

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI



TOM LXXXII • KRAKÓW • MMXVI

ROCZNIK KRAKOWSKI

SOCIETY OF THE FRIENDS OF THE HISTORY
AND MONUMENTS OF KRAKÓW

KRAKÓW YEARBOOK

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI

REDAKTORZY:
JERZY WYROZUMSKI, JACEK PURCHLA



Tom LXXXII • KRAKÓW • MMXVI

Komitety Redakcyjne

Olga Dyba, Kamila Follprecht, Grażyna Lichończak-Nurek, Jan Małecki, Adam Małkiewicz, Zdzisław Noga,
Jacek Purchla, Jerzy Wyrozumski, Marek Zgórniak

Rada Naukowa

Grażyna Korpala, Jan Małecki, Eduard Mühle, Áron Petneki, Zbigniew Pianowski, Jacek Purchla, Mieczysław Rokosz,
Jan Święch, Nathaniel Wood, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka

Recenzenci

Zbigniew Beiersdorf, Waldemar Komorowski, Piotr Krasny, Rita Majkowska, Katarzyna Moskal, Marek Walczak



Sekretarz

Olga Dyba

Adres redakcji

ul. Św. Jana 12, 31-018 Kraków

Redaktor wydawnictwa

Wanda Lohman

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Piotr Pieńkowski

Publikacja dotowana przez Urząd Miasta Krakowa



© Copyright by Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa,
Kraków 2016

Printed in Poland

ISSN 0080-3499

Wersja pierwotna czasopisma jest wersją papierową

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 2016

Obj.: ark. wyd. 16,0; ark. druk. 24,25; nakład 300 egz.

DTP: Pracownia Register

Ako. 39/2017

JERZY WYROZUMSKI

JUBILEUSZ 1050-LECIA „CHRZTU POLSKI” Z PERSPEKTYWY KRAKOWA

Datę przyjęcia chrztu przez Mieszka I i jego otoczenie, czy też skupioną przy nim elitę władzy, od dawien dawna zwykło się określać jako datę „chrztu Polski”. Nie trzeba dowodzić, z jak wielkim uproszczeniem mamy tu do czynienia. Po pierwsze nie było jeszcze wówczas Polski w historycznym rozumieniu, jako państwa czy kraju choć trochę zintegrowanego. Po drugie chrzest, nawet jako akt zbiorowy, inicjujący długotrwały proces chrystianizacyjny, nie mógł objąć pod datę jednego roku wszystkich mieszkańców Mieszkowego państwa, które to państwo nie było oczywiście tożsame z historyczną Polską. Po trzecie poza odnośnym aktem „chrztu Polski” pozostawała mniej więcej połowa terytorium uformowanego już pod koniec panowania Mieszka I państwa, której zatem ów akt wcale nie dotyczył. Nie umniejszając w niczym roli przyjęcia chrztu przez Mieszka I, „budowniczego państwa polskiego”, jak go nazwał kiedyś trafnie Stanisław Zakrzewski¹, pragnę przypomnieć początki procesu chrystianizacyjnego w tej drugiej części naszego kraju, której data 966 r. w ogóle nie dotyczyła, a mianowicie w Małopolsce i na Śląsku, ze szczególnym zaakcentowaniem w tym procesie roli Krakowa.

Nie da się uniknąć w odniesieniu do tej części Polski wciąż powracającego pytania o wpływ na nią misji cyrylometodiańskiej. W Krakowie i w ogóle w Małopolsce badania archeologiczne nie dały do dziś w tym zakresie żadnego rezultatu. Brak śladów choćby jednej budowli sakralnej, która dałaby się datować na drugą połowę IX czy początek X w., ma swoją wymowę. Nie natrafiono też na żadne zabytki ruchome o charakterze dewocyjnym, które można by połączyć z Wielkimi Morawami. Brak wreszcie

pochówków szkieletowych z tej epoki, które by świadczyły o chrześcijańskim rytuale grzebalnym. Spektakularne i ważne znalezisko (jak dotąd, największe) z epoki Wielkich Moraw przy ul. Kanoniczej 13, w postaci „żelaznego skarbu”, tj. ponad 4000 sztuk płacideł o kształcie przybliżonym do siekiery, jakimi posługiwano się w państwie wielkomorawskim, datowany na drugą połowę IX w. metodą C14, dzięki fragmentom skrzyni, w której się znajdował, jest niewątpliwym świadectwem kontaktów natury gospodarczej Krakowa z tym państwem, ale nie świadczy o procesie chrystianizacyjnym, choć czyni go prawdopodobnym.

Wciąż mamy do dyspozycji tylko jeden przekaz pisany, a więc fragment *Żywotu św. Metodego*, spisano go rychło po jego śmierci (zm. 885), tzw. *Legendy panońskiej*, mający dowieść „daru proroczego”, jaki miał św. Metody². Otóż mowa tu o „potężnym księciu”, który siedział na „Wiślech”, urągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał. Św. Metody upomniął go, aby się ochrzcił, w przeciwnym razie miałby być do tego przymuszony na obcej ziemi. Zdanie zamykające ten fragment: „tak się też stało”, potwierdza spełnienie przepowiedni świętego i tym samym jego dar proroczy. Pomijając przesadne słowa o „potężnym księciu”, które miały zrobić wrażenie na czytelniku, sama historia nie jest niemożliwa, a nawet wydaje się prawdopodobna. Nie da się jednak jej odczytać jako krok ku chrystianizacji władztwa owego księcia. Jego opór byłby raczej przeszkodą. W tym względzie pozostajemy zatem wciąż bezradni.

Wydaje się, że w lepszej nieco sytuacji jesteśmy w odniesieniu do Śląska, który był jeszcze bardziej niż Małopolska wystawiony na kontakty z pań-

¹ S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1921, wznowienie: Kraków 2006.

² *Żywot Ś. Metodego*, w: *Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt. MPH), t. I, wyd. August Bielowski, Lwów 1864, s. 85–122, cytat na s. 107.

stwem wielkomorawskim. Istotnie badania archeologiczne ostatnich lat zdają się świadczyć o początkach chrystianizacji tej części Polski już w okresie Wielkich Moraw. A mianowicie dopełnienie dawniejszych badań archeologicznych na wzgórzu grodowym w Niemczy doprowadziło do odkrycia w fundamentach XIV-wiecznego kościoła szczątków obiektu sakralnego na planie krzyża, zbudowanego na zaprawie glinianej i znajdującego analogie wielkomorawskie³. Dające się datować na ten sam okres najstarsze w Polsce cmentarzysko szkieletowe tamże⁴, umacnia nas w przekonaniu, że mamy tu świadectwo bardzo istotnej przemiany kulturowej, którą można tłumaczyć wczesnym procesem chrystianizacyjnym, zatem w obrządku słowiańskim.

Z równie ważnym odkryciem archeologicznym lat ostatnich mamy do czynienia we Wrocławiu. A mianowicie Edward Małachowicz natrafił w fundamentach katedry wrocławskiej na szczątek muru na takiejże glinianej zaprawie, który musiał należeć do pierwszego obiektu sakralnego, w miejscu którego posadowiono w różnym czasie cztery następne. Dzięki badaniom georadarowym udało się natrafić na inne fragmenty muru, które, razem wzięte pozwoliły mu odtworzyć zarys kościoła, również na planie krzyża, typowym dla okresu wielkomorawskiego. Datował ten obiekt na początek X w., tj. na schyłek Wielkich Moraw⁵. Co prawda zakwestionował te wyniki Dariusz Sikorski⁶, ale z kolei Andrzej Buko podkreśla ich znaczenie⁷. Być może zatem badania te wymagają jeszcze weryfikacji.

Pomijam tu wyniki badań w Sudetach na szczycie Gromnika, a także w niezbyt odległym od Niemczy Gilowie. Mamy tam do czynienia z poszlakami, które być może wzmocnią pogląd dotyczący penetracji na Śląsk kultu chrześcijańskiego w obrządku słowiańskim.

W odniesieniu do Krakowa – powtórzmy to z naciskiem – o misji w obrządku słowiańskim idącej z Wielkich Moraw wciąż nie wiemy nic i poza domysły wyjść nie możemy⁸. Osobnym problemem jest

miejsce Krakowa na kolejnym etapie działalności misyjnej w Europie Środkowej, której siłą przewodnią był Kościół niemiecki, a ściślej biskupstwo pasawskie należące do archidiecezji salzburskiej. Już misja cyrylo-metodiańska natrafiła na bardzo silną i wrogą działalność konkurencyjną ze strony tegoż niemieckiego Kościoła. Nie obyło się bez oskarżeń pod adresem misjonarzy Słowian i bez ingerencji Stolicy Apostolskiej. Sprawę zakłóciły najazdy ugrofińskich plemion Madiarów, którzy ostatecznie osiedli na Wyżynie Panońskiej, penetrowali jednak niszczącymi najazdami znaczną część Europy Środkowej i realnie zagrażali Europie Zachodniej, zanim – pokonani przez Ottona I z rodziny Ludolfingów w 955 r. nad rzeką Lech w Bawarii – nie przeszli na osiadły tryb życia. Już na początku X w. pod ich ciosami padło państwo wielkomorawskie, a ślady ich penetracji odkryto także w Polsce, w szczególności w ziemi przemyskiej.

Nie wchodząc dalej w obojętny dla początków chrystianizacji Krakowa i Polski południowej wątek madiarski, należy zwrócić uwagę na uformowanie się wśród wspomnianych wydarzeń państwa czeskiego. Przypomnijmy najpierw, że plemiona, które utworzyły czeską wspólnotę polityczną, były chrystianizowane lub chrystianizowały się w trzech etapach. Pierwszy etap łączył się z ekspansją monarchii karolińskiej, prowadzoną przez Ludwika Niemca. Złazcza rychło po rozpadzie tej monarchii na mocy traktatu w Verdun (843) 14 wódzów plemiennych tego obszaru, z drużynami, poddało się w 845 r. pod zwierzchność Ludwika i przyjęło chrzest za sprawą bawarskiego biskupstwa w Ratyzbonie. Drugi etap, epizodyczny, przypadł na okres misji cyrylo-metodiańskiej i miałby się łączyć z przyjęciem chrztu przez księcia praskiego z rodziny Przemyślidów Borzywoja, co można datować w przybliżeniu na lata 870–885. Zakończył się w związku ze śmiercią Borzywoja (około 894) i z rychłym upadkiem państwa wielkomorawskiego pod naporem Madiarów. Trzeci etap łączył się ze zjednoczeniem plemion czeskich, być może właśnie wskutek zagrożenia madiarskiego. W następstwie mamy do czynienia z ekspansją plemion czeskich w kierunku Moraw, a także Śląska i Małopolski. Brak nam jednak choćby poszlakowego poświadczenia w źródłach, kiedy ta ekspansja poza Sudety i Karpaty mogła się dokonać. Wiadomo, że działania te znajdowały wsparcie ze strony władców niemieckich różnych szczebli i doprowadziły w 929 r. do trwałego uzależnienia

³ E. Małachowicz, *Architektoniczne ślady chrystianizacji Śląska w IX-X w.*, Nauka, Nr 3, 2008, s. 161–176.

⁴ A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2011, s. 120, 211.

⁵ E. Małachowicz, *Katedra wrocławska. Dzieje i architektura*, Wrocław 2012, rozdz. III.

⁶ D.A. Sikorski, *Wczesnopiastowska architektura sakralna*, Poznań 2012, s. 109.

⁷ A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, s. 213.

⁸ Dzieje państwa wielkomorawskiego i jego kontaktów z sąsiadami przedstawia najpełniej w nowszej literaturze polskiej w dwóch pracach Krzysztof Polek: *Podstawy go-*

spodarcze państwa wielkomorawskiego, Kraków 1994, oraz *Państwo wielkomorawskie i jego sąsiedzi*, Kraków 1994.

Czech od Niemiec. Aprobował to Waclaw, ułatwiając w ten sposób ekspansję Kościoła niemieckiego, a w szczególności biskupstwa w Ratyzbonie, które już wcześniej podjęło zadania misyjne w państwie czeskim⁹. Jednak dopiero rok 929 uchodzi za datę chrztu Czech.

Nie sposób pominąć w tym zjednoczeniowym i chrystianizacyjnym dziele we wczesnym państwie czeskim roli Przemyślidów. Była ona równie ważna, jak rola Piastów w budowie państwa polskiego. U zasnutych legendą początków rodu znajduje się Przemyśl oracz, który pojął za żonę Libuszę, córkę legendarnego sędziego plemiennego Kroka. Z tego rodu wywodzili się najbardziej zasłużeni około zjednoczenia plemion czeskich wspomniani już Borzywoj i jego syn Wratisław (zm. 921), a około chrystianizacji Czech przez Kościół niemiecki syn Wratisława Waclaw, zamordowany przez brata w 929 r., uznany za męczennika i świętego. Dzieła zjednoczenia dopełnił brat św. Waclawa i jego zabójca Bolesław I Srogi (zm. 971/972). Nowym ośrodkiem, wokół którego organizowało się państwo czeskie, była Praga.

W ten proces formowania się czeskiej organizacji państwowej wplatają się dzieje Polski południowej, tj. Małopolski i Śląska. Tej sprawie pragnę poświęcić moją uwagę, w przekonaniu, że jeżeli nawet misja cyrylo-metodiańska ledwie musnęła te prowincje, nie pozostawiając po sobie trwałych śladów lub pozostawiając – jak na Śląsku – bardzo znikome, to panowanie czeskie, jakkolwiek byśmy redukowali jego zasięg i kwestionowali sprawność funkcjonowania, stworzyło podwaliny pod chrystianizację.

Nie wchodząc w pełny przegląd naszej historiografii pod kątem widzenia owej czeskiej zwierzchności nad Polską południową, wspomnę tylko parę kamieni milowych na tej drodze. Przynależność Polski południowej do państwa czeskiego zauważył już Joachim Lelewel. Punktem wyjścia dla dzisiejszych badaczy problemu jest jednak ogłoszone w 1898 r. w *Rozprawach Akademii Umiejętności* studium Karola Potkańskiego *Kraków przed Piastami*¹⁰.

Ta wzorowa pod względem metodycznym, jak na swój czas rozprawa – choć zbudowana na bardzo wątpliwych przesłankach źródłowych – daje zarówno

ciekawą próbę osadzenia Krakowa w tzw. bajecznych dziejach Polski, jak też związania go z historią Wielkich Moraw, jak wreszcie określenia jego miejsca w ekspansywnej polityce wczesnej monarchii Przemyślidów. Najkrócej rzecz ujmując, autor stoi na gruncie podporządkowania Krakowa, po upadku „potężnego księcia” wiślańskiego, Wielkim Morawom, a po upadku tychże pod ciosami Madiarów i z kolei klęsce Madiarów nad rzeką Lech (955) jego przejścia, wraz z południowo-zachodnią Małopolską i południowym Śląskiem, pod panowanie czeskie, które trwało do schyłku X w.¹¹.

Z kolei w 1916 r. Stanisław Zakrzewski, w oparciu o te same źródła, które były podstawą wniosków Karola Potkańskiego o panowaniu czeskim w Polsce południowej, w ogóle temu panowaniu zaprzeczył. Uważał, że skoro podstawą wniosku o panowaniu czeskim w Krakowie jest trzykrotnie wymienione Karako w relacji Ibrahima ibn Jakuba (965/66) jako punkt osadniczy pod władzą Bolesława Srogiego, a Bug i Styr w tzw. dokumencie praskim Henryka IV (1086) jako wyznacznik wschodniej granicy diecezji ołomuńskiej, to należało sprawdzić, czy nie chodzi tu o błędną identyfikację wymienionych nazw. Z łatwością odnalazł nad Wagiem nazwy dające się zidentyfikować z wymienionymi, a zatem nie było powodu szukania ich w Polsce. W uogólnieniu pogląd swój wyraził następująco: „Kraków to takie samo odwieczne gniazdo Piastów i Polski, jak Gniezno, Poznań. Nie ma dowodów źródłowych, by miało być inaczej”¹².

W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej znów mamy powrót do poglądu, że najpierw Wielkie Morawy rozciągnęły swoje władztwo na państwo Wiślan i podjęły jego chrystianizację, a po katastrofie Wielkich Moraw Wiślanie zrazu mieliby się usamodzielnic i z kolei w nieznanym bliżej czasie, najprawdopodobniej za Bolesława I Srogiego (929–971/972) przejść pod panowanie czeskich Przemyślidów, które miałyby trwać do 989/990 r. W syntetycznej formie pogląd ten, niewiele odbiegający od poglądu Karola Potkańskiego, zarysował badacz Słowiańszczyzny i wczesnych dziejów Polski Józef Widajewicz¹³.

Następny etap badawczy wytycza ogłoszona w 1957 r. rozprawa Jana Dąbrowskiego *Studia nad*

⁹ Por. w tych sprawach: D.A. Sikorski, *Chrzest Czech*, Wyd. Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2006, ss. 28, passim.

¹⁰ Rozprawy AU Wyd. Hist.-Filoz., t. 35, 1898. Wznowienie w: K. Potkański, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, opracował, wstępem i posłowiami opatrzył G. Labuda, Warszawa 1965, s. 169–413.

¹¹ K. Potkański, *Kraków przed Piastami*, wznowienie, s. 170–413.

¹² S. Zakrzewski, *Czeski charakter Krakowa za Mieszka I w świetle źródeł*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 30, 1916, s. 221–308, cyt. s. 222.

¹³ J. Widajewicz, *Początki Polski*, Wrocław 1948, s. 65–76.

*początkami państwa polskiego*¹⁴. W sprawie podporządkowania państwa Wiślan Wielkim Morawom autor, rozważywszy wiele przesłanek, pozostaje bardzo powściągliwy. Jego pogląd streszcza się w zdaniu: „panowanie Wielkich Moraw na ziemi Wiślan jest możliwe, ale wcale nie jest konieczne, a tym bardziej pewne”¹⁵. Bardziej zdecydowane stanowisko zajął w sprawie przynależności do Czech kraju Wiślan bezpośrednio po upadku Wielkich Moraw. Zgodził się ze swoimi poprzednikami w badaniach nad tą problematyką, że nie zachodzi nawet prawdopodobieństwo, aby Czesi mogli zawładnąć obszarami na północ od Karpat już w pierwszej połowie X w. Co do drugiej połowy tego stulecia, autor eksponuje istnienie i rolę, a nawet potęgę, państwa libickiego Sławnikowiców. Przemysłodzi musieliby wykonywać „nad głowami” tychże swoją zwierzchność nad Małopolską i Krakowem. Autor odrzuca zatem tezę o panowaniu czeskim w X w. w Krakowie i w ogóle Małopolsce, a także na Śląsku.

Polemiczny w stosunku do tej konstrukcji naukowej artykuł Karola Buczka *Polska południowa w IX i X wieku*¹⁶ umocnił przekonanie, że przesłanki badawcze w tym przedmiocie są słabe, że jednak rozpatrzone kompleksowo nie stwarzają podstaw do sceptycyzmu Jana Dąbrowskiego. Przede wszystkim autor powrócił do swoich dawniejszych ustaleń, według których nie było w ogóle państwa libickiego. Następnie poddając, w sposób sobie właściwy, krytycznej analizie wszystkie wątle i poszlakowe przekazy źródłowe, do których powróć w dalszej części moich wywodów, wreszcie wspierając się wiedzą pozaźródłową na temat tworzenia się wczesnych organizmów państwowych, nie tylko uprawdopodobnił związek Polski południowej z państwem czeskim w X w., ale widział również jakieś jej miejsce w orbicie wpływów Wielkich Moraw i wcześniej państwa Samona.

Jako fakt bibliograficzny, nie dotyczący wprost rozpatrywanego tu zagadnienia, ale pośrednio z nim związany, należy odnotować tu w porządku chronologicznym książkę Piotra Bogdanowicza o przynależności politycznej Śląska w X w.¹⁷. Znaczna większość tekstu (4/5), jako jego część I, poświęcona jest bardzo drobiazgowo przedstawionej historii zagadnienia, zarówno w historiografii polskiej, jak

też czeskiej i niemieckiej. Stanowisko własne przedstawia autor w części II (1/5 tekstu), przeinterpretując śladowe przekazy źródłowe dotyczące tej problematyki i dochodzi do kategorycznego wniosku odrzucającego pogląd o przynależności Śląska do Czech w X w.

Nie sposób tu pominąć monumentalnego dzieła Henryka Łowmiańskiego *Początki Polski*. Ten niezrównany erudyta w literaturze naukowej i problematyce dawnej Słowiańszczyzny wychodzi z założenia, że nie można „przejsć do porządku nad podstawowymi argumentami popierającymi tezę władztwa czeskiego w Krakowie”¹⁸. To zdanie mogłoby starczyć za wnikanie w szczegóły zagadnienia. Pewnych jego spostrzeżeń pominąć jednak się nie da. A mianowicie tego, że do „systemu politycznego Przemysłodów” włącza on zarówno „Małopolskę aż po Bug i Styr”, jak też Śląsk, oraz tego, że dopuszcza znacznie wcześniejszy czas wejścia Polski południowej do owego systemu niż załamanie się ekspansywnej siły Madiarów po klęsce nad rzeką Lech (955). Godny uwagi jest wreszcie pogląd tego autora, niewyprowadzony wprost ze źródeł, że owo panowanie czeskie nie mogło pozostać bez wpływu na przyśpieszenie restrukturyzacji miejscowego ustroju plemiennego¹⁹. Dodajmy, że musiało to dotyczyć także procesu chrystianizacyjnego. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na zaproponowaną przez autora hipotezę, która częściowo już weszła do obiegu naukowego, a która dotyczy poświadczanego przez Thietmara ojca trzeciej żony Bolesława Chrobrego Emnildy Dobromira²⁰. Łączono go przeważnie ze Słowiańszczyzną nadłabską. Henryk Łowmiański widzi w nim ostatniego, związanego z Czechami rodzimego księcia Krakowa. Małżeństwo z Emnildą miałoby zapewnić Chrobremu panowanie w Krakowie. Stąd miałyby pochodzić brak Krakowa w granicach państwa Mieszka I, zarysowanych w akcie *Dagome iudex*, datowanym najbezpieczniej na lata 985–992, mocą którego Mieszko oddał je pod protekcję Stolicy Apostolskiej²¹. Autor przyjmuje przy tym, że Polska południowa, tj. Małopolska i Śląsk, znalazły się najpierw w systemie politycznym państwa wielkomorawskiego, a nawet przeszły etap chrystianizacji w obrządku słowiańskim, że następnie – po upadku państwa wielkomorawskiego – weszły

¹⁴ Rocznik Krakowski, T. 34, 1957–1959, z. 1.

¹⁵ Ibidem, s. 8.

¹⁶ Małopolskie Studia Historyczne, R. II, 1959, z. 1, s. 23–48.

¹⁷ P. Bogdanowicz, *Przynależność polityczna Śląska w X wieku. Dzieje problemu oraz próba jego rozwiązania*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, ss. 358.

¹⁸ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, Warszawa 1970, s. 517.

¹⁹ Ibidem, s. 515–530.

²⁰ Ibidem, t. V, Warszawa 1973, s. 567–571.

²¹ MPH, t. I, s. 148–149.

w krąg politycznych i kościelnych losów państwa Przemysławów.

Ostatnim słowem naszej historiografii w sprawie przynależności Polski południowej w X w. jest trylogia poznańskiego uczonego Dariusza Andrzeja Sikorskiego, poświęcona początkom Kościoła w Polsce²². W każdej z trzech części znajdujemy odniesienie do Polski południowej, w tym zwłaszcza do Krakowa. Bardzo mocną stroną tych studiów Dariusza A. Sikorskiego jest ich warstwa źródłoznawcza. Przy bardzo nielicznych dla poruszanych spraw przekazach źródłowych, skażonych usterkami formalnymi lub mających bardzo ograniczoną wymowę, konieczne jest ich należyte rozpoznanie i krytyka ich wiarygodności. Toteż każdy z nich obrósł w opinie i spostrzeżenia, wyrażające się w obfitej literaturze przedmiotu. Autor starał się to wszystko ogarnąć, czym uprościł drogę poznawczą innym badaczom. W sprawie czeskiego panowania w Polsce południowej zajął stanowisko bardzo ostrożne, stwierdzając poszlakowy charakter istniejących przesłanek źródłowych. Jego ogólny, bardzo powściągliwy pogląd na sprawę sprowadza się do stwierdzenia, że panowanie czeskie w Polsce południowej musi pozostać hipotezą, że z drugiej strony brak podstaw, aby ten pogląd obalić.

Osobno chciałem tu wyeksponować jego bardzo istotne domniemanie dotyczące sprawy Prohora i Prokulfy, poprzedzających w najstarszym katalogu biskupów krakowskich dobrze poświadczonego w r. 1000 przez inne wiarygodne źródło, tj. Thietmara z Merseburga, Poppona. Wbrew upowszechnionemu pogładowi, że te dwa imiona jakoś zabląkały się do tradycji Kościoła krakowskiego i że należy ich szukać poza Krakowem i Polską, autor dopuszcza ich historyczność jako biskupów krakowskich poprzedzających Poppona, co oznacza, że biskupstwo krakowskie musiałyby powstać już przed 1000 r., że zatem trzeba ich brać pod uwagę jako element tradycji krakowskiej, a nie zapożyczonej²³.

Mając na uwadze ubóstwo i ułomność przekazów źródłowych dotyczących początków chrystianizacji Polski południowej, oraz ogromną rozbieżność

odnośnych opinii historyków, postaram się zwięźle zaprezentować te przekazy, aby Czytelnik mógł sobie wyrobić pogląd własny. Przy źródłoznawczej ich ocenie będę się odwoływał przede wszystkim do badań Dariusza A. Sikorskiego, które odzwierciedlają najnowszy stan wiedzy w tym zakresie, pomijając liczne na ogół, wcześniejsze opinie szczegółowe innych badaczy, które konsumuje Sikorski. Tylko sporadycznie będę się odnosił wprost do niektórych wcześniejszych opinii.

Najważniejszym świadectwem dającym się odnieść do sprawy przynależności Polski południowej w drugiej połowie X w. jest relacja podróżnika arabskiego, najpewniej w służbie dyplomatycznej Kalifatu Kordobańskiego, Ibrahima ibn Jakuba, datowana dość precyzyjnie na zimową porę 965/966 r. Przy licznych słabościach tego źródła, przede wszystkim postaci jego zachowania w przekazie Al-Bekriego z XIII w., przy trudnościach transkrypcyjnych nazw własnych, jest to źródło pierwszorzędного znaczenia w swojej kategorii²⁴. Tylko częściowo, i to nie w kwestiach nas tu interesujących, jest weryfikowalne przy pomocy innego jego przekazu, a mianowicie również XIII-wiecznego Al-Kazwiniego, dla którego ogniwnem pośrednim był Al-Udri. Najlepszym weryfikatorem Ibrahima ibn Jakuba w przekazie Al-Bekriego są same zawarte w niej liczne wiarygodne realia polityczne. Weryfikują się one bowiem przy pomocy innych źródeł lub należą do kanonu wiedzy ogólnej.

Pomijam tu wiadomości o państwie Mieszka I. Skoncentruję się tylko na obchodzącej nas Polsce południowej. Mamy tu trzykrotnie wymieniony Kraków. Trudności transkrypcyjne dotyczące nazw własnych, zwłaszcza w zakresie samogłosek, rozwiązał znakomity nasz orientalista Tadeusz Kowalski. Pierwsza wzmianka dotyczy Bolesława czeskiego, który jest tu „królem” Pragi (F^araga), Czech (Bojema) i Krakowa (K^ar^ako). Druga wzmianka dotyczy rozległości państwa Bolesława czeskiego. Rozciąga się ono według tej relacji od Pragi do Krakowa (tu nieco różna pisownia K^arako); jest to odległość, która wymaga trzech tygodni podróży. Wreszcie trzecia wzmianka o Krakowie pojawia się przy okazji charakterystyki Pragi jako ośrodka handlowego. A mianowicie autor relacji informuje, że do ośrodka tego przybywają „z miasta K^arako

²² Części trylogii wyznacza tylko chronologia ich ukazowania się: [cz. I] *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Wyd. UAM, Poznań 2011, ss. 571; [cz. II] *Początki Kościoła w Polsce*, Wyd. Pozn. Tow. Przyj. Nauk, Poznań 2012, ss. 343; [cz. III] *Wczesnopiastowska architektura sakralna (jako źródło historyczne do dziejów Kościoła w Polsce)*, Wyd. Pozn. Tow. Przyj. Nauk, Poznań 2012, ss. 218.

²³ Dariusz A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I*, s. 139–148.

²⁴ *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego*, wydał, wstępem, komentarzem i przekładem opatrzył Tadeusz Kowalski, w: *MPH*, nova series, t. I, Kraków 1946, odnośne fragmenty s. 48/49.

Rusowie i Słowianie z towarami”. Za Krakowem przemawia tu nie tylko transkrybowana nazwa, ale także położenie geograficzne miejsca, które jest jej nosicielem. Nawiasowo można tu dodać, że Ibrahim ibn Jakub dostarcza nam pierwszej chronologicznie wzmianki o Krakowie.

Na drugim miejscu w hierarchii ważności, jako świadectwo o panowaniu czeskim w Krakowie i w Polsce południowej, stawiam dokument biskupstwa praskiego z 1086 r.²⁵ Jego wystawca cesarz Henryk IV, wypełniając postanowienie synodu mogunckiego, wywołane prośbą czy też skargą biskupa praskiego Jaromira-Gebharda, przywrócił biskupstwu w Pradze granice ustanowione przez papieża Benedykta VI i cesarza Ottona I, zapewne w 973 r. W granicach tego biskupstwa powstało niemal równocześnie biskupstwo morawskie w Ołomuńcu, które obecnie uległo likwidacji na rzecz biskupstwa praskiego. To, co jest ważne w tym dokumencie z punktu widzenia Krakowa i Polski południowej, to opis granic biskupstwa praskiego czy też praskiego i ołomunieckiego w północnej i wschodniej części ich terytorium. Pomijam tu sprawę jego autentyczności. Stwierdzam tylko, że nie zachował się on w oryginale i dość powszechnie uchodzi za podejrzany lub wręcz za fałszykat²⁶. Z punktu widzenia Polski południowej nie ma to większego znaczenia, bowiem dane, które zawiera, nie mogły pochodzić ze schyłku XI w. i muszą odzwierciedlać stan faktyczny przynajmniej o ponad sto lat wcześniejszy. Tak więc w granicach tych znajdowały się cztery obszary plemienne Śląska, tj. Ślęzan (*Zlasane*), Dziadoszan (*Dedosize*), Bobrzan (*Pobarane*) i Trzebowian (*Trebouane*), a w kierunku wschodnim granice te miały obejmować Kraków z prowincją, która nazywa się Wag (*Graccouua civitas provinciaeque, cui Uuag nomen est*) i sięgać aż po Bug (*Bug*) i Styr (*Ztir*). Zagadkowa jest sprawa zrównania owego terminu „prowincja krakowska” z Wagiem, a więc rozciągnięcie jej na Słowację, przez którą płynie dopływ Dunaju Wag. Nie podejmuję tutaj tego zagadnienia, stanowiącego bodaj najślabszy punkt tego przekazu, odsyłając do hipotetycznych rozwiązań

zaproponowanych przez Józefa Widajewicza i Karola Buczkę²⁷.

Trzeba tu zauważyć, że dwa z wymienionych plemion śląskich, tj. Ślężanie i Dziadoszanie, są poświadczane w odniesieniu do połowy IX w. w zażytku zwanym Geografem bawarskim²⁸, a Dziadoszanie nadto występują pod r. 1000. w Kronice Thietmara z Merseburga²⁹. I jeszcze jedno wymaga wyartykułowania. A mianowicie, gdyby dokument z 1086 r. odzwierciedlał roszczenia czeskie, które się narodziły w XI w., gdzieś w pobliżu daty jego wystawienia, nie użyto by terminów geograficznych, które już wówczas wyszły z użycia i tym samym z pamięci ludzkiej. Skoro się nimi posłużono, oznacza to, że sięgnięto do jakiejś odległej tradycji pisanej, a więc do czasów poprzedzających powstanie biskupstwa praskiego i ołomunieckiego (973).

Tak więc obecność nazw plemiennych śląskich w dokumencie biskupstwa praskiego z 1086 r., niezależnie od jego skażonej jakimś fałszerstwem lub nieskażonej postaci formalnej, uwiarygodnia cały przekaz dotyczący północnych granic tego biskupstwa, a tym samym przynależności do Czech Polski południowej z Krakowem, występującym zresztą w tym przekazie jako jedyny punkt topograficzny o charakterze miejscowości czy grodu. Trudno jest w każdym razie jednoznacznie obalić to świadectwo za przynależnością Polski południowej do Czech w okolicy daty 973 r., jakiego dostarcza nam omówiony dokument, chociaż jego postać budzi rozmaite wątpliwości, a w każdym razie jest sporna.

Tu wypada się ustosunkować do stawianego wielokrotnie pytania, jakiego czasu może sięgać owa przynależność Krakowa do Czech. Intuicyjnie przyjmowano, że stało się to albo w połowie X w., najprawdopodobniej po klęsce Madiarów nad rzeką Lech (955), albo było efektem rozpadu Wielkich Moraw pod naporem Madiarów, a więc na początku X w. Udowodnić żadnego z tych domniemań się nie da. Jedyna przesłanka źródłowa, jaką próbowano posłużyć się w tej sprawie, ma wartość zaledwie wątplęj poszlaki. A dostarcza jej historyk arabski al-Masudi. Urodzony w Bagdadzie, odbył liczne podróże, ale odwiedzał kraje Wschodu. Jego główne dzieło zaginało. To, na które można się tu powołać, nosi

²⁵ Korzystam tu z wydania w: *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. I, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1956, nr 8.

²⁶ Zob. m.in.: J. Widajewicz, *Kraków i Powąże w dokumencie biskupstwa praskiego z 1086 roku*, Poznań 1938; K. Buczek, *O dokumencie biskupstwa praskiego z r. 1086*, Roczniki Historyczne, R. 15, 1939 i osobna odbitka Poznań 1939; D.A. Sikorski, *Początki Kościoła w Polsce*, s. 50–70, gdzie najpełniejszy, odzwierciedlający najnowszy stan badań, wywód na temat formalnej postaci dokumentu.

²⁷ J. Widajewicz, *Kraków i Powąże*, s. 32–61; K. Buczek, *O dokumencie biskupstwa praskiego z r. 1086*, s. 35–36.

²⁸ MPH, t. I, s. 10/11.

²⁹ Kronika Thietmara, wydał, przełożył na język polski i skomentował Marian Zygmunt Jedlicki; obok tłumaczenia tekst łaciński, Poznań 1953, s. 203 (*Diedesisi*), s. 395 (*Diadesi*), s. 497 (*Diadesisi*).

tytuł *Złote łąki* i powstało w latach 40. X w.³⁰ Czytamy tu: „Pierwszym państwem słowiańskim jest ad-Dir... Temu państwu słowiańskiemu najbliższe jest państwo al-Firag”³¹. Tu trzeba wyjaśnić, że państwo ad-Dir odczytujemy przeważnie jako „państwo kijowskie”. Mamy bowiem poświadczonych w tradycji wareskiej na Rusi, dotyczącej Ruryka, dwóch jego towarzyszy, braci Askolda i Dira, którzy – po śmierci założycieli grodu kijowskiego, braci Kija, Szczeka i Chorywa – osiedli na tym grodzie, dając mu w pewnym sensie nowe życie³². Al-Firag oznacza oczywiście Pragę. Wniosek z tego przekazu byłby taki, że w latach 40. X w. państwo kijowskie graniczyło z państwem praskim, a zatem między Rusią a Czechami nie byłoby około tego czasu innego organizmu politycznego. Al-Masudi dostarcza nam w tej sprawie zaledwie poszlakowego, dającego się podważyć świadectwa. Jeżeli bierzemy je pod uwagę, to tylko dlatego, że kompletnie brak nam innych przesłanek.

Zagadkowy jest również czas ustania zwierzchności czeskiej nad Polską południową. Są trzy przesłanki źródłowe w tej sprawie. Choć nie są całkowicie ze sobą zgodne, trzeba je wziąć pod uwagę łącznie. Potraktowane kompleksowo, prowadzą bowiem do wniosku o wyższym stopniu prawdopodobieństwa. Oto one:

Kronikarz niemiecki Thietmar, biskup merseburski w latach 1009–1018, współczesny wydarzeniom przełomu tysiącleci, dobrze zorientowany w sprawach na wschodnich kresach Cesarstwa, poświęcił ustęp swojej Kroniki konfliktowi zbrojnemu Mieszka I z władcą Czech Bolesławem II. Opisany epizod rozegrał się w 990 r. na Śląsku. Bolesława wsparli Lucice, a Mieszko I uzyskał wsparcie ze strony matki Ottona III cesarzowej Teofano w postaci niedużej wyprawy wojennej, której uczestnikiem był ojciec Thietmara Zygfryd. Pomijając w tym miejscu szczegóły tej relacji, trzeba wspomnieć, że Bolesław czeski, nie chcąc doprowadzić do starcia ze stojący-

mi nad Odrą skromnymi co prawda pod względem liczebnym oddziałami cesarskimi, wystosował do Mieszka I żądanie, że jeżeli ten zwróci mu zabraną krainę, on puści bezpiecznie jego sojuszników niemieckich, a jeżeli nie, wszystkich straci³³. Zabrane przez Mieszka I Czechom ziemie (*regnum ablatum*) to niewątpliwie Śląsk lub jego część.

Kolejną informację, która współgra w czasie z cytowanym przekazem Thietmara, podaje tzw. *Kronika sazawska*, autorstwa mnicha klasztoru w Sazawie, spisana w drugiej połowie XII w., najprawdopodobniej gdzieś w latach 70. *Kronika* uzupełnia, w pewnym stopniu przetwarza i kontynuuje wcześniejszą o parę dziesiątków lat *Kronikę Czechów* kanonika praskiego Kosmasa (zm. 1125). Mnich sazawski czerpie wiadomości z zaginionych *Roczników praskich*, z roczników niemieckich, także z tradycji samej Sazawy, a przede wszystkim Brzewnowa. Trzeba przypomnieć, że w klasztorze sazawskim, założonym najprawdopodobniej w 1032 r., pielęgnowano do końca XI w. obrządek słowiański, a w 1097 r. wprowadzono w miejsce usuniętych stąd mnichów obrządku słowiańskiego, benedyktynów z najstarszego czeskiego klasztoru benedyktyńskiego w Brzewnowie, założonego w 993 r. z udziałem ówczesnego biskupa praskiego Wojciecha Sławnikowica. Tak więc Sazawa stała się w jakimś sensie nosicielką starszej niż własna i bogatszej tradycji brzewnoskiej. Nie wchodząc dalej w te dywagacje, trzeba stwierdzić, że *Kronika sazawska*, uzupełniając pod r. 990 wiadomość Kosmasa, że Wojciech, późniejszy święty, został przyjęty na mnicha do klasztoru św. Aleksego w Rzymie, bez wiedzy opata, kim był, informuje, że w tym samym roku Niemcza została utracona³⁴.

Po tych dwóch informacjach, dotyczących ewidentnie Śląska, kolej na Małopolskę, a właściwie na Kraków. Tu sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, jakkolwiek prowadzi również do wniosku, że Piastowie przejęli Kraków z rąk czeskich. Wspomniany już kronikarz czeski, kanonik praski Kosmas, w swojej *Kronice Czechów*, powstałej w latach 1110–1125, wyrażając się z uznaniem o panowaniu Bolesława II Pobożnego (967–999), któremu przypisywał nawet wprowadzenie brata św. Wojcie-

³⁰ T. Lewicki, *Al-Mas'udi*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 182/183.

³¹ Korzystam z fragmentu tego dzieła, w: G. Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna. Materiały źródłowe do historii Polski feudalnej. Wybór tekstów*, Warszawa 1954, s. 84/85.

³² *Poviest' vremennych let*, pod red. W. P. Adrianovoj-Pieretec, cz. I, tekst i przekład, Moskwa 1950, s. 18/20, informacja zapisana pod datą 6370 r. według rachuby bizantyńskiej, co przelicza się na r. 862. Por. w tych sprawach zwłaszcza: H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, z rękopisu przygotował K. Stopka (chodzi o wydanie polskie; w wersji angielskiej tom ukazał się w Londynie w 1954 r.), Kraków 1996, s. 154, 161, 166, 176, 391.

³³ *Kronika Thietmara*, s. 160–163: „si regnum sibi ablatum redderet, hos incolomes abire permetteret, sin autem, omnes perderet”.

³⁴ *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. II, wyd. Josef Emler, Praha 1874, s. 240: „Item eodem anno Nemci perdita est”. Zob. też *Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradzki i Mnich Sazawski*, wstęp i komentarz opracowała Maria Wojciechowska, Warszawa 1978, s. 125.

cha Gaudentego-Radzima na biskupstwo (a nie arcybiskupstwo) gnieźnieńskie, potraktowane tu jak sufragania Pragi, za nieszczęśliwe uważał panowanie jego syna Bolesława III. Jedno z nieszczęść, jakie spadły na jego państwo już na samym początku panowania w 999 r., polegało na tym, że „polski książę Mieszko, nad którego nie było innego bardziej podstępного człowieka, wnet zabrał podstępem miasto Kraków, zabiwszy mieczem wszystkich Czechów, których tam znalazł”³⁵.

Ta ważka informacja jest niestety mocno skażona błędem. Jeżeli faktycznie chodzi tu o Mieszka I, to mylna jest data wydarzenia, bowiem Mieszko zmarł w 992 r. Jeżeli zaś prawdziwa jest data 999, to musi tu chodzić o Bolesława Chrobrego, a nie o Mieszka. Część historyków opowiada się za pomyłką imienia, a zatem datuje wydarzenie na rok 990, tzn. łączy je z wojną Mieszka I z Bolesławem II czeskim i z wydarzeniami na Śląsku, o których już była mowa. Okolicznością, która by uzasadniała taką wykładnię, jest stwierdzone przesunięcie mniej więcej o 10 lat chronologii niektórych innych wydarzeń zapisanych w *Kronice Czechów* Kosmasa. Przeciwno niej świadczy natomiast opisany przez Kosmasa kontekst polityczny zajęcia Krakowa przez piastowskiego władcę. Odpowiada on bowiem panowaniu Bolesława Chrobrego.

W tej sytuacji niektórzy badacze przesuwają w ogóle na inny czas ową ekspansję terytorialną Piastów na terenie Małopolski, a mianowicie przed rok 981³⁶, pod którym najstarszy ruski latopis odnotowuje, że „Idzie Włodzimierz na Lachy i zajmuje grody ich Przemyśl i Czerwień i inne grody”³⁷, a po roku 977, kiedy zmarła Dobrawa. Wiadomość o zabraniu wymienionych grodów „Lachom” zdaje się być w sprzeczności z panowaniem czeskim, gdyby panowanie to miało sięgać tak daleko na wschód. Czy jednak sięgało, pewności nie ma. Jedyną wskazówką pozytywną byłby ów Bug i Styr w dokumencie praskim 1086 r., o czym już była mowa. Trzeba wziąć pod uwagę także to, że Mieszko mógł zaj-

mować Małopolskę od wschodu i etapami, a więc wschodnią jej część mógł zająć przed 981 r., a zachodnią z Krakowem kilka lub kilkanaście lat później, stosownie do skażonego błędem przekazu Kosmasa. Sprawy jednoznacznie rozstrzygnąć się nie da, tym bardziej że nie wiemy, jaki byłby to rodzaj zwierzchności czeskiej. Gdyby miała tylko charakter trybutarny, zapis o wyprawie „na Lachów” byłby całkowicie uzasadniony. Jeżeli natomiast przyjmujemy ową informację Kosmasa o załodze czeskiej w odległym Krakowie, to też nie ma pewności, czy z perspektywy Kijowa chodziłoby o grody „Lachów” (Łędzian?) czy Czechów. W każdym razie dywagować można.

Wśród tylu niewiadomych trzeba wziąć również pod uwagę akt poddania przez Mieszka I swego państwa pod protekcję Stolicy Apostolskiej, tzw. *Dagome iudex*. Dokument zachował się w formie regestu czyli streszczenia, wykonanego w kancelarii papieskiej w drugiej połowie XI w. przez kardynała, który miał kłopoty z identyfikacją zawartych w nim realiów. Jego wystawcą był Mieszko I, żona Mieszka Oda oraz ich synowie Mieszko i Lambert. Brak tu Bolesława Chrobrego, co skłania badaczy do różnych domysłów, o których za chwilę. Czas wystawienia wytyczają: data rozpoczęcia pontyfikatu Benedykta XV, za którego doszło do tej ważkiej czynności prawnej, oraz data śmierci Mieszka I. Tą drogą uzyskujemy przedział czasowy wystawienia dokumentu: 985–992. Zważywszy, że w granicach państwa Mieszka I znajdował się według tego dokumentu Śląsk, zacieśniamy te ramy chronologiczne do lat 990–992. Dokument kreśli granice państwa, poddanego pod protekcję Stolicy Apostolskiej i nazwanego tu *Schinesghe* (najprawdopodobniej Gnieźno) „ze wszystkimi swoimi przynależnościami”³⁸. Nie wdając się w interpretację tekstu tego regestu, który ma, nawiasem mówiąc, ogromną literaturę³⁹, zwrócę uwagę na dwie okoliczności.

Pierwsza to przebieg granic ówczesnego państwa Mieszka I. Opis zaczyna się od *longum mare* (długie morze), co oznacza albo „wzdłuż morza”, analogicznie jak w dzisiejszym Rzymie *Lungo Tevere* jest nazwą ulicy wzdłuż Tybru, albo oznacza Pomorze, a wtedy stanowi bardzo nieprzejrzyste oznaczenie granicy. Dalej owo państwo *Schinesghe* (czy raczej miasto ze wszystkimi swoimi przynależnościami) graniczy z Prusami aż do miejsca, które nazywa się Ruś; granica Rusi rozciąga się aż do Krakowa i od

³⁵ *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. II, 49: „*Nam dux Poloniensis, quo non fuit alter dolosior homo, mox urbem Kracov abstulit dolo, omnibus, quos ibi invenit Bohemiis, extinctis gladio*”. Zob. też: Kosmasa *Kronika Czechów*, przetłumaczyła, wstęp i komentarze opracowała Maria Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 168.

³⁶ Zob. K. Buczek, *Polska południowa w IX i X wieku*, s. 41/42.

³⁷ *Poviest' vriemiennych let*, s. 58: według rachuby bizantyńskiej w 6489 r. „*Idę Wołodymier k Lachom i zaja grady ich Peremyszl, Czervień i iny grady, uže sut' i do siego dnia pod Ruśju*”.

³⁸ MPH, t. I, s. 148/149.

³⁹ Zob. K. Buczek, *Zagadnienie wiarygodności regestu Dagome iudex*, *Studia Źródłoznawcze*, t. X, 1965, s. 117–139.

tegoż Krakowa aż do rzeki Odry, wprost do miejsca, które nazywa się *Alemure* (Ołomuniec lub Morawy), stąd aż do ziemi Milczan i prosto do Odry jako granicy zewnętrznej i z biegiem Odry aż do wspomnianego „miasta” *Schinesghe*.

Druga okoliczność to miejsce Krakowa w tym opisie granic. Na ogół przyjmuje się, że Kraków został tu wyłączony z owego Mieszkowego „poddania pod protekcję”, bowiem granice są tu w ten sposób wyznaczane, że wymienione z nazwy obszary lub punkty topograficzne leżą na zewnątrz owych granic, jakkolwiek kilkakrotnie zastosowane określenie *usque in* (aż do) z filologicznego punktu widzenia nie powinno prowadzić do obrzeży danego miejsca, ale do jego środka. I taką właśnie konotację musi mieć określenie ostatniego elementu opisanych granic (*usque in predictam civitatem Schinesghe*). W przeciwnym razie, to drugie *Schinesghe* musiałyby oznaczać coś innego niż pierwsze. Osłabia to w moim przekonaniu owe kategoryczne stwierdzenia wyłączające Kraków z owego aktu polityczno-prawnego. A wyłączenie miało swój istotny sens, bowiem pozwalało domniemywać, że w Krakowie siedział wówczas Bolesław Chrobry, którego brak w dokumencie *Dagome iudex*.

Konkludując z konieczności bardzo lakoniczny wywód na temat tego dokumentu, nastręczającego wiele zagadek i od dawien dawna poddawanego różnym interpretacjom, stwierdzam tylko, niezależnie od tego, jak zinterpretujemy owo *usque in Cracovia*, nie stoi on w sprzeczności z poglądem, że to za Mieszka I Kraków znalazł się w granicach jego państwa, może w r. 990, a może po śmierci Dobrawy w latach 977–981, a nie dopiero za Chrobrego w 999 r.

Jak zatem dzisiaj rysują się nam początki chrystianizacji Polski południowej z perspektywy Krakowa, a zatem i Wrocławia, a nie Gniezna czy Poznania. Padło już stwierdzenie, że dla Polski południowej data chrztu Mieszka I i ówczesnej elity władzy, a może także części książęcej drużyny, nie miała większego znaczenia. Ta część Polski przeszła swoją drogę, która na pewno wymaga osobnej uwagi. W Krakowie mamy bardzo istotny ślad związków z Wielkimi Morawami o charakterze gospodarczym czy ściślej handlowym, które wszakże nie przekładają się w prosty sposób na recepcję z Wielkich Moraw chrześcijaństwa w obrządku słowiańskim. W tym zakresie brak jakichkolwiek przesłanek, co oczywiście nie świadczy, że takiej recepcji nie było. Pozytywne jej świadectwa odnajdujemy natomiast na Śląsku w postaci pochówków szkieletowych w Niemczech i domniemyanych z dużym prawdopo-

dobieństwem śladów budowli sakralnych zwłaszcza w Niemczech i w fundamentach katedry wrocławskiej, o czym już była mowa.

Niewiele lepiej przedstawia się sprawa wpływów chrześcijaństwa ze strony Czech w czasach, kiedy państwo czeskie rozciągało swoją zwierzchność nad Małopolską i Śląskiem. Mamy co prawda trudności z określeniem charakteru tej zwierzchności, z dokumentu biskupstwa praskiego jednak wynika, że ze zwierzchnością polityczną łączyła się zwierzchność kościelna, przynajmniej od czasu, kiedy istniało biskupstwo praskie (973), a z kolei także morawskie z siedzibą w Ołomuńcu. Chrystianizacja ludności była jednak procesem powolnym i długim zarówno w państwie Mieszka I, jak też w państwie Bolesławów czeskich. Ślady archeologiczne pozostawiała dopiero w miarę budowy murowanych obiektów sakralnych. Poprzedzały je zapewne obiekty drewniane, których ślady uległy z czasem zatarciu. Sporadycznie można jednak na takie ślady natrafić. Szczególny w skali polskiej wczesny potencjał sakralny reprezentuje wzgórze wawelskie. Jego datowanie nastręcza wszakże wiele trudności. Dziś przeważa opinia, że powstał on we wczesnym okresie panowania Piastów w Krakowie, w szczególności za Bolesława Chrobrego i Mieszka II⁴⁰. Andrzej Żaki, który łączył kiedyś niektóre z nich z panowaniem czeskim i datował nawet na połowę X w.⁴¹, złagodził nieco swoje stanowisko wobec badaczy, którzy powstanie tych obiektów sakralnych przesuwali w czasy piastowskie⁴², ale utrzymywał, że nie mogły one powstać w ciągu jednej generacji, „lecz raczej w ciągu paru, np. dwóch, od około 960 roku do około 1020, obejmując zatem zarówno czeskie, jak też polskie czasy”⁴³.

Jakkolwiek byśmy datowali obiekty najstarszej architektury sakralnej wzgórza wawelskiego, czy częściowo na czasy czeskie, a częściowo na wczesnopiastowskie, czy tylko na wczesnopiastowskie, nie można nie dostrzec ich mnogości. Jest ich bo-

⁴⁰ Por. najnowszy przegląd badań w tym zakresie: D.A. Sikorski, *Wczesnopiastowska architektura sakralna*, s. 71–97.

⁴¹ A. Żaki, *Początki chrześcijaństwa w Polsce południowej w świetle źródeł archeologicznych i pisanych*, Symposiones, I – [Londyn] 1978/1981, s. 9–108.

⁴² K. Żurowska, *Studia nad architekturą wczesnopiastowską*, Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki, nr 17, 1983.

⁴³ A. Żaki, *Kraków wiślański, czeski i wczesnopiastowski*, w: *Chrystianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, seria Rola Krakowa w dziejach narodu, nr 13, Kraków 1994, s. 41–71, cyt. s. 61.

wiem przynajmniej siedem. Nie ma drugiego porównywalnego miejsca w Polsce. Ma to swoją wymowę i odzwierciedla sakralne znaczenie tego wzgórza u początków chrystianizacji Polski. Oznacza na pewno, że nie można odrzucać *a limine* zapisanej w XII w. tradycji Kościoła krakowskiego o dwóch biskupach, Prohorze i Prokulfie⁴⁴, poprzedzających poświęconego także przez inne niezależne źródło pod rokiem 1000 Poppona⁴⁵. Nie wchodząc w tym miejscu w szczegóły i nie sięgając daleko wstecz, przypomnę tylko, że arbitralnie odrzucił tę tradycję Władysław Abraham, a konsekwentnie jej bronił Karol Buczek⁴⁶. Bronię jej także ja⁴⁷ i mam szczególną satysfakcję, że stosunkowo świeżo przychylił się do jej historyczności Dariusz Andrzej Sikorski⁴⁸. W tym miejscu przypomnę tylko, że Thietmar, któremu zawdzięczamy poświadczenie w r. 1000 Poppona jako biskupa krakowskiego, a także biskupa wrocławskiego Jana i kołobrzesckiego Reinberna, wcale nie pisze o powołaniu właśnie do życia tych biskupstw w związku z utworzeniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, ale o ich podporządkowaniu (*subiciens*)⁴⁹ Gnieznu, co oznacza, że przynajmniej

jedno z nich mogło istnieć już wcześniej. Także zdanie Thietmara, że z podległości arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu został wyłączony biskup poznański (Unger), którego władzy podlegał „cały ten kraj” (*omnis haec regio*)⁵⁰, nie musi oznaczać i najpewniej nie oznacza, że chodziło o całą ówczesną Polskę (z Małopolską, Śląskiem i Pomorzem włącznie), ale o rdzenne terytorium państwa Mieszka I z czasów, kiedy owo biskupstwo poznańskie tworzone. W ten sposób tylko arcybiskupstwo gnieźnieńskie uszczuplało faktycznie władzę kościelną niepodporządkowanego Gnieznu Ungera.

Ze sprawą lokalnej tradycji krakowskiej Prohora i Prokulfa wypada połączyć sprawę pierwotnego wezwania katedry krakowskiej, a mianowicie św. Wacława. Jeżeli odrzucimy domniemane przez Tadeusza Wojciechowskiego ogólnochrześcijańskie wezwanie św. Salwatora, przy którym wezwanie św. Wacława byłoby na drugim miejscu jako dodatkowe i tym samym mniej ważne⁵¹, pozostaje nam tylko jedno: św. Wacława. Drugie: św. Stanisława, doszło później, po kanonizacji biskupa krakowskiego. Pochodzenie wezwania św. Wacława historiografia łączy z Bolesławem Chrobrym⁵². Gdyby biskupstwo krakowskie miało powstać w r. 1000, a on był fundatorem katedry krakowskiej, to skojarzenie jest proste. Po matce Dobrawie z tej samej rodziny Przemyślidów, z której wywodził się św. Wacław, stał się Bolesław Chrobry nosicielem kultu św. Wacława. Czy jednak św. Wojciech, do którego kultu Chrobry walczył się przyczynił i który należał do rodziny wytępionych przez Przemyślidów Sławnikowiców, nie przyćmił mu tamtego kultu, musi pozostać pytaniem otwartym. Gdy jednak nie usuniemy z tradycji krakowskiej Prohora i Prokulfa, wydaje się prawdopodobne, że prowadzą nas oni do czasów czeskich w Krakowie i w Małopolsce. Brak wprowadzie jakichkolwiek podstaw do datowania ich biskupiego posłannictwa, ale jakiś kościół o funkcjach katedralnych, choćby drewniany, musiałby istnieć, a wtedy jego wezwanie św. Wacława byłoby zupełnie naturalne. Przypomnę tylko, że kult św. Wacława rozpoczął się bardzo szybko po jego śmierci uznanej

⁴⁴ *Katalogi biskupów krakowskich*, wydał i komentarzem opatrzył J. Szymański, MPH, seria II, t. X, cz. II, Warszawa 1974, s. 24, zob. komentarz, s. 21–23.

⁴⁵ *Kronika Thietmara*, s. 209.

⁴⁶ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, wyd. II, Lwów 1893, s. 108; tenże, *Początek biskupstwa i kapituły katedralnej w Krakowie*, Rocznik Krakowski, t. IV, 1900, s. 177–200, wznowienie jako dodatek w tomie tego autora *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, wyd. III, Poznań 1962, s. 281–307; K. Buczek, *Pierwsze biskupstwa polskie*, Kwartalnik Historyczny, R. 52, 1938, z. 2, s. 169–209. Na pracę K. Buczka zareagował W. Abraham, ale wojna uniemożliwiła mu opublikowanie odpowiedzi, która zatem ukazała się już po śmierci autora: W. Abraham, *Jedyne polskie biskupstwo przed rokiem 1000*, Życie i Myśl, R. I, 1950, nr 1/2, s. 33–44, wznowienie jako dodatek do wyd. III *Organizacji Kościoła w Polsce*, s. 311–320. K. Buczek, więziony po wojnie, mógł powrócić do tematu i bronić biskupstw Prohora i Prokulfa w Krakowie dopiero w 1959 r. w cytowanej już pracy *Polska południowa w IX i X wieku* (zob. s. 40/41). Swoje stanowisko wyartykułował również K. Buczek w cytowanej już pracy *Zagadnienie wiarygodności rejestru Dagome iudex* (zob. s. 133/134).

⁴⁷ J. Wyrozumski, *Zagadnienie początków biskupstwa krakowskiego*, w: *Chryścianizacja Polski południowej*, s. 121–130.

⁴⁸ D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, s. 147.

⁴⁹ *Kronika Thietmara*, s. 207–209: „*Nec mora fecit ibi archiepiscopatum, ut spero legitime, ... commitens eundem predicti martyris fratri Radimo eidemque subiciens Reinbernum, Salsae Cholbergensis ecclesiae episcopum, Poppo-nem Cracoviensem, Johannem Wrotizlaensem*”.

⁵⁰ Ibidem: „*sine consensu tamen prefati presulis, cuius diocesi omnis haec regio subiecta est*”.

⁵¹ T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 57–61.

⁵² Z. Kozłowska-Budkowa, *Wezwanie katedry wawelskiej*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 86–89, przedruk w: Z. Kozłowska-Budkowa, *Studia z dziejów kultury średniowiecznego Krakowa*, Biblioteka Krakowska, t. 161, Kraków 2015, s. 54–58.

za męczeńską (929), wraz z translacją ciała w 932 r. do kościoła św. Wita w Pradze, którego był fundatorem. Kulminacja kultu nastąpiła w ostatniej ćwierci X w.⁵³ To nam przybliży ewentualny zawiązek katedry wawelskiej, łączącej się z poprzednikami niekwestionowanego Poppona.

W konkluzji trzeba przypomnieć, że były dwie drogi, którymi chrześcijaństwo wkroczyło do Polski, rozumianej jako kraj, mniej więcej w dzisiejszych jej granicach. Jedna spektakularna, zauważona i zapisana przez annalistykę, polegająca na jednorazowym akcie chrztu władcy i jego otoczenia, połączona następnie z przymusem w stosunku do pogańskiej ludności, a zatem uwieńczona doraźnym, choć zapewne tylko formalnym skutkiem. To była droga państwa Mieszkowego mniej więcej w ćwierćwieczu jego trwania, licząc od 966 r. I była druga droga, którą chrześcijaństwo wkroczyło do Polski południowej,

tj. do Małopolski i na Śląsk. Nie znamy tutaj pojedynczego aktu chrztu zbiorowego, nie mamy nawet pewności, czy taki akt miał miejsce. Mamy natomiast prawo się domyślać, że na tej drodze chrystianizacja ludności dokonywała się poprzez infiltrację w dłuższym ciągu czasowym, poczynając od czasów Wielkich Moraw. Musiała ona być dużo wcześniejsza, choć dla jej początków nie da się ustalić żadnej daty granicznej. Z pewnym natężeniem procesu mamy – jak się wydaje – do czynienia, gdy ziemie te były pod zwierzchnością czeską, ale wiedza nasza w tym zakresie opiera się na domysłach. Kraków był natomiast na tej drodze na pewno ważnym, a może najważniejszym punktem.

Jerzy Wyrozumski, historyk-mediewista, emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności i jej sekretarz generalny w latach 1994–2015, prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1980–2015.

⁵³ Gerard Labuda, *Wacław*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. VI, Wrocław 1977, s. 287–289.

THE KRAKÓW PERSPECTIVE ON THE 1050TH ANNIVERSARY OF THE “BAPTISM OF POLAND”

It is questionable whether the year 966 should be traditionally and universally treated as the year of the “baptism of Poland”, as it did not concern more or less a half of the country. Thus what should be celebrated in the present year is not the 1050th anniversary of the “baptism of Poland” but rather the anniversary of the baptism of Duke Mieszko I’s country. At the time Poland did not exist in its historical boundaries and the two large provinces of the historical Poland, that is Małopolska (Little Poland) and Śląsk (Silesia) did not yet belong to the country. They became a part of it at the end of the 10th century and their Christianization occurred much earlier. In general, Christianization never was a one-time act but it was a long process that would last many years before the network of parishes could include all inhabitants of the country under Christianization.

The southern Poland was first under the influence of the Great Moravian Empire, which underwent Christianization in the second half of the 9th century and the beginning of the 10th century in the Slavonic rite as the result of the mission of Saints Cyril and Methodius. As there are no written traces of their mission outside of the Carpathians and the Sudetes arch, for years historians have been searching for its archeological traces. The search has yielded negative results in Little Poland, whereas in Silesia burial ceremonies of the 9th and 10th centuries had a Christian character (Niemcza) and there are relics of religious

buildings that come from the same time (especially in Wrocław and in Niemcza).

The second phase of Christianization in the southern Poland was related to its political dependency on the Duchy of Bohemia before it became an integral part of the kingdom of Piasts. Although there are only implicit proofs of this dependency, all in all we can assume it existed. There are no data to precisely place this dependency in time. Some very weak speculations indicate it took place in the first half of the 10th century, but what seems more likely is the period after the defeat of the Magyars at the river Lech in the year 955. It is very likely that in the case of Silesia the Bohemian domination came to the end in the year 990, whereas in the case of Little Poland there are two possibilities: it either occurred after the death of Mieszko I’s wife Dobrawa of Bohemia (977) and before the expedition of the Russian prince Vladimir against the “Lachy” (Poles) or after the war with Bohemia of the year 990 and the year 999, as mentioned by Cosmas of Prague.

It is very likely that Kraków under the Bohemians played an important political and religious role that it retained when it became Piast. Hence its great sacral potential already at the beginning of the Piast rule. We should defend an early tradition of the Kraków Church, according to which before a well documented (Thietmar of Merseburg) rule of the Kraków bishop

Poppon, there were two other bishops: Prohorius and Proculphus, whose existence has been usually questioned in historiography. The fact that from the very beginning the Kraków cathedral was dedicated to St Venceslav (of the Bohemian dynasty of Přemyslids) may either indicate the Bohemian rule in Kraków

or the role of Bolesław I the Brave (the son of Dobrawa of Bohemia), who is considered to have founded the cathedral and who was mainly responsible for elevating to sainthood St Adalbert (Wojciech) of Prague from the Slavník dynasty, who were decimated by the Přemyslids.

PIOTR STEFANIAK

KULTOWY WIZERUNEK ŚWIĄTOBLIWEJ OFKI PIASTÓWNY RACIBORSKIEJ (1299–1359) Z KOŚCIOŁA SIÓSTR DOMINIKANEK NA GRÓDKU W KRAKOWIE

WSTĘP

W wielu krakowskich klasztorach, zwłaszcza żeńskich, istnieją portrety i konterfekty (często staropolskie) wyobrażające fundatorki tych klasztorów, założycielki wspólnot, przełożone – zwłaszcza te wybitne – a także świątobliwe mniszki. W najstarszym krakowskim *monasterium*, jakim jest prepozytura norbertanek na Zwierzyńcu, w chórze zakonnym znajduje się piękny, barokowy konterfekt najwybitniejszej ksieni tego konwentu, Doroty Kątskiej (1558–1643) oraz już w samym klasztorze inne wyobrażenia późniejszych przełożonych Panien Zwierzynieckich. W tymże konwencie znajdują się dość liczne obrazy bł. Bronisławy Odrowążówny (1200–1259), które powstawały od XVII w. do czasów współczesnych. Klaryski krakowskie przechowują w swym oratorium zakonnym przylegającym od południa do kościoła Św. Andrzeja zamontowany w ołtarzu czcigodny wizerunek bł. Salomei Piastówny (1211/1212–1268), a w samym kościele drugi ołtarz kultowy tej pierwszej polskiej klaryski, córki *princepsa* krakowskiego Leszka Białego. U bernardynek w galerii portretów przełożonych na uwagę zasługuje obraz fundatorki i pierwszej przełożonej, Teresy Katarzyny Zadzikówny (1592–1652). Podobnie, u wizytek znajduje się portret ich pierwszej przełożonej, Katarzyny Krystyny Branickiej (1639–1725). Także w tym klasztorze ma być przechowywany najstarszy wizerunek bł. Zofii z Maciejowskich Czeskiej (1584–1650), założycielki prezydentek, które w swym klasztorze u św. Jana oraz w dawnym domu sierocym przy ulicy Szpitalnej posiadają kilka jej portretów z XVIII, XIX i XX w. Karmelitanki bose z Wesołej natomiast w swym klasztorze przechowują staropolskie konterfekty wybitnych przeorysz z klasztoru św. Marcina przy ulicy Grodzkiej, w tym Anny

Jadwigi Stobieńskiej (1593–1649) czy Beaty Konstancji z Myszkowskich Bużeńskej (1560–1627), a od XIX w. (od czasu kasaty klasztoru warszawskiego) wizerunek świątobliwej Teresy od Jezusa, Marianny Marchockiej (1603–1652).

W gronie tych wizerunków na uwagę zasługuje jeszcze jeden, mianowicie pochodzący z klasztoru mniszek dominikańskich Na Gródku w Krakowie. Przedstawia on świątobliwą Ofkę Piastównę raciborską, drugą po bł. Salomei przedstawicielkę rodu Piastów, której beatyfikacji się obecnie spodziewamy, zwłaszcza że podjęte w styczniu 2014 r. w diecezji opolskiej postępowanie procesowe jest na etapie prac komisji historycznej. Znajdujący się w Krakowie portret pozostaje obecnie najstarszym wizerunkiem kultowym Piastówny raciborskiej, stąd jego waga jest niezwykle, szczególnie w kontekście starań o beatyfikację. Wskazuje bowiem on na zasięg oraz długotrwałość kultu¹.

Ten pochodzący z drugiej dekady XVII w. barokowy konterfekt, dzieło raciborskiego warsztatu malarskiego, jest jednym z przykładów obecnego także w Krakowie w środowisku zakonnym zwyczajów tworzenia i następnie eksponowania wizerunków wybitnych oraz świątobliwych mniszek, zwłaszcza rodzinnych. Większość tego typu obrazów jest powszechnie niedostępna, gdyż znajdują się one na korytarzach klasztornych, bądź chórach zakonnych. Portret Ofki jest zawieszony na ścianie w kościele klasztornym dominikanek Na Gródku pw. Matki Bożej Śnieżnej, co powoduje jego dostępność zarówno dla celów kultowych, jak i dla tych, którzy interesują się staropolskimi konterfektami kobiecymi.

Do historiografii (ale nie do historii sztuki) portret Ofki Piastówny z krakowskiego Gródka wpro-

¹ P. Stefaniak, *Ikonaografia świątobliwej Ofki Piastówny (1299–1359)*, Wrocław 2015, s. 27–33.

wadziła w 1971 r. hagiografka raciborskiej dominikanki, siostra Benigna Suchoniówna, urszulanka Unii Rzymskiej². Następnie, w 2006 r. o obrazie wypowiedział się autor niniejszego artykułu w książce będącej próbą monografii klasztoru dominikanek raciborskich oraz w publikacji o ikonografii Ofki³. Uczynił to jeszcze raz w wydanej we Wrocławiu w 2015 r. książce *Ikonografia świętobliwej Ofki Piastówny*.

Tymczasem dla krakowskiego środowiska historyków, historyków sztuki oraz szeroko pojętych miłośników Krakowa i jego zabytków portret Ofki Piastówny jest poniekąd niewiadomą, gdy przed nim staną w kościele dominikanek Na Gródku. Aby zaradzić tworzącej się luce, zwłaszcza w kontekście odrestaurowania samego kościoła i odnowienia obrazu w 20014 r., postanowiłem przybliżyć zarówno dzieje samego konterfektu, jak i jego bohaterki oraz osadzić portret w kontekście dziejowym i artystycznym.

RYS ŻYCIA OFKI PIASTÓWNY (1299–1359)

Ofka Piastówna była pierwszym⁴ lub trzecim⁵ dzieckiem księcia raciborskiego Przemysła (1258/1276–1306) i jego pochodzącej z mazowieckiego Czerska małżonki Anny (ok. 1270–po 1324). Urodziła się na raciborskim zamku około 1299 r.⁶, choć badacze wskazują także na period lat 1299–1301⁷. Od urodzenia przeznaczona została do życia zakonnego⁸. Wołą jej ojca było, aby wstąpiła do ufundowanego w Raciborzu przez Przemysła 1 października 1299 r. klasztoru dominikanek.

² B. Suchoniówna, *Ofka – Eufemia*, w: *Hagiografia polska*, pod red. R. Gustawa, t. 2, Poznań 1971, s. 160–173.

³ P. Stefaniak, *Dzieje dominikanek raciborskich. Studia na jubileusz 700-lecia fundacji klasztoru Świętego Ducha w Raciborzu i 800-lecia założenia mniszek Zakonu Kaznodziejskiego*, Racibórz 2006, s. 37–43; tenże, *Ikonografia...*, s. 27–33.

⁴ B. Suchoniówna, *Ofka – Eufemia*, s. 160.

⁵ A. Barciak, *Eufemia (1299/1301–1359)*, w: *Książęta i księżne Górnego Śląska*, Katowice 1995, s. 41–42.

⁶ S. Sroka, *Eufemia*, w: *Piastowie. Leksykon biograficzny*, pod red. S. Szczura i K. Ożoga, Kraków 1999, s. 740.

⁷ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007, s. 541; A. Barciak, *Książęta raciborscy a klasztory dominikańskie w Raciborzu*, w: *Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku*, Katowice 2008.

⁸ A. Schauf, *Prediger Ordens Heldinnen das ist Kurze Lebens Beschreibung gottseliger Schwestern* (1660), s. 183–184.



1. Obraz tzw. *Prawdziwe oblicze* bł. Ofki z 1623 r. z fary raciborskiej, wyjęty z ramy, fot. z 1906 r., w: Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów sygn. S 43/14

Tak bowiem należy odczytywać wydany 9 kwietnia 1306 r. akt fundacyjny klasztoru dominikanek w Raciborzu, w którym książę zabezpieczył posag swej córki, Ofki⁹.

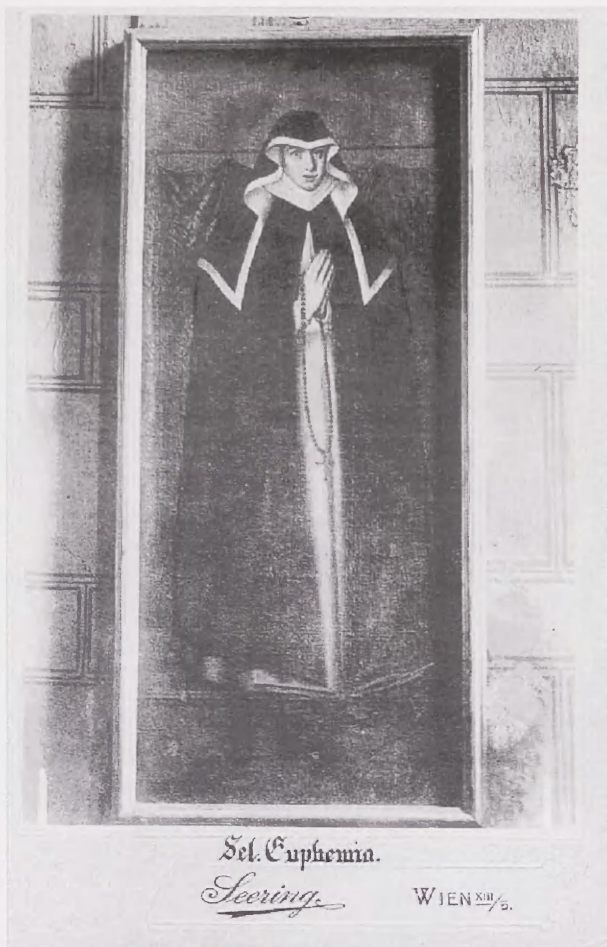
Księżniczka otrzymała swą formację intelektualną i duchową najpierw na dworze ojcowskim¹⁰. Wydaje się pewne, że jej sylwetkę wewnętrzną kształtował spowiednik jej ojca dominikanin Peregryn z Raciborza (ok. 1260–po 1333), wówczas przeor klasztoru św. Jakuba, a następnie prowincjał polskiej prowincji dominikanów (1305–1312). Możliwe też, że ok. 1306 r. księżniczka została z woli ojca przekazana raciborskim dominikankom na wychowanie. U nich miała nauczyć się łaciny w piśmie, mowie

⁹ P. Bażan, *Eufemia von Ratibor. Blume aus dem Garten des hl. Dominikus in Rufe der Heiligkeit gestorben am 17. Januar 1359. Ein Lebens- und Zeitbild*, Vechta 1936.

¹⁰ P. Stefaniak, *Błogosławiona Eufemia Piastówna OP (1299–1359) w świetle trzech najstarszych żywotów oraz żródeł a także literatury*, „Nasza Przyszłość”, t. 111, 2009, s. 159–191.

i czytaniu, śpiewu monastycznego oraz zapewne haftu artystycznego¹¹.

Gdy Ofka osiągnęła pełnoletniość, otrzymała propozycję zamążpójścia, najpierw za księcia z Brunszwiku, następnie z Marchii Brandenburskiej¹². Jej brat, książę Leszek (1290/1292–1336), uszanował decyzję siostry, która obie oferty odrzuciła, gdyż zdecydowała się na podjęcie życia zakonnego. Dlatego też w poniedziałek po Niedzieli Palmowej 9 kwietnia 1313 r. miały miejsce u raciborskich dominikanek obłóczyny Ofki¹³. Tego dnia Piastówna wniosła konwentowi w posagu m.in. locum pod budowę zespołu klasztornego w mieście Raciborzu, dwie ławy chlebowe oraz czynsze z kramów i ogrodów, a także 12 małdrów zboża z młyna Kunowego położonego na Nowym Mieście raciborskim, *alodium* Proszowiec (*Proschowitz*) oraz wsie: Markowice (*Marcouicze, Markowitz*), Lyski (*Liski, Lissek*), Pogrzebień (*Pogrebine, Pogrzebin*) i Lubomię (*Luboma, Lubom*)¹⁴. Prawdopodobnie po rocznym nowicjacie Ofka (ok. 1314 r.) złożyła uroczyste śluby zakonne¹⁵. Odtąd stała się jedną z sióstr profesek chórowych. I choć początkowo nie stała na czele zarządu klasztorem, to z uwagi na to, że była siostrą księcia, mogła w imieniu konwentu zawierać umowy prawne. Dlatego w 1316 r. Ofka zakupiła od opata cystersów z Rud, Mikołaja, cztery jatki mięsne w Żorach (*Zaren, Sohrau*). Podobnie, 13 października 1339 r. za 400 grzywien zakupiła od Konrada Stoschowicza z Rogowa (*Rogau*) wieś Ucieszków (*Wcescav Autischkau*) i połowę Warmuntowic (*Warmuntouicz, Warmuntowitz*). Także w 1340 r. Ofka i jej przebywające w klasztorze dominikanek w Raciborzu siostrzenice (córkki Anny i Mikołaja II Przemysłydy opawskiego) Elżbieta, Agnieszka i Anna za 6559 grzywien groszy praskich zakupiły dzięki protekcji księcia Mikołaja II od rycerzy Henryka



2. Obraz tzw. Prawdziwe oblicze bł. Ofki z 1623 r. z fary raciborskiej, w ramach, stan sprzed 1930 r. na pocztówce wyd. w Wiedniu pocz. XX w., zb. Piotra Stefaniaka

i Jeszka z Plumlova (*de Plumnov*) miasteczko Baborów (*Babrouicz, Bauerwitz*) oraz trzy wsie: Sułków (*Sulkau, Zilchowitz*), Czerwonków (*Ciruenkau, Tschirmkau*) i Dzielów (*Dehilau, Eilgau*)¹⁶.

W latach 1317–1334 trwały prace wokół wzniesienia obok klasztoru kościoła dla dominikanek¹⁷. Ofka jako córka fundatora i siostra księcia raciborskiego na pewno mocno zaangażowała się w sprawę. Po 17 latach kościół był gotowy i 29 września 1334 r. biskup wrocławski, Nanker Oksza dokonał jego konsekracji nadając mu wezwanie Świętego

¹¹ G. Kublin, *Średniowieczne i nowożytne „testimonia sanctitatis” Eufemii raciborskiej (zm. 1359)*, w: *Folia Historica Cracoviensia*, 19: 2013, s. 77.

¹² Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Repet. 135, sygn. 582, *Das Leben der Hochseeligen Jungfrau Euphemiae Domitillae, des Herzogs Premislai Lesconis Tochter, und Fundatricis des Jungfräulichen Kloster bey m Heyligen Geist in Rattibor, Ord. S. Dominici Beschrieben von Miechovio und Bzovio Pohlnischen Authoribus in Chronica ad Annum 1359*.

¹³ *Codex Diplomaticus Silesiae* (dalej: CDS), t. 2, *Urcunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1859, nr 14, s. 122–123; tamże, nr 14b, s. 222.

¹⁴ CDS, nr 14, s. 121–122.

¹⁵ P. Stefaniak, *Dzieje*, s. 26.

¹⁶ CDS, t. 2, nr 35–37, s. 140–146; tamże, nr 35–37, s. 140–146, tamże, nr 33–34, s. 138–140; tamże, nr 52, s. 160–161; nr 44–45, s. 152–153; CDS, t. 22, *Regesten zur schlesischen Geschichte. 1327–1333*, wyd. C. Grünhagen, K. Wutke, Breslau 1903, t. 6, nr 5017, s. 120.

¹⁷ CDS, nr 28, s. 134–135; A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Ratibor*, Ratibor 1861, s. 489; P. Stefaniak, *Z dziejów klasztoru Świętego Ducha mniszek dominikańskich w Raciborzu (1299–1810)*, „Nasza Przyszłość”, t. 112, 2009, s. 183–187.



3. Klasztor dominikanek w Raciborzu na pocztówce z pocz. XX w., zb. Grzegorza Wawoczego

Ducha¹⁸. Wcześniej, z uwagi na Ofkę, jej brat, Leszek, 25 lutego 1317 r. potwierdził dominikankom raciborskim własność terenu pod budowę świątyni zakonnej. Prestiż Piastówny rósł w społeczeństwie. Pewnymi dowodami na to są choćby dwa fakty. Pierwszy: że powstałe w 1334 r. w farze raciborskiej maryjne bractwo literackie Ofkę uznało za swą założycielkę. Drugi: że w 1338 r. zapisano w aktach kapituły polskiej prowincji dominikanów obligacje modlitewne w intencji mniszek raciborskich: Ofki Piastówny raciborskiej i Elency Piastówny kozielskiej, gdzie Ofkę nazwano z szacunkiem *antiqua* czyli *szacowna* [literalnie, stara, starsza]: *pro [...] Ducissa Rath[iboriensis] antiqua Offca et Elenka sororibus Ordinis nostri*¹⁹.

Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIV w. Racibórz i okolice nawiedziła najpierw kłeska szarańczy, która spustoszyła pola i sady, a następnie wielka powódź. W takich okolicznościach

w 1341 r. Ofka została przez konwent dominikanek raciborskich wybrana przeoryszą. Po raz pierwszy zachowany dokument tytułuje ją przeoryszą 9 czerwca 1341 r. Z niego dowiadujemy się też o świętowaniu w klasztorze dnia Bożego Ciała wraz z oktawą. Stojąc na czele konwentu musiała zmierzyć się z wieloma wyzwaniami. Wystarała się, aby 2 lutego 1343 r. nowy (od 14 stycznia 1337 r.) książę raciborsko-opawski Mikołaj II Przemyślida potwierdził nabycie przez dominikanki zwierzchniego prawa książęcego i 20,5 włók czynszowych w Bieńkowicach (*Benkowitz*) za 220 grzywien. Następnie 8 czerwca 1343 r. poleciła sporządzić transumpt przywileju z 1340 r. zatwierdzający zakup Baborowa i trzech wsi.

W tym czasie mniszki raciborskie żyły w ścisłej klauzurze i z osobami z zewnątrz kontaktowały się w rozmównicy przez kraty. W pełni też zastosowały się do powizytacyjnych zarządzeń (*ordinationes*) prowincjała Stanisława z Krakowa regulujących wiele spraw wewnętrznych we wspólnocie oraz wzmacniających władzę przeoryszy i jej rady (*kon-sylium*)²⁰.

¹⁸ J. Gottschalk, *Euphemia von Ratibor* († 1359) *Untersuchung der Quellen zu ihrer Lebensgeschichte*, w: *Archiv für schlesische Kirchengeschichte*, Breslau 1936, s. 25.

¹⁹ M. Zdanek, *Fragment akt kapituły prowincjalnej dominikanów polskich z 1338 r.*, „Roczniki Historyczne”, 76: 2010, s. 271.

²⁰ Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338–1411 przedłożył do druku o. Jacek Woroniecki



Fotografia to jest wianem odbiciem obrazu bł. Eufemii Domickiej, który to obraz ołtarz na jętkach malowany z średnich wieków znajdujący od nieznajomych czasów w klasztorze S. Dominikańskich w Krakowie na Gródku, i dotrąca do odpowiedniej co stwierdzały starożytnością przepisaną orsz. pieczęcią archidiecezji.

K. Zarządu klasztoru S. Dominikańskich
w Krakowie d. 10. lutego 1906 r.

S. Dominika Maryja Sosnowska
archiwistka.

S. Kuziała Kamy
Przeorysza klasztoru Dominikańskich

Portret bł. Eufemii Domickiej
uwiarygodniony przez fotografię z r. 1906 po-
zostaje od pokolenia do pokolenia w sta-
łości naszem, strzeżony przez igromiędzy
mi i mianarzoną, sześcioroną w kapturze,
przysłupając do kościoła i odcierany wia-
odpowiednia.

Stoli w r. 1906 Jan Misi, fotograf kro-
kowski, mając sobie zdjęcie z obrazu tego
pozwolił sobie bez wiedzy i upoważnienia
Komendanta, poróżnić od starożytności napisu
obrazowego z bł. Eufemii odświeżyć lin-
ta farba. Została jedna najmniejsza smu-
na w obrazie ani w napisie nie została.

Stwierdzamy to wiaśnierzonymi prze-
sami przy pieczęci urzędowej.

Z Zarządu klasztoru S. Dominikańskich
w Krakowie dnia 10. lutego r. 1906.



S. Kuziała Kamy Przeorysza
S. Kuziała Kamy Przeorysza
S. Magdalena Przeorysza
S. Benedykta Lwów

4. Obraz bł. Ofki z 1623 r. z klasztoru Dominikanek Na Gródku w Krakowie, fot. z 1906 r., w: Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów sygn. S 43/14

W 1345 r. trwała wojna, w którą zaangażował się książę Mikołaj II. W tej sytuacji król Kazimierz Wielki z posiłkami węgierskimi i litewskimi zaatakował księstwo raciborskie. W odpowiedzi na to król Jan Luksemburczyk z dobrze uzbrojoną armią w końcu czerwca dotarł pod Racibórz. Podczas tego realnego zagrożenia Ofka wystąpiła do papieża Klemensa VI z prośbą, aby klasztor dominikanek raciborskich i jego dobra wziął pod opiekę Stolicy Apostolskiej. Niebawem z Awinionu otrzymała stosowne *breve* datowane na 2 lipca 1345 r.²¹

W tym okresie Ofkę spotkały liczne przykrości i uciążliwości (*gravamina*) z powodu kradzieży jej pieniędzy z zakrystii przez jednego z dominikanów. Uruchomiła całą procedurę prawną odwołując się

do kapituł prowincji w Toruniu, Krakowie i Legnicy oraz prowincjała. Wobec opieszałości i przeciągania sprawa oparła się o generała zakonu Piotra Gaume²². Jeszcze w 1345 r. Ofka poprosiła prowincjała Stanisława z Krakowa o zwolnienie z funkcji przeoryszy. Przez kolejne trzy lata (1346–1349) na czele dominikanek raciborskich stała mniszka o imieniu Gertruda. Jednak podczas nowych wyborów w 1349 r. mniszki ponownie wybrały Ofkę przeoryszą²³. Ta zaś poprosiła, aby książę kozielski Bolko potwierdził prawa klasztoru do wsi Warmuntowice. Uczynił to chętnie 21 grudnia 1349 r.

Ten przeorat przypadł na trudne czasy. Jeszcze w 1349 r. do Raciborza dotarła przywleczona z za-

O.P., poprzedził wstępem i wydał ks. dr Jan Fijałek, indeksy opracował Adam Vetulani, w: *Collectanae ex archivio collegii historici tomus XII – pars II Archiwum komisji historycznej tom XII – część II*, Kraków 1938, s. 219–430.

²¹ P. Stefaniak, *Dzieje*, s. 28.

²² G. Kublin, *Sprawa zagubienia się pieniędzy Eufemii*, w: *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, 30: 2010, s. 493–499.

²³ G. Kublin, *Eufemia raciborska – priorissa*, w: *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, 32: 2012, s. 287–294.

chodu Europy czarna dżuma. Groza towarzyszyła mieszkańcom przez rok. W 1350 r. pojawiło się nowe nieszczęście: wylew Odry. Katakлизmy osłabiły materialną kondycję klasztoru dominikanek. By zaradzić kłopotom, 9 sierpnia 1352 r. Ofka zakupiła za 20 gzywien cztery pozostałe włóki w Bieskau (Bieszków, dziś część Nowej Cerekwi) zaokrąglając tym sposobem nabytek będący posagiem mniszki Klary z Linawy. Na wniosek przeoryszy (Ofka pozostała na urzędzie na kolejną, trzyletnią kadencję) Rada miejska Raciborza 15 grudnia 1352 r. poświadczyla prawnie sprzedaż dominikanom przez Frytka Strala wsi Ligota Wielka (Groß Elgot). Nabytki jednak musiały być niewystarczające, gdyż klasztor dominikanek raciborskich znalazł się w niedostatku. Zubożenie wynikało z trudnej sytuacji ekonomicznej w kraju, zrujnowania dóbr oraz kłopotów z egzekwowaniem należności przez klauzurową wspólnotę mniszek, w wielu przypadkach zdanych na zarządców i dzierżawców. W tej sytuacji, aby ulżyć siostrze w ubóstwie, książę biskup wrocławski Przeclaw z Pogorzeli wystawił w Otmuchowie 13 stycznia 1354 r. dla dominikanek dokument dotyczący nadania konwentowi dziesięciny snopowej z Małej Grudyni (Klein Grauden), która należała do stołu biskupiego. Dokument został wystawiony na wniosek właściciela Małej Grudyni, Henryka z Głubczyc (Heynco de Lubschicz). Ponadto szwagier Ofki, książę raciborsko-opawski Mikołaj II Przemyślidą 30 września 1354 r. na prośby swych córek, mniszek raciborskich, Agnieszki i Elżbiety oraz wnuczki Elżbiety von Maidburg und Hardeck, uwolnił dominikanki od płacenia 15 grzywien czynszu rocznego z miasteczka Baborów (Babrouicz, Bauerwitz)²⁴.

Mając 59 lat Ofka poczuła, że zbliża się koniec jej ziemskiej wędrówki. W tej sytuacji w sobotę 8 grudnia 1358 r., w porze niesporów, sporządziła swój testament, który znamy w dwóch edycjach. Ofka do klasztoru wezwała księcia Mikołaja II, jego syna Janusza oraz rycerza Henryka Hoberga, prowincjała dominikanów Piotra z Chomiąży, spowiednika mniszek brata Jana, notariusza Piotra Godfridiego proboszcza ze Starej Wsi i protonotariusza Franciszka proboszcza z Grodźca (Grecz, Hradec) koło Opawy. W ich obecności wyraziła prawnie swą ostatnią wolę i poleciła sporządzić testament rozpoczynając go od inwokacji: *Nos Eufemia quondam Illustris Principis... Priorissa Claustri seu Monasterij Virginum*²⁵. Chcąc, by nowo osiadła w Raciborzu dynastia Prze-



5. Obraz bł. Ofki z 1623 r. z klasztoru Dominikanek Na Gródku w Krakowie, fot. z 1908 r., w: Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów sygn. S 43/14

myślidów zabezpieczyła byt i rozwój klasztoru oraz przyjęła wobec niego prawo patronackie, Ofka swymi głównymi spadkobierczyniami uczyniła swoje siostrzenice, Agnieszkę i Elżbietę Przemyślidówny, które otrzymały skrupulatnie wymienioną całość jej osobistego i klasztorowego uposażenia. Do udziału została dopuszczona jeszcze mniszka Anna Piastówna, córka Ziemowita III czerskiego i wnuczka Mikołaja II Przemyślidy. Po śmierci zaś mniszek-księżniczek, które były gwarantkami niepodzielności dóbr i całości dochodów, Ofka poleciła uznać je jako własność konwentu. Ponadto dominikanom raciborskim zapisała roczny czynsz 10 grzywien z dochodów na Ucieszkowie (Wcescav, Autischkau) na zakup słoðu, w zamian za co przeor raciborski był zobowiązany wysyłać codziennie czterech kapłanów do odprawiania śpiewanych Mszy św. w kościele dominikanek²⁶.

Ofka Piastówna zmarła w czwartek 17 stycznia 1359 r. i spoczęła w krypcie pod kaplicą św. Dominika, która była mauzoleum grobowym jej krewnych i która przylegała do klasztoru raciborskich dominikanek²⁷. Pozostało po niej 31 znanych dokumentów dotyczących jej życia i działalności, które powstały

²⁶ Ibidem, nr 33–34, s. 138–140.

²⁷ P. Stefaniak, *Z dziejów relikwii świątobliwej Ofki Piastówny, dominikanki raciborskiej*, w: *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, 44: 2011, z. 1, s. 45–58.

²⁴ J. Gottschalk, *Euphemia von Ratibor*, s. 27–29.

²⁵ CDS, t. 2, s. 156–160.



6. Obraz bł. Ofki z 1623 r. z klasztoru Dominikanek Na Gródku w Krakowie, fot. z 2005 r. Fot. Piotr Stefaniak

w latach 1306–1359. W tej liczbie są cztery przez nią samą wystawione²⁸.

Po śmierci Ofkę otoczył kult wiernych, którzy pamiętali jej przymioty²⁹. Osiągnęła ona bowiem wysoki stopień świętości, który uzewnętrzniał się w intensywnym życiu duchowym. Była tak mocno otwarta na działanie łaski Bożej, że dostępowała stanów mistycznych³⁰. Zanurzona w modlitwie kontemplacyjnej, charakteryzowała się szczególniejszym umiłowaniem Chrystusa Eucharystycznego, rozważała często Mękę Pańską, czerpała w codzienności inspirację płynącą z otwarcia na dary Ducha Świętego, a jako dominikanka żywiła specjalne nabożeństwo do Matki Boskiej³¹. Duch modlitwy predysponował ją do służby człowiekowi. Zapamiętano troskę Ofki o sprawę zbawienia osób, które stały na drogach jej życia. W duchu prawdziwej miłości po-

dejmowała różnorodne starania wokół duchowych i materialnych potrzeb zarówno zakonnic, jak i tych, którzy przybywali w potrzebach do jej klasztoru. Charakteryzując się roztropnością, potrafiła być skuteczna w swych zamierzeniach. Po śmierci uchodziła za orędowniczkę w wielu potrzebach i troskach. Mieszkańcy Raciborza, ale także Żor, mieli Ofkę za patronkę zwłaszcza w trudnych sprawach i okolicznościach³². Materialnie kult Ofki jest potwierdzony od początku XVII w. i ma znamiona ciągłości do dziś. Liturgicznie Ofka Piastówna jest wspominana jako świętobliwa lub błogosławiona 17 stycznia lub 26 listopada.

DZIEJE OBRAZU JAKO KULTOWEGO

Główny obecnie kultowy obraz Ofki znajduje się w klasztorze mniszek dominikańskich w Krakowie Na Gródku. Został on namalowany w Raciborzu, w tamtejszym warsztacie malarskim na polecenie przeoryszy dominikanek raciborskich Marii Heleny Otieslav von Kopienitz (z Kopienicy), która w 1623 r. przekazała go dominikankom krakowskim, te zaś pieczętowały go do dziś przechowując³³. Uczyniła to, aby w ten sposób uświetnić fakt założenia dwa lata wcześniej klasztoru dominikanek Na Gródku. W okresie powstawania tego klasztoru jego zakonnice uczyły się łaciny koniecznej do sprawowania zakonnego oficjum od dwóch mniszek raciborskich, które z powodu zagrożenia wojennego dotarły do Krakowa³⁴. Przy okazji konwent

³² Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (dalej: APPD), zespół Klasztoru Prowincji Polskiej, Klasztor SS Dominikanek w Raciborzu, sygn. Rs, *Kurtze Historische Beschreibung und Ausführliche Erklärung des im gegenwärtigen allhie einerückten Hochfürstl. Königl. Piastischen Stamm-Baums oder Stamm-Linie; Was gestalten solche von Piasto an durch hoch-fürstl. Königliche Ahnen bis auf unsere hoch-seelige Printzessin Euphemia Domicilla Ordens des heil. Dominici ganz glorreich und unverrückt vorgesetzt und fortgepflanzt wurden von Reginaldo Braun OP, Prag 1741* (trzy kopie) z dedykacją dla przeoryszy Marii Józefy Zaćwilichowskiej.

³³ P. Stefaniak, *Ikografia*, s. 27.

³⁴ Archiwum Klasztoru Sióstr Dominikanek Na Gródku w Krakowie (dalej: ASDG), rps sygn. B1, *Kronika abo opisanie postępków i zachodów około fundowania konwentu*, k. 19r–19v; *Kronika fundacyjna klasztoru mniszek Zakonu Kaznodziejskiego na Gródku w Krakowie (1620–1639)* „Kronika abo opisanie postępków i zachodów około fundowania konwentu”, opr. Anna Markiewicz, Kraków 2007, s. 54: [siostry dominikanki z Gródka 29 września 1621 r.] poszły zaraz do chóru zgotowanego, tam upadły przed N. Sakramentem, za nowe wzięte dobrodziejstwo P. Bogu

²⁸ CDS, t. 2, passim.

²⁹ F. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska, albo Żywyoty Świętych, Błogosławionych, Wielebnych, Świętobliwych, pobożnych Polaków i Polek...*, Poznań 1767, s. 34–35; Georg Hyczel, *Die gottselige Euphemia von Ratibor*, w: *Taubstumm-Führer*, 35: 1930, nr 11, s. 77.

³⁰ S. Okolski, *Niebo ziemskie anyołow w cieie. Palma y Lilią ozdobione w Panienskim y Zakonnym sercu*, Lwów 1644, s. 55–56.

³¹ Hyazintha Balleström, *Eine Perle des Schlesierlandes*, w: *Mariensaltar*, 53: 1930, s. 122.



7. Obraz bł. Ofki z 1623 r. z klasztoru Dominikanek Na Gródku w Krakowie w ramie (2012–2015), w: Archiwum Klasztoru Dominikanek Na Gródku w Krakowie

raciborski na grunt krakowski zaszczerpił kult swej założycielki. Dominikanki z krakowskiego Gródka zawiesiły darowany obraz Ofki w swym kościele. Nie wiemy, gdzie konkretnie był on eksponowany, gdyż nie jest wymieniany w najstarszych inwentarzach kościoła, które w dodatku nie są zbyt szczegółowe, gdy idzie o wykaz obrazów znajdujących się wewnątrz świątyni i koncentrują się bardziej na wylczeniu ołtarzy, relikwii czy paramentów. Dopiero w inwentarzu z 1875 r. mamy dwa zapisy: pierwszy w spisie obrazów, znajdujących się w klasztorze, zapisano, że „w kaplicy na dole” wym. obraz *S. Eufemii*, wyceniony na 30 centów³⁵ i drugim, *W churze*” (sic!) – „*Portret Domicilii Eufemii*” wyceniony na

2 złr. Pod wykazem znajduje się uwaga: „*Wszystkie te powyższe wymienione obrazy są jak najgorszego penzla i zupełnie zdezelowane*”³⁶. Wzmianki sugerują istnienie dwóch wizerunków, gdy tymczasem wiadomo o jednym. Na pewno ten z „kaplicy na dole” przedstawiał Ofkę. Możliwe, że ten z chóru, to zachowany barokowy portret księżnej Anny z Branickich Lubomirskiej, fundatorki Gródka? Warto pamiętać, że żadne inne źródło poza inwentarzem z 1875 r. nie mówi o dwóch wizerunkach Ofki w klasztorze krakowskim.

Kolejną wiedzę o obrazie czerpiemy ze schematyzmów Galicyjskiej Prowincji Dominikanów przy okazji prezentacji składu personalnego klasztoru dominikanek Na Gródku w Krakowie, gdzie zaczęto podawać informację o obrazie Ofki Piastówny. Po raz pierwszy uczyniono to w 1893 r. w rozdziale XIV schematyzmu zakonnego, gdzie zapisano: *Ven.[erabilis] Conventus S.[anctae] Mariae ad Nives Gródecensis Sororum II. Ordinis S.[ancti] Dominici Cracoviae. In Dioecesi Cracoviensi. Fundatus ab Anna de Branickie Princ.[essa] Lubomirska Castell.[ana] Wojnicen.[sis] a.[nno] 1634. Prima Priorissa huius monasterii erat Ven.[erabilis] Soror Ludvina*

dziękując „*Te Deum laudamus*” głośno mówiły z podziwieniem i pociechą ojców i braci zakonnej, którzy byli w kościele pozostali, bo rozumieli, że jeszcze i literki po łacinie czytać nie umiały. A one ile im czas dopuścił, w onej niewiadomości drugich sióstr kryjomko się uczyły, takim sposobem. Dla niebezpieczeństwa w Niemczech i na Śląsku od heretyków przyjechały były dwie siostry zakonu Dominika S. także wtórego habitu z Raciborza i mieszkały podle ich klasztoru, do których te pod pretekstem nawiedzania uczyć się chodziły.

³⁵ ASDG, Inwentarz kościoła i klasztoru PP. Dominikanek na Gródku w Krakowie, 1875, sygn. B3, k. 246 poz. 48.

³⁶ Ibidem, k. 250 poz. 77.

*Koperna, quae a.[nno] 1639. d.[ie] 5. Aug.[usti] sanctitate clara diem supremum obiit. Asservatur hic etiam imago Ven.[erabilis] Sororis Euphemiae Domicellae, filiae Sereniss.[imae] Princip.[is] Lesconi Ratiborcen.[sis] fundatricis et Priorissae Conv.[entus] sub titulo S.[ancti] Spiritus in eadem civitate Ratibor.[iensis], quae in eodem Conv.[entu] d.[ie] 17 Jan.[uarii] a.[nno] 1359 pie obiit.[um] prout inscriptio in imagine testatur. A. 1865. d.[ie] 8. Febr.[uarii] incorporatum est hoc monasterium Prov.[inciae] Galiciae et Lodomeriae³⁷. Ostatni taki wpis występuje w schematyzmie za 1914 r.³⁸. Różni się on jednak w szczególe od 1908 r., kiedy zaczęto podawać: *Asservatur hic etiam imago Ven.[erabilis] Sororis Euphemiae Domicellae, e domo principum Silesiae, fundatricis ac Priorissae Conv.[entus] Ratiborien.[sis] sub titulo S.[ancti] Spiritus, quae in eodem Conv.[entu] d.[ie] 7. Jan.[uarii] a.[nno] 1359, pie obiit, prout inscriptio in imagine testatur³⁹. Zmiana zapisu nastąpiła po tym, jak w 1904 r. obraz został zdjęty i sfotografowany na potrzeby przygotowywania dokumentacji w perspektywie planów wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Ofki. Kilka fotografii, które powstały na zlecenie dwóch dominikanów, Mariana Kruczka i Jacka Woronieczkiego, do dziś znajdują się w tekach do beatyfikacji Ofki-Eufemii Raciborskiej przechowywanych w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w zbiorze pod sygnaturą S 43/14.**

W dniu 10 lutego 1906 r. w imieniu zarządu klasztoru dominikanek Na Gródku, w tym przeorysza, Hiacynta Maria Camy i archiwistka, Dominika Zofia Sosnowska dokonały urzędowego uwierzytelnienia odbitek informując, że *Fotografia ta jest wiernem odbiciem obrazu Bł. Eufemii Domiceli, który to obraz olejno na płótnie malowany z średnich wieków, znajduje się od niepamiętnych czasów w klasztorze S. S. Dominikanek II Reguły w Krakowie Na Gródku, i doznaje czci odpowiedniej, co stwierdzamy własnoręcznymi podpisami oraz pieczęcią urzędową⁴⁰. Konsyliarki dodały także: *Portret Błg. Eufemii Domiceli uwidoczniiony przez fotografię z r. 1904 pozostaje od pokolenia do pokolenia w klasztorze naszym, strzeżony przez Zgromadzenie i nienaruszony, zawieszony w kaplicy przytykającej do kościoła i otoczony czcią odpowiednią.**

³⁷ Biblioteka Studentatu Polskiej Prowincji Dominikanów (dalej: BSPPD), Schematyzy Galicyjskiej Prowincji Dominikanów, a następnie Polskiej Prowincji Dominikanów. Egzemplarze nie sygnaturowane.

³⁸ Ibidem, schematyzm za 1914 r.

³⁹ Ibidem, schematyzy z lat 1908–1914.

⁴⁰ APPD, teki do beatyfikacji Ofki-Eufemii, sygn. S 43/14.



8. Obraz bł. Ofki z 1623 r. z klasztoru Dominikanek Na Gródku w Krakowie, fot. z 2015, w: Archiwum Klasztoru Dominikanek Na Gródku w Krakowie

Atoli w r. 1904 Pan Mien, fotograf krakowski, mając robić zdjęcie z obrazu tegoż pozwolił sobie bez wiedzy i upoważnienia Konwentu, poźółkle od starości litery napisu obrazowego o błg. Eufemii odświeżyć białą farbą. Zresztą żadna najmniejsza zmiana w obrazie ani w napisie nie zaszła. Stwierdzamy to własnoręcznymi podpisami przy pieczęci urzędowej⁴¹ Hiacynta Maria Camy – przeorysza, Kolumba Karolina Gross – subprzeorysza, Katarzyna Teodora Jordan – konsyliarka (radna), Magdalena Józefa Szynderowicz – konsyliarka i depozytariuszka i Benedykta Anastazja Ćwik – mistrzyni nowicjatu⁴².

Obraz do 1944 r., kiedy dominikanki zostały wysiedlone do klasztoru krakowskich klarysek, znajdował się w bocznej kaplicy, tzw. *Wieczerniku*, gdzie był dostępny zarówno dla czcicieli z zewnątrz, jak i – poprzez okratowane drzwi – dla zebranych w kapitułarzu dominikanek. Po 1945 r., gdy mniszki odzyskały (w październiku 1947 r.) klasztor Na Gródku, obraz najpierw wisiał w kaplicy *Wieczernik*, jak nas zapewnia inwentarz z 1957 r.⁴³, a następnie zna-

⁴¹ Ibidem.

⁴² BSPPD, schematyzm za 1906 r.

⁴³ ASDG, Inwentarz obrazów klasztoru SS. Dominikanek II zakonu Gródku w Krakowie założony w 1957 r. 1957 – i n., sygn. H9, k. 81 poz. 32: *bl. Ofka: Domicilla Eufe-*



9. Klasztor Dominikanek Na Gródku w Krakowie, w: Archiwum ss. Dominikanek Na Gródku w Krakowie

laż się na strychu i dopiero jedna z siostr, Angelika Lila Babula, wydobyła go stamtąd⁴⁴ i został on następnie (po radzie zakonnic) – wedle słów jednej z mniszek – w połowie lat osiemdziesiątych XX w. umieszczony w kościele klasztornym pw. Matki Bożej Śnieżnej nad drzwiami do zakrystii⁴⁵. Znajdował się tam do remontu świątyni w 2012 r., kiedy został zdjęty. W 2014 r. obraz został poddany odczyszczeniu. Otrzymał też tymczasową srebrzoną ramę i chwilowo został umieszczony w klasztornym korytarzu⁴⁶. Gdy został ukończony generalny remont

kościół, w styczniu 2015 r. obraz ujęty w nowe, złożone ramy dominikanki umieściły na ścianie zachodniej drugiego przęsła kościoła, nad wejściem do kaplicy zwanej *Wieczernikiem*.

OPIS I ANALIZA OBRAZU ORAZ JEGO PIERWOWZORY

Portret Ofki Piastówny z kościoła dominikanek Na Gródku w Krakowie został wykonany jako mniejszych rozmiarów obraz kopia tzw. *prawdziwego oblicza* Ofki z kaplicy św. Dominika z kościoła Świętego Ducha (dominikanek) w Raciborzu. W związku z tym należy przywołać oryginał, który niestety nie istnieje. Ów oryginał też miał swój pierwowzór w postaci średniowiecznej, jeszcze gotyckiej, polichromii. Otóż pochodzący z XVIII w. rękopis (przechowywany w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Repet. 135, sygn. 582), *Das Leben der Hohseeligen Jungfrau Euphemiae Domicillae, des Herzogs Premislai Lesconis Tochter, und Fundatricis des Jungfräuliches Kloster beym Heyligen Geist in Rattibor; Ord. S. Dominici Beschrieben von Michovio und Bzovio Pohnischen Authoribus in Chronica ad Annum 1359*⁴⁷, przechował zapis o prasta-

mia †14.I.1359 r. fundatorka i Przeorysza Konw. św. Ducha w Raciborzu. 11/2 postaci Bł. Ofka w habicie, kapie; w czarnym welonie z białym, wystającym podbiciem; złożone ręce trzymają różaniec; z prawej strony – książęca korona. Napis: Roku Pańskiego 1.3.59 Dnia 17. Miesiąca Stycznia w który przypada Uroczystość Świętego Antoniego Opata Umarła Błogosławiona Domicilla Eufemia, Córka Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Przemisława, Fundatorka „Przeor,ssa Conventu Ducha Świętego, W mieście Raciborzu. Plótno olejne, dublowane 109x 94: ppt – ; nieoszlony; Rama 8 cm szer; dębowa, ciemnobrązowa; 125x110; wieszad. kółkowe; numer+”. Jako miejsce przechowywania odnotowano – kaplica.

⁴⁴ Informacja uzyskana 27 sierpnia 2015 r. w rozmowie z s. Agnieszką Haliną Łyko OP z klasztoru dominikanek Na Gródku w Krakowie.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ P. Stefaniak, *Ikonaografia*, s. 33.

⁴⁷ Ostatnio owoc badań nad tym tekstem został opublikowany, w: Grzegorz Kublin, *XVII-wieczny żywot księżniczki*

rym malowidło Ofki z kaplicy św. Dominika, która przylegała do kościoła Świętego Ducha w Raciborzu. Miało to być wielce czczone *Prawdziwe oblicze*, przed którym paliła się wieczysta lampka⁴⁸. Gdy chodzi o wizerunki zwane *prawdziwymi obliczami* (*vera effigies*), to powstawały one jako owoc żywego kultu danego świętego, lub aspirującego do tego tytułu. Tylko najważniejsze kultowe wyobrażenia tak nazywano, aby nadać im najwyższą rangę jakby potwierdzającą mniemanie, że są predysponowane do tego, by wiarygodnie świadczyć o osobie, którą przedstawiały. Uważano, że prawdziwe oblicza są nieomal relikwiami i odnoszono się do nich z największym szacunkiem. W dobie baroku (ale także i wcześniej) traktowano je dodatkowo jako rzeczywiste portrety. Na krakowskim gruncie zachowała się choćby legenda, że fresk przedstawiający Matkę Bożą Piaskową, Panią Krakowa, uwiecznił rysy twarzy królowej Jadwigi. W krakowskim kościele Dominikanów znajduje się (w transepcie) barokowy portret św. Jacka, który pozostaje również jego *prawdziwym obliczem*. Podobnie jak inny obraz (z Odrowąża): *Wizja św. Jacka*⁴⁹. Także w Raciborzu, sięgający jeszcze średniowiecza fresk z przedstawieniem Ofki uznano za jej prawdziwe oblicze (*vera effigies*) i przed nim, tak jak i przed relikwiami koncentrowała się cała sfera określana mianem kultu należnego świętym.

Ponieważ polichromia pod wpływem lat oraz licznych pożarów wyblakła i stała się nieczytelna, w klasztorze zdecydowano, że owo *prawdziwe oblicze* zostanie przekopiowane na płótno⁵⁰. Za przeoratu Marii Heleny Otieslav von Kopienitz (z Kopienicy) został w 1623 r. zamówiony obraz w miejscowym zakładzie malarskim przez dominikanki raciborskie⁵¹. Wykonany na płótnie pełnopostaciowy wizerunek Ofki miał pełnić rolę głównego obrazu kultowego. Przedstawiał stojącą na tle wzorzystej kotary naturalnej wielkości postać Piastówny odzianej w biały dominikański habit z czarną kapą chórową zapiętą pod tzw. *ślubami*, czyli zatyczką uzupełniającą zakonne zawicie oraz czarnym welo-



10. Obraz bł. Ofki z 1952 r. z fary raciborskiej. Fot. Piotr Stefaniak

nem z dłuższym białym podbiciem według upięcia siedemnastowiecznych raciborskich dominikanek, z różańcem (sznur *paternoster*) w dłoni. Wizerunek otoczony był inskrypcją: [ANNO DOMINI MCCCLIX FERIA XVII JAN] *VARIJ QVA FIT FESTVM SANCTI ANTONII ABBATIS OBIIT ILLVSTRISSIMA DOMICILLA EVFEMIA FILIA ILLVSTRISSIMI DVCIS [PRIMISLAI] FVNDAATRIX ET PRIORISSA HVIVS CONVENTVS SANCTI SPIRITVS [HIC SEPVLTA] REQUIESCIT IN DOMINO*. Inskrypcja ta z biegiem lat uległa częściowemu zatarciu przez przyleganie do ramy.

Od 1623 r. obraz był zawieszony w kaplicy św. Dominika. Miał (po 1738 r., kiedy doszło do przebudowy kaplicy i mauzoleum Ofki) zajmować miejsce po lewej stronie od ołtarza św. Dominika, czyli naprzeciw (*e regione*) cenotafu Piastówny⁵². Po kasacie klasztoru dominikanek raciborskich, która miała miejsce 30 października 1810 r., miało miejsce wyburzenie kaplicy św. Dominika, a następnie przekazanie (w 1821 r.) kościoła Świętego Ducha ewangelikom⁵³. W tej sytuacji 11 maja 1821 r.,

raciborskiej Eufemii w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Opole 2016.

⁴⁸ *Das Leben der Hohseeligen Jungfrau Euphemiae Domicillae*.

⁴⁹ M. Walczak, *Wizja św. Jacka w Odrowążu jako vera effigies pierwszego polskiego Dominikanina*, w: *Sztuka w kręgu krakowskich dominikanów. Studia i źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego*, t. 13, pod red. A. Markiewicz, M. Szmy, M. Walczaka, Kraków 2013, s. 594–622.

⁵⁰ B. Suchoniówna, *Ofka – Eufemia*, s. 160.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Kurtze Historische Beschreibung...

⁵³ F. Wolnik, *Sekularyzacja raciborskich klasztorów dominikańskich*, w: *Sekularyzacja dóbr kościelnych na Gór-*



11. Wnętrze fary raciborskiej w 2006 r., z prawej ołtarz bł. Ofki Piastówny. Fot. Piotr Stefaniak

wraz z relikwiami Ofki oraz obrazem wyobrażającym obłóczyny Piastówny, wizerunek *Prawdziwe oblicze* został w uroczystej procesji przeniesiony do kościoła farnego pw. Wniebowzięcia NMP w Raciborzu i po pewnym czasie umieszczony z polecenia proboszcza Jana Nepomucena Zolondka w *Kaplicy Polskiej* na północnej ścianie⁵⁴. W 1930 r. proboszcz, ks. Jerzy Schulz, w ramach porządkowania i upiększania kościoła farnego postanowił wznieść Ofce pseudobarokowy ołtarz grobowy. W związku z tym obraz *Prawdziwe oblicze* został wmontowany w nową nastawę. Obraz uzyskał od góry zakończenie owalne. Tak prezentował się główny wizerunek kultowy Ofki do marca 1945 r., kiedy został zniszczony podczas plądrowania, a następnie spaleni świątyni przez żołnierzy sowieckich.

I choć wielce czczony w Raciborzu wizerunek był pełnopostaciowy, to obraz wysłany w 1623 r. do Krakowa przez wspomnianą już przeoryszkę Marię Helenę Otieslav von Kopienitz przedstawia Ofkę od kolan w górę. Obraz jest barokowym konterfektem.

Wykonano go techniką olejną na dublowanym płótnie o wymiarach 109×94 cm, które zostało następnie naciągnięte na deskę. Powstał w 1623 r. lub tuż przedtem na zlecenie klasztoru dominikanek raciborskich w miejscowym, śląskim, raciborskim warsztacie malarskim⁵⁵. Postać samej Ofki odzianej w taki sam model dominikańskiego habitu jak pierwowzór, pozostaje zasadniczo jego kopią. Wizerunek powstał w tym samym czasie co *Prawdziwe oblicze*. Różnica (poza wymiarami) w obrazach polega na tym, że tło egzemplarza krakowskiego jest jednolite i posiada barwę morsko-szarą, a w raciborskim w tle była kotara. Ponadto krakowski wizerunek w polu przy lewym górnym rogu posiada inskrypcję, a raciborski miał ją umieszczoną na brzegach płótna. Inskrypcja głosi: *Rokv. Panskiego. 1.3.5.9. Dnia. 17. Miesiaca Stycznia, Wktórj Przypada Wroczyństwo Swietego, Antoniego Opata, Vmarla Błogosławiona, Domici- lia Fvfemia, Corka, Iaśnie Oswieconego Xiazecia Przemisława, Fvndatorka, Y Przearjssa, Conventv Dvcha Swietego, Wmiescie Raciborzv*. Obraz z Krakowa tym jeszcze się różnił od tego z Raciborza, że posiadał atrybut Ofki w postaci barokowej mitry

nym Śląsku w 1810 roku, pod red. F. Wolnika, Opole 2011, s. 87–88.

⁵⁴ G. Kublin, *Świątobliwa Eufemia Raciborska (†1711359)*, Opole 2013, s. 26.

⁵⁵ M. Kutzner, *Racibórz*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 90.

książęcej umieszczonej na stoliku nakrytym narzutą w kolorze żółci przenikającej się z zielenią.

Nie znamy na Śląsku wielu wizerunków kultowych lokalnych, śląskich świątobliwych. Oprócz tego dotyczącego Ofki można wymienić (również barokowy, ale o zupełnie innym przesłaniu ideowym) portret księżnej Anny Przemyślidówny z kościoła Klarysek (ob. urszulanek) we Wrocławiu oraz osiemnastowieczny pełnopostaciowy obraz świątobliwej Więcesławy Piastówny, magistry czarnowąskich norbertanek z tamtejszego kościoła klasztorne (dziś parafialnego). Niemniej jednak zachowało się wiele portretów barokowych z XVII i XVIII w., w których zastosowano rozwiązania formalne takie same, jak w obrazie z krakowskiego Gródka. Zachowały się one w trzech śląskich ośrodkach klasztornych: cysterek trzebnickich, klarysek wrocławskich i benedyktynek lubomierskich. Duże podobieństwo ukazania postaci Ofki jest uderzające w stosunku do osiemnastowiecznego portretu opatki benedyktynek w Lubomierzu (Liebenthal) w latach 1767–1795, Walburgi Hänisch, a także wyobrażenia opatki z lat 1804–1810/1822, Barbary Friedrich. Chodzi zwłaszcza o pozę i ostrość rysów zaakcentowana długim nosem. Wiele analogii odnajdujemy także z portretami księżki klasztoru klarysek we Wrocławiu, zwłaszcza Marii Klary von Mentzelsberg stojącej na czele klasztoru w latach 1760–1780 czy Brygidy von Wamboskiej, ksieni w latach 1689–1702. Podobnie ma się i w porównaniu z kilkunastoma portretami księżki trzebnickich, zwłaszcza Zofii Anny Korycińskiej i Benedykty Anny Biernackiej (zarówno jej konterfekt, jak i mały obrazek z epitafium), opatki w latach 1718–1726. Spośród wszystkich wymienionych obrazów ten przedstawiający Ofkę z krakowskiego Gródka (z wyjątkiem grupy obrazów z Trzebnicy) wydaje się najstarszy. Oznacza to, że pozostaje on prekursorski, gdy idzie o ugruntowany w środowiskach klasztornych zwyczaj przedstawiania przełożonych oraz świątobliwych mniszek na portretach, z których niektóre powstawały z zamierzeniem, że będą kultowe.

Konterfekt Ofki z Gródka sam rychło stał się wizerunkiem kultowym, odkąd został zawieszony w kościele. Było to możliwe na ogólnokościelnej fali kopiowania wizerunków świętych doby potrydenckiej. Praktyka ta została zaaprobowana przez papieża Urbana VIII w brewe *Coelestis Ierusalem cives*. Portrety Ofki zarówno ten z Raciborza, jak i Krakowa (oraz powstałe w XVIII w. *Prawdziwe oblicze* z kościoła farnego w Żorach) wpisywały się w pierwszą fazę zjawiska portretowania świętych i świątobliwych polskich, w tym Kingi, Jolen-

ty i Konstancji, trzech córek króla Beli IV Arpada, św. Jadwigi Śląskiej, bł. Salomei, Bronisławy, Janka, Czesława, Stanisława Kazimierczyka, Szymona z Lipnicy i innych.

Wracając do wizerunku Ofki z krakowskiego Gródka, to był on uprzywilejowany, gdy idzie o propagowanie go jako przedstawienia kultowego. Otóż w 1842 r. dominikanin Wincenty Plebankiewicz na łamach *Przyjaciela Ludu*, w numerze 9 umieścił tekst: *Eufemia Domicella*, który został zilustrowany ryciną przedstawiającą krakowski konterfekt Ofki⁵⁶. Blisko sto lat później, pochodzący z Hulczyna, położonego blisko Raciborza, także dominikanin, Pius Bażan (tak się sam podpisywał i tak figuruje w zakonnych schematyzmach⁵⁷, nie zaś z niemiecka Bazan), w 1936 r. wydał w Vechcie książkę o swej świętej rodaczce zatytułowaną: *Eufemia von Ratibor. Blume aus dem Garten des hl. Dominikus in Rufe der Heiligkeit gestorben am 17. Januar 1359. Ein Lebens- und Zeitbild*, i na karcie przedtytułowej (co wydaje się znamienne) umieścił fotografię obrazu krakowskiego, choć nie miał trudności ze zdobyciem zdjęcia wizerunku raciborskiego. To by dowodziło dużej popularności, przynajmniej w kręgach dominikańskich, tego pierwszego.

OBRAZY KULTOWE BĘDĄCE KOPIAMI WIZERUNKU KRAKOWSKIEGO

W Kaplicy Polskiej w farze raciborskiej znajduje się ołtarz Ofki, przy którym w Raciborzu ognisku-je się jej kult. Stanowi go neobarokowa snycerka, w którą wkomponowano wykonaną w 1952 r. w Zakopanem przez Czesława Skawińskiego kopię wizerunku z kościoła Dominikanek Na Gródku w Krakowie⁵⁸. Ołtarz został 12 kwietnia 1953 r. poświęcony przez proboszcza fary raciborskiej, ks. Jana Hajdę⁵⁹. Jest on współcześnie jedynym formalnym miejscem kultowym Ofki Piastówny. Ołtarz wraz z obrazem został w 2013 r. z powodu wszczęcia procesu kanonizacyjnego odnowiony i zainstalowano na nim oświetlenie⁶⁰.

⁵⁶ X. P., *Eufemia Domicella*, w: *Przyjaciel Ludu*, 9: 1842, t. 1, s. 96.

⁵⁷ *Schematismus Patrum et Fratrum Sacri Ordinis Praedicatorum Almae Provinciae Austriaco-Hungaricae pro Anno Domini 1915*, Viennae 1914, s. 35.

⁵⁸ *Dzieje parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu*, pod red. G. Wawoczego, Racibórz 2005, s. 189.

⁵⁹ G. Kublin, *Świątobliwa Eufemia*, s. 27.

⁶⁰ P. Stefaniak, *Ikonaografia*, s. 43.

Obraz posiada taką samą inskrypcję jak oryginał. Jednak w ramie poniżej płótna umieszczono deskę z napisem: *IN NAUFRAGIIS MORBIS ET NECES-SITATIBUS QUAM MAXIMIS DEVOTE INVO-CATA PLURIMIS MIRACULOSE SUCCURRENS MAGNA APUD RATIBORIENSES VENERATIONE HABETUR.*

Obraz ten stał się pierwowzorem wizerunku Ofki z Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez siostry Maryi Niepokalanej z Domu św. Notburgi w Raciborzu. Powstał on z inicjatywy katechетки technikum ekonomicznego w Raciborzu, siostry Miry Piasek ze zgromadzenia sióstr werbistek w związku z uroczystością nadania szkole 25 lutego 2014 r. patronatu księżnej Eufemii Raciborskiej⁶¹. Szkolna katechетка poprosiła swego znajomego Andrzeja Jędrzejewskiego, wówczas przebywającego w raciborskim przytulisku dla bezdomnych, aby namalował wizerunek świątobliwej raciborskiej Piastówny. Dnia 12 kwietnia 2014 r. twórca przyniósł obraz do siostry Miry. Następnie został wniesiony do fary raciborskiej 12 czerwca 2014 r. przez uczniów technikum na uroczystość poświęcenia podczas Mszy św. sztandaru szkolnego. W dniu 14 września 2014 r. obraz Ofki został ofiarowany przez s. Mirę Piotrowi Stefaniakowi, który jeszcze tego samego dnia przekazał go na ręce siostry Weroniki Stefanii Seidel SMI, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Raciborzu⁶².

ZAKOŃCZENIE

Obraz kultowy Ofki Piastówny z kościoła Dominikanek Na Gródku w Krakowie jest najstarszym polskim wizerunkiem śląskiej kandydatki na ołtarze i stąd jego pozycja pozostaje szczególna. Choć Kraków w XVII w. przestał być politycznym centrum kraju, to jego ranga duchowa i religijna pozostała pierwszoplanowa. I obraz Ofki jest tego dowodnym przykładem. Wszak do Krakowa, a nie do Warszawy, gdzie zresztą nie było stałego klasztoru Dominikanek, postanowiono w drugiej dekadzie XVII w.

przeszczepić część dla górnośląskiej świątobliwej Piastówny, potwierdzając tym samym polską proveniencję jej kultu i polsko-piastowską tradycję niemczącego się Raciborza. Aby spełnić swą rolę wystarczyło, aby obraz był pomniejszoną i nieco uproszczoną kopią głównego wizerunku kultowego przechowywanego w Raciborzu u dominikanek. W dwóch pierwszych dekadach XVII w. sądzono, że do czci publicznej wystarczą obrazy pochodzące z przeciętnego i lokalnego warsztatu malarskiego. Nie w zręczności pędzla bowiem upatrywano aktu, ale w famie świętości, która towarzyszy osobie wyobrażonej na obrazie. Niemniej sam portret jest przykładem całego cyklu przedstawień mniszek, zwłaszcza księń i przeorysz z terenów Polski i Śląska, które powstawały od XVII aż po początek XIX w.

W Krakowie kult Ofki zawsze miał charakter elitarny, zawężony do kręgu dominikanek i związanych z nimi środowisk. Jednak z uwagi na umieszczenie obrazu w kościele, mimo że Piastówna nie była beatyfikowana – a tylko wizerunki takich osób można eksponować w świątyniach – możemy wnioskować, że myślano także o tym, aby przybywający do kościoła Na Gródku mogli zapoznać się z kultem i go szerzej rozprzestrzenić. Mogło to być efektem wstępnych starań o wszczęcie procesu o beatyfikację Piastówny. Motywy mniszek raciborskich, które obraz przekazały swym krakowskim siostronom zachodząc się realizować, gdyż diecezja opolska podjęła starania dotyczące potwierdzenia odwiecznego kultu Ofki i przyznania jej przez Stolicę Apostolską tytułu błogosławionej Kościoła katolickiego. W kontekście procesu rola obrazu pozostaje pierwszoplanowa, co prowadzi do większego nim zainteresowania. Choć więc nie ma on wybitnych cech dzieła sztuki, to jest prawdziwym przedmiotem barokowej pobożności i ważnym elementem odwiecznego kultu tej jedynej uważanej za błogosławioną polskiej mniszki Zakonu Kaznodziejskiego. Jest też dokumentem duchowo-materialnej spuścizny mieszkańców Krakowa XVII w. Obecnie, kiedy na całym świecie – także i w Krakowie – świętuje się osiemsetlecie założenia zakonu Dominikanów i dokonuje się różnorakich bilansów, podsumowań, warto zwrócić uwagę na skromny portret raciborskiej księżniczki w białym habicie, który uosabia najpiękniejsze karty w dziejach tego zakonu na ziemiach polskich, dziejach, które pisały konkretne, nieraz bardzo wybitne postaci.

⁶¹ G. Wawoczny, *Od Królewskiego Ewangelickiego Gimnazjum do Zespołu Szkół Ekonomicznych*, Racibórz 2014, s. 37; Informacja udzielona 14 września 2014 r. autorowi przez s. Mirę Piasek ze zgromadzenia sióstr werbistek z klasztoru *Annuntiata* w Raciborzu.

⁶² P. Stefaniak, *Ikografia*, s. 54.

Piotr Stefaniak, historyk, dziennikarz i literat jest autorem 26 książek z dziedziny historii monastycyzmu, genealogii i hagiografii, które zostały wydane w Polsce i na Węgrzech. Swe teksty naukowe publikuje w 19 periodykach naukowych (historycznych) w Polsce i na Węgrzech. Stale współpracuje z *Domem Polskim* w Budapeszcie, Archidiecezjalnym Centrum

Turystycznym *Szaléziánium* w Veszprém (Węgry), Wydawnictwem Wyższego Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy w Krakowie, Wydawnictwem Archidiecezji Wrocławskiej TUM, redakcją warszawskiego *Listu do Pani* i jezuickiego *Posłańca Serca Jezusowego*. Jest także pilotem wycieczek po Polsce, Węgrzech, Słowacji i Chorwacji.

A CULT IMAGE OF THE SERVANT OF GOD EUPHEMIA OF THE PIAST DYNASTY OF RACIBÓRZ (1299–1359) IN THE CHURCH OF THE DOMINICAN NUNS AT GRÓDEK IN KRAKÓW

In the church dedicated to Saint Mary of the Snows that belongs to the Dominican contemplative nuns of Gródek in Kraków there is a cult painting of the Upper Silesian Piast Euphemia (1299–1359), the prioress of the Dominican nunnery in the town of Racibórz. The painting is of utmost importance as today it is Euphemia's oldest cult image. It was painted at the end of the second decade of the 17th century in a local painter's shop in Racibórz as a commission of Helene Otieslavin, the prioress of the Dominican nunnery in the town. It is a half-length portrait of Euphemia, following a typical old Polish representational tradition. The image itself, painted in oil on double canvass, is based on a non-existing original, which presented the so called "real image" of Euphemia, shown full-length, and which until 1945 could be found in the parish church in Racibórz, where it was moved after the dissolution of the Dominican Nunnery in 1810.

The painting found its way to the Kraków Dominican Nunnery in 1623 as a gift from the Racibórz nuns, whom the Kraków nuns taught nunnery ceremonies and procedures at the beginning of the nunnery existence. By presenting the gift they hoped to transplant the cult of their saint. Evidently it worked, because until this very day the painting has been deeply venerated by the nuns and some Kraków inhabitants. This makes him a part of the spiritual and material heritage of the 17th century Kraków. It is also one of the most accessible paintings testifying to the Baroque piety of a monastic type, as other similar paintings are hidden in enclosures present in the Kraków Canons of the Premonstratensians, the Visitation Order nuns, the Franciscan Observantes nuns and the Discalced Carmelite nuns in Wesola quarter of Kraków.

SŁAWOMIR DRYJA, STANISŁAW SŁAWIŃSKI

PRZESZTAŁCENIA ZABUDOWY „PIWOWARSKICH” POSESI NR 20 I 22 PRZY ULICY SZEWSKIEJ W KRAKOWIE W XVI I XVII WIEKU

WSTĘP

W centrum starego Krakowa, przy ulicy zawsze zwanej Szewską, jednym z głównych traktów lokacji miasta r. 1257¹, stoją dwie obszerne, przyległe do siebie kamienice oznaczone nr 20 i 22, obie zbudowane późno, na starszych murach częściowo zachowanych w piwnicach i w ścianach granicznych wyższych kondygnacji. Przemiany własnościowe i budowlane znajdującej się tu od wieków średnich zabudowy przebiegały dosyć zawile. W każdą z dzisiejszych posesji weszły po dwie starsze – te z kolei utworzone z trzech pierwotnych (zob. niżej). Pozostałości po dawnej zabudowie scalono w trakcie budowy dzisiejszych kamienic nr 20 (1894²) i nr 22 (1910³). Starsze budynki były częścią podstawowej tkanki budowlanej starego Krakowa – zbiorowiska domów i kamienic. W przedstawionym poniżej opracowaniu zajmujemy się pierwotną posesją środkową (czyli późniejszymi dwoma, odpowiadającymi zachodniej części dzisiejszego domu nr 20 i wschodniej domu nr 22),

w okresie gruntownych zmian jej zabudowy przypadających na drugą połowę w. XVI i pierwszą połowę w. XVII. W epoce tej dominowała w ulicy Szewskiej zabudowa mieszkalna – kamienice, na działkach których znajdowały się oprócz browarów różnej wielkości słodownie, w tym niektóre stojące w pierzejach ulicy i dorównujące gabarytem domom mieszkalnym⁴. Przypomnijmy, że krakowscy słodownicy i piwowarzy notowani są w zapisach miejskich począwszy od r. 1300⁵. W wiekach średnich ich zakłady produkcyjne (browary⁶ i słodownie⁷) występowały także na krakowskich przedmieściach⁸, natomiast w okresie nowożytnym

⁴ Zob. S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie przełomu wieku XVI i XVII*, „Biblioteka Krakowska” nr 155, Kraków 2010, s. 54–70.

⁵ Zob. J. Rajman, *Kraków, zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, s. 218–220, Kraków 2004. Choć wyróżniano odrębne zawody słodownika i piwowara, krakowskie słodownictwo i piwowarstwo traktować należy jako dwie gałęzie jednego przemysłu.

⁶ Browary nie wyróżniały się w krajobrazie ówczesnego miasta, były to bowiem niewielkie, na ogół drewniane budynki, sytuowane w podwórzach. Nakrywano je zapewne otwartym wiązaniem dachowym. Odbywało się w nich wyłącznie warzenie piwa. W proces produkcji włączone były piwnice kamienicy lub oficyny, gdzie piwo fermentowało i leżakowało w beczkach (zob. S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 26–27).

⁷ W obrębie murów miejskich w XVI i XVII w. niewiele było budynków przemysłowych wyraźnie widocznych w pejzażu miasta. Do wyjątków należały duże słodownie, odpowiadające budynkom frontowym, stojące w szeregu z kamienicami i domami. Sylweta takiej słodowni, w mieście nowożytnym, gdzie występowały liczne dachy pograżone osłonięte attykami, należała do poprzedniej epoki i miała wyraźne znamię architektury gotyckiej (S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 45, 132–133).

⁸ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, I, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Monumenta Aevi

¹ Zob. S. Tomkowicz, *Ulice i place w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, „Biblioteka Krakowska” nr 63–64, Kraków 1926, s. 86–89; E. Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, s. 165; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze Ziemi Krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz. I, *Miasta Ziemi Krakowskiej, chronologia procesów osadniczych i typologia układów urbanistycznych*, „AP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Prace Monograficzne” nr 386, 2004, s. 102–108.

² Wg S. Sławiński, A. Kwaśniewicz, J. Hiżycka, *Studium urbanistyczno-historyczne bloku nr 23 w Krakowie*, Pracownia Architektoniczno-Konserwatorska „Archikon”, t. I, Kraków 1989, mpis, s. 56; dalej jako: *Studium*. Egzemplarze tego opracowania znajdują się w archiwach Małopolskiego Konserwatora Zabytków oraz w archiwum po ZRZZK.

³ Ibidem, s. 61.

produkcja słołu i piwa skupiona była już tylko w obrębie murów miejskich⁹.

W strukturze krakowskiego piwowarstwa ulica Szewska zajmowała szczególną pozycję. W porównaniu z innymi ulicami funkcjonowało tu najwięcej browarów o ustabilizowanym poziomie produkcji i wysokiej produktywności. W połowie w. XVI niemal 20% krakowskiego piwa wytwarzano w browarach położonych przy ulicy Szewskiej. Wraz z upływem lat i zanikiem browarów w innych częściach miasta odsetek ten systematycznie wzrastał, by osiągnąć 40% przed pierwszą okupacją szwedzką¹⁰.

Artykuł oparty jest głównie na źródłach pisanych z wieków XVI i XVII. Dotyczą one spraw piwarskich jak i budowlanych oraz transakcji kupna

Historica, t. IV, Kraków 1878; liczne wzmianki, przykładowo nr 235 (dot. słodowni za miastem, przed ulicą Szewską).⁹ Kwestię produkcji piwowarskiej regulował zapis w przywileju dla miasta Krakowa, wydanym przez króla Kazimierza Wielkiego w r. 1358. Nawiązywał on do powszechnie stosowanego prawa mili, należącego do kanonu głównych praw regulujących funkcjonowanie średniowiecznego miasta. Normowało ono zasady produkcji, obrotu i sprzedaży piwa, a niekiedy również i produktów piwarskich (słołu). Prawo mili związane było z tzw. prawem warczym, które stanowiło, iż produkcja piwa przysługiwała jedynie właścicielom działek w obrębie miasta. W tym kontekście zapis: *nulli denique thabernam ad medium miliare de civitate spedita contruere vel locare licebit in preiudicium civitatis* rozumieć należy jako zakaz produkcji piwa poza murami miasta, a nie jako zakaz handlu piwem na przedmieściach; por. B. Wyrozumski, *Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII-XVIII wiek)*, Kraków 2007, s. 57–61. Do tak rozumianej regulacji nawiązywał przywilej Kazimierza Jagiellończyka z roku 1456, dotyczący handlu piwami „przewoźnymi”, produkcji wewnątrz miasta i przemiału słołu: por. uwagi na ten temat: S. Kutrzeba, *Piwo w średniowiecznym Krakowie*, Rocznik Krakowski t. I, 1898, s. 51.

¹⁰ W roku podatkowym 1557/58 przy ulicy Szewskiej funkcjonowały 23 browary. Jedynie cztery położone były w blokach przyrynkowych, przed przecznicą (dzisiejsza ulica Jagiellońska), z czego trzy znajdowały się po stronie południowej (dzis. domy: nr 2, nr 4 dom wschodni, nr 6) a tylko jeden po stronie północnej (narożny dom nr 11). Pozostałe dziewiętnaście browarów funkcjonowało w blokach przymurnych, w całości zajmując pierzeję północną (licząc wówczas 10 domów). Po stronie południowej w dziesięciu domach funkcjonowało dziewięć browarów (jeden niepiwarski dom znajdował się pod obecnym nr 14). W roku podatkowym 1577/78 ilość browarów w ulicy Szewskiej spadła do 16. W r. 1604 było ich 15, zaś w r. 1614 pozostało ich już tylko 12. Do pierwszej okupacji szwedzkiej ich ilość oscylowała w granicach od 11 do 13 (Wyliczono na podstawie podatku zw. *braxatura*: zob. ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2368–2424).

– sprzedaży nieruchomości pomiędzy mieszczanami krakowskimi¹¹.

DZIEJE I KSZTAŁTOWANIE SIĘ PODZIAŁÓW WŁASNOŚCIOWYCH OMAWIANEGO OBSZARU¹²

Blok zabudowy, w którym stały omawiane budynki, powstał w ramach akcji tyczenia miasta lokacji r. 1257, rozciąga się pomiędzy ulicami Szewską od płn., Św. Anny od pld., Jagiellońską od wsch. oraz nieistniejącą ulicą przymurną (dziś Plantami) od zach. Być może został powiększony w kierunku zachodnim w chwili ustalenia murowanego obronnego obwodu miasta ok. r. 1300¹³. Jest to blok regularny o posesjach zwróconych w magistralną ul. Szewską, ale i w Jagiellońską, czyli przecznicę. Modułem podziału bloków na działki była *curia* (36 łokci × 72 ł. = 21,1 × 42,2 m) lub jej połówka¹⁴. Bardziej nietypowa była struktura południowej partii bloku z dużą działką pierwotnie gotyckiego kościoła Św. Anny (kościół i cmentarz przy nim wzmiankowane w drugiej połowie w. XIV). Obszar tej posesji, rozbudowany w kierunku północnym, był powodem skrócenia stycznych z nim działek domów nr 18–22 przy ul. Szewskiej z modularnej wartości 42,2 m do ok. 34 m. Można sądzić, że korekty granic dokonano najwcześniej około połowy w. XIV. Pierwotny kościół stał w głębi swojej działki, bokiem do ulicy¹⁵; w XV w. został objęty patronatem akademickim, a w XVI w. stał się kolegiatą. Na działce kościelnej, czyli cmentarzu przy

¹¹ ANK, Akta miasta Krakowa, spisy podatku zw. *braxatura* z lat 1557–1642: rkps 2348, 2349, 2368–2424. ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1377 (zob. wyżej: *Księga wiertelnicza*, cz. II, IV), rkps 1378. ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 52–54.

¹² *Studium*, s. 2–7, 12–23; zob. J. Bukowski, *Kościół św. Anny w Krakowie*, „Biblioteka Krakowska” nr 17, Kraków 1900; idem, *Krótką wiadomość historyczno-artystyczna o kościele św. Anny w Krakowie*, Kraków 1903; H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, Kraków 1935. *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, wyd. ks. C. Skowron, „Materiały do dziejów Kościoła w Polsce”, t. 2, Lublin 1965, s. 64–80.

¹³ Teza ta po raz pierwszy ogłoszona w *Studium*, s. 3.

¹⁴ Zob. W. Grabski, *Wybrane zagadnienia z urbanistyki średniowiecznego Krakowa*, „Biuletyn Krakowski”, t. III, 1961, s. 92 i n.; idem, *Ze studiów nad zabudową mieszkalną średniowiecznego Krakowa*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. II, 1968, s. 191 i n. Ostatnio zagadnienie omówione w: B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy*, s. 92.

¹⁵ Zob. *Studium*, s. 12.

kościół, stała szkoła i kostnica¹⁶. Wyjątkowo wydłużona posesja przy ul. Szewskiej nr 16 być może została powiększona o fragment gruntu kościelnego (jeszcze w wiekach średnich?). Późno, bo w r. 1779, drugie podwórze kamienicy Szewska 18 również opisano jako wydzielone z cmentarza, co przeciągnęło się w XIX w.¹⁷. Związane z budową dużego barokowego kościoła Św. Anny (XVII/XVIII w.), powiększenie działki kościelnej też wpłynęło na ukształtowanie posesji omawianych poniżej domów. W XIX i XX w. zachodziły dalsze zmiany, głównie wymiana tkanki budowlanej, przy na ogół pozostawieniu granic kształtowanych przez kilka wieków (XIII–XVIII).

DZIEJE KAMIENIC

Brak jednoznacznych w interpretacji źródeł z w. XIV, XV i pierwszej połowy w. XVI oraz brak badań architektonicznych domów, zmusza nas do oparcia się wyłącznie na źródłach spisanych w drugiej połowie w. XVI i pierwszej połowie XVII, na tyle dokładnych, że mając pewną wiedzę o mieszkalnej zabudowie Krakowa z tego czasu, możemy przedstawić bardzo prawdopodobną rekonstrukcję obu domów.

PODZIAŁ POSESJI W R. 1581

Pierwotnie były tu trzy posesje, odpowiadające dzisiejszym Szewska nr 20 i nr 22: dwie skrajne – nr 20 część wschodnia i nr 22 część zachodnia – oraz trzecia środkowa, która stanowi przedmiot artykułu, w r. 1581 rozdzielona na dwie mniejsze parcele (dziś nr 20 część zachodnia i 22 część wschodnia). W połowie w. XVI, jeszcze przed podziałem, posesję tę zajmował Stanisław Goły prawdopodobnie jako dzierżawca. W r. 1564 opłacił z tej nieruchomości podatek (*a domo, a braseatoria*)¹⁸. O Gołym wiemy, że od r. 1548 wraz z małżonką Zofią był właścicielem domu z browarem przy ulicy Św. Anny (dziś nr 12 – narożnik wschodni)¹⁹. W r. 1577

Zofia Goły (w zapiskach występuje jako „Goła”), wówczas już wdowa, sprzedała ten dom rektorowi Akademii Krakowskiej za niebagatelną kwotę 3050 złotych²⁰, zachowując prawo dożywotniego w nim mieszkania²¹. Stanisław Goły należał do najaktywniejszych piwowarów swej epoki, a dzierżawa posesji przy ul. Szewskiej, z browarem i obszerną słodownią, zapewniała mu odpowiednie zaplecze produkcyjne. W połowie lat 60. Stanisław Goły powrócił z produkcją do swej nieruchomości przy ulicy Św. Anny, produkcją piwowarską zaś w posesji przy ulicy Szewskiej zajął się na własny rachunek jej właściciel Sebastian Rurmistrz. W początku lat siedemdziesiątych dzierżawcą na krótko został tu Jakub Będkowicz (znany również jako Kornafel), a wkrótce po nim (od roku 1578) Matys Sławek – od pełnionego urzędu przy wadze miejskiej zwany Ważnikiem²².

Aktu podziału posesji środkowej dokonano w r. 1581²³. Ówczesny właściciel, Lorenc, czyli Wawrzyniec, rurmistrz wawelski, sprzedał większą zachodnią część tej nieruchomości zwanej kamienicą wspomnianemu wyżej Matysowi Sławkowi Ważnikowi, który był wówczas dzierżawcą całej realności. Własność Wawrzyńca znajdowała się pomiędzy domem Matysa Rządчыka, karczmarza (dziś nr 22 zach.) a domem Szymona Lorka (dziś nr 20 wsch.). Wawrzyniec doszedł do schedy po zmarłych: ojcu Janie Rurmistrzu²⁴ oraz bracie, wyżej wspomnianym Sebastianie Rurmistrzu; posiadał ponadto „i tę część, którą ma prawem nabytym od siostry Anny”²⁵. Opis sprzedanej części posesji, jak i części zachowanej przez Wawrzyńca, jest bogaty w istotne informacje. Część odstąpioną Matysowi Sławkowi opisano jako „pół kamienice przez Lorincza Rurmistrza sławetnemu Matysowi Sławkowi przedane tyczy się przy tej stronie ku Szewcze ulicy, wedle domu sławetnego Matysa Rząncyka” (22 zach.). Do tejże „pół kamienice” należały wrota z ulicy, „kamienne” (czyli brama z portalem), „które należą panu Matisowi wszystkie z połowicą muru przy nich będącego”, tzn. z częścią elewacji frontowej zabudowy stojącej w pierzei ulicy. Mur

¹⁶ Wspomina o tym wizytacja spisana na polecenie kardynała Jerzego Radziwiłła (*Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, wyd. ks. C. Skowron, „Materiały do dziejów Kościoła w Polsce”, t. 2, Lublin 1965, s. 67).

¹⁷ *Studium*, s. 53; ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1394, s. 349.

¹⁸ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 60, wg ANK, rkps 2515, bez paginacji.

¹⁹ ANK, rkps WMK Hip 6, nr 298, s. 134.

²⁰ Ibidem, zob. też Żegota Pauli, BJ, rkps 5354 II, s. 64v–65.

²¹ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 409.

²² ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2515, 2526, 2531, 2535, 2536.

²³ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 52–54.

²⁴ Jan rummagister castri Cracoviensis de Dobruska został przyjęty do prawa miejskiego w r. 1526; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572*, wyd. A. Kielbicka i Z. Wojaś, Kraków 1993, s. 58, zapis 1064.

²⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 52.

dzielący dwie części starej własności podzielono wzdłuż osi: „A ku tej [sprzedanej] pół kamienice (...) należy i (...) połowica poprzecznego wzdłużnego muru [tzn. podłużnego muru działowego], który idzie od połowicy drugiej pół kamienice Lorincza Rurmistrza, która jest na ten czas słodownią, wdluż aż ku drugim wrót ku zadzi [wyjścia z domu Matysa Sławka na podwórze], podle których to samych wrót ku połowice kamienice Lorincza Rurmistrza jest w poprzecznym murze [tzn. elewacji tylnej] strabunek *alias* wypuszczenie cegły i w tymże pół strabunku albo połowicy muru prawa granica [prawnie uznana] ma być i jest między Matysa Sławka kupnym pół kamienicy, a drugim własnym Lorincza Rurmistrza”²⁶. Z powyższego opisu wynika, że w tylnej elewacji budynku frontowego pozostawiono w elewacji tylnej „sztrabę”, czyli wypusty cegieł umożliwiające związanie z elewacją muru granicznego (nieistniejącego, a planowanego) rozdzielającego podwórze na dwa mniejsze. Być może Lorenc był właścicielem dwóch pierwotnie odrębnych budynków (scalonych przed r. 1581)²⁷, toteż „sztraba” mogła równie dobrze pozostać po niegdyś wyburzonym murze granicznym ich podwórzy. Budowę czy też odbudowę muru zarządzono w następujących słowach, określając przy tym jego oś podłużną: „W tymże murze poprzecznym wzdłużnym, jako wzdłuż idzie, ma być sznur zasadzony, ciągniony na połowicy sztrabunku i ma być ciągniony wzdłużą przez zadż [podwórze] aż do muru od cmentarza S. Anny kościoła”. Ta część zapiski dotyczy muru cmentarnego występującego zapewne tylko w części odpowiadającej posesji Matysa Sławka (zob. niżej 1637 r.). Podano też, że w murze cmentarnym „jest na ten czas filar, który jest podle furtki, którą chodzą, która jest i ma być pana Matysowa z pół kamienice przez Matysa Sławka kupionej, na cmentarz S. Anny”²⁸. Nie wiemy czy ów filar był pozostałością po wyburzonym starszym podłużnym murze granicznym. I tu opisano niezwykle ciekawy szczegół, który potwierdza tezę, że kościół nie stał bezpośrednio przy ul. Św. Anny, lecz w głębi swojej obszernej działki²⁹: „A na tym filarze jest buga zasklepiona [tu łuk rozporowy] ku podporze [przyporze?] kościoła S. Anny, który to filar jest i ma być granicą między połowicą kamienice Matysa Sławka, a połowicą domu tegoż Lorincza Rurmistrza, jako sznur uka-

że od strabunku poprzecznego przez wszystką zadż wzdłuż, aż do połowice filaru wyżej pomienionego podle furtki Matisowej stojącego, którego jest wszere dwa łokcie i którego jeden łokieć ma być ku połowicy kamienice pana Matisa Sławka kupnej, a drugi ku połowice Lorincza Rurmistrza, która to połowica kamienicy ku bronie Szewczej leżąca jest już własna i skutecznie przedana prawem dziedzicznym przez Lorincza Rurmistrza sławnemu Matysowi Sławkowi ze wszystkimi granicami, zadzią, burkowaniem i wyżej pomienionym poprzecznym pół murem wzdłużą, który leży od strony pół kamienice Lorincza Rurmistrza. Tak, że już wolno Matysowi Sławkowi, na jego granicach, w swej połowicy kupionej kamienice grodzić od strony Lorincza Rurmistrza bądź murem albo ścianą jakąkolwiek, tak na zadzi, jak i gdzieby indziej chciał [to niejasne, bowiem trudno podejrzewać, że nie było muru podłużnego pomiędzy obu częściami budynku] i taka tego potrzeba”. W dalszej części następuje ciekawa wzmianka o dachach: „Rynna, która jest w górze między dachy spółnie ma być używana, kładziona i uprawowana groszem spółnym, acz do tego czasu kiedy strona która albo obie brandmurem każdą swą połowicę kamienice przedzielić chciała, tedy wtenczas każda strona rynnę mieć powinna, tak pan Lorincz, jako pan Matys Sławek”³⁰. Dachy z rynną pośrodku, przy stwierdzonych różnych szerokościach wydzielonych części³¹, to naszym zdaniem dwa odrębne dachy o układzie szczytowym³². Przewidziano ich przebudowę połączoną z wyciągnięciem w górę muru granicznego, co może świadczyć o zamiarze budowy dwóch nowych dachów, w tym przynajmniej jednego pograżonego. Na parterze, w części Matysa Sławka, była inna „rynna”, czyli rynsztok, odprowadzający wody z podwórza na ulicę. Dzielona posesja podłączona była wcześniej do miejskiej sieci wodociągowej, co było niemałym udogodnieniem i przywilejem. Prawo do wody zostało podzielone pomiędzy Wawrzyńca Rurmistrza i Matysa Sławka, co opisano dość zawile: „Co się tyczy rząpia [zbiornik na wodę z wodociągu] albo wody, która rurami idzie do niego, i którego rząpia jest część niemała w połowicy kupnej pana Matisowej na zadzi, tedy do takiego rząpia woda przez Lorincza Rurmistrza nie ma być hamowana, ale tak jako teraz rurami, które przez zadż albo połowicę

²⁶ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 52–54.

²⁷ Wskazuje na to odrębność funkcji obu części, jak i opisana poniżej struktura ich zadaszenia.

²⁸ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 53.

²⁹ Zob. *Studium*, s. 12.

³⁰ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 52–54.

³¹ Wynika to z analizy materiałów archiwalnych, w tym planów z w. XIX.

³² To wskazuje na jednak pierwotną odrębność ponownie wydzielanych części kamienicy.



1. Sytuacja posesji Wawrzyńca Rurmistrza przed podziałem w r. 1581 na dwie części. Kolorem czerwonym oznaczono zabudowę murowaną, żółtym drewnianą. Rzut kościoła Św. Anny przedstawiono umownie (brak danych). Opracowała Dorota Rozbicka, na podkładzie rekonstrukcji podziału bloku zabudowy w XVI w., wg S. Sławiński, A. Kwaśniewicz, J. Hiżycka, *Studium*

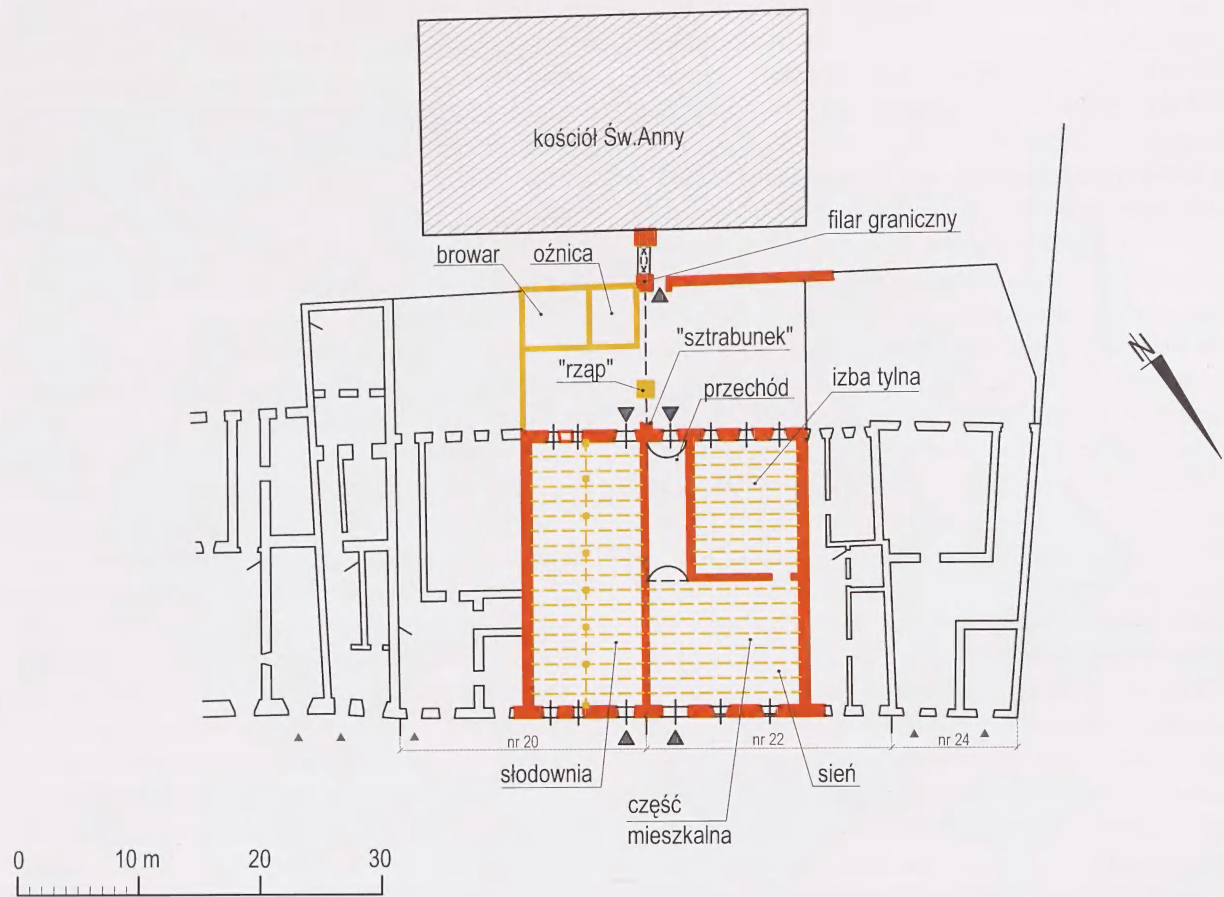
kamienice pana Lorinczowej idą, ciecze. Zawsze na czasy wieczne ma ciec do rząpia takowego, albo innego, które by pan Matys sobie zbudował na swą potrzebę przy tych rurach, jako teraz idą i którego pan Matys ma mieć wolne używanie i z rurami, do której połowice kamienice pana Matisowej ze wszystkimi granicami sprzedanej”³³. Na koniec opisano w kilku słowach drugą połowę kamienicy, pozostałą przy Wawrzyńcu Rurmistrzu, która „jest w tę

stronę ku Rynkowi podle domu Lorkowego” (dziś nr 20 wsch.). Powtórzono zapis o sposobie rozdzielania posesji w podwórzu oraz podano, że własność Rurmistrza obejmuje browar (stojący niewątpliwie w tyle posesji) i słodownię (czyli budynek frontowy), „z kadziami, z kotłami na zadzi i potrzebnym miejscem [klozetem], które jest w jego połowicy”³⁴.

Reasumując: w r. 1581 podzielono nieruchomości Wawrzyńca Rurmistrza na dwie własności – kamienicę od zachodu (Matys Sławek) i słodownię od wschodu (Wawrzyniec Rurmistrz). Z wyżej cytowanego dokumentu wynika, że przed r. 1581 w obrębie jednej własności wyodrębnione były część

³³ Przyłącza wodociągowe do kamienic przy ul. Szewskiej istniały już pod koniec w. XV, zob. U. Sowina, *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowoczesnym. Ziemie polskie z Europy w tle*, Warszawa 2009, s. 319 i nast.

³⁴ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 54.



2. Rekonstrukcja zabudowy na posesji Wawrzyńca Rurmistrza przed podziałem w r. 1581 na dwie części. Kolorem czerwonym oznaczono mury, żółtym konstrukcje drewniane. Opracowała Dorota Rozbicka, na podkładzie rekonstrukcji budynków w XVII w., wg S. Sławiński, A. Kwaśniewicz, J. Hiżycka, *Studium*

mieszkalna (zach.) i produkcyjna (wsch.), a podział na nie występował wewnątrz ówczesnego budynku frontowego, który jednak mógł powstać z połączenia dwóch starszych budowli (przed 1581 r.), stąd wspomniane wyżej odrębne dachy z rynną pośrodku. Przez krótki czas po podziale słodownia pozostała w dzierżawie Matysa Sławka, utrzymano też jej funkcję produkcyjną. Stan ten uległ zmianie po śmierci obu właścicieli, w 2. połowie lat osiemnastych w. XVI.

POSESJA NR 20 (DOM ZACHODNI) PO WYDZIELENIU W R. 1581

W r. 1584 działał tu zakład słodowniczo-piwowarski pozostały po Wawrzyńcu Dobruskim rumistrzu zamku wawelskiego, którego spadkobiercami byli synowie Mikołaj, Pankracy i Marcin, córka Felicja oraz Zofia, wnuczka (*neptis*) któregoś z rodzeństwa, a sąsiadami: Matys Sławek (nr 22 – dom wsch.) i Stanisław Kormanek (nr 20 – dom

wsch.)³⁵. Przeprowadzono wówczas z udziałem wiertelników oględziny zrujnowanej nieruchomości. Cały budynek frontowy posesji z elewacją wpisaną w linię pierzei ul. Szewskiej zajmowała słodownia. Była ona podpiwniczona jedną piwnicą, być może na całej powierzchni³⁶: „W piwnicy gdzie słoły roszcą, piętro albo tramy pogniłe, gdzie by nie słostram trzymał, tedy by dawno upadły” – jest to opis stropu podpartego sosrębem. Gumno dla roszczenia słołu w tejże piwnicy było „złe a pokopane”; zrujnowane były także schody do piwnicy (z podwórza) osadzone w tzw. szyi³⁷. Słodownia swoją bryłą nie odbiegała od przeciętnej kamienicy krakowskiej (w każdej kondygnacji 180–200 m² powierzchni),

³⁵ *Księga wiertelnicza krakowska, cz. II (1578–1591)*, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie wyd. K. Jełonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 1998, s. 186–187; zob. także S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 58–60.

³⁶ Mogły być też pod domem inne piwnice (tak piszemy w: *Krakowskie słodownie*, s. 59).

³⁷ *Księga wiertelnicza II*, s. 186.

jednopiętrowej, ze strychem pod dachem dwuspadowym o szczytowym układzie względem ulicy³⁸. Sądzymy, że wnętrze każdej kondygnacji oraz piwnic było z założenia jednoprzestrzenne („*Item nad tąż piwnicą, gdzie roszczono, nie masz żadnego budowania telko mury od sąsiadów z obu stron*”³⁹) i każde nakryte stropem na sosrębie i podtrzymujących go słupach⁴⁰. Na piętrze i strychu (napisano o „*pierwszym piętrze*” i „*wtórym gadmiku*”⁴¹) magazynowano zapewne ziarno oraz gotowy sólód przywieziony z młyna. Opis zniszczeń wewnątrz słodowni wskazuje, że dokonano go w chwili całkowitego zaniku w tym budynku produkcji sólodu, przeniesionej później do mniejszej znacznie słodowni w podwórzu, co dowodzi pośrednio ograniczenia produkcji (zob. niżej). Podwórze wydzielone było drewnianym parkanem – „*Item ściana poczawszy od piwnicznej szyje aż do muru [to niejasne], która ściana drzewiana wychodzi aż do smyntarza Świętej Anny, a ta zła i pogniła*”⁴² – a więc potwierdzono, że przynajmniej jeden dłuższy bok posesji ograniczał drewniany parkan. Natomiast trudno wypowiedzieć się o materiale ogrodzenia od strony cmentarza, jak wiemy w r. 1581 było ono murowane przynajmniej w części zachodniej przydzielonej Matysowi Sławkowi. Suszenie ziarna odbywało się w niewielkim budynku w podwórzu, w którym stały lasy, czyli drewniane rusztowanie na specjalnym piecu, w r. 1584 zniszczone: „*Item ozdzieca*”⁴³, gdzie sólód suszą, ani zasklepienia [zapewne dotyczy to pieca] ni masz, ani lasów, owo wszystko upadło. *Item* dach na tejsze oznicy zły i dziurawy, i rynna zła”⁴⁴. Ponadto na posesji stał browar chyba też zrujnowany („*Item nad tymże browarem pod dachem płatwy pogniłe a zle. Item słupy pod kominem browarnym pognieły*”), a w nim „*kadz brieczna stara zła, na której kadzi trzy obręczy żelazne*”, ponadto „*kadz młotna stara i zła, na której są 2 łańcuchy i jedna obręcz żelazna*”, tamże była „*kotlina*” – czyli palenisko pod kocioł warzelny. Browar znajdował się przy granicy z domem nr 20 wsch. – „*Item sztuki ściany drewnianej ni masz od Kormanka*”. Przy browarze stał

klozet⁴⁵ – „*Item ściany [niewątpliwie drewnianej] między przywetem a między browarem żadnej ni masz, gdzie pierwaj była*”⁴⁶. Nieco później, za własności Bednarzowskiej, potwierdzono jednak na posesji produkcję piwa⁴⁷. W latach 1602–1604 właścicielką posesji była Lorencowa Stefankiewiczowa, wdowa i „*kaczmarka*”, następnie od ok. 1605 r. Piotr Walterowicz, a po jego śmierci w r. 1613 produkcję prowadziła wdowa po nim⁴⁸. Od r. 1616 dzierżawcy przedsiębiorstwa często się zmieniali⁴⁹. Zachowana jest krótka notatka wiertelników z r. 1609 – „*rewizja*” dokonana w kamienicy Piotra Walterowicza, leżącej pomiędzy kamienicami Kormankowską (nr 20 wsch.) i Gruszowską (nr 22 wsch.)⁵⁰. Z opisu wynika, że dawna słodownia, jednoprzestrzenna w każdej kondygnacji, była przebudowana na kamienicę mieszkalną – od strony „*Gruszowskiej wdowy*” był ganek, czyli w tym przypadku przechód w tylnym trakcie kamienicy, co wskazuje, że obok niego była izba tylna, zaś w trakcie frontowym sień i być może tzw. sklep – czyli pomieszczenie sklepienie. Ponadto pod domem była jakaś piwnica. Podpiwniczenie kamienicy niewątpliwie służyło produkcji sólodu i piwa. „*Jeszcze w roku 1637 w słodowni i browarze prowadzono produkcję*”⁵¹ – posesję opisano wówczas jako kamienicę, którą Jan Szwander kupił od Marcina Kłapińskiego, zapewne w tymże roku (sąsiedzi: potomkowie nieboszczki Katarzyny Synajowej – nr 20 wsch.; Gorczyzna wdowa – nr 22 wsch.). Szwander, powołując się na wspólną własność muru z cmentarzem św. Anny, wprawił weń „*tramy*” (belki), a to w związku z obniżeniem stropu w browarze oraz dachów nad nim i stojącą obok słodownią. Wprawieniu „*tramów*” z kolei sprzeciwiali się „*kolegiaci*” od św. Anny, powołując się na „*relację*” z r. 1636, wg której nie było żadnych śladów wspólności muru. Mur ten wówczas nadbudowywano lub budowano od nowa. Możliwe jest też, że mur z cmentarzem stał od dawna tylko w części wydzielonej dla Matysa Sławka, czyli zachodniej, zaś wschodnia posesja „*urmistrzowska*” oddzielona była od cmentarza (do r. 1636) parkanem, a mur

³⁸ Dach dwuspadowy był wygodniejszy od pogrążonego przy funkcji spichlerza w górnych kondygnacjach i na strychu.

³⁹ *Księga wiertelnicza II*, s. 186.

⁴⁰ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 59–60.

⁴¹ *Księga wiertelnicza II*, s. 186.

⁴² Ibidem, s. 187.

⁴³ Ożdzieca – termin oznaczający budynek lub pomieszczenie z piecem do suszenia sólodu. Zob. S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 19.

⁴⁴ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 60.

⁴⁵ W ówczesnym Krakowie nie było to czymś niezwykłym.

⁴⁶ *Księga wiertelnicza II*, s. 186–187.

⁴⁷ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 59, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2557.

⁴⁸ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 59, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2568, 2571, 2391.

⁴⁹ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 59, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2393–2414.

⁵⁰ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 116.

⁵¹ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 59, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 615–616.



3. Sytuacja posesji Wawrzyńca Rurmistrza po podziale w r. 1581 na dwie części. Kolorem czerwonym oznaczono zabudowę murowaną, żółtym drewnianą. Opracowała Dorota Rozbicka na podkładzie rekonstrukcji podziału bloku zabudowy w XVI w., wg S. Sławiński, A. Kwaśniewicz, J. Hiżycka, *Studium*

budowano dopiero w r. 1636. Browar zostałby wówczas przebudowany lub raczej na nowo zbudowany. Stojąca przy nim słodownia oczywiście była znacznie mniejsza od pierwotnej – teraz kamienicy. Nie wiemy czy owa mniejsza słodownia istniała już w r. 1609. Przypuszczamy, że w związku z budową muru nastąpiła nieznaczna korekta jego linii. W r. 1636 poprzedni właściciel kamienicy, Kłapiński, odstąpił dla jego budowy pasmo swojego gruntu, naszym zdaniem nie szersze niż ok. 60–120 cm⁵², za co

miał prawo do dwóch furt w murze prowadzących na cmentarz (co też potem przeszło na Szwandra) – jedna dostępna była „z browaru [Kłapińskiego] podle muru zadzi”, a druga „z kamienice albo browaru pani Katarzyny Synajowej [nr 20 wsch.], którą zaprawił [zamurował] pan Jan Szwandrowicz”, zastrzegając dla siebie i potomków prawo jej ponownego otwarcia⁵³: „To nam zaraz pokazał [Szwander], iż ten budynek w obydwóch kamienicach na

⁵² Prawdopodobnie wg zwyczajowego odstąpienia dwóch lub jednego łokcia gruntu w związku z budową muru granicznego (zob. wykładnia o wilkierzu z r. 1367: J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. I, *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 286–291).

⁵³ Także w posesji zachodniej dzisiejszej kamienicy Szewska 22 była furtka na cmentarz, wzmiankowana w r. 1616 (ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 242) oraz w r. 1634 (ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 540). Nie podano, czy furtka ta osadzona była w drewnianym parkanie czy też murze.

tyłe w browarniej swym kosztem własnym buduje”. Wszystko to wskazuje, że do Szwandra należał, przez pewien czas, fragment sąsiedniej posesji.

POSESJA NR 22 (DOM WSCHODNI) PO WYDZIELENIU W R. 1581

Stała na niej kamienica Matiaszowska, od imienia dzierżawcy, a następnie właściciela (od r. 1581) Matysa Sławka Ważnika, zmarłego w połowie lat 80. w. XVI⁵⁴. Po Matysie Sławku posesję przejął Jan Grusz, a po jego śmierci (1602–1603) wdowa po nim. Była to kamienica z browarem i niewielką słodownią w podwórzu, zbudowanymi od nowa, bowiem wszystkie stare urządzenia do produkcji siodu i piwa zostały w domu Wawrzyńca Rurmistrza. Piwnice Sławkowego domu mieszkalnego niewątpliwie wciągnięte były w cykl produkcyjny – służyły za gumno siodowni i dla fermentacji oraz leżakowania piwa. Po śmierci Matysa Sławka przedsiębiorstwo siodowniczo-piwowarskie prowadzili kolejni dzierżawcy, między innymi Piotr Walterowicz, właściciel domu nr 20 zach. (zob. wyżej), a po nim Piotr Szejd⁵⁵. W r. 1602 (sąsiedzi kamienicy Matiaszowskiej to: dom Bernardowej – nr 20 zach.; dom Rządzykowskiej – nr 22 zach.) w podwórzu posesji stały drewniane siodownia i browar, niewątpliwie do siebie przyległe⁵⁶. Karczmarz Stanisław Taraffa, zapewne przystępując do dzierżawy, przedstawił wiertelnikom zły stan zakładu: „w browarze pod kotliną wilków nie masz, tylko sztuki stare albo kawalce. Koryto, gdzie zboże moczą z końców złe. Także i koryto brzeczczane z końców nagięte. Sam browar z jednej strony dla spadłych gniłek od ziemi nieco wąty, potrzebuje naprawy. Nad siodownią w tyle jedna rynna zgniła i dachu nieco poprawić trzeba”⁵⁷.

W r. 1603 potwierdzono doprowadzenie wodociągu do kamienicy Jana Grusza: „rury do rzupia kamienicy Rządzykowskiej [Szewska nr 22 zach.] przez jego browar [J. Grusza] z dawnego pozwolenia idą, które się spukały i zepsowały, tak że w tym browarze Gruszowym wielka woda bywa, tak aż podczas i pod kotliną i pod lasami woda zalewa”⁵⁸. W r. 1608 browar i siodownia zostały uszkodzone w pożarze⁵⁹. Odbudowała się wówczas „rewizja” tych zniszczeń, na instancję Zofii, wdowy po Janu Gruszu, a w obecności gospodarza, czyli głównego dzierżawcy domu oraz browaru i siodowni, Piotra Szejdo. Browar nakryty był osobnym dachem, zaś nad siodownią znajdowało się piętro „dla sypania zboża”, czyli spichlerz. Lasy prawdopodobnie mieściły się w siodowni. Budynki te były drewniane, o czym świadczy ustęp: „ileśmy rozeznac mogli z tego co jeszcze zostało po trosze nie było zgniłkami zbutwiałymi, ale było budowania jędrnego i jeszcze dobrego drzewa”⁶⁰. W r. 1609 na terenie posesji „Gruszowskiej wdowy” były: rzupie (zbiornik na wodę z wodociągu) oraz rynsztok, przy murze granicznym z domem nr 20 zachodnim. Przebieg rynsztoka potwierdza lokalizację przechodu na podwórze przy wschodnim murze granicznym kamienicy wdowy Gruszowej⁶¹. W r. 1610 browar i siodownia pozostawały w złym stanie, nadal drewniane, pomimo ich odbudowy, w której jednakże użyto nadpalonych desek i „tramów”⁶². Z opisu połatanego zabudowy piwowarskiej wynika, że nad browarem było wówczas piętro, także nad lasami – zapewne chodziło o piętro nad siodownią wspomniane w r. 1608, a więc i piec do suszenia ziarna znajdowałby się w obrębie budynku siodowni, a że tenże nie mógł być zbyt duży, to należy sądzić o pomieszczeniu gumna (a może i koryta do wstępnego moczenia ziarna) w piwnicach budynku frontowego. Browar był czynny jeszcze w r. 1622⁶³. „Zrewidowano” wówczas posesję na żądanie jej właściciela Tomasza Górczycy. Sąsiedzi kamienicy to od wschodu Stanisław Jarosz (nr 20 zach.), a od

⁵⁴ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie siodownie*, s. 60.

⁵⁵ Ibidem, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2571.

⁵⁶ Były to budynki niezbyt duże. Wiemy, że na krakowskich posesjach omawianej epoki taka zabudowa wpisana była w system oficyn i budynków gospodarczych podwórza. Na zapleczach domów mieszkalnych mieściło się nieraz po kilka budynków: oficyny mieszkalne, stajnie i chlewy, kłozety, a przy tym wszystkim browary i siodownie. Całe zespoły takiej zabudowy nakrywano nieraz wspólnym dachem. Szczupłość miejsca wymuszała dostawianie zabudowy podwórza do murów granicznych lub utrzymania jej w linii drewnianych parkanów, z czym wiązało się zakładanie dachu jednospadowego (zob. S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie siodownie*, s. 26–27, 45, 136).

⁵⁷ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie siodownie*, s. 60–61, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1377, s. 711; także: *Księga wiertelnicza krakowska, cz. IV (1598–1606)*, ze

zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, Kraków 2000, s. 91–92.

⁵⁸ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie siodownie*, s. 61, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1377, s. 752; także: *Księga wiertelnicza IV*, s. 150–151.

⁵⁹ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie siodownie*, s. 61, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 41.

⁶⁰ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 41.

⁶¹ Ibidem, s. 116.

⁶² S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie siodownie*, s. 61, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 135.

⁶³ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie siodownie*, s. 61, wg ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 333.

zachodu Mikołaj Plebowicz (nr 22 zach.). W browarze na tyle podwórza była dziura „przeciwko kotłowi gdzie piwo robią, którą dziurą woda przecieka z rur przed kocioł tego Gorczyca, które rury są własne tego Plebowicza, którą wodę jako nam dał sprawę ten Gorczyca daje ją zawsze wynosić”. Tyle o browarze i kłopotach z rurami wodociągowymi sąsiada. Ponadto opisując dezolację budynku frontowego podano, że jest w nim ganek sklepiony, czyli przechód na podwórze w tylnym traktie (z „rynna” – rynsztokiem), a nad nim, na piętrze, analogiczne, sklepione pomieszczenie. Opisano też szczegół niewątpliwie pamiętający rok 1581 i podział pierwotnego domu: „tenże to pan Gorczyca ukazał nam wrota wielkie u tej swej kamienicy z ulice, które dał zamurować, a drzwi mniejsze podle tych starych z tej strony od bramy Świeckiej postawił i sklep chce zmurować w sieni przeciwko tym wrotom, z tej strony od Stanisława Jarosza”⁶⁴. Z powyższego wynika, że sień domu była pierwotnie jednoprzestrzenna, założona na całej szerokości domu wydzielonego w r. 1581 i być może nakryta stropem z drewnianych belek. W r. 1636 kamienica przeszła w posiadanie kolegiaty św. Anny⁶⁵. Ponownie opisano ją dopiero w r. 1788 jako dom już dwupiętrowy i podpiwniczony⁶⁶, niewątpliwie przebudowany gruntownie w stosunku do stanu z pierwszej połowy w. XVII. Kolejny znany nam opis powstał dopiero w r. 1825. Podano w nim liczbę piwnic: dwie duże (naszym zdaniem frontowa i tylna) oraz piwnica „do przechodu” – być może łącznik komunikacyjny w trakcie środkowym⁶⁷.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ *Studium*, s. 61, w r. 1825 powołano się na akt tej darowizny, zob. BJ, Archiwum UJ, rkps S I 212, tytuł 7.

⁶⁶ BJ, Archiwum UJ, rkps 320, s. 121 i nn.; zob. *Studium*, s. 61.

⁶⁷ BJ, Archiwum UJ, rkps S I 212, tytuł 7.

PODSUMOWANIE

Przedstawione powyżej rozważania są przykładem możliwości dokonania rekonstrukcji zabudowy miejskiej jak i działalności ludzkiej wybranego okresu, w oparciu o analizę źródeł, w tym przypadku dotyczących spraw majątkowych i budowlanych, jak i produkcji piwowarsko-słodowniczej. Problematyka ta wiąże się z szeroko pojętym zagadnieniem socjotopografii centrum Krakowa w epoce Pierwszej Rzeczypospolitej. Zdaniem autorów, dla tej problematyki szczególnie istotne jest dokonanie rekonstrukcji podziałów własnościowych, jak i rekonstrukcji zabudowy. Efektem takich prac winno być wykonanie planów miasta w poszczególnych okresach. Zdajemy sobie sprawę z ogromu prac oczekujących badaczy dziejów Krakowa, jak i przypominamy o znacznym ich zaawansowaniu – licznych artykułach, jak i ekspertyzach konserwatorskich krakowskich kamienic w zwartym zespole znajdujących się w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Sławomir Dryja, dr archeologii. Pracownik Instytutu Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Prowadził szereg prac wykopaliskowych na terenie Krakowa. Autor opracowań z zakresu dziejów piwowarstwa, członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych.

Stanisław Sławiński, historyk sztuki. Jest pracownikiem PKZ „Arkona”. Z wykształcenia historyk sztuki, badacz przeszłości Krakowa, zajmujący się przemianami zabudowy miejskiej. Autor wielu opracowań i artykułów poświęconych dziejom Krakowa.

TRANSFORMATIONS OF THE “BREWERY” BUILDINGS IN SZEWSKA STREET NO 20 AND 22 IN KRAKÓW IN THE 16TH AND 17TH CENTURY

The article discusses transformations which took place at the end of the 16th century and in the first half of the 17th century on the site of the two present-day properties in Szewska Street no 20 and 22 in Kraków. The plot where the properties are located was originally occupied by three properties, and when the middle one was divided into half in 1581, by four ones. The present article focuses on the middle property. It belonged to Kraków burghers, who were malt and beer manufacturers, the majority of whom occupied houses in what at the time was Szewska Street and who used town water pipelines. Before the middle property was divided it was occupied by a large brick building, which housed a malt manufactory (in the eastern part) and the living quarters (in the western part). Possibly there were two older buildings which at a later day were combined into one. Behind it there was a backyard where smaller, wooden

structures stood. The property division of 1581 was followed by a thorough rebuilding, the result of which was two houses: a malt house at the eastern side (later transformed into living quarters) and a townhouse at the western side. The malt house furnishings were moved to smaller wooden structures standing in the backyards of both houses. Small wooden brewery houses stood in the backyards as well. The large malt house (later living quarters) standing in the street frontage and the neighboring house had two floors and cellars. The latter were used as a part of the malt and beer houses operations. The back borders of the properties under discussion adjoined a larger property (churchyard) of the church of St Anne, which was Gothic at the time. The church itself neighbored the properties. According to documents of 1581 there was a support arch erected between the church and a pillar of the border wall of the western property.

PAWEŁ DETTLOFF

O PRZEDSTAWIENIU FUNDACYJNYM W KLASZTORZE OO. KARMELITÓW NA PIASKU

W roku 2013 prowadzono prace remontowo-konserwatorskie przy elewacjach zespołu klasztornego oo. Karmelitów na Piasku w Krakowie. Zabiegom restauratorskim poddano elewacje budynku zwanego niegdyś prioratem i mieszczącego do dziś na parterze furkę klasztorną. Do najbardziej widocznych zmian zaszłyh przy okazji wspomnianych prac konserwatorskich, oprócz renowacji całości, było pojawienie się nad portalem wejściowym nowego malowidła o historyzującej formie i temacie. Przyczyny i okoliczności powstania tego dzieła, wiążącego się z dziejami klasztoru na Piasku, są tematem niniejszego artykułu.

Według legendy kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny na Piasku ufundował książę Władysław Herman w roku 1087 jako wotum za cudowne uzdrowienie¹. Szczegóły tej zmyślonej historii zamieścił Mikołaj Grodziński w swym drukowanym dziele *Ogród fiołkowy karmelitański* z 1637 roku. Praca ta utrwaliła przekonanie o „starożytności” kościoła. Podanie o księciu Władysławie Hermanie jako założycielu kościoła powtarzały następnie XVIII-wieczne przewodniki po Krakowie². Legendy tej nie znał Jan Długosz, który przekazał inne dane na temat założenia klasztoru na Piasku. Zawierająca wiele szczegółów legenda, datująca początek kościoła na wiek XI, powstała zapewne później niż wiarygodne dzieła Długosza. Jej źródło można wiązać z rozwojem kultu Matki Boskiej Piaskowej, któremu chciano przydać świetności. W rzeczywistości fundacja kościoła i klasztoru nastąpiła dopiero w końcu XIV wieku i łączy się z osobami królowej Jadwigi i króla Władysława Ja-

giełły³. Dokładne daty erygowania świątyni i klasztoru, jak również przybycia zakonników, pozostają nieznane. Nie wiadomo też czy w ogóle istniał sam akt królewskiej fundacji⁴. Zdaniem Jerzego Wyrozumskiego, opierając się na dokumencie przywileju Władysława Jagiełły z roku 1401 i przekazach Jana Długosza, przyjąć jednak można, że założenie karmelitańskiego klasztoru na Piasku, to znaczy jego fundację, zawdzięczamy królewskiej parze: Władysławowi Jagielle i Jadwidze Andegaweńskiej. Jak odnotował Długosz, jeszcze za życia królowej rozpoczęto budowę kościoła pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny (zapewne 1395), który w roku 1397 oddano zakonowi Karmelitów, sprowadzonemu z Pragi⁵.

Budowa kościoła trwała jeszcze po roku 1473, a ostateczne ukończenie świątyni nastąpiło dopiero na przełomie XV i XVI wieku. Gotycki kościół Karmelitów został uszkodzony w 1587 roku w czasie oblężenia Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana. Kolejne, tym razem znacznie poważniejsze zniszczenia kościoła i klasztoru, przyniosły w okresie najazdu szwedzkiego (1655–1657) działania wojenne oraz strategiczne palenie przedmieść Krakowa. Odbudowę zespołu klasztornego z kościołem prowadzono w latach 1657–1679. Od XVIII wieku, w przeciwieństwie do dwóch wcześniejszych stuleci, zespół klasztorny na Piasku oszczędzały już dziejowe kataklizmy i nie dotyczyły go większe zniszczenia⁶. W XIX stuleciu zacierała się pamięć

³ J. Wyrozumski, *Fundacja klasztoru OO. Karmelitów na Piasku*, „Rocznik Krakowski” (dalej „RK”), t. LXXXVII, 2011, s. 9–14. Tamże starsza literatura i źródła historyczne.

⁴ Ibidem, s. 10–11.

⁵ Ibidem, s. 11–13.

⁶ Historia wg ustaleń w dotychczasowej literaturze: W. Włodarczyk, *Kościół i klasztor Karmelitów Trzewickich na Piasku w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 22, nr 1,

¹ K. Pieradzka, *Garbary przedmieście Krakowa*, Biblioteka Krakowska, t. 71, Kraków 1931, s. 6–7.

² M. Rożek, *Kościół OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1990, s. 5–6.



1. Budynek dawnego prioratu klasztoru oo. Karmelitów na Piasku. Widok od pd. wsch. Stan obecny. Fot. P. Dettloff

o udziale królowej Jadwigi w dziele fundacji klasztoru. W krótkiej historii zespołu załączanej do inwentarzy kościoła wspomniano w tym kontekście już tylko o osobie Władysława Jagiełły⁷.

Budynek zwany dawniej priorem, mieszczący bowiem niegdyś mieszkanie przeora, jest wysunięty z czworoboku zabudowań przylegających od północy do kościoła i stoi najbliżej ulicy Karmelickiej. Od wschodu łączy się z gmachem klasztornym, a narożnik południowo-wschodni budynku styka się z fasadą kościoła (il. 1, 7). Południowa elewacja prioratu jest silnie wyeksponowana. Znajduje się w osi widokowej ulicy od strony Starego Miasta. W ten sposób jest nie tylko elementem zespołu klasztorne-

go, ale także wnętrza urbanistycznego i przestrzeni publicznej. Elewacje południowa i zachodnia potraktowane są ozdobniej – mają artykulację i detal architektoniczny. Elewacja południowa jest tynkowana, trójosiowa, symetryczna, dwukondygnacyjna, przy czym najwyższa kondygnacja użytkowa jest niska i ma charakter tzw. mezzanina, co uzewnętrznia się w mniejszych rozmiarach okien tej kondygnacji. U dołu elewacja zaopatrzona jest w cokół. Artykulację pionową tworzą tokańskie pilastry w wielkim porządku, dźwigające belkowanie, zdobione tryglifami we fryzie, w którym znajdują się okienka mezzanina. W osi środkowej umieszczone są: kamienny, prostokątny portal wejściowy w parterze, ponad nim obramienie płyciny, a wyżej w strefie I piętra okno. Wszystkie okna mają obramienia profilowane z uszakami w górnych narożnikach. Elewacje zachodnia jest jednoosiowa i zwieńczona takim samym pasem belkowania, elewacja północna jest skromniejsza, bez pilastrów.

Powstanie budynku przeoratu łączy się zapewne z akcją odbudowy zespołu ze zniszczeń szwedzkiego potopu. Wskazują na to kształt i układ budynku, oraz detal architektoniczny, m.in. formy kamieniarki. Barokowe elewacje o plastycznych podziałach i detalu, charakterystycznych dla końcowych dekad XVII stulecia, pochodzą zapewne z okresu budowy. Rozpoczęto ją najpóźniej w latach 70. w. XVII. Najstarsze widoki rejestrujące wygląd omawianego zabytku pochodzą dopiero z w. XIX. Na podstawie ich analizy stwierdzić można, że kształt i architektoniczny wystrój elewacji nie były zmieniane, poddawane były natomiast remontom. W latach 80. XIX w. elewacje znajdowały się w złym stanie. Tak zarejestrowano je na akwareli Stanisława Tondosa i Juliusza Kossaka⁸, będącej pierwszym barwnym widokiem kościoła na Piasku, a zarazem niezwykle cennym źródłem ikonograficznym do poznania dziejów tego zabytku.

Wiosną 1889 roku rozpoczęto gruntowną restaurację fasady kościoła karmelińskiego. Prace wykonane według jednolitego programu objęły także pozostałe elewacje świątyni i kaplic, a także klasztoru. Według zatwierdzonego kosztorysu roboty przy przeoracie obejmowały: *zeskrobanie tynków, naprawę odparzelisk i nadsztukowanie gzymsów,*

1960, s. 113; ibidem, *Kościół Karmelitów na Piasku*, „RK”, t. 36, z. 2–3, 1963, s. 130–132; D. Banyś, *XVII-wieczna przebudowa kościoła OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie*. Praca magisterska napisana w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, maszynopis, Kraków 2002.

⁷ Archiwum oo. Karmelitów na Piasku w Krakowie (dalej AKKr), sygn. 698: Inwentarz kościoła i klasztoru Zgromadzenia XX. Karmelitów Trzewickich (antiqua observantiae) na przedmieściu Piasku w Krakowie sporządzony w r. 1869, s. 3; AKKr 698/a: Inwentarz kościoła i klasztoru Zgromadzenia Karmelitów na Piasku w Krakowie sporządzony w r. 1874, s. 2.

⁸ Chromolitografia kościoła oo. Karmelitów na Piasku (w zbiorach BJ, sygn. 34430) oparta na tym widoku znalazła się obok przedstawień innych zabytków krakowskich w albumie *Klejnoty stoletniego miasta Krakowa*, wydanym w roku 1886. J. Banach, *Kraków malowniczy. O albumach z widokami miasta w XIX wieku*, Kraków 1980, s. 141–143, 156–157.



2. Relikty malowidła odkryte w płycinie nad portalem wejściowym prioratu (ob. furty) klasztornej

*obramień... lub zupełne obicie tynków aż do źródła cegły*⁹.

Zakres prac wymienionych w cytowanym kosztorysie i innych archiwaliach odnoszących się do restauracji zespołu na przełomie lat 80/90 XIX stulecia potwierdziły badania stratygraficzne wykonane w trakcie ostatnich prac remontowo-konserwatorskich przy elewacjach kościoła i klasztoru. Starsze tynki (przed 1890 r.) zachowały się na elewacjach tylko miejscami, między innymi w płycinie nad wejściem do dawnego prioratu i furty klasztornej. Z płyciną tą i ze znajdującym się tu do niedawna obrazem malowanym na blasze wiąże się najwięcej nowych danych, a zarazem zmian ekspozycyjnych, jakie przyniosły badania naukowe i prace konserwatorskie z roku 2013. Według dotychczasowej literatury, obraz na elewacji nad wejściem do klasztoru, przedstawiający św. Szymona Stocka otrzymującego szkaplerz od Matki Boskiej, miał pochodzić



3. Grafika z przedstawieniem fundacji kościoła i klasztoru Karmelitów na Piasku w zbiorach BJ. Repr. wg Graf BJ, l. 2151

z roku 1746 i być jedynym potwierdzonym archiwalnie dziełem krakowskiego malarza cechowego Gabriela Durajskiego (Dorajskiego, Durańskiego)¹⁰. Atrybucja ta opiera się na badaniach Władysława Włodarczyka. Jak się okazuje, dotyczy ona nieistniejącego już dziś dzieła. Zachowany dotąd obraz jest znacznie późniejszy i nie pochodzi z XVIII wieku. Wykluczyły to jednoznacznie badania konserwatorskie technologii wykonania istniejącego obrazu. Okazało się przy tym, że blacha, na której widniał obraz, jest malowana dwustronnie. Na odwrociu obrazu znaleziono zachowany w złym stanie (jeszcze gorszym niż obraz na froncie) obraz o identycznym temacie i kompozycji przedstawienia. Warstwa malarska każdej ze stron jest jednak znacznie późniejsza niż dotychczas przyjmowany okres powstania obrazu nad portalem (1746). Starsza z nich pochodzi prawdopodobnie dopiero z końca XIX stulecia,

¹⁰ W. Włodarczyk, *Kościół i klasztor Karmelitów*, s. 134, 148; A. Ryszkiewicz, *Dorajski Gabriel*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. II: D-G, red. Jolanta Maurin Białostocka i zesp., Warszawa 1975, s. 88.

⁹ AKKr 870: *Restauracja Kościoła Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny WW. OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie*.

młodsza z wieku XX. Pierwszą z nich wiązać można z akcją wielkiej restauracji kościoła i klasztoru w latach 1889–1890. Najprawdopodobniej w tym czasie, lub po zakończeniu remontu z roku 1889, starsze, zniszczone malowidło zastąpiono nowym – zachowanym obecnie na odwrocie. Po kilkudziesięciu latach, przypuszczalnie już w latach 30. w. XX, gdy i ono uległo zniszczeniu, blachę obrócono i na jej drugiej stronie namalowano według istniejącego obrazu jego kopię¹¹. Nie wiadomo, czy i na ile oba te obrazy o tej samej tematyce: *Św. Szymon Stock otrzymujący szkaplerz od Matki Boskiej* powtarzają przedstawienie istniejące do roku 1889. Na barwnym widoku kościoła i furty z lat 80. w. XX, tzn. wspomnianej wyżej akwareli Stanisława Tondosa widoczny jest nad portalem barwny obraz, ale różni się on nieco od wyżej wspomnianych, późniejszych (il. 5). Jego kompozycja jest odwrócona (św. Szymon umieszczony jest po prawej, a nie po lewej stronie), a kolorystyka inna (czerwień i niebieski) niż na obu zachowanych obrazach. Nie wiadomo też, czy na widoku kościoła sprzed 1886 r. ukazany był obraz barokowy (z 1746 r.), czy też już jakiś inny, który zastąpił tamten, powtarzając być może jego temat i ikonografię.

Kolejnym, jeszcze ważniejszym odkryciem było ujawnienie pozostałości malowidła ściennego na pierwotnym tynku w obrębie obramienia płyciny, pod obrazem na blasze, po zdjęciu tego ostatniego. Z tego malowidła, wykonanego na tynku, zachowały się tylko resztki kompozycji figuralnej i ślady pigmentów (il. 2). Na ich podstawie stwierdzić można, że malowidło przedstawiało parę klęczących osób. W górnej części majaczył charakterystyczny zarys odpowiadający sylwecie wizerunku Matki Boskiej Piaskowej. Jedna z postaci z prawej od patrzącego, lepiej zachowana i w miarę czytelna, to niewątpliwie postać kobiety w koronie. Ocalała jej twarz z nakryciem głowy, a także bujnie udrapowane szaty. Symetrycznie po stronie przeciwnej rysuje się wyraźnie postać w pofałdowanych szatach i zwrócona ku środkowi obrazu. Nad tą parą rozróżnić można, przetrwałe w podobnym stanie, zarysy ubioru i sylwet postaci, których układ odpowiada charakterystycznym cechom kompozycyjnym cudownego wizerunku Matki Bożej Piaskowej. W górnej części malowidła dopatrzeć się też można zarysu koron



4. Współczesny fresk autorstwa Agnieszki Chojkowskiej-Sawickiej z przedstawieniem fundacyjnym w płycinie nad portalem wejściowym prioratu (ob. furty) klasztornej

nad głowami Marii Panny i Dzieciątka. Malowidło miało zatem inną tematykę niż wiszące w tym miejscu i znane od roku 1746 obrazy na blasze z przedstawieniami Matki Bożej i św. Szymona Stocka.

Biorąc pod uwagę czytelne fragmenty malowidła, historię klasztoru na Piasku oraz związane z nim artefakty, odkrytą scenę interpretować należy jako przedstawienie fundacyjne. Z całą pewnością obraz na tynku przedstawiał wizerunek Matki Bożej Piaskowej i wyobrażenie fundacji klasztoru Karmelitów na Piasku przez parę królewską: Władysława Jagiełłę i Jadwigę Andegaweńską. Fakt ten ukazano w specyficzny sposób. – Nie jest to próba ilustracji uchwyconego w danym momencie konkretnego wydarzenia historycznego, ale reprezentacyjny, na poły alegoryczny obraz mający wymownie podkreślać związek klasztoru ze znamienitymi osobami fundatorów – parą królewską Jadwigi i Władysława Jagiełły. Nie chodziło tu o przedstawienie wydarzenia w konkretnym – historycznym i realnym momencie, ale podkreślenie jego ponadczasowej wagi. Służyć to miało przypomnieniu i podkreśleniu starodawnej metryki klasztoru i jego królewskiej fundacji. Podkreślenie tych dawnych faktów wzmacniało prestiż karmelitańskiego konwentu na Piasku. Taka

¹¹ Warto też zaznaczyć, że przez pewien czas płycina nad portalem była pusta. – Taki stan widać na zdjęciu archiwalnym z roku 1945. W latach 70. w. XX obraz już tam ponownie wisiał. Por. Fototeka IS PAN: fot. S. Kolowca, 1945 r., nr inw. 220030; fot. J. Langda 1976 r., nr inw. 134485.



5. Fragment akwareli S. Tondosa i J. Kossaka z ok. 1886 z widokiem kościoła Karmelitów na Piasku – część elewacji prioratu (ob. furty) klasztornej z obrazem w płycinie nad portalem wejściowym

„umowno-symboliczna” ilustracja aktu założenia kościoła i klasztoru przypomina podobny sposób obrazowania tego typu wydarzeń w średniowieczu, na *przedstawieniach fundacyjnych*, na przykład portalach romańskich. Widzimy na nich osoby boskie lub / i świętych adorowane przez klęczące postacie fundatorów prezentujące model lub inny wizerunek fundowanego dzieła sakralnego, najczęściej budowli kościelnej. Dlatego też malowidło odkryte w tynku w płycinie nad portalem wejścia do prioratu wypada uznać pod względem ikonograficznym za bliskie tamtym średniowiecznym ujęciom i można je ich wzorem określić jako „przedstawienie fundacyjne”.

Bezpośredniego wzoru dla omawianego przedstawienia na fasadzie prioratu dostarczyć mogła rycina z końca w. XVII o tej samej tematyce i bar-

dzo zbliżonej kompozycji, zachowana w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, sygnowana przez Basiliusa C¹² (il. 3). Zachowała się także jej płyta miedziorytnicza z lat około 1669–1681, obecnie w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu¹³. Nie można także wykluczyć zależności odwrotnej: fresk na fasadzie mógł być odwzorowany na wspomnianej rycinie. Przedstawienie na grafice cechuje barokowe bogactwo i mnogość stłoczonych elementów. Charakterystyczny dla tej epoki jest też sposób kształtowania form. Najważniejszy ideowo i kompozycyjnie element to wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem umieszczony w ramie ze świętymi narożnikami, podtrzymywanej po bokach przez uskrzydłone putta. Głowy Marii i Jezusa nakryte są koronami w kolistych nimbach. Układ postaci i stroje pozwalają na jednoznaczną identyfikację. Chodzi tu o cudowny obraz Matki Bożej na Piasku. W omawianej grafice jest on uroczystie prezentowany przez anioły. Podkreśleniu godności służą także draperie umieszczone w tle, widoczne jako rozchylone po bokach obrazu kotary. W dolnej części przedstawienia ukazano adorującą parę monarszą. Król (Władysław Jagiełło) klęczy na jednym kolanie, trzyma w lewej ręce berło, prawą kładzie na sercu. Królowa (Jadwiga) klęczy na obu kolanach i ręce ma złożone w geście modlitewnym. Oboje mają na głowach korony, a twarze i wzrok zwracają w kierunku Matki Bożej. Identyfikację postaci umożliwiają umieszczone pod postaciami podpisy: *D. Vladislaus Jagello Rex Fundator 1390; D. Hedvigis Fundatrix*. Nad tymi napisami ułożone są na bokach tarcze herbowe: litewska Pogoń i herb Habsburgów. Ten ostatni odnosi się do Jadwigi Andegaweńskiej. Błędnie przypisany tej królowej przez XVII-wiecznego twórcę. Pośrodku między herbami królewskimi widnieje herb zakonu Karmelitów. Pod obrazem Matki Bożej pomiędzy królem i królową znajduje się wyobrażenie zabudowań kościoła i klasztoru na Piasku, podpisane *Templi te capellae miraculosae typus*. Przypomina ono obraz, ponieważ podobnie jak wizerunek Matki

¹² BJ, sygn. Graf BJ, l. 2151; J. Bieniarzówna, *Dzieje kultu Matki Bożej w kościele karmelitów na Piasku w Krakowie*, w: J. Bieniarzówna, A.T. Piotrowski, *Sanktuarium maryjne w kościele O.O. Karmelitów na Piasku w Krakowie. Dzieje kultu i kaplicy*, Kraków 1983, s. 64, 66 (il. 7) uważa błędnie, że autorem kompozycji był „malarz nadworny króla Jana III – Bazyli ze Lwowa”.

¹³ Zakupiona do zbiorów wawelskich w roku 2003 od krakowskiego kolekcjonera i grawera Alfonsa Kołodziejczyka: A(nna) P(etrus), *Płyta miedziorytnicza z przedstawieniem Matki Boskiej Piaskowej*, w: *Zbiory wawelskie. Zbiory-Depozyty-Dary 2000–2006. Katalog wystawy, lipiec-październik 2007*, Kraków 2007, poz. 53, s. 40–41.

Bożej ma ono ramę. Znajdujący się u dołu element sprawia wrażenie blatu stołu nakrytego obrusem. Zwisające po bokach obrazu z widokiem zespołu klasztornego festony z owocami są zapewne dekoracjami, typowymi dla ornamentyki ostatnich dzieścioleci XVII stulecia.

Na uwagę zwraca architektura kościoła. W uproszczony sposób starano się ukazać najważniejsze szczegóły charakterystyczne dla tej budowli. Oprócz wydłużonej bryły i kaplicy z kopułą widać wyraźnie dwie wieże przy absydzie prezbiterium. Wzniesiono je w trakcie odbudowy świątyni ze zniszczeń potopu szwedzkiego, a może jeszcze wcześniej. Ich istnienie w końcu XVII stulecia potwierdza inny przekaz ikonograficzny z tego czasu, a mianowicie sztych w wydawnictwie z roku 1696¹⁴. Widoczna na rycinie Basiliusa świątynia ma jednak ahistoryczną postać. Posiada nie tylko wieże przy prezbiterium, ale także wieżę (zapewne dzwonnice) przy korpusie, obok kaplicy Matki Boskiej. Dzwonnica ta istniała na pocz. XVII w. Zarejestrowano ją na widoku Brauna i Hogenberga z panoramą Krakowa¹⁵. Po zniszczeniach z lat 1655–1657 już jej nie odbudowano. Brak jej na wspomnianym widoku kościoła z roku 1696. Niezgodny z rzeczywistością jest również widok klasztoru, zbyt dużego w stosunku do istniejącego gmachu.

U dołu przedstawienia pod całością umieszczono łaciński napis w kartuszowej ramie: *diva Virgo Carmelitana Cracoviae in Arenis miraculis in Regno Poloniarum celeberrima a devo Sacerdote / Carmelita in muro templi depicta in multis conflagrationibus intacta et illaesa lumine caelesti et Angelorum con / centibus Vrbi Civibusque manifesta Post sueticam Caenobij Arensis desolationem integra reperta multorum Vita / functorum potentissima Resuscitatrix infirmorum praesentissima salus omniumque affictorum Singulare Solarium*.

Odkryte przedstawienie w płycinie nad portalem prioratu jest nieznanym dotąd i niezwykle interesującym ikonograficznie nowożytnym (XVII-wiecznym) artefaktem przypominającym o znakomitej fundacji królewskiej i XIV-wiecznej metryce ko-



6. Obraz Św. Szymon Stock otrzymujący szkaplerz z rąk Matki Bożej, do 2013 w płycinie nad portalem wejściowym, obecnie w sieni furty klasztornej (d. prioratu)

ścioła i klasztoru na Piasku. Warto przypomnieć, że klasztor na Piasku był pierwszą placówką zakonu Karmelitów (trzewiczkowych) w Polsce¹⁶. Przypomnienie starodawnej i królewskiej fundacji miało zapewne znaczenie ideowe dla konwentu, podnoszącego z ruin klasztor i zabiegającego o rozwój kultu Matki Bożej Piaskowej. Datą powstania fresku nad wejściem do furty mógł być rok 1681 (wzmianka o namalowaniu obrazu nad wejściem do prioratu)¹⁷, lub raczej rok 1693 (informacja o namalowaniu obrazu nad furką)¹⁸.

Walory historyczne i stan zachowania omawianego fresku oraz umieszczonych na nim obrazów miały zasadniczy wpływ na podjęte decyzje konserwatorskie dotyczące tych zabytków. Malowaną dwustronnie blachę poddano konserwacji, pieczołowicie restaurując (w znacznym stopniu uczytelniając

¹⁴ Widok kościoła Karmelitów na Piasku i kaplicy Matki Boskiej Piaskowej: S. Czachurski, *Hibernalia Carmelitanae Palladis*, Cracovia 1696; sygn. BJ 244007 III.

¹⁵ W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów*, s. 131. Nie wiadomo jednak, czy przekaz ten można uważać za w pełni wiarygodny i dokładny, gdyż prezbiterium kościoła przedstawiono tam jako krótkie, jednoprzęsłowe i zakończone prostą ścianą, gdy tymczasem ta część kościoła zachowała do dziś swój pierwotny – wydłużony kształt zamknięty wielobocznie.

¹⁶ J. Wyrozumski, *Fundacja klasztoru*, s. 10.

¹⁷ AKKr 704: *Computus parceptarum et expensarum (1681–1699)*, s. 2: *Jędrzejowi Weneście za obraz nade drzwiami prioratu*.

¹⁸ AKKr 704, s. 625: *Bratu Malarzowi na złoto i farby na Obraz nad furką*.



7. Fasada dawnego prioratu klasztoru oo. Karmelitów na Piasku. Widok od pd. Stan obecny. Fot. P. Dettloff

i rekonstruując) oba malowidła ze św. Szymonem Stockiem. Z uwagi na zagrożenie obrazu ponownym zniszczeniem w przypadku pozostawienia go w dotychczasowym miejscu wystawionym na czynniki atmosferyczne, postanowiono obraz przenieść do wnętrza, zapewniając mu bezpieczeństwo. Obecnie znajduje się w sieni furty klasztornej, blisko jego dotychczasowej lokalizacji na elewacji, nad wejściem do furty (il. 6). Pozostałości malowidła ściennego w płycinie zakonserwowano i po zabezpieczeniu przykryto warstwą tynku. Uzupełnianie i rekonstruowanie oryginału nie było celowe z powodu nikłego stopnia zachowania warstwy malarskiej. Z uwagi na wyjątkową wartość historyczną malowidła postanowiono jednak, aby na przykrywającym go tynku wykonać nowe malowidło o tej samej treści i kompozycji. Wierna rekonstrukcja oryginału z opisanych

względów nie była możliwa. Nowe malowidło jest współczesną kreacją nawiązującą do zniszczonego fresku (il. 4, 7). Posłużono się przy tym grafiką Basiliusa jako wzorem ikonograficznym przedstawienia, którą powtórzono dość wiernie (il. 3). Zmieniono jedynie herb przy królowej (Habsburgów) na właściwy heraldycznie herb dynastii Andegawenów. Nowy fresk jako dzieło plastyki jest malarską kreacją autorstwa artysty-konserwatora Agnieszki Chojkowskiej-Sawickiej. W kartuszu inskrypcyjnym u dołu przedstawienia umieszczono napis następującej treści: PICTURA REFERENS AD IMAGINEM ANTE EXISTENTEM ET FUNDATIONEM MONASTERII CARMELITARUM CRACOVIAE IN SABULO SANCTA HEDVIGE ET VLADISLAW JAGELLONE AD MCCCXVII FACTAM COMMÉMORANTEM. Napis informuje o powstaniu i treści malowidła oraz nawiązaniu do istniejącego tu niegdyś fresku. W ten sposób, czyniąc zadość wymogom konserwatorskim, tzn. nie narażając się na zarzut tworzenia falsyfikatów i „pseudozabytków”, wyjaśniono podstawowe dane na temat malowidła, tłumacząc jego istnienie. Użycie języka łacińskiego, dość rzadkie w obecnych czasach, podkreśla historyczne znaczenie malowidła i jego wymowę. Tak samo jak zniszczony oryginał przypomina w obrazowy sposób postacie króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi jako fundatorów kościoła i klasztoru. Osobę tej świętej upamiętniała dotąd jedynie tzw. stopka królowej Jadwigi, związana ze wzruszającą legendą, dotyczącą budowy kościoła. Podanie to, zdaniem Michała Rożka zrodziło się *najpewniej po szwedzkim potopie*, kiedy to kamień ze „stopką” wmurowano w ścianę kaplicy Matki Boskiej Piasek¹⁹. Jeśli tak było istotnie, to niewykluczone, że na fali odrodzenia pamięci i kultu świątobliwej królowej pojawiły się oba artefakty – stopka i malowidło fundacyjne, przypominające początek kościoła i klasztoru, które w późniejszym czasie stały się ważnym miejscem kultu religijnego. Dziś oba te obiekty mogą do nas ponownie przemawiać, dzięki odkryciom konserwatorskim i podjętym decyzjom.

¹⁹ M. Rożek, *Kościół OO. Karmelitów*, s. 12.

ON THE REPRESENTATION OF THE FOUNDATION ACT OF THE “NA PIASKU” CARMELITE MONASTERY IN KRAKÓW

In 2013 conservation and renovation works of the so called priory at the “Na Piasku” Carmelite Monastery in Kraków were carried out. They revealed a few interesting facts, which subsequently had an impact on the conservation decisions related to the fresco over the entrance portal of the building. The exposed fragments of the 17th-century painting that so far had not been known, depict the monastery foundation act signed by King Władysław Jagiełło and Queen (Saint) Hedwig (Jadwiga) of Anjou. Iconographically, the fresco is most likely based on an etching by Basilius C – the etching’s copper plate dates to 1669–1681. It was used as a model to paint the fresco over the portal. Prior to the conservation works the relics of the original were secured. The painting “Św. Szymon Stock otrzymujący

szkaplerz z rąk Matki Bożej” [St Simon Stock receives a scapular from Virgin Mary], which so far had occupied the same space, was painted on metal sheet and was traditionally dated to 1746. However, it turned out to have been painted much later, at the end of the 19th century or at the beginning of the 20th one. Another painting of the same subject was revealed on its obverse, though it was painted some time later. Because the painting was exposed to natural wear on the building elevation, it was decided to move it inside upon its conservation. An additional argument for the decision was the painting of a new fresco that is reminiscent of the original representation of the foundation, exceptionally interesting and rare iconographically.

SZYMON CIERPISZ

PAŁACYK „ANGIELSKIE” NA WESOŁEJ

Na terenie parceli przy ul. Kopernika 26 w Krakowie, należącej obecnie do zakonu Towarzystwa Jezusowego, znajdował się do przełomu XIX i XX wieku podmiejski pałac, wzniesiony pod koniec XVIII stulecia. Jego wygląd jest znany z rysunku (il.1), wykonanego przez Józefa Brodowskiego¹ oraz z zachowanych w Archiwum Narodowym w Krakowie planów architektonicznych z 1868 roku² (il. 5, 6, 7). Rysunek Brodowskiego przedstawia widziany z oddali, od północnego wschodu (tj. od ówczesnego przedmieścia, Wesoła) zamek wawelski oraz poprzedzający go kościół Świętych Piotra i Pawła. Po lewej stronie od zamku został przedstawiony podłużny, piętrowy budynek, położony wśród ogrodzonej murem bujnej zieleni, pod którym autor umieścił napisy objaśniające: „Dnia 8 Sierp. 1820”, „ten dom zwany na Wesołej Angielskim” oraz „mur od ogrodu z tyłu pałacu czyli od północy”. W lewym górnym rogu karty Brodowski przedstawił szkicowe ujęcie tego samego budynku, co wyjaśnił odpowiednim napisem: „i te 2 widoki należą razem”³.

Narysowany przez Józefa Brodowskiego pałac był wspominany w opracowaniach jedynie przy okazji omawiania szerszych zagadnień z historii dzielnicy, przedmieść czy dziejów ekonomicznych miasta i pozostaje wciąż obiektem właściwie nieznanym. Przyczyny tego należy szukać nie tylko w ubogim materiale ikonograficznym, ale przede wszystkim we wciąż jeszcze niedostatecznym stanie wiedzy na temat krakowskiej architektury przełomu XVIII i XIX stulecia. Do dziś podstawowym opracowaniem do tego zagadnienia pozostaje przedwo-

jenny artykuł Marii Jarosławieckiej-Gąsiorowskiej, w którym autorka próbowała objąć całość lokalnej „architektury neoklasycznej”⁴ oraz tekst Marii Borowiejskiej-Birkenmajerowej i Juliusza Demela, poświęcony urbanistyce i architekturze Krakowa czasów Wolnego Miasta⁵. Uderza więc brak nie tylko syntezy krakowskiego klasycyzmu, ale także badań nad jego twórcami, spośród których skromnych przyczynków doczekali się jedynie Sebastian Sierakowski⁶ oraz Feliks Radwański⁷.

Jako pierwszy informacji o pałacu „Angielskie” dostarczył Ambroży Grabowski, który w swoich pracach wspominał, że wzniesiono go dla Jacka Kłuszewskiego, starosty brzegowskiego⁸. Tę informację powtórzył później Stanisław Tomkowicz w artykule dotyczącym tzw. Planu Kołłątajowskiego Krakowa. Według Tomkowicza pałac, który „pamiętają starzy Krakowianie”, znajdował się na gruntach przy obecnej ul. Kopernika, „gdzie dziś ogród i zabudowania Jezuitów”⁹. Tę samą uwagę można znaleźć u Adama Chmiela, opatrującego przypisami wydany w 1927 roku *Opis Miasta Krakowa w obrębie oko-*

⁴ M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *Architektura neoklasyczna w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 25: 1933, s. 119–198.

⁵ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*, „Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki”, t. 4: 1963, s. 46–137.

⁶ J. Lepiarczyk, *Działalność architektoniczna Sebastiana Sierakowskiego: projekty klasycystyczne i neogotyckie (1777–1824)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki”, t. 7, Kraków 1968.

⁷ A. Żeleńska-Chelkowska, *Feliks Radwański. Senator Rzeczypospolitej Krakowskiej (1756–1826)*, Kraków 1982.

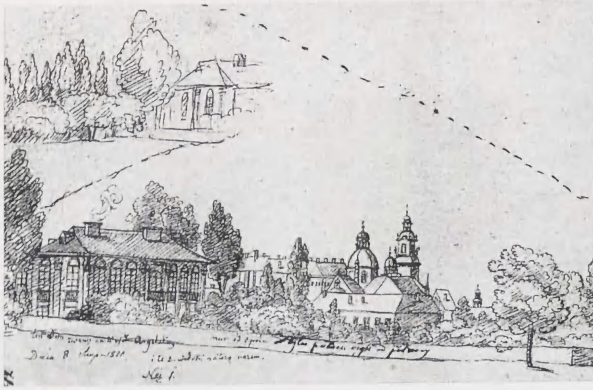
⁸ A. Grabowski, *Wiadomości o mieście Krakowie*, ANK, rkps 8, nlb.

⁹ S. Tomkowicz, *Kołątajowski plan Krakowa z roku 1785*, „Rocznik Krakowski”, t. 9: 1907, s. 164.

¹ Rysunek został opublikowany, zob. Stanisława Opalińska, *Józef Brodowski. Malarz i rysownik starego Krakowa*, Kraków 2005, s. 222.

² ANK, AMB, Kopernika 26, fasc. 416, plan nr 10, *Plan na odrestaurowanie budynku A [pałacu] w realn. N.34 Wesoła*.

³ Ibidem.



1. Józef Brodowski, widok pałacyku „Angielskie”, 1820 r., Stanisława Opalińska, *Józef Brodowski. Malarz i rysownik starego Krakowa*, Kraków 2005, s. 222



2. Realność „Angielskie” pod koniec XVIII wieku, Plan „Kółtająowski” Krakowa, 1785

pów Stanisława Kaweckiego¹⁰. Za badaczami pewne informacje o samej parceli i stojącym na niej pałacu podawały także Helena Świechowska w opracowaniu przedmieść Krakowa¹¹, Danuta Rederowa¹² oraz Teresa Zielińska¹³. Świechowska ponadto krytycznie odniosła się do uwagi Grabowskiego, który sądził, że „Angielskie” stanowiło pozostałość po wcześniejszej jurydyce¹⁴. W swojej monografii ko-

ściola Najświętszego Serca Jezusa przy ul. Kopernika w Krakowie X. Jerzy Kontkowski wspomniał o realności, gdzie znajdował się ogród wraz z pięcioma budynkami, który zakupili powracający do Krakowa Jezuici i datował tamtejszy pałac na drugą połowę XVIII wieku¹⁵. Natomiast według Waldemara Komorowskiego pałac z otaczającym go ogrodem znajdował się przy obecnej ulicy Lubicz, w miejscu wzniesionego na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku biurowca „Nafty”. Badacz uznał, że w tym właśnie czasie rozebrano zabudowania parceli¹⁶, co powtórzyła za nim Stanisława Opalińska¹⁷.

W wymienionym wyżej opracowaniu o historii krakowskiego przedmieścia Wesola Świechowska wspomniała „ogród Angielski czyli dawne Angielskie”. Badaczka połączyła etymologię nazwy miejsca z charakterem znajdującego się tam założenia ogrodowego¹⁸. Nieco informacji o „Angielskim” dostarcza także tzw. Plan Kółtająowski Krakowa, wykonany w pierwszej połowie lat 80. XVIII wieku. Znajdująca się przy ówczesnej ulicy Wesola (dziś ul. Kopernika) działka w kształcie nieregularnego prostokąta otrzymała objaśnienie: „Angielskie Starosty Krakowskiego” (il. 2). Jak wynika z planu, w owym czasie znajdował się tam kompleks sześciu domów: dwa podłużne flankowały wjazd od strony ulicy, a dwa następne znajdowały się na jego dłuższej osi. Największy budynek z całego kompleksu,

¹⁵ J. Kontkowski, *Jezuicki kościół Serca Jezusa w Krakowie*, Kraków 1994, s. 18.

¹⁶ W. Komorowski, *Podmiejskie siedziby szlacheckie w osiemnastowiecznym Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 69: 2003, s. 147, przypis 25. Biurowiec „Nafty” znajduje się rzeczywiście na terenie nazywanym w XIX wieku „Ogrodem Angielskim”, co mogło spowodować pomylenie dwóch, leżących niedaleko od siebie parceli. Realność przy ul. Lubicz została подарowana miastu w 1873 roku przez Kamilę Bystrzanowską (figurującą jako właścicielka tej posesji na „Planie upiększenia Miasta Krakowa” z 1836 roku). Znajdowało się tu m.in. mieszkanie ogrodnika miejskiego („inspektora plantacyi”), a także wzniesiona pod koniec stulecia prowizoryczna szkoła, zob. ANK, ABM, Dz. VI, L.s. 12, 13, 14, ul. Lubicz 23/25, s. 73; *Przegląd nowego podziału i oliczbowania domów w głównem mieście krajowem Krakowie*, Kraków 1858, s. 53 oraz *Wykaz ulic, placów i właścicieli domów w mieście Krakowie*, Kraków 1892, s. 64. Zob. także Stanisław Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów: ich nazwy i zmiany postaci*, „Biblioteka Krakowska”, Kraków 1926, s. 194.

¹⁷ S. Opalińska, *Józef Brodowski*, s. 222.

¹⁸ H. Świechowska, *Przedmieście*, s. 168. Wydaje się, że toponimie działki można łączyć ostrożnie z narodowością któregoś z poprzednich właścicieli. W Krakowie zresztą istniały nazwy miejsc o podobnym zapewne pochodzeniu, czego przykładem był dwór „Holandia” na Piasku, zob. BJ, rkps 5350, k. 470 verso.

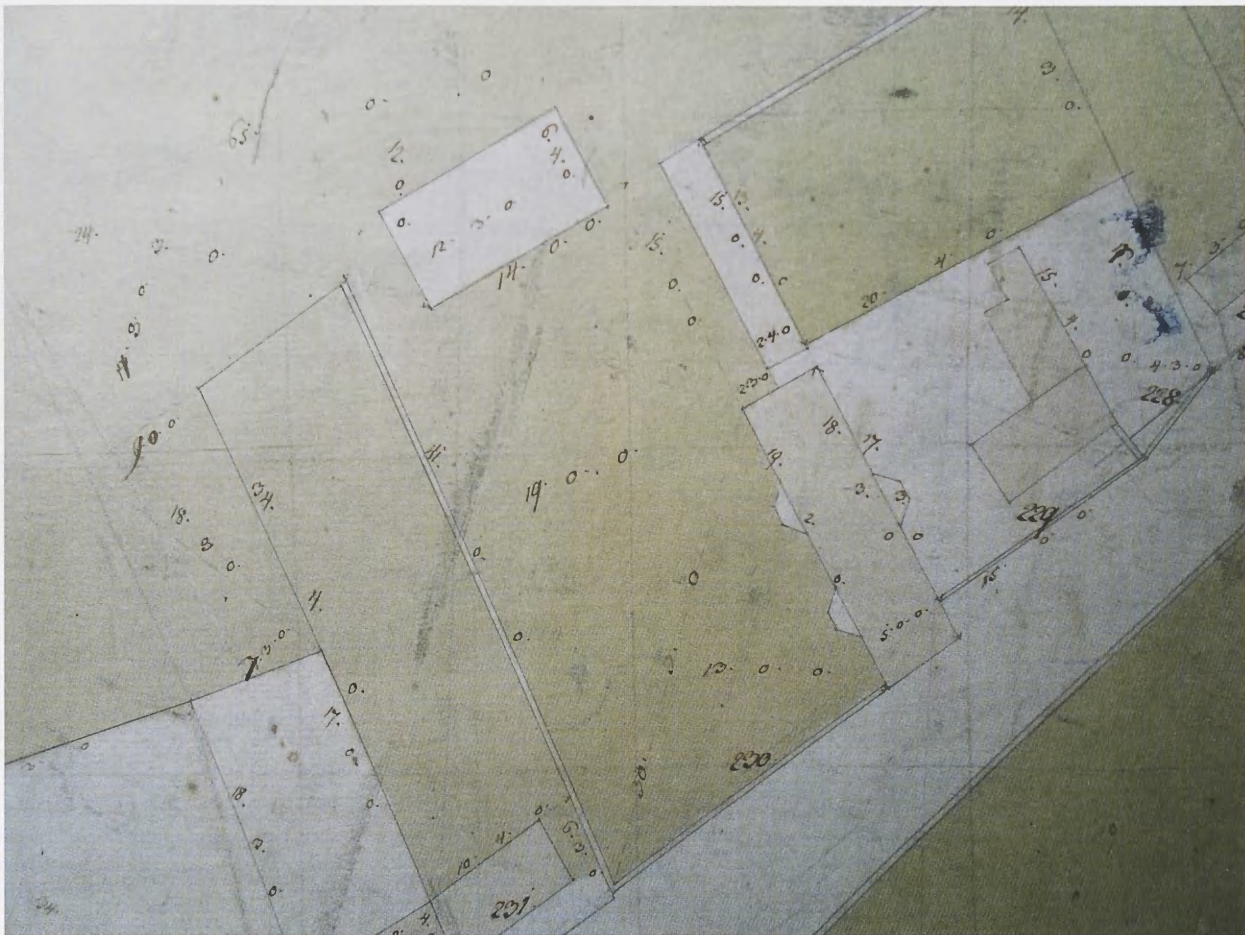
¹⁰ Stanisława Kaweckiego *Opis Miasta Krakowa w obrębie okopów w r. 1836*, „Biblioteka Krakowska”, t. 60: 1927, s. 60.

¹¹ H. Świechowska, *Przedmieście Wesola*, w: *Studia nad przedmieściami Krakowa*, „Biblioteka Krakowska”, t. 94: 1938, s. 168.

¹² D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porządkowego (1796–1809)*, „Rocznik Krakowski”, t. 54: 1958, s. 144.

¹³ T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa–Łódź 1987, s. 58, 103.

¹⁴ A. Grabowski, *Wiadomości*, H. Świechowska, *Przedmieście*, s. 168.



3. Plan „Senacki” Krakowa (Plan Ignacego Enderle), 1805, APKr, AMB, Zb. Kart. I – 11

założony na rzucie podkowy, mieścił się w głębi parceli. Dwa mniejsze, w planie kwadratowe, umieszczono za nim. Kompleks zabudowań pełnił wówczas wiele funkcji – oprócz browaru znajdował się tutaj rodzaj szynku z „izbami gralnymi”¹⁹. Opisane wcześniej boczne budynki pełniły wówczas zapewne rolę wspomnianych w dokumentach wozowni i stajni²⁰.

Dalsze wiadomości o „Angielskim” zapisał Żegota Pauli, który w swoich notatkach o ulicach i domach na przedmieściach Krakowa zamieścił krótkie zestawienie zmian własnościowych wybranych posesji. „Angielskie”, oznaczane na planach miasta z początku XIX wieku liczbą 230 (il. 3)²¹, należało w drugiej połowie XVIII stulecia do Hieronima Wielopolskiego, starosty generalnego krakowskiego²². W 1775 roku Wielopolski zakupił „dworek

za Nową Bramą, którego ogród aż do S. Mikołaja sięgał, z dóbr pojezuickich na licytacji”²³. Według Paulego, w 1779 roku działka przeszła w ręce wojewody pomorskiego Franciszka Przebendowskiego²⁴. Wiązało się to zapewne z uposażeniem bratanicy Wielopolskiego, którą w tym czasie Przebendowski poślubił²⁵. Wtedy także młody wojewoda otrzymał od Wielopolskiego urząd starosty krakowskiego, który piastował do 1783 roku²⁶. Wspomnianą adnotację przy parceli na Planie Kołtątajowskim (data ukończenia planu to 1785 rok) należy więc odnieść zapewne do Przebendowskiego, od którego działkę wykupił następnie Jacek Kluszewski²⁷. Nie wiadomo kiedy dokładnie Kluszewski stał się jej właścicielem, choć musiało to stać się zapewne na początku lat 90.

¹⁹ Ibidem, s. 58.

²⁰ Ibidem.

²¹ Plan tzw. „Senacki” Krakowa (Plan Ignacego Enderle), Archiwum Budownictwa Miejskiego w Krakowie, Zb. Kart. I – 11. Plan publikowany, zob. H. Münch, *Plan Miasta Krakowa Ignacego Enderle*, Kraków 1959.

²² BJ, rkps 5357, t. 5, s. 185.

²³ BJ, rkps 5350, k. 433.

²⁴ „Palatium Pod Barany in circulo crac. et curiam Anglia dictam donavit”, ibidem, k. 448.

²⁵ S. Cynarski, Alicja Falniowska-Gradowska, *Urzednicy Województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, s. 101.

²⁶ Ibidem.

²⁷ BJ, rkps 5357, t. 5, s. 185.

XVIII wieku²⁸, gdyż w 1792 roku w spisie domów miasta Krakowa odnotowano o „Angielskim”, że jest tam „Pałacyk murowany z innymi budowlami” oraz że działka „zawiera w sobie n.4 W. Imć Pana Kluszewskiego, starosty brzegowskiego, przy którym ogród wspaniały”²⁹. Jacek Kluszewski był jedną z najbarwniejszych postaci Krakowa przełomu wieków. Osiedlił się na stałe pod Wawelem w 1783 roku³⁰, kupując kamienicę przy ul. Szpitalnej (którą rok później zresztą sprzedał³¹) i prowadząc tu rozliczne interesy. Był właścicielem kilku posesji w obrębie murów i na przedmieściach (m.in. Krzysztoforów, kamienic przy placu Szczepańskim, pałaców Spiskiego, Larischów i domu obok składu solnego na Kleparzu³², posesji Na Piasku i przy ul. Lubicz)³³. Handlował nieruchomościami, założył w Krakowie wytwórnię powozów i fortepianów, a od 1787 roku prowadził w pałacu Spiskim teatr³⁴. Będąc jednym z najbogatszych mieszkańców miasta, znany z dość ekscentrycznego życia, rychło obrósł legendami wśród Krakowian, którzy łączyli jego bogactwo ze zgromadzonymi w piwnicach krzysztoforских skarbami³⁵.

Planując założenie wspomnianych wyżej fabryk, Kluszewski zakupił pozostałości dawnej jurydyki radziwiłłowskiej, rozciągające się między dzisiejszymi ulicami Kopernika i Lubicz. W spisie nieru-

chomości z 1795 roku jest on wymieniany jako właściciel „placów numero jedenaście” na Wesołej³⁶, gdzie też ulokował mieszkania dla zatrudnianych przez siebie robotników³⁷. Zapewne także w tym czasie Kluszewski powziął myśl wzniesienia dla siebie pałacu, który znajdowałby się w okolicy fabryk, mimo że na terenach wchodzących w skład dawnej jurydyki radziwiłłowskiej stał już niewielki, murowany dwór, wzniesiony jeszcze w XVIII stuleciu³⁸. Odkupiona od Wielopolskich działka z miejsca rozrywki i handlu piwem została przekształcona przez nowego właściciela w elegancką podmiejską posiadłość. Kluszewski zniósł większość znajdujących się tam budynków – m.in. browar, karczmę, a także jeden z budynków gospodarczych, znajdujący się obok wjazdu. Założył też wspomniany już ogród „obszerny, który murami parkanowymi własnymi jest oprowadzony”³⁹, gdzie znajdowały się „inspekta, potażerie, szparagarnie”⁴⁰. Sporządzony w 1835 roku przy pomocy Franciszka Chladki⁴¹ inwentarz wymienia dziesiątki drzew i krzewów „tak owocowych, dzikich tutejszych jak i zagranicznych”⁴². Znajdowały się tam grusze, jabłonie, wiśnie, topole białe i balsamiczne, wiązy „zagraniczne”, róże czy jaśminowce wonne. W osobnej części ogrodu zasadzono różne rodzaje agrestu i jeżyn, a do szczególnie ciekawych należy zaliczyć dziesięć sztuk „drzewa kokowego osobliwego”⁴³.

Kilka interesujących informacji o „Angielskim” (a raczej dwóch „Angielskich” – patrz przypis 15) jako pozostałości dawnej jurydyki radziwiłłowskiej dostarczają także zeznania Fryderyka Behma, właściciela wspomnianego wyżej „ogrodu angielskie-

²⁸ Komorowski podaje, że „W 1790 roku starosta brzegowski Jacek Kluszewski odkupił posesję należącą dawniej do Wielopolskich”, zob. W. Komorowski, *Podmiejskie*, s. 147, przypis 25.

²⁹ Spis domów w mieście Krakowie. Spis cyrkulów m. Kleparza i innych jurydyk spisany w 1792 r., Bibl. PAN w Krakowie, rkps 39, k. 152.

³⁰ Z. Jabłoński, *Kluszewski Jacek*, Polski Słownik Biograficzny, t. 13: 1967, s. 33, O Jacku Kluszewskim wspominali m.in. K. Nowacki, *Architektura krakowskich teatrów*, „Dzieje teatru w Krakowie”, t. 8, Kraków 1982, s. 26; S. Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012, s. 124–125.

³¹ BJ, rkps 5357, t. 16, s. 30.

³² Te trzy nieruchomości Kluszewski odkupił od Tadeusza Czackiego w 1798 roku, BJ, rkps 5350, k. 465.

³³ *Spis realności w mieście Krakowie i przedmieściu od r. 1790*, BJ, rkps 4892 IV; *Wykaz realności Krakowa wraz z przedmieściami z lat 1807–1808*, w: H. Münch, *Plan*, s. 17; A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. 2, „Biblioteka Krakowska”, 1909, s. 54.

³⁴ J. Mączyński, *Pamiętnik z Krakowa*, cz. 3, Kraków 1845, s. 172; A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. 1, „Biblioteka Krakowska”, 1909, s. 337; Z. Jabłoński, *Jacek Kluszewski*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, T. 12: 1966, s. 15; Z. Jabłoński, *Kluszewski Jacek*, s. 33.

³⁵ *Jacek Kluszewski założyciel teatru w Krakowie*, „Wienniec” 1862, nr 3, s. 11–12; Z. Jabłoński, *Jacek Kluszewski*, s. 17.

³⁶ C. Bąk-Koczarska, *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztoforą” w Krakowie*, Kraków 1999, s. 118.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Parcelę tę, nazywaną w XIX wieku „Ogrodem Angielskim” (patrz przypis 15), obejmującą numery 206, 207 i 208 w 1801 roku Kluszewski sprzedał gubernatorowi Galicji Zachodniej Janowi Trautsmendorffowi, od którego dwa lata później nabył ją Wincenty Wielopolski (BJ, rkps 5350, k. 472). Po nim też (bądź od kolejnych właścicieli) działka przeszła w ręce jego brata Jana Kantego Wielopolskiego, który figuruje jako jej właściciel pod litografią Wyszowskiego, wykonaną na podstawie rysunku Willibalda Richtera.

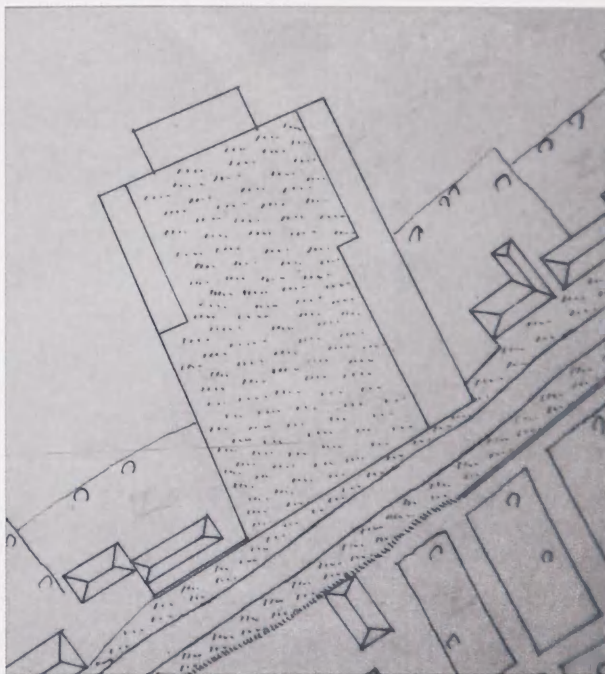
³⁹ Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ., rkps 1012-II, fasc. 2. Zob. aneks.

⁴⁰ BJ, rkps 5350, s. 472.

⁴¹ Franciszek Chladko kierował położonym nieopodal ogrodem botanicznym, zob. A. Piekietko-Zemanek, *Egzotyczny ogród na Wesołej*, Kraków 1986, s. 61.

⁴² Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ., rkps 1012-II, fasc. 2. Zob. aneks.

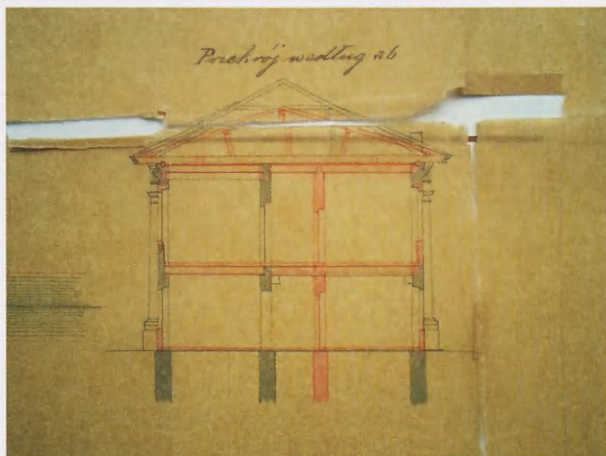
⁴³ Ibidem.



4. Plan Mosano i Chavanne, 1796, APKr, Zb. Kart II-22

go” przy ul. Lubicz, złożone w 1816 roku przed komisją Urzędu Budownictwa Wolnego Miasta Krakowa w związku z wyjaśnieniami przebiegu granic niektórych parceli na Wesołej:

„Transakcje kupna i sprzedaży tych wszystkich własności, które mam w ręku nie zachodzą dalej jak do roku 1801, kiedy gubernator Galicji Wielm. Transmandorff to wszystko nabył od Wielm. Hiacentego Kluszewskiego starosty brzegowskiego. Z tych jednak transakcji jest ten dowód, że na Lubicz teraz Wesołą zwanym, nie tylko nro 206, 207 i 208, teraz przeze mnie posiadane, lecz i cały grunt wzdłuż tej ulicy rozciągający się należał dawniej do jurysdykcji radziwiłłowskiej, która następnymi czasy częściami ten grunt za czynszem sprzedając, zastrzegła sobie opłatę tegoż czynszu do części tej jurysdykcji, która teraz nazywa się Angielskim i której właścicielem jest Wielm. Michał Zakrzewski starosta trzebieszowski. Ten więc istotnie reprezentuje prawo dziedzictwa całej tej dawnej jurydyki radziwiłłowskiej”⁴⁴. Parcela przy obecnej ul. Kopernika była więc pozostałością XVII-wiecznej jurydyki, a jej posiadanie gwarantowało właścicielowi wpływ z czynszów niektórych gruntów, położonych nieopodal, co potwierdza przypuszczenia Ambrożego Grabowskiego⁴⁵ oraz tłumaczy zbieżność nazw obu realności.



5. Przekrój pałacu wzdłuż osi północ-południe, wykonany w związku z przebudową na dom Towarzystwa Jezusowego, 1868, ANK, Dz. VI, L.s. 34, 35, fasc 416, ul. Kopernika 26, plan nr 10. *Plan na odrestaurowanie budynku A [pałacu] w realn. N.34 Wesoła*

Wzniesiony przez Jacka Kluszewskiego pałac został zbudowany najprawdopodobniej na miejscu starszego, podłużnego domu po Wielopolskich, który jest widoczny na kilkakrotnie wspomnianym już Planie Kołłątajowskim (il. 2). W 1796 roku nowy pałac został po raz pierwszy zaznaczony na tzw. planie Mosano i Chavanne (il. 4)⁴⁶. Nowy budynek był murowany, jednopiętrowy, podpiwniczony i założony na rzucie prostokąta, którego dłuższe boki odpowiadały mniej więcej osi wschód-zachód. Wszystkie cztery elewacje pałacu posiadały artykulację w postaci przechodzących przez obie kondygnacje czterech półkolumn w porządku tokańskim (w inwentarzu z 1835 roku określanymi jako „doryckie”), zwieńczonych tryglifami (il. 5), z których po dwie skrajne znajdowały się na narożach. Okna pierwszego piętra, wyższe od znajdujących się na parterze, zostały ozdobione półkolistymi przyczółkami i balustradowymi podokiennikami. Tylko jedno z nich, umieszczone na osi budynku, zamknięto półkoliście. Szczegółowych informacji o rozkładzie pomieszczeń dostarcza plan parteru i piętra, wykonany w 1868 roku w związku z prowadzonymi przez Jezuitów pracami adaptacyjnymi na dom Zgromadzenia⁴⁷ (il. 6, 7), a także cytowany już inwentarz z 1835 roku⁴⁸. Wejście główne znajdowało się na

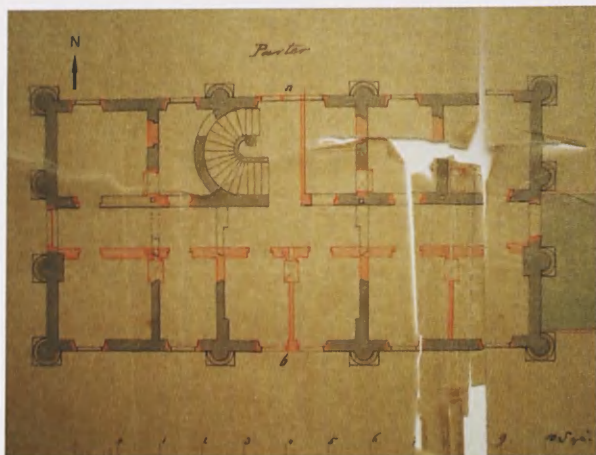
⁴⁶ Plan tzw. „Mosano i Chavanne”, odrys w Archiwum Budownictwa Miejskiego w Krakowie. Zb. Kart II-22.

⁴⁷ ANK, AMB, Kopernika 26, fasc. 416, plan nr 10, *Plan na odrestaurowanie budynku A [pałacu] w realn. N.34 Wesoła*.

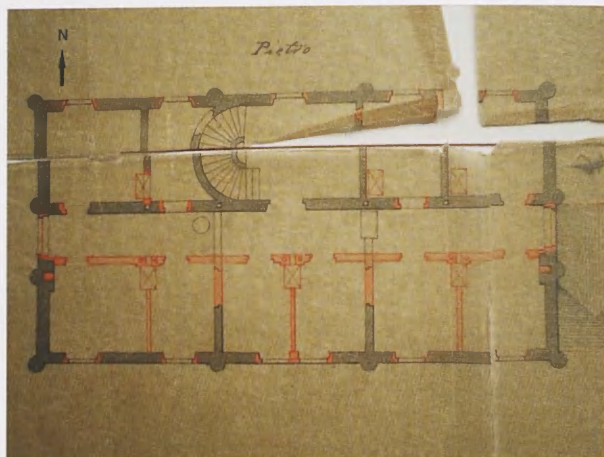
⁴⁸ Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ., rkps 1012-II, fasc. 2.

⁴⁴ ANK, BM 36, Dz. VI, L.s. 12/13/14, k. 7.

⁴⁵ Patrz przypis 13.



6. Rzut parteru pałacu, 1868, ANK, Dz. VI, L.s. 34, 35, fasc. 416, ul. Kopernika 26, plan nr 10. *Plan na odrestaurowanie budynku A [pałacu] w realn. N.34 Wesola*



7. Rzut piętra pałacu, 1868, ANK, Dz. VI, L.s. 34, 35, fasc. 416, ul. Kopernika 26, plan nr 10. *Plan na odrestaurowanie budynku A [pałacu] w realn. N.34 Wesola*

osi dłuższego boku od strony południowej. Na obu kondygnacjach układ pomieszczeń był taki sam – pokoje ułożono w dwóch traktach – północnym i południowym. Trakt południowy składał się z sal, połączonych amfiladą przez całą długość budynku, a trakt północny z mniejszych pokoi, z których część pełniła funkcje gospodarcze. Pomieszczenia na pierwszym piętrze posiadały skromne elementy dekoracyjne, m.in. „posadzkę dębową we fryzy” i „posadzkę sosnową z gwiazdami dębowymi i fryzami dębowymi”⁴⁹, a także malowaną dekorację architektoniczną („Pomalowanie [...] z filarami”⁵⁰). Ze środkowego pokoju można się było dostać na ganek, znajdujący się nad wejściem głównym (nie wiadomo jednak czy powstał on dopiero po przebudowie). Pomieszczenie w południowo-zachodnim narożniku określono jako „pokój bawialny”. Znajdował się tu „w murze od zachodu komin szafiasty, który w koło jest marmurem białym wykładany, a oddzielnymi dwoma filarkami marmuru na czarno zaprowadzonymi rzeczony kominek upiększającymi, przed którym cztery tafle marowe, duże białe a dwie czarne wyłożone spostrzegać się dają, nad którym kominem jest lustro nieruchome znacznej wielkości [...] do muru wpuszczone, w złotych malarskich ramach osadzone, rzeczony bawialny pokój upiększające”. Na dachu pałacu znajdowały się ponadto cztery drewniane rzeźby pór roku, ustawione tam wtórnie, po remoncie przeprowadzonym w 1833 roku⁵¹. Jak przedstawił to na swoim rysunku Brodowski, z po-

łudniowych okien na piętrze można było zapewne objąć wzrokiem zarówno kościół Świętych Piotra i Pawła, jak i Wawel, od północy zaś rozległy ogród. Inwentarz wspomina też o kolorystyce pałacu, choć trzeba podkreślić, że sporządzono go po okresie jego chwilowego upadku i remontu, przeprowadzonego przez kolejnego właściciela. Ściany z zewnątrz posiadały kolor „paliowy” (jasnożółty), a rynny zostały pomalowane na czerwono. W środku dominował ów odcień żółci, choć niektóre pokoje utrzymane były też w kolorach „blado różowym” i niebieskim.

W tym miejscu warto zaznaczyć i wyjaśnić rozbieżności między rysunkiem Brodowskiego a projektem przebudowy pałacu, wykonanym prawie pół wieku później, już po przejęciu działki przez Jezuitów. Brodowski przedstawił w 1820 roku budynek z półkolumnami, pomiędzy którymi rozstawiono gęsto okna – siedem w szerszej elewacji północnej i trzy we wschodniej na każdej kondygnacji (oraz najprawdopodobniej taki sam układ w pozostałych, niewidocznych elewacjach). Nie zgadza się to ze wspomnianymi planami przebudowy pałacu na dom Jezuitów z 1868 roku, gdzie na dłuższym boku każdej kondygnacji istniało pięć otworów, a na krótszych po jednym. Obecność tak wielu okien w elewacjach pałacu potwierdza także inwentarz z lat trzydziestych XIX stulecia, w którym podano, że „jest on dziesięcioma szklonymi, a ośmioma ślepyimi oknami oświecony. Co zaś do piętra pierwszego takowy pałac jest ośmioma także ślepyimi, a dziesięcioma oszklonymi oknami zaprowadzony”⁵². Ra-

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ ANK, BM 37, Dz. VI, L.s. 34/35, *Wykaz kosztów na restaurowanie realności angielskie*, 1833, k. 49.

⁵² Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ., rkps 1012-II, fasc. 2.

zem w pałacu znajdowało się więc trzydzieści pięć, częściowo ślepych okien⁵³.

Różnicę między rysunkiem Brodowskiego a planami oraz inwentarzem należy wytłumaczyć istnieniem zamarkowanych (zapewne częściowo malarsko) okien. Dzięki licznym oknom w pałacu czytelny stał się zamysł architekta, który starał się powiązać wnętrza z otaczającym go ogrodem, co typowe dla zabudowy rezydencjonalnej Wesołej, charakteryzującej się wtedy prawie wyłącznie zabudową o charakterze willowym. To położone na wschód od centrum przedmieście cieszyło się szczególnie dobrą opinią przyjemnej dzielnicy, której charakter sprzyjał rozrywce i odpoczynkowi. O Wesołej pisało, że: „przy całym Krakowie pozycji miejsca piękniejszego nie masz, jak to jedno miejsce, i dla samej konserwy zdrowia [...]”⁵⁴. Rozległa przestrzeń, opadająca łagodnie ku południowi do tzw. Starej Wisły, została już w XVI wieku zajęta przez liczne ogrody, z których część funkcjonowała potem jako prywatne parki, połączone ze znajdującymi się tam wyszynkami. Wielką popularnością wśród Krakowian cieszył się (szczególnie do momentu urządzenia Plant) „ogród z przechadzkami” Jana Kantego Krzyżanowskiego, założony w 1796 roku⁵⁵, który graniczył zresztą od wschodu z realnością „Angielskie”, zaś nieopodal pałacyku Kluszewskiego, po drugiej stronie ulicy, obok kościoła Św. Mikołaja znajdował się ogród z wyszynkiem Bauman⁵⁶, którego część została prawdopodobnie przedstawiona w 1807 roku przez Zygmunta Vogla (il. 8).

Zachowane źródła nie podają nazwiska projektanta pałacu, choć wiele wskazuje na to, że mógł nim być Szczepan Humbert. Ten przybyły z Francji (Pauli notuje jako miejsce urodzenia Montreuil⁵⁷) architekt w 1783 roku otrzymał posadę u ks. Marszałkowej Lubomirskiej, dla której wznosił kilka budynków w podkrakowskich Krzeszowicach, a w 1788 roku objął stanowisko głównego budowniczego miejskiego w Krakowie⁵⁸. Humbert znał się z Kluszewskim, u którego wynajmował mieszkanie w pałacu „Pod Krzysztoforą”⁵⁹ i który zatrudniał go do prac wy-



8. Zygmunt Vogel, widok Wawelu z Wesołej, 1807, Gabinet Rycin BUW

konywanych w swoich licznych nieruchomościach; wiadomo, że w „Krzysztoforach” architekt zaprojektował m.in. kominek i niektóre dekoracje we wnętrzach⁶⁰, przebudował pałac Larischa (później stał się zresztą jego właścicielem⁶¹), a około 1798 roku prowadził prace przy przekształceniu dwóch kamienic położonych przy placu Szczepańskim na teatr⁶². Należący do masonerii Humbert miał też zaaranżować wystrój budynku (dziś jednej z klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego) przy ob. ul. Kopernika 7, w którym gromadziła się finansowana w dużej mierze przez Kluszewskiego krakowska loża masońska Przesąd Zwyciężony, założona w 1787 roku⁶³. Przy aktywnej działalności przedsiębiorczego handlarza nieruchomości jego kontakty zawodowe z Humbertem nie kończą się zapewne na powyższym wyliczeniu. W 1801 roku Kluszewski nabył od Kaspra Meczysławskiego tzw. Ogród Pernusowski na Kleparzu⁶⁴, w którym pod koniec XVIII wieku znajdował się zniszczony za konfederacji barskiej pałacyk⁶⁵. Kluszewski sprzedał niebawem (jeszcze w tym samym roku) realność Sebastianowi Siera-

⁶⁰ Ibidem, s. 123.

⁶¹ S. Łoza, *Słownik*, s. 123.

⁶² Teatr Kluszewskiego w nowym miejscu rozpoczął działalność 1 stycznia 1799 roku. Przebudowa musiała więc rozpocząć się co najmniej rok wcześniej, por. Nowacki, *Architektura krakowskich teatrów*, s. 26. Ambroży Grabowski jako datę inauguracji działalności teatru podaje niekonsekwentnie Nowy Rok 1801 (A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. 1, s. 338) i Nowy Rok 1800 (A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. 2, s. 54).

⁶³ Z. Jabłoński, *Jacek Kluszewski*, s. 17.

⁶⁴ BJ, rkps 5350, k. 468 verso.

⁶⁵ H. Świechowska, s. 162. Przed tą transakcją musiał on już być wyremontowany, skoro w 1800 roku mieszkał w nim feldmarszałek austriacki de Schröder, zob. BJ, rkps 5350, k. 468.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ T. Zielińska, *Szlacheccy*, s. 103.

⁵⁵ J. Lepiarczyk, *O krakowskich ogrodach i parkach*, w: *Zieleń Krakowa*, Kraków 1955, s. 26.

⁵⁶ Ibidem, s. 28; A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. 2, s. 197.

⁵⁷ BJ, rkps 5350, k. 458.

⁵⁸ S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1954, s. 123.

⁵⁹ C. Bąk, *Mieszkańcy*, s. 122–123.

kowskiemu⁶⁶ i to zapewne któryś z nich zlecił Humbertowi zaprojektowanie zarówno dziedzińca od strony dzisiejszej ul. Pawiej, jak i założenia ogrodowego⁶⁷. Projekt zakładał połączenie istniejącego dworu murem z dwiema flankującymi go oficynami, co tworzyło dziedziniec nawiązujący – *toutes proportions gardées* – do XVIII-wiecznej architektury pałacowej. Kluszewski zatrudniał więc (bądź polecał) do tych wszystkich realizacji architekta, którego umiejętności znał i z których zapewne był zadowolony. Humbert w tym czasie miał już zresztą pewne doświadczenie w architekturze rezydencjonalnej. Jak wspomniano wyżej, podczas pracy dla Lubomirskiej architekt zaprojektował w podkrakowskich Krzeszowicach jednopiętrowy dom zdrojowy z salami zabaw, nazywany *Vauxhall*⁶⁸. Budynek, podobny w rzucie do pałacyku „Angielskie” i jak on mocno związany z otaczającą go zielenią, jest utrzymany w oszczędnych formach klasycznych, choć pozbawiony artykulacji wielkoporządkowej.

Jacek Kluszewski prowadził założone przez siebie fabryki niedługo, prawdopodobnie do 1795 roku, kiedy to wskutek stałego wzrostu konkurencji zagranicznej musiał zamknąć oba przedsiębiorstwa⁶⁹. Zapewne dla pokrycia strat około tego roku (1801) zaczął sprzedawać należące do niego nieruchomości na Wesołej, a trzy lata później także pałac „Angielskie” z ogrodem, który nabył od niego Adam Męciński odnotowany w tym czasie w spisie realności⁷⁰. On także zapewne dokupił położoną obok posesję nr 229, gdzie nieco później zostały ulokowane zabudowania gospodarcze. Podczas pobytu w Krakowie w 1812 roku w pałacu zatrzymał się, zaprzyjaźniony z Męcińskimi pułkownik wojsk Księstwa Warszawskiego, Włodzimierz Potocki, który zmarł tu 8 kwietnia⁷¹. Po Męcińskim „Angielskie” przeszło w ręce Michała Zakrzewskiego⁷². Przez pewien czas pałac musiał



9. Kataster miasta Krakowa (część tzw. Katastru galicyjskiego), fragment Wesołej z realnością „Angielskie”, 1848, APKr, Zb. Kart. 280/1151

stać opuszczony, bowiem w 1815 roku krakowski Urząd Budowniczy przeprowadził w nim rewizję, wynikającą ze złego stanu technicznego obiektu. Wydano wtedy ówczesnemu właścicielowi szereg zaleceń, obejmujących wystawienie nowych pieców, wyprowadzenie kominów, założenie podłóg czy zamurowanie „arkad” w trzech salach⁷³. Zakrzewski korespondował z Urzędem Budownictwa jeszcze w 1822 roku w związku z budową „na nowo” domu gospodarczego, przylegającego bezpośrednio do ówczesnej ulicy Wesoła⁷⁴. Po ukończeniu budowy dom zwyczajowo został skontrolowany przez komisję, która wystawiła zdecydowanie negatywną ocenę jego wartości estetycznej. Zakrzewski najwyraźniej chciał w nowym budynku

⁶⁶ C. Bąk, *Mieszkańcy*, s. 133.

⁶⁷ W BJ zachował się projekt przebudowy realności „Pernusowskie”, podpisany przez Szczepana Humberta, sygn. I.R. 1081 t. 13 III, który trafił tam wraz z tzw. „Tekami Sierakowskiego”. Całe założenie zostało rozebrane zapewne na początku XX wieku.

⁶⁸ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 1, *Województwo Krakowskie*, red. Jerzy Szablowski, Warszawa 1953, s. 115–116. Jest zresztą mało prawdopodobne, że działalność Humberta w Krzeszowicach zakończyła się tylko na jednym budynku.

⁶⁹ C. Bąk, *Mieszkańcy*, s. 119.

⁷⁰ H. Münch, *Plan*, Kraków 1959, s. 39.

⁷¹ A. Nowolecki, *Wykaz placów, kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze*, Kraków 1880, s. 193.

⁷² Biblioteka Jagiellońska, rkps 5357, t. 5, s. 185.

⁷³ ANK, BM 37, Dz. VI, L.s. 34/35, k. 3.

⁷⁴ Ibidem, k. 19.



10. Oficyna pałacu, wzniesiona podczas prac w 1833 roku, rozebrana w 1908 roku (informacja na odwrocie zdjęcia), ANK, A IV/617

nawiązać w elewacjach do stojącego obok pałacu. W raporcie komisji napisano jednak, że: „kolumny przy murze frontowym przystawione do żadnego porządku nienależące, miasto ukształtniania facjaty domu, owszem ją oszpecają”⁷⁵. W tym też mniej więcej czasie pałac został narysowany przez Józefa Brodowskiego. Właściciel, mimo upomnień miejskiego nadzoru budowlanego, nie był chyba zainteresowany jego odnowieniem, skoro kolejny nabywca posesji, Leon Pszczółkowski, pisał w kwietniu 1830 roku do urzędu: „Niżej podpisanym, nabywszy realność Angielskie zwaną na Wesołej przy Krakowie w gminie VIII pod l. 229, 230 i 231 sytuowaną z pałacyku i dwóch oficyn w ogrodzie tudzież dworku przy ulicy Wesoła stojącego składające się – gdy przez kilkoletnie opuszczenie byłych dziedziców budynki wymienione zrujnowanymi zostało – mianowicie w pałacyku dach i sufit przez zaciekanie nadwerżone, nad obydwoma oficynami dachy przez ciężar tegorocznych śniegów częścią zapadłe, częścią zupełnie zawalone. Kuchnie, piece, podłogi, posadzki, powały i sufi-

ty, drzwi, okna porujnowane, wjazd oddzielny do dworku z ulicy tudzież stajnie, wozownie, piwnica, studnia w dziedzińcu tegoż dworku i parkany tenże dworek od oficyn i ogrodu oddzielające dla wygody i bezpieczeństwa potrzebne jak najprędzszego zajęcia się wymagające”⁷⁶. Nowy właściciel gruntownie wyremontował nie tylko pałac, ale i dwie oficyny, o czym donosił, prosząc Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu o „uwolnienie od płacenia podatku z realności [...] Angielskie zwanych [...] jako nowo wyremontowanych”⁷⁷. Po przyłączeniu jeszcze jednej działki, położonej od strony miasta, „Angielskie” zajmowało na katastrze z 1848 roku pokaźny obszar, na który składał się ogród ze znajdującym się na jego skraju pałacem, znacznie odsuniętym od ulicy oraz cztery budynki gospodarcze (il. 9), z których jeden nazywano „dworkiem”⁷⁸. Warto podkreślić, że kolejni właściciele, wznosząc sąsiadujące z pałacem zabudowania, starali się w nich nawiązać do jego klasycystycz-

⁷⁶ Ibidem, k. 27.

⁷⁷ Ibidem, k. 49.

⁷⁸ ANK, BM 37, Dz. VI, L.s. 34/35.

⁷⁵ Ibidem, k. 11.



11. Współczesne zdjęcie satelitarne z nałożonym na nie katastrem galicyjskim, pokazującym dokładną lokalizację pałacu pod zachodnim skrzydłem zabudowań jezuickich. Oprac. Szymon Cierpisz

nej architektury poprzez wprowadzanie pilastrów i półkolumn⁷⁹. Takie rozwiązanie pojawiło się na przykład w zbudowanej w latach 30. XIX wieku podłużnej oficynie, której krótszy bok przylegał do ulicy Wesoła (il. 10). Powierzchnię parceli uszczupliło nieco „obcięcie” jej północno-zachodniego narożnika w związku z przeprowadzeniem tamtędy linii kolejowej. Po Pszczółkowskim „Angielskie” przejęła w spadku jego żona, Antonina⁸⁰, a po niej jej siostra, Marianna Szycarzowa, która w 1852 roku „w asystencji męża swego [...] sprzedała Piotrowi Józefowi dwojga imion Szyrynowi realność na Wesołej przy Krakowie w gminie VIII pod numerami 229, 230 i 231 położoną za sumę zł. 72.000 w polskiej monecie”⁸¹. Od spadkobierców Szyryna „Angielskie” odkupili Jezuici, którzy raz jeszcze zupełnie zmienili jego charakter i funkcje.

Po kasacji zakonu Jezuitów krakowskie zabudowania zgromadzenia, położone obok kościoła Świętych Piotra i Pawła, zostały opuszczone, a ich funkcja uległa zmianie⁸². Zgromadzenie powróciło do Krakowa dopiero w 1867 roku i początkowo jego członkowie korzystali z domu przy ul. Bożego Cia-



12. Rekonstrukcja pałacu „Angielskie” ok. 1820 roku. Oprac. Szymon Cierpisz

ła, użyczonym im przez kanoników laterańskich⁸³, a po roku zakupili posesję na Wesołej. W momencie transakcji znajdowało się tam pięć budynków – pałac, trzy oficyny i szopa. Jeszcze w tym samym roku nowi właściciele wnieśli do Magistratu projekt przebudowy pałacu Kluszewskiego oraz połączenia kilku zabudowań parceli⁸⁴. W jej wyniku układ pomieszczeń w pałacu uległ zasadniczej zmianie – zlikwidowano amfiladowe osie na obu kondygnacjach, dzieląc większe sale na cele i wprowadzając biegnący środkiem wąski, międzytraktowy korytarz. Podczas remontu zmniejszono także wielkość pierwotnych okien oraz drzwi zarówno od północy, jak i od południa, a także wprowadzono dodatkowe wejście od wschodu. Wraz z pracami w pałacu Jezuici prowadzili także przebudowę przylegającej do ulicy oficyny na kaplicę pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, przerwaną jedynie na krótki czas niepokojami ulicznymi po ujawnieniu tzw. sprawy Barbary Ubryk⁸⁵.

Stopniowa rozbudowa kompleksu jezuickiego doprowadziła do wzniesienia dużego, założonego na rzucie litery „T” gmachu domu zgromadzenia, który, w części tymczasowy i wykorzystujący starsze obiekty, był sukcesywnie rozbudowywany. Projekt przedłożony magistratowi w 1878 roku i podpisany przez Antoniego Łuszczkiewicza przewidywał budowę domu częściowo na starszych zabudowaniach parceli, w tym także i pałacu. Założenie Łuszczkiewicza zostało jednak zrealizowane tylko w części głównego korpusu. Ostatecznie pałac Kluszewskiego rozebrano w niewiele ponad sto lat po jego wzniesie-

⁷⁹ Co czasem spotykało się z dezaprobatą Urzędu Budownictwa, patrz przypis 75.

⁸⁰ Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ., rkps 1012-II, fasc. 29.

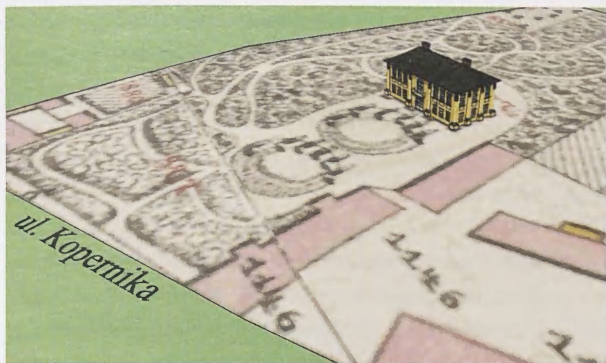
⁸¹ Ibidem.

⁸² Więcej o historii budynku zob. Wojciech Szymborski, *Collegium Broscianum*, Kraków 2014, s. 89.

⁸³ L. Grzebień, *Encyklopedia wiedzy o Jezuitach na ziemiach polskich i Litwy 1564–1995*, Kraków 1996, s. 322.

⁸⁴ ANK, ABM, Dz. VI, L.s. 34/35, plan nr 10.

⁸⁵ J. Rejowicz, *Pierwotna kaplica Serca Jezusowego w Krakowie na Wesołej*, „Nasze Wiadomości”, T. 4 (1913–1915), s. 26.



13. Rekonstrukcja pałacu „Angielskie” ok. 1820 roku, naniiesiona na fragment katastru Krakowa z 1848 roku. Oprac. Szymon Cierpisz

sieniu, w 1903 roku, w związku z zaprojektowanym przez Stanisława Krzyżanowskiego poszerzeniem domu Jezuitów o skrzydło zachodnie⁸⁶ (il. 11).

Rozebrany na początku XX wieku pałac „Angielskie” wraz z otaczającymi go ogrodami należy zaliczyć do grupy znaczniejszych podkrakowskich siedzib przełomu XVIII i XIX stulecia. Był to typowy dla ówczesnej pozamiejskiej zabudowy rezydencjonalnej, położony wśród zieleni i wzniesiony na rzucie wydłużonego prostokąta budynek, którego elewacje zostały ozdobione rytmem kolumn toskańskich w wielkim porządku. Architektura pałacu należy uznać za jeden z pierwszych przykładów klasycyzmu w świeckim budownictwie Krakowa, operującego uproszczonymi motywami, nawiązującymi do sztuki antycznej. Ważne wydaje się zwrócenie uwagi na wyjątkowy (przede wszystkim z uwagi na ilość) element dekoracyjny, jakim były ślepe okna, dające wrażenie niemal zupełnie otwartych na ogród wewnątrz (il. 12, 13). Interesującą kwestią, poza zagadnieniami artystycznymi, pozostaje motyw wzniesienia pałacu i jego funkcja. Istotnym elementem decyzji o wyborze miejsca jego budowy mogło być prowadzenie przez Jacka Kluszewskiego fabryk na Wesołej, których dokładna lokalizacja nie jest niestety znana i czeka na naświetlenie w przyszłości. W tym kontekście pałac funkcjonowałby nie tylko jako rezydencja podmiejska, ale przede wszystkim jako siedziba fabrykanta, lokowana w pobliżu zakładów.

Pomimo braku informacji w źródłach o osobie projektanta pałacu należy przypuszczać, że był nim Szczepan Humbert, posiadający związki z Kluszewskim i który wykonywał dla niego prace architektoniczne w licznych nieruchomościach krakowskich.

Przedstawione w artykule uwagi wskazują na istotną potrzebę badań nad architekturą Krakowa końca XVIII wieku, która w dalszym ciągu pozostaje słabo rozpoznana.

ANEKS 1

FRAGMENT INWENTARZA REALNOŚCI „ANGIELSKIE” NA WESOŁEJ (1835)

ARCHIWUM PROWINCJI MAŁOPOLSKIEJ T.J.,
RKPS 1012-II, FASC. 29.

Działo się przy Krakowie na przedmieściu Wesoła, w pałacu z realnościami pod liczbami dwieście dwadzieścia dziewięć, dwieście trzydzieści i dwieście trzydzieści jeden sytuowanego, Wielmożnej Antoniny Pszczółkowskiej własnego, w Gminie Ósmej położonego, dnia drugiego stycznia tysiąc osiemset trzydziestego piątego roku.

Co do położenia i służebności granic

Pałac w środku obszernego ogrodu sytuowany, znacznie także wyrestaurowany, murowany, którego będąc u dołu dwoma drzwiami oszklonymi opatrzony, jest on dziesięcioma ślepyimi, a ośmioma szklonymi oknami oświecony. Co zaś do piętra pierwszego takowy pałac jest ośmioma także ślepyimi, a dziewięcioma oszklonymi oknami zaprowadzony. Razem tedy cały pałac w mowie będący pod dachem włoskim nowo zaprowadzonym jest trzydziestoma pięcioma oknami opatrzony, posiadający dwa kominy podłóg przepisów Policyjno Budowniczych z twardego materiału wyprowadzone, z których każden z osobna komin sześcioma szufladami zaopatrzony znajduje się. Nadto w mowie będący pałac jest dwunastoma filarami porządku doryckiego zaprowadzonymi upiększony z czterema nad dach występiami nową blachą powleczoneymi sytuowanymi, na których występiach cztery osoby wyobrażające lato, zimę, wiosnę i jesień [...]. W mowie będący pałac jest rynną blaszaną nową na czerwono pokostowaną przyozdobiony, posiada on piwnicę i jest co do facjaty tak jak parkan murowany. Od frontu od południa, od ulicy Wesoła i inne budowle zamieszkałe powyżej opisane kolorem paliowym odświeżony, murowany.

Wchód główny do tego pałacu jest drzwiami dużymi dwóch skrzydłami fasowanymi, dobrymi od dołu o czterech filonkach, a od góry ośmioma szybami wielkimi oszklonymi, na sześciu zawiasach francuskich

⁸⁶ ANK, ABM, Kopernika 26, fasc. 416.

tyłe hakach zawieszonymi [...] z zamkiem kluczem okutymi, z górnym okienkiem tak oberlicht zwanym siedmioma szybami we szprisy drewniane oprawnymi oszklonym zaopatrzony. Któryen wchód do **Sali** dolnej pałacu tego dziś na **Przedpokój** zamieniony doprowadza. Z tego przedpokoju na wprost opisanych drzwi jest podobnych dwoje drzwi zaprowadzonych, to jest jedne środkowe, a ostatnie do ogrodu na północ wychodzące. Tudzież w tym przedpokoju jest podłoga z deszczek dobra, w której wchód do piwnicy urządzone jest drzwiami leżącymi [...]. Sufit gipsowy dobry. Z tego przedpokoju się udawczy ku zachodowi na lewą rękę wchodzi się drzwiami dwuskrzydlnymi fasowanymi dobrymi o czterech filonkach większych i dwóch pomniejszych [...] do **Pokoju drugiego**. W tym podłoga z deszczek dobra, sufit gipsowy dobry, ściany tego pokoju są kolorem paliowym odświeżone, piec węglowy nowy, którym ten pokój drugi i trzeci opisane się mający ogrzewa, do którego palenie z pokoju zaprowadzone jest drzwiczkami żelaznymi przywarte. Okno jedno do ogrodu południe wychodzące jest dwóch kwatrowane pojedyncze na sześciu zawiasach tyleż hakach zawieszone dwoma szufryglami okute, szybami całymi ośmioma w szprosy drewniane oprawione znajdują się oszklone. Z tego drugiego pokoju udawczy się ku zachodowi wchodzi się drzwiami dwóchskrzydłowymi pierwszym opisany podobnymi do **Pokoju trzeciego**. W tym podłoga z deszczek dobra, sufit gipsowy dobry, ściany tego pokoju są bladezielono pomalowane, okno do ogrodu na południe wychodzące pierwszemu opisanemu zupełnie podobne znajduje się szybami całymi ośmioma oszklone.

Z tego pokoju trzeciego udawczy się ku północy wchodzi się drzwiami jednoskrzydlnymi fasowanymi o dwóch filonkach na dwóch zawiasach tyleż hakach zawieszonymi z zamkiem kluczem okutymi do **Pokoju czwartego**. W tym podłoga z deszczek dobra, sufit gipsowy dobry. Okno na północ do ogrodu wychodzące jest dwóchkwatrowe dubeltowe, które szybami szesnastoma w szprychy drewniane oprawionymi znajduje się oszklone, piec ceglany nowy, do którego palenie z kuchenki jest urządzone. Pomalowanie tego pokoju jest paliowe. Z tego pokoju czwartego udawczy się ku wschodowi wchodzi się drzwiami jednoskrzydlnymi fasowanymi pierwszym opisaniem podobnymi do **Kuchenki piątej** w której znaleziono podłogę z deszczek dobrą. Sufit dobry gipsowy. Cygan z blachą dobrą i z potrzebnymi drzwiczkami żelaznymi zaopatrzony tudzież okno do ogrodu na północ wychodzące, które szybami sześcioma jest oszklone. Z tej kuchenki piątej udawczy się ku wschodowi wychodzi się drzwiami jednoskrzydlnymi fasowanymi pierwszym opisaniem podobnymi do **przedpokoju szóstego**. W tym posadz-

ka w tafle z ciosowego kamieńca dobra, sufit gipsowy dobry. Z tego przedpokoju drzwi środkowe napomniiane szklane zupełnie takie, jakie z ogrodu od strony południowej przy głównym wchodzie opisane znajdują się, wychodzą do przedpokoju najsamprzód opisanego Salą zowiącego się. W tym szóstym przedpokoju są schody na pierwsze piętro pałacu prowadzące urządzone. Na koniec z tego szóstego przedpokoju udawczy się ku wschodowi na odwrotną stronę doprowadzają drzwi jednoskrzydlnie dobre fasowane do **kuchenki siódmej**. W tej jest posadzka z cegły dobra, sufit gipsowy dobry, nalepa z blachą z wroną nową [...]. Okno z tej kuchni do ogrodu na północ wychodzące pierwszym opisany zupełnie podobne jest szybami szesnastoma oszklone tudzież z tej kuchni siódmej drzwi jedno o dwóch filonkach na futrynie drewnianej z ferklaudenkiem na trzech zawiasach, tyłuż hakach zawieszone z zamkiem kluczem okute doprowadzają do **pokoju ósmego**. W tym podłoga z deszczek dobra, sufit gipsowy dobry, okno do ogrodu na północ wychodzące pierwszym opisany podobne, szybami szesnastoma całymi w szprychy drewniane oprawnymi całe oszklone. Piec kaflowy z białych przednich kafli do których palenie z kuchni opisanej jest zaprowadzone. Ściany tego pokoju są kolorem niebieskim odświeżone. Z tego pokoju ósmego udawczy się ku południu wchodzi się drzwiami jednoskrzydlnymi fajsowanymi pierwszym opisaniem podobnymi do **sali dziewiętej**, trzema filarami upiększonej, w której znaleziono podłogę z deszczek dobrą, sufit dobry. Okna dwa do ogrodu na południe wychodzące, pierwszemu opisaniu podobne są razem szybami trzydziestoma dwoma całymi w szprosy drewniane oprawionymi oszklone. Na koniec w tej sali udawczy na zachód drzwi dwóchskrzydło fasowane, pierwszym opisany zupełnie podobne wyprowadzają do przedpokoju najsamprzód opisanego.

Wrócili się delegowani w sztuce biegli do przedpokoju szóstego opisanego, a z tego na schody na pierwsze piętro prowadzące, którymi po obliczeniu dwudziestu dwóch stopni drewnianych wygodnie urządzonych udali się następnie drzwiami jednoskrzydlnymi dużymi osobno fasowanymi o dwóch filonkach na trzech zawiasach tyleż hakach zawieszonymi z zamkiem kluczem okutymi z górnym oberlichtem czterema szybami oszklonym na **pierwsze piętro do przedpokoju**. W tym podłoga z deszczek, sufit gipsowy dobry, ściany tego pokoju są kolorem paliowym odświeżone, piec ceglany nowy okrągły do którego drzwiczki żelazne jednoskrzydlnie dosyć spore w miejsce palenia są zaprowadzone. W murze od zachodu obok drzwi opisanych jest framuga, która od dołu drzwiami dobrymi jednoskrzydlnymi dosyć sporymi fasowanymi

o dwóch filonkach, na trzech zawiasach francuskich tyleż hakach zawieszonymi z zamkiem, [...], u góry zaś oddzielna framuga, nad tą framugą sytuowana. Ta jest drzwiczkami jednoskrzydłymi dobrymi na dwóch zawiasach francuskich tyluż hakach zawieszonymi z zameczkiem kluczem okutymi zamkniętą. Obok tej framugi wychodzą drzwi jednoskrzydłne dobre na dwóch zawiasach, za pomocą dwóch stopni drewnianych na **poddasze** pałacu. Z tego pokoju okno do ogrodu na północ wychodzące jest dwukwaterowe dubeltowe w okuciu zwyczajnym, które szybami całymi w szprosy drewniane dwudziestoma oprawionymi jest oszklone⁸⁷. Z tego pokoju udawszy się ku południowi, wchodzi się drzwiami dwuskrzydłowymi fasowanymi o czterech filonkach większych, a dwóch pomniejszych w futrynie drewnianej na sześciu zawiasach do **sali drugiej**. W tej posadzka dębowa we fryzy, sufit gipsowy który w roku tysiąc osiemset trzydziestym pierwszym był podnoszony i restaurowany. Pomalowanie tej sali jest blade różowe z filarami gustownie odświeżone. Okno cerklite włoskie znacznej wielkości zaprowadzone, na czterech zawiasach tyleż hakach zawieszone, czterema szufryglami, dwoma forrybrami okute, od dołu o ośmiu filonkach a od góry wielkimi taflami w liczbie sztuk dwadzieścia czterema całymi w szprosy drewniane oprawionymi jest oszklone z oddzielnym górnym dubeltowym cerklitym oberlichtem, oddzielnie czternastoma szybami w sprychy drewniane oszklonym opatrzone na **ganek** na południe komunikuje. Piec z dachówki nowy [...]. Z tej sali udawszy się ku wschodowi drzwi dwuskrzydłne fasowane pierwszym opisaniem podobne, doprowadzają do **trzeciego pokoju**. W tym posadzka sosnowa dobra z gwiazdami dębowymi i fryzami dębowymi, sufit gipsowy dobry. Ściany tego pokoju są kolorem paliowym ze szlakiem odświeżone. Kominek szafiasty z tablaturą drewnianą, okna dwa od ogrodu na południe wychodzące dwóchkwaterowe dubeltowe w okuciu zwyczajnym, szybami razem całymi czterdziestoma są oszklone. Z tego pokoju trzeciego udawszy się ku południowi⁸⁸ wchodzi się drzwiami dwóchskrzydłowymi fasowanymi pierwszym opisaniem podobnymi do **pokoju czwartego**. W tym podłoga z deszczek dobra, sufit gipsowy dobry, pomalowany w szlaki. Okno od ogrodu na północ wychodzące dubeltowe szybami dwudziestoma co

w sprychy drewniane oprawnymi jest oszklone. Piec kaflowy nowy [...]. Z tego pokoju czwartego udawszy się ku zachodowi wchodzi się drzwiami jednoskrzydłnymi fasowanymi dobrymi o dwóch filonkach w futrynie drewnianej dobrej [...] do **pokoju piątego**. W tym podłoga z deszczek dobra w części posadzka z cegły. Sufit gipsowy dobry. Ściany tego pokoju są blade różowo pomalowane. Cygan z blachą nową [...]. Z tego piątego pokoju okno do ogrodu na południe⁸⁹ wychodzące, jest szybami dwudziestoma oszklone. Na koniec z tego piątego pokoju drzwi jednoskrzydłne fasowane o dwóch filonkach w futrynie drewnianej zaprowadzone do **przedpokoju** najsamprzód opisanego dostęp ułatwiają. Wróciwszy na powrót do sali numerem dwa oznaczonej opisanej, z tej następnie udali się drzwiami dwuskrzydłowymi fasowanymi pierwszym opisaniem zupełnie podobnymi do **pokoju bawialnego szóstego**. W tym posadzka w połowie dębowa, a w połowie jodłowa z fryzami dębowymi dobra, sufit jest gipsowy dobry, ściany tego pokoju bawialnego są kolorem niebieskim odświeżone, tudzież w tym bawialnym pokoju w murze od zachodu jest komin szafiasty, który wokoło jest marmurem białym wykładany, a oddzielnymi dwoma filarkami marmuru na czarno zaprowadzonymi rzeczony kominek upiękuszonymi, przed którym cztery tafle marowe, duże białe a dwie czarne wyłożone sprostować się dają, nad którym kominkiem jest lustro nieruchome znacznej wielkości [...] do muru wpuszczone, w złotych malarskich ramach osadzone rzeczony bawialny pokój upiękuszające. Piec z dachówki nowy [...]. Okna dwa do ogrodu na południe wychodzące szybami razem całymi czterdziestoma oszklone. Z tego szóstego pokoju udawszy się na północ wchodzi się drzwiami dwóchskrzydłowymi fasowanymi [...] do **siódmego pokoju**. W tym znaleziono posadzkę dobrą we fryzy dębowe, sufit gipsowy dobry. Ściany tego pokoju są kolorem zielonym odświeżone. Piec żelazny dobry [...]. Okno na zachód do ogrodu wychodzące pierwszym opisaniem podobne szybami dwudziestoma znajduje się oszklone. Z tego siódmego pokoju drzwi jednoskrzydłne fasowane dobre [...] do **pokoju ósmego**, w którym posadzka z cegły dobra. Sufit gipsowy dobry. Ściany tego pokoju kolorem paliowym odświeżone. Okno do ogrodu na północ wychodzące [...]. Na koniec z tego ósmego pokoju drzwi jednoskrzydłne dobre [...] na schody z pierwszego piętra na dół sprowadzające [...].

⁸⁷ Na rysunku Brodowskiego środkowe okno jest zamknięte półkoliście.

⁸⁸ Powinno być: ku północy.

⁸⁹ Powinno być: na północ.

ANEKS 2

WYKAZ KOSZTÓW NA RESTAUROWANIE
REALNOŚCI ANGIELSKIE ZWANYCH NA
WESOŁEJ PRZY KRAKOWIE POD N. 229, 230, 231
POŁOŻONYCH, PONIESIONYCH, Z REGESTRÓW
FABRYKI WYCIĄGNIĘTYCH (1833)

ARCHIWUM NARODOWE W KRAKOWIE,
BM 37, DZ. VI, L.S. 34/35

Za 1300 Korcy wapna a f 2	2600 zł. pol.
Gaszenie tegoż kosztowało po gr. 6 od korca	516 zł. pol.
Za 130 korcy wapna starego a f 4	480 zł. pol.
Za 214 tysięcy cegły a f 50	10700 zł. pol.
Za 40 siągów kamienia a f 28	1120 zł. pol.
Za piasek	680 zł. pol.
Za gips	740 zł. pol.
Za 24 tafel drzewa a f 70	1680 zł. pol.
Za 2 tafle drzewa miary dużej a f 94	188 zł. pol.
Przywóz drzewa od Wisły	270 zł. pol.
Za 400 sztuk krokiew	700 zł. pol.
Za 20 kop łat a f 30	600 zł. pol.
Za deski, forszty sosnowe, tarcice, parkany tudzież forszty dębowe na posadzki razem	2440 zł. pol.
Za 3000 kop gontów na 4 dachy dubeltowe bite	2000 zł. pol.
Za trzcinę do sufitów	120 zł. pol.
Za gwoździe, bretnale, półbretnale, gontale i inne różne żelazo	
Potrzebne do fabryki zapłacono do sklepów razem	3760 zł. pol.
Za żelaziwo różne do pieców, blachy, ruszty, drut, drwi rury etc.	645 zł. pol.
Za glinę do pieców i na polepy do pował	215 zł. pol.

Majstrowie ciesielscy od stawiania 4 dachów dubeltowych z wiązaniami, od robienia podłóg, pował, wsypek, zaciągania belków w pałacu i różną robotę razem wybrali	6680 zł. pol.
Majstrom murarskim od roboty zapłacono razem	6937 zł. pol.
Stolarzowi od robienia futryn drzwi, okien i posadzek zapłacono	2798 zł. pol.
Za 90 desek sosnowych suchych na futryny do okien	210 zł. pol.
Ślusarzowi za zamki, od kucia drzwi, okien i różną robotę	2146 zł. pol.
Kowalowi od kucia bram, wrot, drzwi do stajen, robienia haków, zawiasów etc.	685 zł. pol.
Szklarzowi za szkło do okien i robotę	1084 zł. pol.
Murarzowi od stawiania 17 pieców i 6 kuchen	748 zł. pol.
Malarzowi od malowania pokojów w oficynie, w pałacu i dworku razem	1350 zł. pol.
Blacharzowi za rynny blaszane	170 zł. pol.
Od zrobienia piwnic pod dworkiem i za naprawę oberwanej przy tym ściany zapłacono majstrom	1680 zł. pol.
Kamieniarzom za wybrukowanie	270 zł. pol.
Snycerzowi od zrobienia 4 figur na pałac	360 zł. pol.
Za wywożenie rumowiska i ziemi	142 zł. pol.
Za wyplantowanie ogrodu	675 zł. pol.
Za szczepy do ogrodu	124 zł. pol.
Za różne naczynia i narzędzia przy fabryce zużyte	165 zł. pol.
Pomocnikom do fabryki ciągle trzymanym	400 zł. pol.
Dozorcy fabryki	500 zł. pol.
Budowniczemu za zrobienie planu i prowadzenie fabryki	360 zł. pol.

Szymon Cierpisz, doktorant w Instytucie Historii Sztuki
Uniwersytetu Jagiellońskiego.

THE “ANGIELSKIE” PALACE IN WESOŁA QUARTER

The “Angielskie” palace is one of many non-existing residential houses built in the then suburbs of Kraków, which were successively demolished at the turn of the 19th century, following the urban development of the area. Built in the last decade of the 18th century, the palace is an interesting example of classicist Kraków architecture, which so far has been little explored. The palace was surrounded by a large garden and was built as a suburban residence of Jacek Kluszewski, one of the most affluent

inhabitants of Kraków, who at the same time set up companies in Wesoła Quarter which produced carriages and pianos. The article presents the history of the lot since the second half of the 18th century till the moment it was taken over by the Jesuits, it outlines the 19th-century history of the reminders of the Radziwiłł family settlement (*jurydyka*), which included a sizeable part of the eastern part of the Kraków suburbs, and it attempts at linking the name of the palace architect with Szczepan Humbert.

PAWEŁ DETTLOFF, HALINA ROJKOWSKA

ZARYS DZIEJÓW KAPLICY ARCYBRACTWA MĘKI PAŃSKIEJ I JEJ WYPOSAŻENIA

Dzieje Archikonfraterni Męki Pańskiej – najbardziej znanego z istniejących do dziś stowarzyszeń religijnych w Krakowie – wiążą się nierozdzielnie z kaplicą bracką przy kościele oo. Franciszkanów, będącą miejscem szczególnym dla dziedzictwa kulturowego Krakowa. To wyjątkowe miejsce, z uwagi na specyficznych charakter konfraterni, jest znane mieszkańcom naszego miasta. Podczas ostatniej renowacji zmieniło ono nieco swój wygląd, głównie za sprawą niewidocznych dotąd, odkrytych artefaktów. Przeprowadzone badania naukowe pozwoliły także poszerzyć stosunkowo skromną wiedzę o przeszłości kaplicy i jej wyposażeniu w ciągu dziejów. Jest to główny temat niniejszej pracy.

Wystrój i wyposażenie kaplicy Męki Pańskiej przy kościele oo. Franciszkanów nie doczekały się dotąd osobnej monografii. Nie były też szczegółowo analizowane przez naukowców¹. Dotychczas publikowane dane ograniczają się do zdawkowych i jak się okazuje do końca niesprawdzonych informacji². Nieco więcej uwagi poświęcono jedynie architekturze kaplicy³, ale nie wyczerpano problematyki, jaką przedstawia. Skromnie przedstawia się także wiedza na temat wyposażenia kaplicy. Sprowadza

się ona do zaledwie kilku krótkich i zdawkowych wzmianek – na temat czasu powstania i fundatorów wybranych zabytków. Te podstawowe dane nie zawsze były podparte kwerendą archiwalną i dokładną analizą. Występujące w literaturze datowanie części dzieł jest tylko orientacyjne, a niektóre z zabytków zostały w ogóle pominięte. Jak dotąd najwięcej uwagi wyposażeniu kaplicy Męki Pańskiej poświęcił Michał Rożek w pracy o działalności fundacyjnej mieszczaństwa krakowskiego. Wymienił on na podstawie danych archiwalnych kilka wybranych, w większości już nieistniejących, dzieł sprawianych do kaplicy⁴. Podstawowym opracowaniem naukowym odnoszącym się w części do dziejów kaplicy w epoce nowożytnej jest artykuł O. Adama Zwiercana na temat Bractwa Męki Pańskiej, opublikowany na łamach „Prawa Kanonicznego”⁵. Jest to obszerna monografia dziejów Archikonfraterni w okresie staropolskim, oparta na wnikliwej kwerendzie źródeł archiwalnych. Praca ta dotyczy przede wszystkim historii Bractwa w kontekście życia religijnego i zwyczajów, dlatego nie zawiera dokładnej analizy zagadnień związanych z historią sztuki. Wyjątkiem jest passus o powstaniu kaplicy w obecnym miejscu oraz krótki opis jej odbudowy po pożarze, a także kilka wzmianek o najważniejszych elementach wyposażenia kaplicy w stuleciu XVII⁶.

¹ Na stan badań na temat architektury i wyposażenia kaplicy Męki Pańskiej składają się nieliczne prace. Są to przeważnie tylko wzmianki w większych publikacjach dotyczących kościoła Franciszkanów w Krakowie, głównie popularno-naukowych przewodnikach.

² *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (dalej KZSP), t. IV: *Miasto Kraków*, cz. II: *Kościoły i klasztory Śródmieścia*, red. A. Bochnak i J. Samek, z. 1, Warszawa 1971, s. 112.

³ M. Samek, *Kościół Dominikanek Na Gródku a architektura Krakowa drugiej i trzeciej ćwierci XVII wieku*, „Rocznik Krakowski” (dalej RK) t. LIII, 1987, s. 30, 32; M. Samek, *Architektura kościoła Franciszkanów w Krakowie w XVII wieku*, „Rocznik Krakowski”, t. LVI, 1990, s. 65–78.

⁴ M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977 (Bibl. Krak. 118), s. 117–118.

⁵ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie (1595–1795)*, „Prawo kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny”, XXVI, 1983, s. 83–200.

⁶ Ibidem, s. 86–95, 106–120, 139–150.

ARCHITEKTURA

Kaplica Męki Pańskiej przylegająca od północy do nawy głównej kościoła oo. Franciszkanów jest pod względem architektonicznym i funkcjonalnym autonomiczna i w pewnym sensie odrębna od świątyni klasztornej. Od ponad czterech stuleci służy jako główne miejsce spotkań i nabożeństw Archikonfraterni Męki Pańskiej i Najświętszej Marii Panny – jednego z najważniejszych i najbardziej znanych tego typu stowarzyszeń religijnych działających w Krakowie. Arcybractwo prowadziło ożywioną działalność dewocyjną i charytatywną, było wyrazem zbiorowej pobożności wywodzącej się z tradycji średniowiecznej i zgodnej z duchem potrydenckiej odnowy Kościoła. Szczyciło się papieskimi przywilejami odpustów. Do najważniejszych form aktywności Arcybractwa należały nabożeństwa, zwłaszcza wielkopostne, procesje, a do najbardziej spektakularnych i znanych praktyka biczowania się. Stowarzyszenie cieszyło się wielką popularnością. Należeli do niego przedstawiciele różnych stanów, ale najliczniejsi byli w nim mieszczanie. Protektorami byli polscy królowie i biskupi krakowscy⁷.

Kaplica pod wezwaniem Męki Pańskiej przylega od północy do nawy głównej kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie. Wzniesiona jest na rzucie zbliżonym do prostokąta. Skrajna część ołtarzowa – wschodnia – jest nieco szersza od pozostałej i oddzielona arkadą tęczową, nieco niższą od sklepienia kaplicy, ale o tej samej co ona szerokości. Salowe, czteroprzęsłowe wnętrze nakrywa sklepienie kolebkowe z lunetami. Dłuższe ściany (południową i północną) dzielą tokańskie pilastry z profilowanymi bazami, stojące na wysokich cokołach, przechodzące powyżej kapiteli w pasy gurtów sklepiennych. Po bokach kapiteli pilastrów znajdują się imposty o tym samym profilu co kapitele, będące ich przedłużeniem, stanowiące nasady sklepienia. Sklepienie zdobi dekoracja listwowo-ramowa, złożona z pól o różnych kształtach: prostokątnych z półkoliistymi wybrzuszeniami przy krótszych bokach – na gurtach, analogicznych oraz prostokątnych z uszankami i w formie czteroramiennej gwiazdy – na osi podłużnej sklepienia, trójkątnych z wyłamanymi krawędziami przy krótszych bokach – w żagielkach sklepienia. Pola te ujmują profilowane obramienia. Takie same, profilowane pasy biegną wzdłuż szwów lunet oraz otaczają kolisty otwór w sklepieniu. Po-



1. Wnętrze kaplicy. Agencja Fotograficzna Światowid, Kraków, ok. 1933 r., repr. NAC

dobna do opisanej listwowa dekoracja gurtów występuje na podniebiu arkady tęczowej, ale tu jest ona płaska. Wejścia do kaplicy z nawy głównej umieszczone są w skrajnych przęsłach. Nad wejściem wschodnim znajduje się głęboka wnęka, zamknięta łukiem odcinkowym, z gankiem i balustradą. Przęsło zachodnie w części skrajnej – zachodniej wypełnia arkadowy, dwuprzęsłowy chór o sklepieniu krzyżowym wspartym na masywnym, kamiennym filarze, czworobocznym, o sfazowanych krawędziach i profilowanym impoście. Ściana zachodnia w przyziemiu chóru przepruta jest dwoma małymi, zamkniętymi półkoliście okienkami, a nad chórem dużym, półkoliście zamkniętym oknem w osi środkowej. W ścianie północnej w osiach przęseł umieszczone są wąskie otwory okienne, zamknięte półkoliście, dwudzielne z laskowaniem i maswerkami. W ścianie wschodniej po bokach ołtarza rozmieszczone są dwa identyczne portale z czarnego marmuru, zamknięte łukiem dwuramiennym i zwieńczone wydatnym gzymsem. W części ołtarzowej przy ścianie południowej urządzona jest półkoliście zamknięta wnęka w kształcie groty skalnej, a wyżej ganek.

Kaplica Męki Pańskiej była pierwotnie północną nawą boczną ceglanego, dwunawowego i halowe-

⁷ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1938, s. 291–292; A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 97–103, 140; *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa-Kraków 2000, s. 81–82.

go korpusu kościoła Franciszkanów wzniesionego w 4. ćwierci XIII wieku. Ślady ściany wschodniej nawy przy narożniku północno-wschodnim w postaci skutego wątku odslonięto podczas ostatnich prac konserwatorskich. Górne partie ściany bocznej północnej zachowane są w poziomie strychu⁸.

Podawane w starszej literaturze naukowej dane na temat początków funkcjonowania kaplicy nie są jasne i precyzyjne. W pierwszej naukowej monografii kościoła Franciszkanów Józef Muczkowski podaje, że Bractwo Męki Pańskiej założono w roku 1595, a kaplica ufundowana została w roku 1620⁹. K. Rosenbeiger uważa, że w czasach Szyszkowskiego nastąpiło jedynie urządzenie kaplicy i przystosowanie do nowych funkcji, natomiast przebudowa miała miejsce po roku 1655¹⁰. Jak dodaje, do odbudowy, a zarazem barokizacji kaplicy przyczynił się o. Franciszek Marcinkowski, o którym w źródłach wspomniano, iż „Sacelli Compassionis fabricam promovit”, promotor beatyfikacji Bł. Salomei¹¹. Z kolei Kamil Kantak, powołując się na *Acta Episcopalia*¹² napisał, że roku 1609 (6 II) franciszkanie przekazali biskupowi Marcinowi Szyszkowskiemu zaniechaną nawę boczną z przeznaczeniem dla wspomnianego bractwa¹³. Według autorów *Katalogu Zabytków*, kaplica Męki Pańskiej wzniesiona jako nawa boczna kościoła w XV w., ok. 1620 konsekrowana pod obecnym wezwaniem, została gruntownie przebudowana po r. 1655 (artykulacja i sklepienie)¹⁴. W *Katalogu Zabytków* zaznaczono, że kaplica Męki Pańskiej obejmuje obecnie przestrzeń dawnej kaplicy Włoskiej i zakrystii, w wyniku wybudowania (nowej) ściany za obecnym ołtarzem, wydzielającej obecną (mniejszą) zakrystię¹⁵. O XVII-wiecznej architekturze kaplicy pisała Marta Samek w dwóch artykułach zamieszczonych w „Roczniku Krakowskim”.

⁸ A. Włodarek, T. Węclawowicz, *Architektura krakowskiego kościoła Franciszkanów w XIII w.*, w: *Studia z dziejów kościoła Franciszkanów w Krakowie*, red. ks. Z. Kliš, Kraków 2006, s. 63–65; W. Niewalda, H. Rojkowska, *Średniowieczny kościół franciszkanów w świetle ostatnich badań*, w: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, Kraków 2008, s. 271–298.

⁹ J. Muczkowski, *Kościół św. Franciszka w Krakowie* (Bibl. Krak. nr 19), Kraków 1901, s. 31–32.

¹⁰ K. Rosenbeiger, *Dzieje kościoła oo. franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich* (Bibl. Krak. nr 79), Kraków 1933, s. 120.

¹¹ Ibidem, s. 121.

¹² Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr), *Acta Episcopalia*, vol. 43, s. 402–404.

¹³ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, s. 291–292.

¹⁴ KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 112.

¹⁵ Ibidem.

W roku 1987 w publikowanej wersji dysertacji poświęconej krakowskim kościołom z 2. i 3. ćw. XVII stulecia¹⁶. W roku 1990 w osobnej pracy na temat nowożytniej architektury kościoła Franciszkanów¹⁷. Badaczka ta przebudowę kaplicy w stylu barokowym umiejscowiła w latach 1657–1673¹⁸. W późniejszym (drugim) z wymienionych artykułów autorka, zapoznawszy się ze źródłami archiwalnymi, napisała, że prace (budowlane) w kaplicy trwały głównie w latach 60. w. XVII. Podaje też, że w roku 1666 wykonać miano dekorację architektoniczną, a mianowicie pilastry¹⁹.

Dotychczas przyjmowano, że kaplicę urządzone w gotyckim wnętrzu pierwotnej nawy bocznej świątyni franciszkańskiej, a gruntowna przebudowa w stylu barokowym nastąpiła dopiero po pożarze kościoła w czasie najazdu szwedzkiego 1655²⁰. Istotnie niepublikowane dotąd i wykorzystane tylko częściowo²¹ wzmianki archiwalne o przesklepieniu kaplicy w latach 1662–1663²² oraz w roku 1666²³ potwierdzają prowadzenie gruntownych prac przy usuwaniu szkód pożaru z roku 1655. Na poważne zniszczenie kaplicy w czasie szwedzkiego „potopu” zwracają uwagę autorzy ówczesnych opisów. Wiadomo zatem, że w wyniku pożogi zagładzie uległo nie tylko ruchome wyposażenie, ale też sklepienie, które zawaliło się rujnując mury²⁴.

Podstawową kwestią badawczą dotyczącą dziejów kaplicy brackiej jest pytanie o możliwość przebudowy kaplicy jeszcze przed najazdem szwedzkim. Wskazywać na to może kilka przesłanek.

¹⁶ M. Samek, *Kościół Dominikanek*, s. 30, 32.

¹⁷ M. Samek, *Architektura kościoła*, s. 65–78.

¹⁸ M. Samek, *Kościół Dominikanek*, s. 30, 32.

¹⁹ M. Samek, *Architektura kościoła*, s. 67 i przyp. 21.

²⁰ K. Rosenbeiger, *Dzieje kościoła*, s. 120; KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 112; M. Samek, *Kościół Dominikanek*, s. 30, 32.

²¹ M. Samek, *Architektura kościoła*, s. 67 podaje tylko informację o budowie pilastrów.

²² ARCHIWUM PROWINCJI OO. FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE (dalej AFK), sygn. AK-XI a-1: *Acta Archiconfraternitatis Compassionis Jesu Christi et Beatissimae Virginis Mariae, in Ecclesia P. Francisci Ord. Min. Convent. ab Illustissimo et Rererendissimo Domino, D. Martino Szyszkowski, Episcopo Cracovien. Senesien. Fundatae. Renovata atque in pristinum ordinem cura et studio D. Alberti Zyzowicz, eiusdem Archiconfraternitatis notarii reducta, sub Praefectura Adm. Rndi Patris P. Francisci Wierzbicki, Guardiani et regentis Conventus. Anno Domini 1646 die Septembris*, s. 21–22r.

²³ AFK, AK-XI a-1, s. 27r.

²⁴ Ibidem, s. 18r. Informacje te cytował jako pierwszy A. Grabowski, *Starożytności historyczne*, Kraków 1840 (*Wypisy z księgi p.t. Acta Archiconfraternitatis*), s. 157–158.



2. Popiersie bpa M. Szyszkowskiego (w. XVII) na balustradzie chóru muzycznego. Fot. P. Dettloff

Fundacja Arcybractwa, tak znaczącego w życiu religijnym miasta, a także wysoka ranga osoby fundatora wiązać się powinna z trwałym zorganizowaniem dla bractwa miejsca kultu. Pozostaje zatem pytanie, czy w dobie powstania licznych budowli i dzieł sztuki sakralnej w 1. poł. w. XVII zadowolono by się jedynie powierzchowną adaptacją gotyckiej nawy? Autorzy tomu Katalogu Zabytków Sztuki poświęconego zespołowi franciszkańskiemu w Krakowie podają, że nawa boczna kościoła klasztornego była w roku 1436 konsekrowana pw. Bożego Ciała, a następnie „zapewne ok. 1620 p.w. Męki Pańskiej”²⁵. Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Okoliczności założenia Bractwa i powstania kaplicy szczegółowo analizował O. A. Zwiercan. Fundatorem i założycielem Arcybractwa Męki Pańskiej był kanonik krakowski Marcin Szyszkowski, późniejszy biskup (łucki od 1603, następnie od 1607 płocki), od roku 1616 biskup krakowski²⁶. Ustanowiona przez niego, przy współudziale ówczesnego biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła, w roku 1595²⁷ Archikonfraternia funkcjonować miała początkowo w refektarzu letnim klasztoru Franciszkanów, wykorzystywanym jako tymczasowe oratorium²⁸. Według



3. Kartusz herbowy bpa M. Szyszkowskiego (w. XVII) na przyporze elewacji pn. Fot. P. Dettloff

O. Zwiercan, przed rokiem 1609 (najwcześniej od 1604 r.) dokonano gruntownej przebudowy północnej części kościoła, łącznie z budową nowego dachu i być może przebudową sklepień, zachowując jednak pierwotny układ dawnej nawy bocznej²⁹. W roku 1611 w kaplicy odbywać się już miały nabożeństwa i zebrania Bractwa³⁰.

Również z późniejszych (XIX-wiecznych) odpisów akt z XVII stulecia wynika, że fundator bractwa biskup Marcin Szyszkowski odkupił od Franciszkanów miejsce na kaplicę bracką, tj. wcześniejszą nawę boczną (?) kościoła franciszkańskiego, przeznaczając ją na kaplicę założonej przez siebie Archikonfraterni³¹.

O pracach związanych z przygotowaniem dla potrzeb bractwa odpowiedniego oratorium informuje kilka przekazów źródłowych. W wydany w roku 1607 dziele pt. *Bractwo Compassionis* autorstwa samego Szyszkowskiego czytamy, że oratorium brackie za staraniem i nakładem tegoż (...) już jest zaczęte / zbudowane³². W roku 1609 przekazać

²⁵ KZSwP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 112. Data ta podana jest być może w związku z tablicą z inskrypcją „RENOVAT 1620”, umieszczoną zapewne wtórnie w krużgankach klasztornych. Nie pochodzi ona jednak z kaplicy brackiej i na pewno nie odnosi się ona do aktu konsekracji.

²⁶ W cytowanych tu pracach fundatora M. Szyszkowskiego błędnie określa się biskupem, którym w roku 1595 jeszcze nie był. Por. T. Graff, *Szyszkowski Marcin*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, szp. 239. Tamże błędna informacja, że Szyszkowski „wzniósł” dla bractwa Męki Pańskiej kaplicę.

²⁷ O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 86–88, 94–95. Por. też K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, s. 291–292.

²⁸ Ibidem, s. 90, 97.

²⁹ O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 99–101, 103.

³⁰ Ibidem, s. 100.

³¹ AFK-Xa-10, s. 25r: Wniosek w sprawie zwrotu akt Bractwa (znajdujących się u Franciszkanów) – m.in. akt kupna miejsca dla Bractwa przez fundatora bpa Szyszkowskiego; Cesja oo. Franciszkanów względem tego miejsca na Kaplicę sprzedanego w Ratuszu krakowskim uczyniona.

³² M. Szyszkowski, *Bractwo Compassionis albo Męki Pana Jezusowej y Błogosławionej Panny Mariey w Krakowie*, Kraków 1607, s. 130.

miano Arcybractwu kaplicę, za którą płacono odąd czynsz klasztorowi. Kaplica ta mieściła się w nawie bocznej kościoła klasztorowego otwartej do nawy głównej arkadami, które zamurowano i z wejściem do kaplicy w obecnym wejściu wschodnim, nad którym zbudowano ganek (notowany w 1618 r.³³). W środkowym przęśle u dołu zapewne już wtedy umieszczono dwa wysokie okna, zasłaniane podczas nabożeństw i zamurowane po pożarze 1850 r. Kaplica posiadała prezbiterium w sklepionym wnętrzu między nawą a transeptem w miejscu dzisiejszej zakrystii oraz skarbiec istniejące już wcześniej. Gotyckie cokoły tych budowli zachowane są w elewacji północnej w rowie odwadniającym. Bracia nadal korzystali z refektarza klasztorowego jako miejsca odprawiania niektórych nabożeństw i przebiegania się w stroje brackie³⁴. W roku 1611: *Fundator dał na potrzeby brackie 100 złp. Z tego zapłacili Malarzom, cieślom i innym rzemieślnikom*³⁵. Z zapisków tych wynika, że prace remontowe w kaplicy jeszcze trwały, lub bracia płacili za wykonane już roboty budowlane. Z roku 1612 pochodzi Opis kościoła i klasztoru sporządzony podczas wizytacji ojca Caputo³⁶. Wymieniono w nim *kaplicę Arcybractwa Męki Pańskiej z czterema ołtarzami*. W roku 1618 pochodzi pierwszy zachowany inwentarz kaplicy wymieniający liczne sprzęty, a także obrazy, w tym m.in.: *obrazów wkoło Kaplice do obicia 30 wielkich, 6 małych*. W tym samym inwentarzu zapisano, że w 1619 r. przybyło ... *essów nowych do stawiania świc po ścianach 7 – ławek w kaplicy 28 – Mikołaj Wolski Mieszcz Krakow (!) darował do Bractwa Weronikę nową i ozdobnie malowaną złotem na jednej stronie, facies Christi na drugiej ... portans cruce*...³⁷. W roku 1621 starsi bractwa zwracali się do fundatora o środki na pokrycie dachu kaplicy dachówką³⁸. W dwóch pierwszych dziesięcioleciach wieku XVII prowadzono zatem prace przystosowujące dawną nawę boczną kościoła franciszkańskiego i znajdującą się obok (przy transepcie) dawną kaplicę włoską³⁹ w jedną przestrzeń oratorium Arcybrac-

twa Męki Pańskiej. Kaplica ta uzyskała na pewno nowe, bogate wyposażenie. Staraniem i nie małym kosztem fundatora Bractwa – kanonika, a później biskupa Marcina Szyszkowskiego, kaplica otrzymała „wewnętrzne urządzenie i ozdobienie” w postaci bogatego wyposażenia⁴⁰. Z badań Michała Rożka wynika, że także członkowie bractwa w ciągu 1. połowy wieku XVII wyposażali kaplicę w ołtarze, sprzęty i aparaty⁴¹.

Arcybractwo Męki Pańskiej i jego kaplica zawdzięczają swoje powstanie fundacji dokonanej w roku 1595 przez ówczesnego kanonika krakowskiego Marcina Szyszkowskiego i kardynała Jerzego Radziwiłła. Pierwszy z nich, także później już jako biskup, nadal wspierał finansowo Arcybractwo, przyczyniając się także do zapewnienia odpowiedniego wyglądu kaplicy brackiej. Stąd też w pamięci to właśnie biskup Marcin Szyszkowski zapisał się jako założyciel, fundator czy wręcz budowniczy kaplicy. Tak ważna rola zwykle była zaznaczana w widoczny sposób w dziele stanowiącym przedmiot fundacji. W kaplicy Męki Pańskiej odnaleźć można takie artefakty. Jednym z nich jest rzeźbione popiersie Szyszkowskiego umieszczone obecnie na balustradzie chóru muzycznego kaplicy, w Katalogu Zabytków datowane na wiek XVII⁴², bez podania informacji o przeznaczeniu tej rzeźby. Popiersie wykonane z kamienia przedstawia niewątpliwie Marcina Szyszkowskiego, o czym świadczy portretowy wizerunek, podobny do malarskich konterfektów tego biskupa, na przykład w krużgankach klasztoru Franciszkanów. Rzeźba była zapewne przeznaczona jako element większej całości, epitafium lub tablicy pamiątkowej, a jej obecne umiejscowienie jest wtórne⁴³. Za takim przypuszczeniem przemawiają także lakoniczne wzmianki archiwalne. W inwentarzu kaplicy z roku 1684 odnotowano między innymi następujące elementy kamienne: *Kamienia sztuka wielka Alabastrowa może z niej być faries cum humeris JW. Fundatora, Twarzy dwie alabastrowe, Effigies JX Fundatora z kamienia stara z cherbem*⁴⁴. Zapiski te wyznaczają datę *ante quem* dla wykonania popiersia

³³ AFK, AK-XI a-1, s. 6r.

³⁴ Niewalda, Rojkowska, *Kościół franciszkanów*, passim oraz obserwacje własne autorki.

³⁵ AFK, AK-XI a-1, s. 2r.

³⁶ AFK, sygn. E-I-22: Wizytacja O. Caputo 1612, Wyciągi z ksiąg archiwalnych do historii konwentu krakowskiego, s. 350.

³⁷ Ibidem, s. 6r.

³⁸ AFK, AK-XI a-1, s. 8.

³⁹ Ibidem, s. 99–100, 103 podaje błędnie, że biskup Szyszkowski nabył i przekazał następnie Arcybractwu dwie kaplice: dawną włoską oraz cechu murarzy, zajmujące przestrzeń pierwotnej nawy bocznej kościoła.

⁴⁰ O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 101–102.

⁴¹ M. Rożek, *Mecenat artystyczny*, s. 117.

⁴² KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 112, il. 706.

⁴³ Zdaniem K.J. Czyżewskiego i M. Walczaka, popiersie „było zapewne połączone z tablicą pamiątkową lub epitafią”: K.J. Czyżewski, M. Walczak, *Portrety biskupów krakowskich w okresie nowożytnym. Zagadnienie funkcji*, w: *Fundator i dzieło w epoce nowożytnej*, cz. 1, red. J. Lileyko i I. Rolska-Boruch (Studia nad sztuką Renesansu i Baroku VI), Lublin 2005, s. 207.

⁴⁴ AFK, AK-XI a-1, s. 43r.

Szyszkowskiego, które przypuszczalnie sprawiono jeszcze za jego życia. Jednocześnie świadczą, że jeszcze w latach 80. wieku XVII najwyraźniej wciąż planowano upamiętnić postać fundatora odpowiednią, zapewne okazałą, kamienną tablicą z wizerunkiem Szyszkowskiego i być może innymi rzeźbami. Pomysłu tego nie urzeczywistniono. Wykonane już niektóre tylko gotowe elementy uległy rozproszeniu, a do dziś ocalało jedynie popiersie.

O fundacji Szyszkowskiego przypominać mają także herby (Ostoja) widniejące na przyporach elewacji północnej kaplicy. Jak dotąd nie były one zauważone przez badaczy, pomijano je w opisach katalogowych zabytku. Niewielkie, barwne tarcze herbowe umieszczone są w ozdobnych kartuszach (kamiennych?). O ile sama elewacja, zawierająca w swej strukturze mury średniowieczne, ma postać neomediewalną nadaną w czasie XIX-wiecznej przebudowy⁴⁵, tak forma kartuszy ma zdecydowanie nowożytny charakter stylowy. Operuje dość plastycznym, „mięśnistym” ornamentem w typie kartuszowo-zawijanego⁴⁶. Oczywiście nie można wykluczyć późniejszego wykonania kartuszy herbowych w XIX lub XX wieku. Akcentowanie osoby XVII-wiecznego fundatora w tym czasie wydaje się jednak wątpliwe. Sprawę tę wyjaśnia zapis w księgach brackich z roku 1843 – mianowicie w styczniu kamieniarz należący do Bractwa – Jan Galli odnowił herby bpa M. Szyszkowskiego na szcarkach kaplicy Brackiej⁴⁷. Omawiając te herby należałoby także wziąć pod uwagę przekształcenia samych szcark: obniżenie ich w 2. poł. XV w. podczas przebudowy zmieniającej układ halowy korpusu nawowego na bazylikowy⁴⁸ oraz ewentualne zmiany przy osadzaniu kamiennych ciosów z herbami w 1. ćw. XVII w., a także przy budowie obecnych sklepień kaplicy. Nieotynkowane dolne partie szcark i ścian kaplicy odsłonięte i eksponowane po zrobieniu rowu odwadniającego wykonane w wątkach gotyckich są efektem prac konserwatorskich, wyżej natomiast pokryte są tynkiem i nie były badane. Kształt szcark może być efektem XVII-wiecznej przebudowy, związanej z powstaniem kaplicy arcybractwa lub jej odbudową. Podobne masywne



4. Wnętrze kaplicy. Stan przed 2015 r.

szcarky wzmacniają ściany prezbiterium kościoła Norbertanek na Zwierzyńcu, odbudowywanego na przełomie XVI/XVII w., oraz po najeździe szwedzkim w 1655 r. Neogotyckie dekoracje maswerkowe szcark kaplicy Brackiej wprowadzono w roku 1842.

W roku 1645 wydzielono wschodnią część kaplicy poprzez „cofnięcie ołtarza głównego i obmurowanie po bokach, urządzając za ołtarzem pomieszczenie pomocnicze na przebieranie się braci⁴⁹.”

Nie wiadomo na ile, przystosowując dawną nawę do potrzeb bractwa, dokonano modernizacji średniowiecznej architektury czy też poważniejszej przebudowy.

Na dwie odrębne akcje budowlane w XVII stuleciu wskazywać może dekoracja sztukatorska arkady tęczowej, złożona z płaskich listew w rodzaju okuciowych pasów. Ten typ dekoracji sklepiennych o wzorach układających się w figury geometryczne był popularny w Krakowie w 1. i 2. ćw. stulecia XVII. Przykłady zobaczyć można, m.in. w sieniach: pałacu Wielopolskich i Prałatówki⁵⁰, kamienicy (Zaj-

⁴⁵ W. Bałus, *Architektura sakralna w Krakowie i Podgórzu*, w: *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. I, red. W. Bałus, E. Mikołajska, ks. J. Urban, J. Wolańska (Ars Vetust et Nova XII), Kraków 2004, s. 103.

⁴⁶ Bardzo podobne kartusze występują w herbach M. Szyszkowskiego na egzemplarzach książek z jego księgozbioru.

⁴⁷ AFK, AK-XI a-10: Akta Archikonfraterni Męki Pana Naszego J. Chr. i Najśw. Maryi Panny, s. 48r, s. 52v.

⁴⁸ Niewalda, Rojkowska, *Kościół franciszkanów*, passim.

⁴⁹ AFK, AK-XI a-1, s. 13r; O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 100.

⁵⁰ J. Ostrowski, *Architektura Pałacu Wielopolskich*, „Rocznik Krakowski”, t. XLIV, 1973, s. 59; A. Miłobędzki, *Archi-*



5. Wnętrze kaplicy. Stan po pracach konserwatorskich w 2015 r.

dliczowskiej) przy ul. Sławkowskiej ⁴⁵¹. Dekoracja pozostałych przęseł sklepienia kaplicy jest odmienna – bardziej plastyczna, uzyskana z profilowanych wałków. Sam wykrój arkady jest przy tym ostrołukowy. Jest to pozostałość gotyckiej architektury pierwotnej nawy bocznej, zaadaptowanej na potrzeby kaplicy. Kwestię tę zdają się wyjaśniać wzmianki archiwalne. W roku 1659 przystępując do odbudowy kaplicy zniszczonej pożarem pozostawiono *sklepienia sztukę która po ogniu została nad Ołtarzem*⁵², którą miał przystojnie zrestaurować Jarosz Mularz⁵³. Jak zatem można wnioskować, ocalała z pożaru roku 1655 część sklepienia nad ołtarzem to zachowane do dziś krzyżowe sklepienie nad ołtarzem i zakrystią bracką oraz wspomniana arkada ostrołukowa, będące niewątpliwie pozostałościami gotyckiej architektury nawy bocznej. Okuciowy ornament arkady można

natomiast traktować jako efekt przekształcenia stylowego dekoracji z 1. ćwierci wieku XVII⁵⁴.

Podczas ostatnich prac konserwatorskich w kaplicy prowadzone były również nadzory architektoniczne miejsc, w których wykonywano przekucia instalacyjne oraz partii ścian pozbawionych tynków. Rzucają one pewne światło na fazy budowy kaplicy, szczególnie na zakres prac wykonanych po najeździe szwedzkim. Zaobserwowano, że cegła użyta do budowy konstrukcji ołtarza głównego, pilastrów i sklepienia chóru, częściowo ściany międzynawowej pomiędzy pilastrami i samych pilastrów jest różnorodna, a więc pochodząca z rozbiórki, z przewagą cegły o parametrach barokowych. Na wątkach tych nałożona jest gruba warstwa tynku wapiennego, gruboziarnistego, z dużymi grudkami wapna i węgla drzewnego. Na tym tynku m.in. na pobiale znajduje się malowane obramienie z figurami asystencyjnymi. Cokoły pilastrów łuku tęczowego wraz z profilowanym gzymsem i niewielką partią ponad nim wykonane są z kamienia wapiennego. Ciosy kamienne

tekstura polska XVII wieku (Dzieje sztuki polskiej, 4, cz. I), Warszawa 1980, t. II, s. 157.

⁵¹ KZSwP, t. IV, cz. XI, s. 8, fig. 49. O typie dekoracji zob. też: M. Samek, *Kościół Dominikanek*, s. 26–27; M. Kurzej, *Siedemnastowieczne sztukaterie w Małopolsce*, Kraków 2012, s. 188–189.

⁵² AFK, AK-XI a-1, s. 20r.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Na dekorację tę zwrócił uwagę O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 102, uznając za „zachowaną w czasie pożaru”, a zatem wcześniejszą. Paradoksalnie nie zauważył on jednak ostrołukowego kształtu arkady.



6. Rzeźba *Chrystus pod krzyżem* i stacje *Męki Pańskiej* na ścianie pn. Stan obecny. Fot. H. Rojowska

wykorzystane są również, łącznie z uzupełnieniami ceglanymi, w środkowym pilastrze przy ścianie południowej (między nawową). Kamienne są profilowane gzymsy cokołów wszystkich pilastrów. W ścianie północnej miejscami zaobserwowano wątki ceglane pochodzące z czasu budowy kościoła z 2. poł. XIII w. W ścianie tej zlokalizowano też zamurowane w 1677 r. przejście na cmentarz oraz ślady glifów gotyckich okien (XV w.). Na podstawie tych obserwacji trudno jest rozróżnić dwie fazy barokowe budowy kaplicy. Najprawdopodobniej biskup Szyszkowski fundując Bractwo Męki Pańskiej umieścił je w gotyckiej nawie bocznej kościoła oddzielając ją murowanymi ścianami wstawionymi w istniejące arkady międzynawowe, nad którymi zbudowano ganek (notowany w 1618 r.). W środkowym prześle u dołu zapewne już wtedy umieszczono dwa wysokie okna, zasłaniane podczas nabożeństw i zamurowane po pożarze 1850 r. Kaplica posiadała prezbiterium w miejscu dzisiejszej zakrystii i skarbiec istniejące już wcześniej. Gotyckie cokoły tych budowli zachowane są w elewacji północnej w rowie odwadniającym. Biskup Szyszkowski przyczynił się do wyposażenia i ozdobienia kaplicy.

Proces odbudowy kaplicy ze zniszczeń spowodowanych pożarem w roku 1655 możemy szczegółowo

prześledzić na podstawie archiwaliów. Jak się okazało przebiegał on nie bez komplikacji i przeciągał się w czasie. Odbudowa kaplicy przeprowadzona została w dwóch zasadniczych etapach. Pierwszy przeprowadzono latem roku 1659 (VI-IX). Wnętrze odgruzowano. Odnowiono (wytynkowano i pobielono) ścianę za ołtarzem głównym oraz odrestaurowano ocalałą część sklepienia nad ołtarzem. Zbudowano prowizoryczną ścianę oddzielającą najlepiej zachowaną i odrestaurowaną część (wschodnią) wnętrza z ołtarzem od reszty kaplicy – bardziej zrujnowanej. W odrestaurowanej części kaplicy ustawiono mensę ołtarzową z tymczasową (?) nastawą z obrazem *Depositionis Christi Domini* i zaczęto odprawiać nabożeństwa⁵⁵. Prace w kolejnej (środkowej?) części kaplicy prowadzono w latach 1661–1664⁵⁶. Polegały już one na odbudowie części zniszczonej pożarem. W roku 1661 ...*zaczęto tedy restaurować tę Kaplicę od samych fundamentów które we framugach naprzód zakładano,...* Prace zaczęto od zamurowania (lub wymurowania na nowo?) dwóch *framug* (arkad) od strony kościoła⁵⁷. Roboty budow-

⁵⁵ AFK, AK-XI a-1, s. 20r.

⁵⁶ Ibidem, s. 21–23.

⁵⁷ Ibidem, s. 21v.

lane kontynuowano w roku 1662, o czym świadczą wydatki na *zaspokojenie Mularzy i materiał fp. 3693 i g. 4 ...*⁵⁸. Z powodu braku środków pieniężnych na odbudowę kaplicy zdecydowano zastawić srebra brackie⁵⁹. Odbudowa objęła tylko część (połowę?) zniszczonej kaplicy⁶⁰. We wrześniu prace przerwano z powodu zarazy. Odbudowane sklepienie pozostawiono nieotynkowane. W roku 1663 postanowiono, aby je otynkować wraz ze ścianami odbudowanej części (połowy) kaplicy⁶¹. *...aby Kaplica z tych ruin do swej perfekcji przyjść mogła i wychędożoną z tych murów została...* – dla finansowania robót konieczne było (ponowne) zastawienie srebra brackiego⁶². W tym samym roku zawarto umowę z Panem Stanisławem Kopernakiem Mularzem *... do wychędożenia wpuł Kaplicy żeby trzecie okno i drzwi na cmentarz wyrobił i ołtarz trzeci po bok(u) we framudze wycięty aby wymurował*⁶³. Jednak i tym razem nie odbudowano całej reszty zniszczonej kaplicy. W roku 1665 wymurowano nową kryptę grobową Bractwa⁶⁴. W roku 1666 zawarto (kolejny) kontrakt z mularzem Stanisławem Kopernakiem na odbudowę drugiej (pozostałej) części kaplicy, w tym zasklepienie na pilastrach, które mularz miał z *gruntu wystawić*⁶⁵. Dnia 18 XI 1666 ukończono budowę sklepienia. Nie zrealizowano jednak chóru muzycznego przewidzianego w kontrakcie. Wzniesiono go w roku następnym (1667)⁶⁶. Dopiero w roku 1669 otynkowano sklepienie drugiej połowy kaplicy⁶⁷. Zapewne wtedy też wykonano dekoracje ramowo-listwowe tej części (połowy) sklepienia. Oba etapy miały charakter techniczny. Sklepienie i jego dekoracja w całej kaplicy są jednolite. Były bowiem wykonane (i zapewne projektowane) przez ten sam warsztat pod kierunkiem Stanisława Kopernaka. Wyjątkiem jest wspomniana arkada tęczowa (ostrołukowa), będąca najprawdopodobniej pozostałością ocalałego z pożaru w roku 1655, gotyckiego sklepienia z dekoracją z płaskich listew, popularnych w Krakowie w drugiej i trzeciej dekadzie XVII stulecia.

Dokładna kwerenda archiwalna pozwoliła także na poznanie nazwiska twórcy obecnej, barokowej architektury kaplicy. Był nim miejscowy mistrz

murarski Stanisław Kopernak⁶⁸, z którym arcybractwo zawarło umowy na wykonanie prac budowlanych⁶⁹. Prowadził on odbudowę kaplicy w latach 60. w. XVII. Jak można przypuszczać, według własnych planów. Udział Kopernaka w odbudowie kaplicy Męki Pańskiej potwierdza zaangażowanie miejscowego środowiska budowniczych cechowych w ukształtowaniu XVII-wiecznej architektury kaplicy brackiej, a jak można sądzić także odbudowanego ze zniszczeń kościoła Franciszkanów. Tłumaczy też styl zastosowanych form architektonicznych i ich zapóźnienie stylowe, na które zwracała uwagę Marta Samek.

Z XVII-wieczną architekturą kaplicy łączy się ściśle chór muzyczny, zajmujący przestrzeń przy zachodniej ścianie kaplicy. Dwuprzęsłowy, ze sklepieniem krzyżowym i dwoma arkadami wspartymi na kamiennym filarze prezentuje skromne formy architektoniczne odpowiadające rozwiązaniom stosowanym w XVII stuleciu. Michał Rożek podaje, że chór zbudowano w roku 1671 (wraz?) z pozytywnym kosztem Wojciecha Siekielowicza, znanego z zainteresowań muzycznych⁷⁰. Według zapisków w księdze Arcybractwa ukończenie chóru muzycznego nastąpiło już w roku 1667⁷¹. Najprawdopodobniej zatem data podana przez M. Rożka dotyczy nie tyle murowanej konstrukcji chóru organowego, co samego instrumentu – prospektu organowego.

Po obu stronach ołtarza głównego, w ścianie wschodniej kaplicy, znajdują się dwa wejścia do zakrystii brackiej, w ozdobnych portalach z wapienia dębnickiego (tzw. czarnego marmuru). Zwracają uwagę kształtem. Plastycznie profilowane, zamknięte są łukiem trójlistnym ściętym (dwuramiennym) przypominającym gotyckie obramienia i zwieńczone odcinkiem wydatnego gzymsu. Portale te wykonane zostały, według dotychczasowych badaczy, po pożarze w roku 1655. Ich forma, zdaniem Jana Samka, wpisuje się w nurt nawrotu do gotyku⁷². Jak się okazuje, oba portale znalazły się w kaplicy Męki Pańskiej wtórnie, dopiero w roku 1908 lub 1910, kiedy to wstawiono dwa marmurowe, czarne porta-

⁵⁸ Ibidem, s. 22r.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem, s. 25v.

⁶⁵ Ibidem, s. 26r.

⁶⁶ Ibidem, s. 27r.

⁶⁷ Ibidem, s. 30r.

⁶⁸ Nazwisko publikował O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 102: *W 1661 roku majster murarski Stanisław Kopernak objął kierownictwo prac restauracyjnych w tej części kaplicy, w której runęło sklepienie.*

⁶⁹ AFK, AK-XI a-1, s. 22r, 26r.

⁷⁰ M. Rożek, *Mecenat artystyczny*, s. 118.

⁷¹ AFK, AK-XI a-1, s. 27 r.

⁷² M. Rożek, *Mecenat artystyczny*, s. 117, przyp. 20: J. Samek, *Nawrót do gotyku w sztuce Krakowa pierwszej połowy w. XVII*, „Folia Historiae Artium”, t. V, Kraków 1968, s. 82–82, il. 10.



7. Przybicie do krzyża, malowidło na prawym filarze tęczowym, 2. poł. XVII w. Stan po konserwacji i częściowej rekonstrukcji. Fot. H. Rojkowska

le, pochodzące prawdopodobnie z dawnego kościoła Karmelitów Bosych (Św. Michała). Wcześniej leżały one w wirydarzu klasztornym, a następnie zostały naprawione i wypolerowane przez mistrza kamieniarskiego Jana Trembeckiego. Ich osadzenie wymagało przerobienia istniejących otworów drzwiowych do zakrystii⁷³.

Architektura kaplicy Męki Pańskiej ukształtowana w latach 60. wieku XVII w ciągu następnych dwóch stuleci nie ulegała już poważniejszym przekształceniom. Zmiany dotyczyły natomiast wyposażenia i dekoracji malarskiej. Na podstawie inwentarza z roku 1797 odtworzyć można ówczesne wyposażenie kaplicy⁷⁴. Składały się na niego: ołtarz główny z drewnianą figurą Chrystusa Miłosiernego



8. Przybicie do krzyża, miedzioryt, Johann Bussemacher, 1580–1613 wg Martena de Vos

oraz obrazem Pieta, dwa małe ołtarze boczne stojące obok głównego: Św. Michała i Św. Jana Nepomucena, ołtarz Ukrzyżowania, dwa ołtarzyki pod chórem organowym: Przemienienia Pańskiego i S. Marii Magdaleny. Ponadto znajdowały się tu rzeźby, zapewne drewniane: Biczowania P. Jezusa, Ogrojec z figurami apostołów, a także posągi Chrystusa i Piłata stojące na ganku, nad wejściem wschodnim. Wyposażenie to nie zmieniło się zasadniczo aż do połowy wieku XIX, wzbogacone jedynie o szereg obrazów i drobnych przedmiotów.

Na stan i wygląd kaplicy wpływ miała ogólna kondycja Archikonfraterni. Czasy prosperity sprzyjały inwestycjom i nowym fundacjom artystycznym, nie mówiąc już o bieżących remontach i renowacjach. Z kolei okresy kryzysu miały wpływ na zaniedbanie kaplicy. I tak od roku 1718 aż do roku 1836 z powodu wadliwych rynien okresowo zaciekało sklepienie kaplicy i panowała w niej często wilgoć⁷⁵. Przyczyniało się to zapewne do degradacji tynków i malatur. W latach 1729–1759 Arcybractwo przeżywało kryzys. Jak pisze historyk O. A. Zwiercan, w tym czasie „wystąpił zanik żywotności bractwa, czego wyrazem był brak zainteresowania się kroniką i dokumentami, a przede

⁷³ F. Solarz, *Wypisy*, s. 10, 11, 15; AFK, Kronika klasztoru oo. Franciszkanów w Krakowie, 1892–1968, zapisy pod datą 1910, sygn. A-1–14, s. 60–71, 76.

⁷⁴ AKF. Inwentarz 1797: *Inskrypcja Rzeczy ruchomych w kaplicy przy kościele WW. OO. Franciszkanów pod Tytułem Bractwa Męki Pańskiej fundowanej...*

⁷⁵ AFK, AK-XI a-10, s. 3r.



9. Malowidło w drugim prześle. Stan po konserwacji i częściowym uzupełnieniu

wszystkim brak kontroli rachunków (...) od 1744 do 1759 roku”⁷⁶. Istotnie okres ten jest dziś dla nas „białą plamą” w dziejach Arcybractwa. Nie jest on w ogóle udokumentowany w księgach Archikonfraterni. Jak można przypuszczać, regres stowarzyszenia nie sprzyjał zapewne fundowaniu nowych dzieł i podejmowaniu renowacji kaplicy. Ponowne odrodzenie Arcybractwa zapoczątkowane zostało w roku 1759 i wiązało się z działalnością nowego superintendenta (przełożonego) Bractwa – kanonika Stanisława Mamczyńskiego, rektora Akademii Krakowskiej, oraz wybitnego kaznodziei – franciszkanina O. Kasjana Korczyńskiego, pełniącego urząd pisarza Bractwa⁷⁷. Okres odrodzenia zakończył się wraz z upadkiem Rzeczypospolitej. W latach 1794–1835, jak zanotowano później w aktach brackich: Archikonfraternia znajdowała się w „opłakanym stanie” i imię jej „ledwo istniało”⁷⁸. Jedną z głównych przyczyn tej sytuacji była utrata stałych dochodów z majątków będących uposażeniem Arcybractwa. W wyniku rozbiorów zostały one stracone. ...Gdy od roku 1777 fundu-

sze te iako również inne na ten cel przekazane wiadomo gdzie się podziały; Bractwo zostając bez funduszu ogromny cios poniosło, iż coraz bardziej zmniejszać się i upadać poczęło, a następnie i owe świetne Nabożeństwa zaniedbane i kaplica przez dezolację zupełną dachów w ozdobach swoich tako wewnątrz jako zewnątrz znaczny uszczerbek poniosła. – W tym smutnym stanie zostawało Bractwo do r. 1835. gdzie za przewodnictwem J.W.X. Ludwika Łętowskiego Kustosza Kat. Krak. Naówczas Superintendenta Archikonfraterni na teraz Prorektora Duchownego teyże Archikonfraternii Szyszczowiana zwanei rozpoczęto reperację wewnątrz i zewnątrz tako dalece iż laskawa szczodroblivość JJWWnych PP. Kaplica wewnątrz wyreparowanq...⁷⁹.

Rozbiory stworzyły realne zagrożenie dla istnienia Arcybractwa. Po zajęciu Krakowa przez wojska austriackie władze zaborcze ograniczyły jego działalność, a w roku 1798 zamierzały w ogóle zlikwidować Bractwo, natomiast kaplicę oddać greko-katolikom. Plany te na szczęście nie zostały urzeczywistnione⁸⁰.

⁷⁶ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 135.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ AFK, AK-XI a-10, s. 39r.

⁷⁹ Ibidem, s. 72r.

⁸⁰ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 138.



10. Grupa rzeźbiarska Ecce Homo w ganku nad wejściem. Stan z ok. 1930. Repr. wg Fot. Agencja Fotograficzna Światowid, oryg. MHK, sygn. Fs3375/IX

Jak można sądzić, w latach 1777–1836⁸¹ w kaplicy nie podejmowano niemal żadnych działań naprawczych i artystycznych. W źródłach archiwalnych nie ma na ten temat nawet wzmianki. W tym czasie Arcybractwo przeżywało upadek, który odbijał się też na stanie zaniedbanej kaplicy. Do jej gruntownej restauracji przystąpiono w roku 1836. Przeprowadzono wówczas (w miesiącach lipiec–wrzesień) prace remontowe wewnątrz kaplicy (*fabrykę wewnętrzną Kaplicy*). Z tego powodu nabożeństwa brackie odbywały się przy ołtarzu Przemienienia Pańskiego w kościele⁸². Opisane w zachowanych kosztorysach roboty: murarskie, tynkarskie, ciesielskie, szklarskie, nie zmieniły stylu kaplicy. Wyjątkiem były tu okna, które zaopatrzono w neogotyckie maswerki, zachowując jednakże półkoliste łuki zamknięcia – zapewne nowożytnie. Maswerki te łączyły się nie tyle z wnętrzem, co z przekształceniem elewacji w duchu romantycznego historyzmu (tzw. neomediewalizmu) według zrealizowanego

projektu Stanisława Gołębiowskiego z roku 1842⁸³. Inną, niewielką zmianą było dodanie impostów nasad sklepienia po bokach kapiteli pilastrów⁸⁴. Podejmując remont Bractwo borykało się z problemami finansowymi. Wobec szczupłych środków własnych Bractwa zdecydowano się starać o pozwolenie na kwestę na ten cel. Przyjmowano też ofiary, m.in. od braci⁸⁵.

Ważną cezurą w dziejach zespołu franciszkańskiego był katastrofalny wielki pożar Krakowa z roku 1850 (18 VII). Zniszczył on kościół Św. Franciszka i część klasztoru. Miał jednak oszczędzić wnętrza trzech kaplic⁸⁶. Wśród nich znajdowało się oratorium bractwa Męki Pańskiej. Potwierdzają to zapiski w księgach Archikonfraterni. Ogień strawił dach na kaplicy brackiej oraz jej zakrystii i skarbcu. Wdarł się także do wnętrza, gdzie zniszczył organy oraz katafalk z lichtarzami. Pozostałe elementy wyposażenia kaplicy i jej wnętrze cudownie ocalało – jak podkreślono w opisie pożaru⁸⁷. Nie obyło się jednak także bez innych, drobnych szkód. W sporządzonym opisie szkód kaplicy w pożarze 1850 r. wspomniano, że *...nawet Ołtarze, gzematury i sklepienia od tegoż ognia mocno zdezelowane zostały*. W tak opłakanym stanie zostając Archikonfraternia nie mając prawie na to żadnych funduszy zwróciła się do władz o zgodę na prowadzenie kwesty⁸⁸.

W wieku XX najważniejszym przedsięwzięciem w kaplicy stała się restauracja w roku 1926, przeprowadzona pod kierunkiem prof. Adolfa Szyszko-Bohusza⁸⁹. Sporządzone przez niego projekty dla kaplicy brackiej⁹⁰ nie były dotąd w ogóle znane badaczom. Wyjaśniają one nie tylko zmiany wprowadzone w wystroju i wyposażeniu kaplicy w roku 1926, ale dostarczają także wielu cennych informacji na temat nieistniejących już dzieł. Plany profesora Szyszko-Bohusza nie zostały w zrealizowane w całości. Główną powodem przekształceń wystroju było przygotowanie miejsca i oprawy planowanej nowej Drogi Krzyżowej, której inicjatorem był Oj-

⁸³ W. Bałus, *Architektura sakralna*, s. 103.

⁸⁴ Zmiany te zauważono w trakcie badań podczas ostatnich prac remontowo-konserwatorskich.

⁸⁵ AKF, AK-XI a-10, s. 8r: np. szewc Mateusz Szybalski przekazał znaczną ilość wapna.

⁸⁶ J. Demel, *Pożar Krakowa 1850 roku*, „Rocznik Krakowski”, t. 32, 1952, s. 76.

⁸⁷ AFK, AK-XI a-10, s. 90.

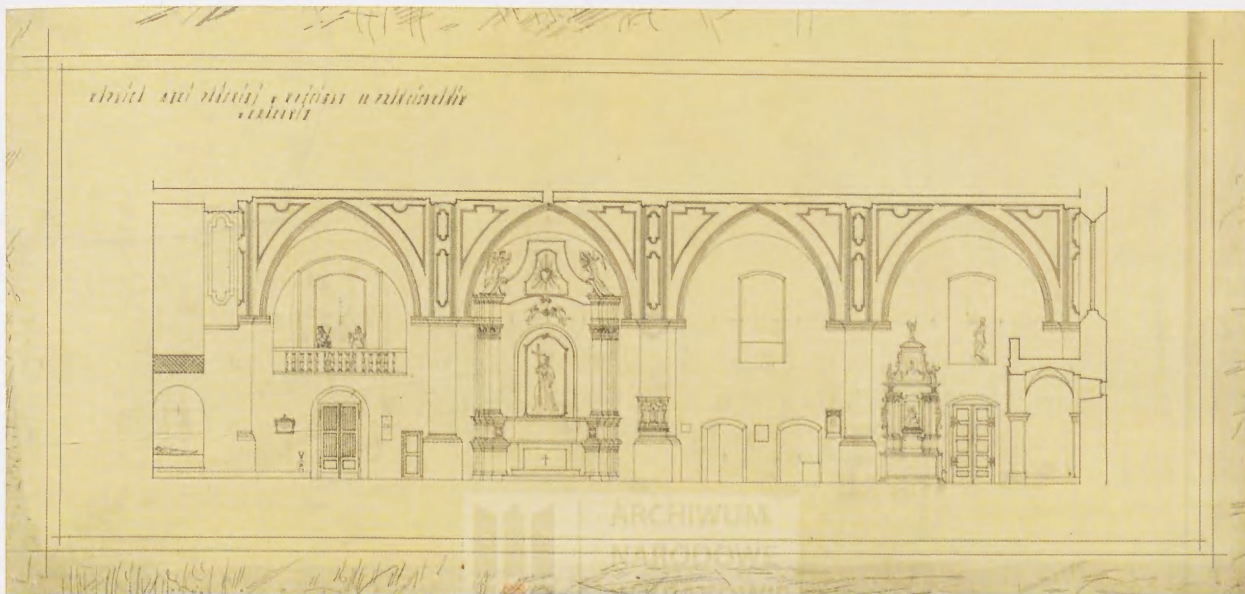
⁸⁸ Ibidem, s. 94r.

⁸⁹ T. Szydłowski, *Kronika konserwatorska*, „Rocznik Krakowski”, t. XXII, 1929, s. 141.

⁹⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANK), sygn. Sz-Boh 133.

⁸¹ AFK, AK-XI a-10, s. 72r.

⁸² Ibidem, s. 7r, 8r, 9r.



11. Inwentaryzacja kaplicy, ściana północna, A. Szyszko-Bohusz, 1926, oryg. ANK, sygn. Sz-Boh 133

ciec Alojzy Karwacki⁹¹. Obrazy do niej wykonał jak wiadomo Józef Mehoffer w latach 1934–35⁹². Adolf Szyszko-Bohusz zaprojektował na ścianach wielkie obramienia do prostokątnych obrazów sztalugowych. Płótna Mehoffera były jednak mniejsze od obramień, dlatego artysta-malarz zmniejszył je wprowadzając płyciny ze ślepymi maswerkami. Korespondować miały one z XIX-wiecznymi maswerkami okien kaplicy, ale nie pasują do barokowej architektury całego wnętrza. Projektując obramienia stacji Drogi Krzyżowej architekt Adolf Szyszko-Bohusz dokonał niewielkiej korekty i wyrównania pilastrów, powiększył (przedłużył ku dołowi) środkowe okno w ścianie północnej uzupełniając w nim maswerk oraz powiększył okienka pod chórem.

Kaplica Arcybractwa Męki Pańskiej zajmuje przestrzeń dawnej nawy bocznej gotyckiego kościoła Franciszkanów. O jej średniowiecznej metryce świadczyć dziś mogą jedynie ceglane wątki części ścian zakryte tynkiem i niewidoczne. Obszerne, salowe wnętrze kaplicy jest w obecnej postaci nowożytny. O charakterze stylowym architektury decyduje artykulacja przeprowadzona przy pomo-

cy tokańskich pilastrów dźwigających kolebkowe sklepienie z lunetami, zdobione dekoracją ramową z profilowanych listew. Badaczka XVII-wiecznej architektury sakralnej Krakowa, Marta Samek, zwraca uwagę na „wyraźne związki” kaplicy „z architekturą pierwszej połowy stulecia”. Elementy takie jak „baldachimowo-przęsłowa” struktura i dekoracja stiukowa, m.in. sugerująca istnienie kluczy w miejscu stykania się lunet, świadczą jej zdaniem, o „stylistycznym zapóźnieniu tego obiektu, widocznym także w systemie artykulacji za pomocą pojedynczych pilastrów”⁹³, obciążeniu średniowieczną tradycją⁹⁴ – może spowodowanym wezwaniem kaplicy i charakterem bractwa, łatwością wykonania, jak i silnym tradycjonalizmem miejscowego środowiska architektonicznego. Z oceną tą wypada się zgodzić, przy czym wydaje się, że wyczuwalne wrażenie obecności średniowiecznej tradycji w kompozycji architektonicznej może być nie tyle spowodowane wezwaniem kaplicy i charakterem bractwa, co dostosowaniem do istniejących pozostałości budowli gotyckiej: murów obwodowych, układu przęseł, arkady tęczowej, a także okien. Niewątpliwie baldachimowo-przęsłowa struktura złożona z pilastrów i sklepienia jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech stylowych kaplicy brackiej i decyduje o jej obliczu stając się jednocześnie istotną wartością architektoniczną tego zabytku. Późniejsze remonty i przekształcenia, dokonywane w wieku XIX

⁹¹ O. A. Karwacki, *Pamiętniki*, s. 223.

⁹² KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 116, tamże datowane na 1933; T. Adamowicz, I. Bal, *Mehoffer Józef*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. V: Le-M, red. J. Derwojed, Warszawa 1993, s. 469.

⁹³ M. Samek, *Kościół Dominikanek*, s. 30, 32; M. Samek, *Architektura kościoła*, s. 70–72, 74–77.

⁹⁴ M. Samek, *Architektura kościoła*, s. 74.



12. Inwentaryzacja kaplicy, ściana południowa, A. Szyszko-Bohusz, 1926, oryg. ANK, sygn. Sz-Boh 133

(restauracja w roku 1836 i po pożarze z roku 1850) nie miały większego wpływu na charakter stylowy wnętrza. Były to techniczno-estetyczne naprawy, które nie wprowadziły nowych, a znaczących wartości. Zmianą mającą największy wpływ na wygląd wnętrza i jego odbiór było natomiast wprowadzenie jasnej, monochromatycznej kolorystyki ścian i sklepienia. Datą tej zmiany nie jest uchwytne w źródłach. Można domniemywać, że nastąpiło to w wieku XIX, być może już w czasie remontu w roku 1836, lub później, niewykluczone jednak, że dopiero w pierwszych dekadach XX wieku. Kwestia malowania wnętrza w latach 40. wieku XIX nie przedstawia się jasno. W zapiskach archiwalnych odnajdujemy wzmiankę, że w roku 1839 (3 V na obradach sesji bractwa) zastanawiano się czy nie należy wstrzymać się z *malaturą dopóty (...), dopóki Ołtarze, posadzka i restauracja Zakrystyi i Skarbca nie stanie...*⁹⁵. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby po zakończeniu gruntownych prac remontowych wnętrze nie było pomalowane. Najprawdopodobniej po ukończeniu remontu całość pobielono, zakładając, że w dalszej kolejności wnętrze zostanie pomalowane na odpowiedni kolor. W takiej sytuacji, istniejąca od tego właśnie czasu (?) jasna monochromia ścian i sklepień byłaby wtórna i przypadkowa. Potwierdzona archiwalnie wiadomość o malowaniu wnętrza odnosi się do roku 1872⁹⁶.

Co najmniej do XVIII stulecia wnętrze kaplicy było odmienne kolorystycznie. Na podstawie badań



13. Ołtarz główny. Stan obecny. Fot. H. Rojkowska

stratygraficznych wiemy, że utrzymane było w tonacji różowej, zachowanej w kilku warstwach, co świadczy, że barwa ta była powtarzana w kolejnych renowacjach. Należy przy tym pamiętać, że pierwotnie, tj. do wieku XIX, o efekcie estetycznym

⁹⁵ AFK, AK-XI a-10, s. 21v.

⁹⁶ AFK, sygn. AK-IV-10: Inwentarze i opisy..., b.n.s., *Kaplica ta (...) w r. 1872 wewnątrz odnowiona i wymalowana...*



14. Ołtarz główny, wtórnie wstawiony fragment epitafium (?) z l. poł. XVII w. Fot. H. Rojowska

wnętrza decydowało bogate wyposażenie w postaci ołtarzy, rzeźb, obrazów, a nawet tkanin, które zasłaniały ściany i były zapewne barwne. Płaszczyzny wolnych, widocznych ścian nie odgrywały dużej roli, inaczej zatem niż obecnie, gdy powierzchnie te są dość duże. Ujawnione w trakcie ostatnich prac konserwatorskich dekoracje malarskie i polichromie ścian – głównie barokowe, były zharmonizowane z architekturą, wydobywając i podkreślając jej tectonikę, wzbogacały kolorystycznie i ideowo wnętrze zgodnie z estetyką i charakterem sztuki baroku. Na pierwotną barwność wnętrza ścian kaplicy wskazuje informacja o tym, że w roku 1617 fundator i założyciel Arcybractwa Męki Pańskiej (biskup Marcin Szyszkowski) podarował obicie na ściany kaplicy brackiej w kolorze „żółtym z czerwonym”⁹⁷.

XIX- i XX-wieczne prace restauratorskie wpłynęły tylko częściowo na wygląd architektury wnętrza, głównie przez zmianę kolorystyki ścian – różowej na jasną monochromię szarą lub białą. Charakter stylowy architektury pozostał nadal barokowy. Drobne



15. Zwieńczenie ołtarza głównego. Fot. P. Dettloff

przekształcenia artykulacji pionowej, wprowadzone w roku 1926, polegały na jej korekcie, konkretnie na nieznacznym przesunięciu niektórych krawędzi, zwężeniu, względnie poszerzeniu pilastrów i gzymśów impostowych. XVII-wieczna architektura kaplicy została jednak w pełni uszanowana. W przeciwieństwie do niej znacznej redukcji uległo ruchome wyposażenie wnętrza – ołtarze, rzeźby i obrazy, niegdyś bardzo liczne. Najważniejszym, nowym elementem wyposażenia stała się Droga Krzyżowa autorstwa Józefa Mehoffera. Tworzy ją cykl obrazów olejnych w ramach. Rozmieszczono je świadomie tak, aby nie naruszały barokowych podziałów architektonicznych. Obrazy te mają charakter autonomicznych dzieł sztuki. Są to ruchome „dodatki”, które nie zmieniają stylu wnętrza. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że niezrealizowana została pierwotna koncepcja Adolfa Szyszko-Bohusza, polegająca na wprowadzeniu pod każdym z obrazów (stacji Męki Pańskiej) balustrady z kłęcznikiem i stojącego krzyża. Niosące nową jakość plastyczną dekoracyjne wypełnienia obramień wokół obrazów (mniej niż pierwotnie zakładano) nie są dominujące. Także one podporządkowano architekturze wnętrza, choć może niezbyt są z nią zharmonizowane. Ich projektantem nie był architekt (Szyszko-Bohusz), ale artysta-malarz – Józef Mehoffer. Od czasów Szyszko-Bohusza kaplica pomalowana (być może już wcześniej) w kolorze szarym uzyskała wygląd ascetyczny i surowy.

WYSTRÓJ I WYPOSAŻENIE WNEŹRZA

Do niedawna wnętrze kaplicy prezentowało się jako obszerna, niemal monochromatyczna przestrzeń. W głównej mierze sprawiała to kolorystyka ścian i sklepienia, ograniczona do bieli, jasnego ugru

⁹⁷ AFK, AK-XI a-1, s. 14.



16. Rzeźba *Chrystus Bolesny* w ołtarzu głównym. Fot. M. Mrzygłód-Tomasik

i drobnych, mało znaczących dodatków niebieskich i zielonych, wprowadzona w latach 90. ubiegłego wieku. Jak wykazały badania konserwatorskie, pierwotnie nowożytnie wnętrze kaplicy było barwne. Sprawiała to polichromia ścian utrzymana w różowych barwach oraz malarskie przedstawienia na ścianach. W literaturze brak na ich temat jakichkolwiek wzmianek, były bowiem zupełnie nieznane.

Architektura kaplicy stanowiła jedynie przestrzeń i oprawę odbywających się w niej praktyk i ceremonii religijnych. Funkcja ta była niezwykle istotna dla pierwotnego wystroju i wyposażenia kaplicy. Zwraca na to uwagę Marcin Fabiański⁹⁸: „plastyczne wyobrażenia ożywały, a przestrzeń dzieła sztuki ingerowała się z przestrzenią realną wiernych”⁹⁹. Pasyjne przedstawienia rzeźbiarskie i malarskie wznagły ekspresję przeżyć religijnych i były ich nieodzownym rekwizytem. Tej percepcji dzieł sztuki pomagało specjalne sztuczne oświetle-



17. Obraz *Pieta*, pierwotnie w ołtarzu głównym. Fot. H. Rojkowska

nie. Na oprawę przeżyć składały się ponadto muzyka i śpiew, a także wrażenia „dotykowe”¹⁰⁰. Procesje odbywały się bowiem z *hymnami, modlitwami i lampionami*¹⁰¹. Szczególne znaczenie dzieł sztuki w przeżywaniu tajemnic Męki Pańskiej wyznaczone zostało już na początku istnienia Arcybractwa. Jego założyciel i fundator biskup Marcin Szyszkowski wyznaczył stacje tzw. Procesji Hierozolimskiej, na których umieszczano obrazy (lub inne wizerunki) ze scenami Pasji¹⁰². Szlak ten odwzorowywać miał jerozolimską Drogę Krzyżową i jej najważniejsze miejsca: *gdzie Pan Chrystus u słupa był biczowany, gdzie w ciemnicy siedział, gdzie szatę jego dzielono, gdzie krzyż nakładał, gdzie Pana zelżywie związano, gdzie (go) do góry kalwaria prowadzono, gdzie Chrystusa Pana ukrzyżowano, gdzie Ciało najświętsze Zbawiciela pomazano, gdzie grób jego święty, gdzie się okazał Marii Magdalenie, i gdzie się okazał Błogosławionej Pannie natchnionej po zmartwychwstaniu, i insze miejsca święte*¹⁰³. Wymienione stacje dotyczyły procesji wielkopiątkowej. Nieco

¹⁰⁰ Ibidem, s. 115–121.

¹⁰¹ M. Szyszkowski, *Bractwo Compassionis*, s. 147.

¹⁰² A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 149, podaje osiem takich stacji.

¹⁰³ M. Szyszkowski, *Bractwo Compassionis*, s. 146–147.

⁹⁸ M. Fabiański, *Złoty Kraków*, Kraków 2010, s. 115–121.

⁹⁹ Ibidem, s. 121.



18. Rzeźba Chrystusa umieszczona pierwotnie w Ogroju na ścianie północnej, 2. poł. XVII w., grot XVIII w.?, przerobiona w 1842 r. Fot. M. Mrzygłód-Tomasik

mniej liczne były natomiast ołtarze, do których szła procesja jerozolimską w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Zgodnie ze statutami *bracia obrać mieli i postawić sobie w tym kościele S. Franciszka ośm ołtarzy z obrazami Męki Pańskiej jako męka pańska prowadzona była: ... z obrazem Ciemnicy pańskiej / jako w Ciemnicy siedział; ...z Kolumną, albo ze słupem / jako Pana Chrystusa Biczowano; następny Koronowanie (cierniem) z urąganiem żelźwym; ... jako Pan Chrystus z krzyżem obciążony szedł...; szósty jako szatę pańską dzielono; siódmy jako z krzyża zdjęwszy pana ciało tego święte pomazano; ósmy jako go do grobu kładziono*¹⁰⁴. Stacjami były zatem: Ciemnica, Biczowanie, Koronowanie cierniem, Niesienie krzyża, Ukrzyżowanie, Dzielanie szat, Zdjęcie z krzyża, Złożenie do grobu. Przynajmniej część tych ołtarzy znajdowała się w kościele, a nie w kaplicy. Aby uzyskać zgodę władz kościelnych, fundator Marcin Szyszkowski wystosował specjalną suplikę do Stolicy Apostolskiej. Z wymienionymi stacjami



19. Obraz Św. Helena pochodzący z ołtarza pod tym wezwaniem. Fot. H. Rojkowska

korespondowała także dewocyjna książka ks. Stanisława Grochowskiego pt. *Hierozolimską procesją...wydana w krakowskiej Drukarni Łazarzowej w roku 1607*¹⁰⁵. Zawierała ona teksty modlitw i prześpień, zaopatrzone w ilustracje poszczególnych scen. Grochowski był także autorem kilku innych publikacji religijnych, poświęconych przeżywaniu Męki Pańskiej¹⁰⁶. Prace te bez wątpienia miały swój wpływ na praktyki religijne odbywające się w kaplicy, m.in. kazania. Wraz ze znajdującymi się tam obrazami zapewne były także pomocą w rozważaniu poszczególnych wydarzeń Pasji.

¹⁰⁵ M. Fabiański, *Złoty Kraków*, s. 116–117.

¹⁰⁶ S. Grochowski, *Hymny o Męce Pańskiej*, Kraków 1611; S. Grochowski, *Sposób krótki rozmyślenia przenajdroższej Męki y Śmierci Zbawicielowej [...] dla Bracjy Krakowskiej nabożeństwa męki P. Jezusowej przy kościele S. Franciszka po Polsku wydane*, Kraków 1608.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 148–149.

Podczas odbudowy kaplicy w 2. poł. XVII w. po najęździe szwedzkim wykonano rzeźby prawie naturalnej wielkości, z których nieliczne zachowały się do dzisiaj, inne znane są z archiwalnych fotografii. W połączeniu z malowidłami ściennymi odpowiadały one tematowi stacji Procesji Jerozolimskiej.

Zasadniczy wpływ na nieco odmienne i znacznie późniejsze (XX-wieczne) przedstawienia pasyjne w kaplicy brackiej miało wprowadzenie w roku 1896 cyklu 14 stacji Męki Pańskiej¹⁰⁷, zespołu typowego dla współczesnych już nam kościołów. Zgodę na kanoniczne zaprowadzenie stacji Drogi Krzyżowej w kaplicy Arcybractwa wydał biskup krakowski Jan Puzyna 14 I 1897¹⁰⁸. Od tego czasu starsze obrazy pasyjne zapewne stopniowo zaczęły tracić swoje znaczenie i funkcje. Dzięki ostatnim odkryciom konserwatorskim i badaniom udało się poznać przynajmniej niektóre z nich.

WYSTRÓJ MALARSKI Z XVII W.

Najstarszym chronologicznie malowidłem odkrytym w trakcie bieżących prac konserwatorskich jest scena figuralna na prawym (południowym) pilastrze arkady tęczowej. Tematem przedstawienia jest przybicie Chrystusa do krzyża. Malowidło przetrwało pod pobiałami w dobrze zachowanych fragmentach. Niestety, jego pozostałe części zostały skute stosunkowo niedawno, najprawdopodobniej w ostatnich dziesięcioleciach (latach 80. w. XX?) przy okazji wymiany instalacji elektrycznej. Ocalałe partie pozwalają jednak na odczytanie całej kompozycji.

Malowidło wykonane jest techniką fresku. Najlepiej przetrwała pod pobiałami część centralna i zarazem najważniejsza dla tematu. Kompozycja rozplanowana jest pionowo, po przekątnej, którą tworzy krzyż z rozpiętą na nim postacią Chrystusa. Trzech oprawców w dynamicznych pozach przybija gwoździami jego ręce i nogi. Ponad głową Jezusa stoi dwóch jeźdźców na koniach oraz widnieje fragment postaci trzeciego. Jeźdźcy ubrani są w płaszcze, jeden ma na głowie kaptur, drugi turban; rozmawiają ze sobą, żywo gestykulując. Jeden z nich trzyma trzcinę z gąbką. Za żołnierzami w oddali, w centrum obrazu widoczne są dwie głowy zachowane z grupy osób najbliższych Jezusowi towarzyszącym mu na Golgocie, trudne do identyfikacji. Być może jest to Matka Boża i św. Jan. Po lewej stronie na wysokości

ramienia krzyża stoi grupa trzech mężczyzn z nagimi torsami. Dwóch z nich ma ręce związane do tyłu. Zapewne są to dwaj łotrzy ze strażnikiem. Ponad ich głowami w tle widnieje architektura, wyobrażająca niewątpliwie Jerozolimę. Dolna część malowidła nie zachowała się z wyjątkiem fragmentu skały i płaszcza Chrystusa, o który żołnierze rzucali los. Tło kompozycji tworzą skały, wspomniane zabudowania miasta i niebo z chmurami. Całość utrzymana jest w ciemnej tonacji ugrów i szarości, z czerwonymi i niebieskimi akcentami ubiorów. Scena oddana jest w sposób malarski, postaci i szaty modelowane są kolorem i światłocieniem. Osoby ukazano w poruszonych pozach, w wyraźnych relacjach między sobą, ujęte w kontraście i w skrętach, niektóre przedstawione od tyłu. Te ostatnie elementy układu postaci, a także pewne cechy kolorystyki przypominają cechy malarstwa manierystycznego 2. połowy XVI wieku. Sposób malowania, w tym rysujący się w warstwie malarskiej linearyzm, jak również wypełnienie rysunku barwą zdradzają rękę malarza cechowego. Całość jednak tworzy udany artystycznie efekt.

Ikonografia przedstawienia ma swój wzorzec graficzny. Jest nim rycina (miedzioryt) Johanna Bussemachera, rytownika i wydawcy czynnego w Kolonii w latach 1580–1613, oparta na kompozycji autorstwa Martena de Vos¹⁰⁹. Wskazuje na to dobitnie porównanie odpowiednich partii grafiki i malowidła. Zasadniczą zmianą jest lustrzane odbicie kompozycji i wzbogacenie jej o grupę łotrów. Miejscami jest ono niemal dokładnym powtórzeniem, jak na przykład układ krzyża z postacią Chrystusa, ale zwracającego głowę w drugą stronę i mężczyzny przybijającego jego stopy. Pozostali oprawcy są nieco inni, ale w podobnych układach, ten z prawej strony przybija rękę, podczas gdy na rycinie odwrócony jest w drugą stronę i ciągnie za sznur. Podobne jest też tło z budynkami Jerozolimy oraz grupą pięciu osób w centrum, z Marią, św. Janem i innymi osobami stojącymi potem pod krzyżem. Na grafice przedstawionych jest więcej uzbrojonych żołnierzy oraz mieszkańców miasta, a także inny układ poszczególnych grup postaci. Różne są też szczegóły strojów, narzędzi i innych akcesoriów. Twórca obrazu zmodyfikował zatem wzorzec w zakresie kompozycji figuralnej i jej tła¹¹⁰, jednak nawiązanie do ryciny Bussemachera nie budzi wątpliwości.

¹⁰⁹ F. W. H. Hollstein, *German Engravings, Etchings and Woodcuts ca 1400–1700*, vol. V, s. 10.

¹¹⁰ O sposobie wykorzystywania rycin w nowożytnym malarstwie ściennym w Polsce zob. Z. Michalczyk, *Książka*

¹⁰⁷ AFK, AK-XI a-10, s. 197r.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 198r.

Z omawianym malowidłem nie da się niestety powiązać żadnej ze wzmianek archiwalnych zawartych w księgach brackich, a odnoszących się do wystroju i wyposażenia kaplicy. Malowidło zajmuje powierzchnię na wysokość od kamiennego profilowanego cokołu do profilowanych kapieli, a na szerokość filara tęczy i scalonego z nim filara podtrzymującego spływ barokowego sklepienia. Architektura ta determinuje czas powstania malowidła na okres odbudowy kaplicy po pożarze w roku 1655, a konkretnie po odbudowie tej części sklepienia w roku 1663. Z uwagi na etapowość prac budowlanych i tynkarskich, do malarskiego zdobienia ścian tej części mogło dojść dopiero około roku 1669¹¹¹. Najprawdopodobniej już w XVIII stuleciu (?) malowidło zostało pokryte pobiałą. Najpóźniej zamalowano je przed połową XIX w. i od tego czasu pozostawało już na pewno niewidoczne. Podczas prac konserwatorskich w roku 2015 uczyniono kompozycję odsłoniętego malowidła na podstawie zachowanych fragmentów oraz przy pomocy wspomnianego wzoru graficznego. Na przeciwnym filarze podczas ostatnich prac konserwatorskich (2015) odsłonięto nieczytelne ślady polichromii wskazujące, że również i tu wymalowany był obraz.

Z opisaną fazą łączą się jeszcze pozostałości malowidła, zapewne pejzażowego, zachowane szczątkowo w drugim prześle (licząc od zachodu) – na ścianie płn. obok okna. Rozpoznać w nich można zarysy chmury i fragmenty drzew, stanowiące najprawdopodobniej tło sceny figuralnej oraz ślady tych samych kolorów. Scena przedstawiała zapewne *Modlitwę w Ogrójcu*, notowaną w księdze brackiej w 1. poł. XVIII w. (1717 r.)¹¹² i opisywaną w XIX-wiecznych inwentarzach. Scena ta, umieszczona na ścianie, była połączeniem technik artystycznych: rzeźby i malarstwa. Do pierwszej należały figury: klęczącego Chrystusa (zachowana) i śpiących apostołów po jednej stronie okna oraz anioła z kielichem po drugiej stronie. Całość dopełniało malowane na ścianie tło, którego fragmenty zostały teraz odkryte. Sposób powiązania tych elementów i wygląd całości pozostają nieznane. Pewne wyobrażenie daje nam jednak rysunkowa inwentaryzacja A. Szyszko-Bohusza¹¹³. Dekoracja została usunięta i zamalowana przy aranżacji stacji Drogi

Krzyżowej przez A. Szyszko-Bohusza w 1926 r. Wzmianka w księdze brackiej z roku 1667: *30 Januarii malowanie na ścianie we framudze przy Pasji* może odnosić się do tego malowidła, gdyż w prześle sąsiednim (po prawej stronie) usytuowany był Ołtarz Krzyża Świętego (Pasja). Jest to wskazówka, że po odbudowie tej części kaplicy w latach 60. wieku XVII umieszczono w tym prześle Ogrojec na ścianie. W 1684 r. zanotowano, że przy ścianie północnej jest ciemnica, a w niej figura Chrystusa przy słupie ustawiona na trzech stopniach i na wierzchu, zapewne powyżej, Ogrojec, odmalowane kosztem Kazimierza Wierzchowicza mieszczanina krakowskiego i kupca winnego, a zarazem pisarza bractwa¹¹⁴. Roślinna dekoracja malarska występująca na wcześniejszych warstwach mogła pochodzić z czasu odnowienia rzeźb i aranżacji malarskiej w 1684 r. lub 1717 r. W roku 1843 ponownie odrestaurowano rzeźby Ogrojca przez snycerza Korneckiego¹¹⁵. Jedyna pozostałość z tej grupy to rzeźba klęczącego Chrystusa z rękoma w geście modlitwy. Jest ona wydrążona z jednej strony, co świadczy o tym, że była przeznaczona do umieszczenia (zawieszenia) na ścianie. Odpowiada to miejscu opisywanemu w inwentarzach i narysowanemu przez A. Szyszko-Bohusza¹¹⁶.

WYSTRÓJ MALARSKI Z XVIII W.

Kolejne chronologicznie dzieła malarstwa monumentalnego w kaplicy pochodzą z XVIII wieku. Najbardziej efektowne jest malowidło na tynku wypełniające powierzchnię ściany południowej (od strony kościoła) w drugim prześle (licząc od zachodu). Dzieło nie było dotąd znane. Odkryte je w trakcie prac konserwatorskich w roku 2015. Zachowane w górnej części, w dolnej, nieco poniżej poziomu impostów pilastrów, zostało częściowo zniszczone przy wmurowaniu epitafiów i obramień stacji Drogi Krzyżowej. Pośrodku kompozycji znajduje się iluzjonistycznie przedstawione, architektoniczne obramienie, a po jego bokach postacie: z lewej starszy mężczyzna, siwy z łysiną, składający ręce do modlitwy; z prawej kobieta z długimi, rozpuszczonymi włosami. Tłem są gładkie powierzchnie ścian (?) i draperie podwieszone u góry, przy krawędzi ściany i sklepienia. Poniżej obramienia, pod domalowanym obecnie pasem z linią, znajduje się kartusz z wolut,

Janiny Dzik o malarstwie ściennym w Polsce południowo-wschodniej w XVIII wieku (recenzja), BHS, 1/2015, s. 159. Tamże omówiona i zacytowana najnowsza literatura na ten temat.

¹¹¹ Zob. wcześniejszy fragment tekstu na ten temat.

¹¹² AFK, sygn. AK-XI a-1, s. 80r, 81.

¹¹³ ANK, sygn. Sz-Boh 133.

¹¹⁴ AFK, AK-XI a-1, s. 43.

¹¹⁵ AKF-Xa-10, s. 48r, s. 61r, s. 63r.

¹¹⁶ ANK, sygn. Sz-Boh 133.

wtórnie przerwany pośrodku wmurowanym epitafium. Obramienie, o niezachowanym progu, jest profilowane i zamknięte łukiem odcinkowym z rozbudowanym zwieńczeniem w kształcie trapezoidalnym o wygiętych bokach, flankowanym wolutami oraz uszakami z dekoracyjnymi agrafami z rzędami kulistych chrząstek, spinającymi zwieńczenie z bokami obramienia. W prześwicie zwieńczenia, nad łukiem głównego otworu obramienia, umieszczony jest kartusz z rozchylonych na zewnątrz wolut (w typie ceownic). Po jego bokach wystają liście palmowe. Na wolutach przy zwieńczeniu przedstawienia namalowano siedzące uskrzydłone putta, o nagich, otyłych ciałkach. Zwieńczenie zamyka wygięty, bogato profilowany gzyms z parą kolistych ślimacznicy po bokach, z których opadają zwisy przypominające łańcuch lub kule (element słabo czytelny w oryginale). Obramienie ma barwę szaro-zielonkawego kamienia z odcieniami różu. Tło z draperiami jest czerwono-purpurowe. Szaty postaci, mocno pofałdowane i dynamicznie rozwiane, u mężczyzny w kolorze złocisto-żółtym (płaszcz) i białym (koszula), u kobiety białe i zielonkawe oraz czerwone. Kartusze są barwy złocistej, imitującej zapewne efekt złocenia. Pole wypełniające oba kartusze są puste. Niestety, brak na nich napisów, herbów lub dat.

Z inwentarza kaplicy z roku 1875 wynika, że znajdował się tam: *...boczny ołtarz malowany klejowo na ścianie, w środku obraz olejny na płótnie Św. Heleny w ramie złoconej...*¹¹⁷. Ten ołtarz malowany na ścianie należy identyfikować z omawianym malowidłem, natomiast obraz św. Heleny niewątpliwie z zachowanym do dziś obrazem wiszącym nad schodami we wschodnim skrzydle klasztoru¹¹⁸. Ołtarz św. Heleny wzmiankowany po raz pierwszy w roku 1668, miał jednak strukturę architektoniczną z drewna. Wspomniany obraz, noszący datę 1823, mógł zostać wtórnie zmniejszony, o czym świadczy przycięcie (?) kompozycji, w tym krzyża. Umieszczenie obrazu św. Heleny w omawianej kompozycji malarskiej na ścianie miało charakter wtórny i przejściowy. Z uwagi na brak przekazów pisanych trudno obecnie określić, jaka była pierwotna funkcja malowidła i kiedy dokładnie powstało. Było ono zapewne uzupełnieniem nieznanego i niezachowanego dziś przedstawienia, najprawdopodobniej o tematyce pasyjnej, rzeźbiarskiego lub malarskiego (sztalugowego) umieszczonego we wnęce, obecnie

zamurowanej, pośrodku przedstawienia. Niestety nieznane pozostają także okoliczności powstania malowidła. Być może z jego fundacją łączą się postaci malowane po obu stronach ramy. Najprawdopodobniej są to święci (patronowie fundatorów?), może Józef z Arymatei (lub św. Piotr Apostoł) i św. Maria Magdalena. Wskazywać na to mogą: starszy wiek mężczyzny i długie, rozpuszczone włosy kobiety. Święci ci odpowiadają także domniemanej, pasyjnej tematyce, niezachowanego do dziś głównego przedstawienia w centrum kompozycji. Był to zapewne obraz sztalugowy lub rzeźba. W ten sposób rozwiązana była niezachowana grupa Chrztu Chrystusa w sąsiednim prześle¹¹⁹. Z lakonicznych opisów archiwalnych wiadomo, że w 1820 r. *„Był obraz bez filarów, a w nim obraz Matki Boskiej Pocieszenia”*¹²⁰, a za czasów Karwackiego¹²¹ wisiał obraz *Misericordia Domini*. W tym samym czasie w ołtarzu św. Heleny była tylko mensa i obraz na ścianie.

Dokładne datowanie malowidła ściennego nie jest na razie możliwe i pozostaje jeszcze do sprecyzowania (po ewentualnym ujawnieniu nieznanego dotąd źródła). W księdze Archikonfraterni, w której odnotowywano zwykle fundacje, brak jest wzmianek na temat tego malowidła. Należy przy tym zaznaczyć, że w zapiskach tych jest luka obejmująca lata 1730–1760. Analizę formy utrudnia z kolei częściowe zatarcie szczegółów i ubytki fragmentów malowidła. W datowaniu pomocne być za to mogą czytelne w zachowanym oryginale formy detalu architektonicznego w postaci mięsistych, wolutowych motywów, wreszcie ornamentyka w typie złocistych kartuszy z elementami przypominającymi muszle. Brak tu jeszcze „klasycznych” rocaill’e, ale rokokowy charakter ma już asymetryczny kartusz w zwieńczeniu, jak również kompozycja architektoniczna. Drobne detale w typie chrząstki przypominają elementy XVII-wiecznej ornamentyki małżowinowo-chrząstkowej, ale podobne motywy adaptowano w XVIII-wiecznych dekoracjach rokokowych. Warto zauważyć, że typowe dla XVII stulecia motywy wolutowe i chrząstki utrzymywały się w ornamentyce krakowskiej dość długo. Odnaleźć je można jeszcze w dziełach z lat 20. i 30. w. XVIII. Motyw zawieszonych i podwiązanych draperii należał

¹¹⁹ AFK, E-I-22: *Inwentarz kościoła O. Alojzego Karwackiego z roku 1922*, s. 474: *...w framudze ściennej (...) postać P. Jezusa (drewniana figura), a na tynku wymalowany św. Jan Chrzc. ...*

¹²⁰ ANK, sygn. WM 552 In.5: *Inwentarz Kościoła i Klasztoru Xięży Franciszkanów ... 1820/21 ... sporządzony ... i sprawdzony 1843 r.*

¹²¹ A. Karwacki, *Pamiętniki*, s. 141.

¹¹⁷ AFK, AK-IV-10, b.n.s.

¹¹⁸ Obraz po konserwacji ma zostać zawieszony w kaplicy, pośrodku malowidła ściennego, zgodnie ze stanem w roku 1875.

z kolei do obiegowych i występował w Krakowie w dziełach zarówno z ostatniej ćwierci wieku XVII, jak i w pierwszej połowie kolejnego stulecia¹²². Za późniejszym datowaniem przemawiają także: rozmach i iluzjonizm kompozycji, późnobarokowa forma architektury (wykrój prześwitu i gięte gzymsy), typ postaci puttów i lekka kolorystyka z dominacją różów. Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, trwanie i częstotliwość omówionych motywów, malowidło można datować tylko ogólnie na około połowę XVIII stulecia.

Z opisanym malowidłem wiązać także można architektoniczną polichromię pilastrów w postaci iluzjonistycznego kanelowania trzonów, odkrytego we fragmentach spod wtórnych nawarstwień i zrekonstruowanego w roku 2015. Przemawiają za tym szczegóły technologiczne. Jest to prawdopodobnie ta sama chronologicznie warstwa malarzka. Pod względem stylowym motyw malowanych iluzjonistycznie – kanelowanych trzonów pilastrów stosowany był od wieku XVII. Szczególną jednak popularność zyskał w końcu tego stulecia i w pierwszej połowie następnego. Z przykładów wymienić można malowane pilastry dekoracji kaplicy nowicjatu karmelitanek bosych w Warszawie z 1686¹²³, malowane kanelowanie pilastrów we wnętrzach krakowskich kościołów: Św. Anny (Jan Trycusz, 1703)¹²⁴ i Pijarów (1727–1733)¹²⁵, jak również iluzjonistycznie malowane pilastry w reprezentacyjnej sali pałacu Ciołka w Krakowie (z ok. poł. w. XVIII).

Do tej samej lub zbliżonej chronologicznie fazy należą pozostałości barwnego malowania ścian w kolorze różowym występujące w różnych miejscach na ścianach kaplicy. Zachowane są one w kilku warstwach, kolor ten był zatem powtarzany przez kilka kolejnych akcji malowania wnętrza. Niewątpliwie, przynajmniej najstarsze z tych warstw łączyć

należy z czasami baroku. Niestety, w aktach brackich nie odnotowano informacji o polichromiach kaplicy. Potwierdzone przekazem źródłowym jest tylko wykonanie malowideł na ścianie za ołtarzem głównym w formie *malowanego namiotu ze sznurem* w roku 1693¹²⁶. W trakcie ostatnich prac konserwatorskich (2015) odkryto na tej ścianie malowane iluzjonistycznie draperie, zachowane szczątkowo, które po zabezpieczeniu ponownie zasłonięto pobiałą.

MALOWIDŁA XIX-WIECZNE

W konwencji podobnej do wspomnianej wyżej sceny Modlitwy w Ogroju rozwiązane było przedstawienie w niszy nad obecnym wejściem wschodnim z kościoła do kaplicy (tj. najbliższej ołtarza). Głównymi postaciami sceny były, nieistniejące już dziś niestety, rzeźbione statuy Chrystusa i Piłata stojące za tralkową balustradą, na tle malowanej na ścianie iluzjonistycznej architektury z otwartymi drzwiami. Wygląd tej sceny ukazuje zdjęcie archiwalne z około roku 1930¹²⁷. Jest to scena sądu u Piłata, który pokazuje tłumowi umęczonego Jezusa mówiąc „oto Człowiek”. Figury stoją frontalnie: Chrystus po prawej, Piłat po lewej stronie. Jezus w koronie cierniowej, ubrany w płaszcz związany na węzeł, w skrzyżowanych i związanych? dłoniach trzyma trzcinę (tatarak). Piłat stoi z rękoma otwartymi w geście niewinności i bezradności wobec woli tłumu. Nie jest ubrany w strój Rzymianina, tylko w orientalne szaty z turbanem na głowie, a podobne cechy ma jego twarz – brodatego starca z długą brodą i wąsami. Chrystus przedstawia zbliżony typ ikonograficzny co figura w ołtarzu głównym, tylko w pozycji stojącej, z twarzą zniekształconą przez uderzenia. Przedstawienie to było bardzo popularne, skoro w samej kaplicy było ich aż trzy. Trzeci wizerunek był namalowany na obrazie w ołtarzu usytuowanym przy ścianie północnej, przy wejściu na chór. Postaci są statyczne mimo kontrastu i lekkiego skrzywienia tułowia, szaty modelowane są sztywno. Mimo oglądu figur tylko na fotografii, można stwierdzić wyraźną różnicę warsztatową pomiędzy tymi rzeźbami a rzeźbą w ołtarzu głównym wykonaną na znacznie wyższym poziomie artystycznym.

Ganek notowany był już w 1618 r.¹²⁸, natomiast pierwsze wiadomości o rzeźbach na ganku pocho-

¹²² Z uwagi na słabo zachowane i rozpoznane dekoracje malarskie z tego czasu, do analizy porównawczej posłużyć mogą liczne dzieła małej architektury, zwłaszcza epitafia. Zob. Maksymilian i Stanisław Cerchowie, *Pomniki Krakowa*, t. III, Kraków 1904.

¹²³ J. Nowiński, *Siedemnastowieczna polichromia kaplicy nowicjatu karmelitanek bosych w dawnym pałacu Kazanowskich w Warszawie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, LXXVII, 2015, 1, s. 73.

¹²⁴ M. Kurzej, *Budowa i dekoracja krakowskiego kościoła św. Anny w świetle źródeł archiwalnych*, w: *Fides ars scientia. Studia dedykowane pamięci Księdza Kanonika Augustyna Mednisa*, red. A. Betlej i J. Skrabski, Tarnów 2008, s. 285.

¹²⁵ KZSP, t. IV: *Miasto Kraków*, cz. II: *Kościoły i klasztory Śródmieścia*, red. A. Bochnak i J. Samek, z. 2, Warszawa 1978, s. 96; *Encyklopedia Krakowa*, s. 464.

¹²⁶ AFK, AK-XI a-1, s. 68.

¹²⁷ Fot. Agencja Fotograficzna Światowid, ok. 1930 r., oryg. MHK, sygn. Fs3375/IX.

¹²⁸ AFK, AK-XI a-1, s. 6r.

dzą z roku 1748¹²⁹. Niestety barokowe rzeźby nie zachowały się. Ocalało jedynie malowidło na ścianie, pochodzące już z wieku XIX, odkryte w trakcie obecnych badań. Zapiski archiwalne z wieku XIX dokumentują przeprowadzone wówczas renowacje i zmiany. W roku 1843 odrestaurowano ganek Piłata i rzeźby Pana Jezusa w Ogroju (przez snycerza Korneckiego). Zrobiono także *góre Oliwną*¹³⁰. W tym samym roku (1843) pomalowano lub odnowiono polichromie rzeźb grupy *Ecce Homo* (Piłata i Pana Jezusa). Wówczas także najprawdopodobniej iluzjonistyczne tło tej sceny namalował malarz Wojciech Dembowski, należący do Bractwa Męki Pańskiej, który *pomnażając upiększenie Kaplicy odmalował swoim Kosztem Ganek, Pana Jezusa i Pilata oznaczając Ecce Homo to jest od góry sklepienia aż na dół w sztukaterie różne za co Niech Bóg Najwyższy nadgroda będzie...*¹³¹. Jak można przypuszczać częścią tej dekoracji malarskiej są zachowane do dziś iluzjonistyczne drzwi malowane na ścianie ganku. Wojciech Dembowski był niewątpliwie malarzem miejscowym – krakowskim. Wiadomo o nim tylko, że w roku 1828 restaurował ołtarz św. Michała Archanioła w kościele Mariackim. Jego jedynym znanym (sygnowanym) dziełem jest obraz *Święta Trójca* z roku 1833 w klasztorze oo. Franciszkanów¹³².

WYPOSAŻENIE

Kaplica Męki Pańskiej odznaczała się od początku bogatym wyposażeniem. Składały się na nie ołtarze, obrazy, rzeźby i inne przedmioty, wszystkie oczywiście związane ze sprawowanymi w kaplicy praktykami religijnymi. Obecnie istniejące wyposażenie kaplicy jest już tylko dalekim echem dawnego. O tym pierwotnym oprócz znanych dotąd dzieł ocalałych mówią przede wszystkim dawne – historyczne już dziś opisy i inwentarze, a także materialne ślady ujawnione w trakcie ostatnich prac konserwatorskich. Zarówno archiwalia, jak i ostatnie badania konserwatorskie wzbogaciły znacznie stan wiedzy na temat dziejów kaplicy oraz jej wyposażenia i wy-

stroju. Pozwalają ponadto na weryfikację niektórych dotychczasowych ustaleń.

Informacje na temat dawnego wyposażenia kaplicy zawierają przede wszystkim archiwalne inwentarze. Uchodzący za najstarszy i pochodzący rzekomo z roku 1622 (*Inventarium...*)¹³³ jest zdumiewająco zbieżny z inwentarzem spisany w roku 1797¹³⁴. Oba podają nie tylko tę samą liczbę ołtarzy, ale też te same wezwania: główny z wizerunkiem Chrystusa w koronie cierniowej i piętą, oraz pięć bocznych: św. Michała Archanioła, św. Jana Nepomucena (którego kult zatwierdzono dopiero w latach 20. w. XVIII !), św. Krzyża, Przemienienia Pańskiego, św. Marii Magdaleny. Spowodowało to błędne interpretacje¹³⁵. Tymczasem z innych źródeł¹³⁶ skądinąd wiadomo, że pożar w roku 1655 pochłonął, jak już wspomniano, niemal całe wyposażenie, a w opisie oratorium w roku 1684¹³⁷, a więc już po odbudowie kaplicy, wymieniono oprócz ołtarza wielkiego tylko dwa boczne, a mianowicie: św. Krzyża i św. Heleny. Z kolei w aktach wizytacji biskupiej z roku 1748 odnotowano pięć ołtarzy w kaplicy: główny, św. Krzyża, św. Heleny oraz dwa drewniane pomalowane na kolor kamienny: *Christi patientis* i św. Marii Magdaleny¹³⁸. Sprawę wyjaśnia bliższa analiza dokumentów. Pierwszy z wymienionych inwentarzy jest XIX-wiecznym odpisem oryginału pochodzącego najprawdopodobniej z 2. poł. (?) XVIII wieku. Odpis zaopatrzono w błędne, zapewne pomyłone z innym dokumentem: tytuł i adnotacje o dacie i miejscu sporządzenia.

Dbałość o należyty stan i wygląd oratorium oraz jego urządzenia należała do ważniejszych obowiązków Archikonfraterni. W myśl statutów bractwa, opracowanych przez biskupa Szyszkowskiego, odpowiedzialność za te kwestie spoczywała na konsyliarzach (radnych) brackich. Mieli oni dozorować

¹³³ Według A. Zwiercana sporządzony w kancelarii biskupiej na zamku w Bodzentynie w dn. 15 IV 1622: A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 101. Data tego inwentarza jest najprawdopodobniej mylna. Świadczy o tym porównanie elementów wyposażenia, niemal identycznych jak w inwentarzu z roku 1797.

¹³⁴ AKF. Inwentarz 1797: *Inskrypcja Rzeczy ruchomych w kaplicy przy kościele WW. OO. Franciszkanów pod Tytułem Bractwa Męki Pańskiej fundowanej...*

¹³⁵ O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 101–102; M. Fabiański, *Złoty Kraków*, s. 117 uważa, że te same przedstawienia wymieniane w inwentarzach z w. XVII i z końca XVIII świadczą, że ocalały one z pożaru w r. 1655.

¹³⁶ AFK, AK-XI a-1, s. 18r.

¹³⁷ Ibidem, s. 43.

¹³⁸ AKMKr, *Acta Visitationis Ecclesiarum Parrochiarum cum Capellam...*(AV) nr 28, s. 656.

¹²⁹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej AKMK) AV 28, s. 657: *Crucem Capilantis supra Porta pinaculum parrentum cum Statua Christi a Pilato praesentati...*

¹³⁰ AKF-Xa-10, s. 48r, s. 61r, s. 63r.

¹³¹ Ibidem.

¹³² *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. II: D-G, red. Jolanta Maurin Białostocka i zesp., Warszawa 1975, s. 39.

kaplicę, ochędóstwo wszelkie które do Chwały Bożej...służy, ...kielichy, pateny (...) obicia, opony, obrazy y insze wszelkie potrzeby obmyślać y opatrywać...z kolekty brackiej, bądź też staraniem (...) od inszych ludzi nabożnych y majątnych...¹³⁹. Bezpośredni dozór i staranie mieli mieć także zakrystianie, którzy szczególną pieczę rozciągali na ruchomościach: ochędóstwo Kapliczne, które są w Ołtarzu / albo kaplicy na ścianach / stołach/ y ławach¹⁴⁰.

Do XIX stulecia arcybractwo, pomimo okresowych trudności, dokładało starań o należyty wygląd swego oratorium. Ostateczny kres świetności kaplicy Męki Pańskiej przyniósł dopiero wiek XX. Na początku kaplica przeszła pod bezpośrednie władanie i zarząd klasztoru Franciszkanów. Dnia 29 I 1905 Arcybractwo Męki Pańskiej zrzekło się praw do kaplicy brackiej na rzecz i własność klasztoru oo. Franciszkanów w Krakowie. Powodem była sytuacja Archikonfraterni, która nie była w stanie odrestaurować kaplicy Męki Pańskiej w smutnym znajdującej się stanie...¹⁴¹. Bractwo nie miało bowiem środków, aby ją nadal utrzymywać i restaurować. Do prac remontowych przystąpiono dopiero w roku 1926 pod kierunkiem A. Szyszkobohusza. Doprowadziły one niestety jednocześnie do poważnego uszczuplenia i zniszczenia zabytkowego wyposażenia wnętrza. Do największych zmian dokonanych w tym czasie należało usunięcie części drewnianych ołtarzy. Poza ołtarzem wielkim (głównym) w kaplicy pozostały tylko ołtarz Krzyża Świętego i kamienna mensa z ołtarza Św. Heleny, na której najprawdopodobniej ustawiono otoczoną kultem rzeźbę drewnianą Chrystusa Frasobliwego w szklanej gablotce, umieszczoną obecnie w niszy nad mensą. W projekcie architekt przewidywał ustawienie w tym miejscu mniejszego ołtarza Chrystusa ubiczowanego przeniesionego ze ściany północnej. Usunięto stojący dotąd przy ścianie północnej renesansowy nagrobek Franciszka Wesseliniego¹⁴². W dłuższych ścianach kaplicy zamurowano nisze, w których wcześniej stały rzeźby. Z drewnianych rzeźb w kaplicy pozostały: Upadek Chrystusa pod krzyżem, Chrystus ubiczowany, Chrystus i Piłat na ganku nad wejściem oraz figury w grocie Grobu Pańskiego. Wprowadzone zmiany, a zwłaszcza

usunięcie części ołtarzy zubożyło wnętrze kaplicy i jej wymowę ideową. Z tego też powodu restauracja ta została oceniona negatywnie przez ówczesnego Konserwatora Zabytków – Tadeusza Szydłowskiego¹⁴³. W latach powojennych z kaplicy zniknęły kolejne rzeźby i ołtarz św. Krzyża.

OLTARZ GŁÓWNY

Jedynym zachowanym do dziś na swoim pierwotnym miejscu elementem dawnego wyposażenia kaplicy jest ołtarz główny. Ustawiony przed ścianą wschodnią¹⁴⁴ prezentuje typ przyściennego retabulum architektonicznego, jednokondygnacyjnego, jednoosiowego z promienistą glorią w zwieńczeniu. Nastawa wykonana jest w większości z tzw. czarnego marmuru, czyli wapienia dębnickiego, gloria zwieńczenia jest drewniana i polichromowana. U dołu ołtarza znajduje się masywna część cokołowa z mensą, złożona z kilku, zapewne wtórnie zestawionych, bloków i płyt tworzących stół ołtarzowy. Od frontu umieszczona jest prostokątna płyta antepedium z rytą złożoną dekoracją w formie roślinnej bordiury i krzyżem z koroną cierniową i trzema gwoździami pośrodku. Ponad blatem mensy znajduje się predella z głęboką wnęką flankowaną parą piedestałów z gzymsem. Wyżej wznosi się główna część nastawy w kształcie aediculi z przerwany przyczółkiem. Składa się ona z pary kolumn o gładkich trzonach z różowego marmuru, stojących na wysokich postumentach, wspartych na piedestałach flankujących predellę. Korynckie kapitele i bazy wykonane są z alabastru i pozłoczone. Między kolumnami znajduje się półkoliście zamknięta, profilowana arkada wpisana w większe, profilowane obramienie zamknięte trójbocznie z ozdobnymi uszakami. W arkadzie znajduje się drewniana nisza, w której umieszczona jest rzeźba Chrystusa. Kolumny dźwigają wyłamujące się nad nimi belkowanie, a wyżej odcinki przerwanego przyczółka. W osi środkowej na belkowaniu umieszczony był kartusz z inskrypcją. W zwieńczeniu, pomiędzy odcinkami przyczółka i wyżej wznosi się rozbudowana, rzeźbiona gloria z wiązek promieni. W jej części centralnej znajduje się kolisty otok z obłoków i główek anielskich, pośrodku rzeźbiona figura siedzącego Boga Ojca, a poniżej gołębica Ducha Świętego.

¹³⁹ M. Szyszkowski, *Bractwo Compassionis*, s. 69–70.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 81–83.

¹⁴¹ AFK, AK-XI a-10, s. 234.

¹⁴² Na temat tego nagrobka zob. E. Bidzińska, *Franciszek Wesselini, dworzanin króla Stefana Batorego, nagrobek i portret*, [w:] *Polska i Europa w dobie nowożytnej. Prace naukowe dedykowane Profesorowi Juliuszowi A. Chrościckiemu*, Warszawa 2009, s. 529–534.

¹⁴³ T. Szydłowski, *Kronika konserwatorska*, „Rocznik Krakowski”, t. XXII, 1929, s. 141.

¹⁴⁴ Ołtarz nie przylega bezpośrednio do ściany wschodniej kaplicy i posiada własną murowaną konstrukcję.

Ołtarz datowany jest w Katalogu Zabytków Sztuki po r. 1655, gloria „zapewne” na w. XVIII¹⁴⁵. Zdaniem Michała Rożka jest to dzieło Marcina Bielańskiego, wzniesione w roku 1670 z fundacji mieszczanina krakowskiego Jakuba Piechowicza¹⁴⁶. Jak ustalił wspomniany badacz, ołtarz miał być restaurowany w roku 1692 kosztem 300 florenów¹⁴⁷, częściowo z zapisu kotlarza Jerzego Dietzela z 1686¹⁴⁸. Oględziny ołtarza wykazały, że struktura architektoniczna nastawy jest składana i niejednorodna, z wtórnie użytymi elementami pochodzącymi z innych dzieł. Na przykład przy postumentach kolumn znajdują się fragmenty epitafiów (?) z ornamentami i inskrypcjami. Z kolei postumenty kolumn zdobione są płycinami z rytą dekoracją roccaille’ową, niewątpliwie już XVIII-wieczną.

W świetle źródeł archiwalnych powstanie ołtarza było dość skomplikowane i przeciągało się w czasie. Ponadto z biegiem stuleci ołtarz był uzupełniany o nowe elementy i najprawdopodobniej przekształcany. Wiadomo, że pierwotne wyposażenie kaplicy brackiej, a zatem także ołtarz główny, uległy zniszczeniu w czasie pożaru w roku 1655¹⁴⁹. Sprawa powstania obecnego ołtarza, daty projektu i pierwszych prac przedstawia się niejasno. W roku 1670 podpisano umowę z nieznanym z nazwiska kamieniarzem na wykonanie ołtarza Matki Boskiej Loretańskiej¹⁵⁰, na który już od roku 1666 uczyniony był zapis testamentowy w wysokości 500 florenów¹⁵¹. Decyzję tę ułatwiał fakt, iż jak zanotowano w księgach Archikonfraterni, bractwo miało już *nieco marmuru z Olkusza sobie darowanego*¹⁵². Kamieniarz jednak nie wywiązał się ze zlecenia: *nie tylko ołtarza nie wystawił ale i wszystkiego marmuru nie wyprawił... który ...aż pod chór wielki złożyć musiano*¹⁵³. W tym samym roku (1670) Andrzej Jarmuzowicz i Jakub Piechowicz dali *temuż Kamieniarzowi Marcinowi Bielańskiemu 20 fp (florenów) ... w których f 20-tu Architekturę albo Optykę In folio Walor?: f. 300 zostawił*¹⁵⁴. Możemy tylko domniemywać, że ostatecznie marmurowa nastawa stała na ołtarzu głównym, gdyż żadne z późniejszych

inwentarzy nie wymienia ołtarza loretańskiego. Z zapisków w księdze brackiej czytamy, że dopiero w roku 1681 postawiono *Ołtarz wielki z marmuru Czarne*, który był wcześniej już dawno gotowy¹⁵⁵. Jednak według opisu z roku 1684 *Ołtarz Wielki Marmurowy* był wówczas jeszcze z *wierzchu i po bokach niedokończony, do którego dokończenia jest na słupku skarbona (a) na niej tablica z abrysem tegoż Ołtarza przy drzwiach...*¹⁵⁶. Jak zatem można wnioskować z powyższego zapisu nastawa była zrealizowana tylko częściowo, a o planowanym kształcie całości informować miał rysunek umieszczony obok skarbonki do składania datków na ukończenie ołtarza. Nie wiadomo, czy i kiedy nastawa została ukończona zgodnie z tym projektem.

W roku 1684 подарowano do ołtarza głównego antepedium z tkaniny z chorągwi tureckiej¹⁵⁷, zapewne zdobyczej spod Wiednia. W tym samym czasie w ołtarzu umieszczony był obraz *Depositio P. Jezusa*, dar Andrzeja Cieniowicza krakowskiego rajcy z roku 1659 (?) poddany renowacji w roku 1681 i zwieńczony krzyżem¹⁵⁸. Obraz ten wyjmowano do wielkopiątkowego grobu Pańskiego. Najprawdopodobniej był to obraz przeznaczony na zasuwę. W opisie ołtarza wymieniono w zwieńczeniu wizerunek św. Weroniki w czarnych ramach i za szkłem zakończony krzyżem, opisany w inwentarzu jako drewniana kondygnacja, a także pod głównym obrazem drewnianą, polichromowaną (z jasną karnacją) figurę *P. Jezusa w grobie Depositia*. Ta ostatnia wzmianka tłumaczy istnienie głębokiej niszy w predelli, w której mogła znajdować się wspomniana rzeźba Chrystusa w grobie. W inwentarzu znalazła się interesująca wzmianka, że w ołtarzu głównym jest *...mensa kamienna ale niecała, bo kawałkiem z inszego złożona...*¹⁵⁹. Wzmianka ta świadczy, że już wówczas ołtarz był przynajmniej w części składany z wtórnych elementów. Potwierdzają to wyniki współczesnych oględzin ołtarza, w trakcie których zauważono wtórnie użyte elementy. Płyta antepedium szerokością odpowiadająca środkowej profilowanej części nastawy ze złożoną dekoracją bliską stylistyce barokowej może należeć do kompozycji ołtarza z 2. poł. XVII w., natomiast fragmenty płyt z rytą dekoracją wczesnobarokową powyżej mensy, w tle bocznych kolumn pochodzą z epitafiów z 1. ćw. (?) XVII w. i zostały użyte wtórnie. Na bokach oł-

¹⁴⁵ KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 115.

¹⁴⁶ M. Rożek, *Mecenat artystyczny*, s. 117–118.

¹⁴⁷ AFK, AK-XI a-1, s. 68r: 26 Kwietnia Ołtarz Wielki w Kaplicy odnowiony o wartości 300 fp i więcej odnowa iego.

¹⁴⁸ M. Rożek, *Mecenat artystyczny*, s. 118.

¹⁴⁹ AFK, AK-XI a-1, s. 18r.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 31r.

¹⁵¹ AFK, AK-XI a-1, s. 27r.

¹⁵² Ibidem, s. 31r.

¹⁵³ Ibidem.

¹⁵⁴ Ibidem.

¹⁵⁵ AFK, AK-XI a-1, s. 35r.

¹⁵⁶ Ibidem, s. 43.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 41r.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 43.

¹⁵⁹ Ibidem.

tarza widoczna jest jego konstrukcja z kamiennymi okładzinami przylegającymi do murowanej ściany i gzymsami z pierwotnej jego szerokości (grubości). Gzymsy te są różne po prawej i po lewej stronie, gdzie zastosowano biały marmur. Być może jest to część zrobiona z innego materiału wspomniana w inwentarzu. Wymieniono w nim ponadto w kaplicy *Marmuru polerowanego sztuk 2 na półtora łokci które od Ołtarza Wielkiego zostały*, a także kawałki alabastru¹⁶⁰, co być może świadczy, że budowa nastawy w tym czasie była już ukończona.

Reasumując, stwierdzić należy, że obecny ołtarz główny (retabulum) kaplicy wzniesiono w roku 1681 z elementów przygotowanych około roku 1670 oraz najprawdopodobniej innych, w tym wtórnie wykorzystanych materiałów. Przynajmniej do lat 80. w. XVII ołtarz ten nie był ukończony w całości. Być może brakującymi częściami były boczne pilastry (?) lub dekoracyjne „uszy” (?) oraz zwieńczenie. Wzmiankowany w źródłach jako autor (lub współautor) ołtarza Marcin Bielawski to mistrz i starszy cechu kamieniarzy i snycerzy, a zarazem przedstawiciel znanej rodziny krakowskich kamieniarzy i rzeźbiarzy. Wykonywali oni posadzki, tablice, epitafia, portale i ołtarze, głównie z tzw. czarnego marmuru z Dębnik¹⁶¹. Marcin Bielawski (notowany w Krakowie od 1654 r., zm. ok. 1689) zatrudniony był między innymi przy pracach w kaplicy Wazów na Wawelu (1666) oraz jednym z najbardziej znanych dzieł z „marmuru dębnickiego” poza Małopolską – nagrobku św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy (1677)¹⁶². Ołtarz główny w kaplicy brackiej o prostej i czytelnej kompozycji architektonicznej, z parą kolumn i przerwany przyczółkiem oraz wydatnymi gzymsami odpowiada w pełni charakterystycznym cechom dzieł małej architektury wykonywanych przez ten warsztat. Szczególnie charakterystyczna jest tu para wysuniętych ku przodowi i stojących

na piedestałach kolumn dźwigających odcinki belkowania z ukośnymi odcinkami gzymsów. Motyw ten wywodzący się z kręgu Carla Maderny i sztuki rzymskiej XVI/XVII w.¹⁶³ pojawia się także w innych dziełach tego warsztatu. Stosował on przez kolejne dziesięciolecia te same schematy i wzory, z biegiem lat coraz bardziej zachowawcze i zapóźnione stylowo¹⁶⁴.

Dzieje ołtarza w XVIII wieku nie są dokładnie znane. Najprawdopodobniej dokonywano przy nim napraw i drobnych przekształceń. O tych ostatnich świadczą wspomniane rokokowe dekoracje płycin postumentów kolumn oraz kartusz. Większe przeobrażenia ołtarza miały miejsce w XIX stuleciu. W roku 1841 po bokach ołtarza głównego umieszczono dwie figury: świętych Wojciecha i Stanisława bpa, przypuszczalnie barokowe (*staroświeckiej snycerskiej roboty*), pochodzące najprawdopodobniej z kościoła Św. Anny – ofiarował je Jakub Znicz (?) *Kościelny od św. Anny*¹⁶⁵. W roku 1908, przy okazji wmurowania portali do zakrystii, obie rzeźby niestety usunięto¹⁶⁶.

W roku 1842 dokonano przebudowy lub uzupełnienia zwieńczenia ołtarza głównego. Z tego czasu pochodzi promienista gloria z figurą Boga Ojca i Ducha Świętego wraz z *pawilonem po bokach*. Jest to dzieło snycerza Joachima Korneckiego¹⁶⁷. Prace wykończeniowe – *położenie figury Boga Ojca w obłokach z aniołami w promieniach formując drugie piętro Wielkiego Ołtarza* oraz posrebrzenie rzeźby św. Ducha wykonano w roku 1843¹⁶⁸. Joachim Kornecki był snycerzem urodzonym w Krakowie w roku 1801, synem Ignacego¹⁶⁹ – także snycerza, twórcy dekoracji prospektu organowego w kościele Mariackim w Krakowie (1801)¹⁷⁰. W la-

¹⁶³ M. Karpowicz, *Mateo Castello architekt wczesnego baroku*, Warszawa 1994, s. 15–16.

¹⁶⁴ M. Wardzyński, *Organizacja pracy i praktyka warsztatowa*. Należy przy tym zauważyć, że wspomniany motyw odnaleźć można jeszcze na wzornikach z lat 70. w. XVII, a więc współczesnych omawianemu ołtarzowi, np. frontospis *Neues Zierrathenbuch...* Simona Cammermeira, wyd. ok. 1670.

¹⁶⁵ AKF-XI a-10, s. 44v.

¹⁶⁶ F. Solarz, *Wypisy*, s. 10, 11, 15.

¹⁶⁷ AKF-Xa-10, s. 45v.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 52v, 72r.

¹⁶⁹ Z. Prószyńska, uzup. H. Czerweń Kornecki Joachim, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.) Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. IV: K1-La, red. J. Maurin Białostocka i J. Derwojed, Warszawa 1986, s. 112.

¹⁷⁰ A. Dettloff, *Rzeźba krakowska 2. poł. XVIII wieku. Twórcy, nurty i tendencje*, Kraków 2013, s. 64.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 45.

¹⁶¹ J. Derwojed, *Bielawscy*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.) Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. I: A-C, red. J. Maurin Białostocka i zesp., Warszawa 1971, s. 156; *Encyklopedia Krakowa*, Kraków-Warszawa 2000, s. 64; M. Heydel, *Bielawski, Bildhauer- und Steinmetz-Familie*, w: *Saur Allgemeines Künstlerlexikon. Die bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*, Bd. X, München–Leipzig 1995, s. 539.

¹⁶² M. Wardzyński, *Organizacja pracy i praktyka warsztatowa w kamieniołomach dębnickich od drugiej ćwierci XVII do początku XVIII wieku a „długie trwanie” form późnomanierystycznych i wczesnobarokowych*, „Studia nad sztuką Renesansu i Baroku”, t. XI: *Tradycja i innowacja w sztuce nowożytnej*, red. I. Rolska i K. Gombin, Lublin 2012, s. 338–339 i przyp. 23, s. 343 i przyp. 40.

tach 1823–1830 pracował wraz z bratem (Jakubem) w pracowni rzeźbiarskiej Ignacego Mieroszewskiego. Wykonać miał dekoracje do organów w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze. Przypisuje się mu ponadto ołtarz z 1835 r. w kościele ewangelickim w Białej¹⁷¹. Pochodził z rodziny rzeźbiarzy działającej w Małopolsce od XVIII wieku¹⁷². Przez dziesięciolecie stosowali oni późnobarokową manierę stylową, kontynuowaną także w XIX stuleciu. Dzieła warsztatu tej rodziny zdobią liczne świątynie, w tym m.in. w Bochni, Gdowie, Zakliczynie, Krakowie¹⁷³. Gloria ołtarza głównego w kaplicy Męki Pańskiej jest nieznanym dotąd, potwierdzonym archiwalnie dziełem warsztatu Korneckich, a konkretnie Joachima Korneckiego. Jest to nie tylko niezwykle interesujący przykład ich twórczości w Krakowie, a zarazem dowód długiego trwania tradycji rzeźby późnobarokowej. Na taką formę zgodzić się bowiem musieli zleceniodawcy. W latach 40. wieku XIX zjawisko to niewątpliwie było już anachronizmem.

W roku 1850, 18 lipca, w trakcie wielkiego pożaru Krakowa ołtarz *wiele ucierpiał a szczególnie drugie piętro to jest Bóg Ojciec nowo wyzłocone od gorąca wielkiego*¹⁷⁴. W roku 1891 przeprowadzono restaurację *Wielkiego Ołtarza*¹⁷⁵. Zakres prac prowadzonych wówczas (od lipca do końca grudnia) nie jest znany. Na podstawie wzmianki o *kosztach tychże ołtarzy*¹⁷⁶ można domniemywać, że ilość ewentualnie dodanych nowych elementów nie była duża.

Kolejna rozbudowa ołtarza miała miejsce przed rokiem 1897, o czym wspomina kronika klasztorna¹⁷⁷. Wykonano wtedy wydatną mense zachowaną do dzisiaj, z wykorzystaniem pośrodku, starszego, ozdobnego antepedium. Nie wiadomo, czy w ołtarzu nie dokonywano zmian w trakcie restauracji kaplicy w roku 1929. Inwentaryzacja rysunkowa kaplicy sprzed restauracji i rysunki projektowe zdają się

świadczyc o braku większych ingerencji w tym czasie¹⁷⁸. W czasie II wojny światowej w latach 1943–44 wykonano trzy kamienne stopnie przed ołtarzem z wmontowaniem starszych elementów¹⁷⁹.

Z ołtarzem głównym związane są dwa przedstawienia figuralne, niezwykle istotne z uwagi na ich funkcje, a także walory artystyczne. Na pierwszym miejscu wymienić należy Pietę – obraz wiszący obecnie na ścianie południowej. Był najważniejszym pod względem ideowym. O jego znaczeniu decydował fakt, że wizerunek Matki Bożej trzymającej na kolanach ciało martwego Chrystusa widniał w pieczęci Arcybractwa i był jego godłem¹⁸⁰. Przedstawienie o tej tematyce najprawdopodobniej od samego początku znajdowało się w ołtarzu głównym. Odnotowano go już w wizytacji Ojca Caputo w 1612 r.¹⁸¹ Obraz ten namalowano na płótnie naklejonym na deskę, a w 1650 r. był już zniszczony, o czym dowiadujemy się z księgi brackiej przy okazji zamówienia nowego obrazu według istniejącego, ale malowanego na blasze cynowej. Nowy obraz – dzieło malarza Marcina Blechowskiego¹⁸² – uległo zniszczeniu w czasie pożaru w roku 1655¹⁸³. Inwentarz z 1684 r. podaje, że (nowy) obraz w ołtarzu głównym został „odebrany” w 1659 r. (od malarza?) po śmierci Andrzeja Cieniowicza krakowskiego rajcy i członka Arcybractwa i być może fundatora obrazu¹⁸⁴. W 1681 r. przy okazji wznoszenia nowego ołtarza głównego był restaurowany i do niego dopasowany¹⁸⁵. Wskazuje to, że obraz zamówiono prawdopodobnie jeszcze do starszego ołtarza, funkcjonującego tymczasowo zaraz po pożarze. Z inwentarza z 1694 r. dowiadujemy się, że postaci malowane na zasuwie miały srebrne i złote korony¹⁸⁶. Obraz *Depositionis* na zasuwie wymieniany jest we wszystkich późniejszych inwentarzach¹⁸⁷. W 1838 był odnawiany i zapewne przemalowany, konserwowany był też wraz z rzeźbą Chrystusa Bolesnego w latach 1998–9. Do 2015 r. zawieszony na ścianie na ganku nad wejściem, po ostatniej konserwacji przemieszczony na ścianę południową powyżej niszy z rzeźbą Chrystusa Frasobliwego.

¹⁷¹ Z. Prószyńska, Kornecki Joachim, s. 112.

¹⁷² Ibidem, s. 109–113; J. Wyczasany, *Malarze, rzeźbiarze i złotnicy działający w Bochni od połowy XV do połowy XIX wieku*, „Rocznik Bocheński”, t. 1, 1993, s. 110–118.

¹⁷³ Jednym z pierwszych i najważniejszych przedstawicieli tej rodziny był snycerz Piotr: J. Wyczasany, *Malarze, rzeźbiarze i złotnicy działający w Bochni*, s. 110–118; A. Dettloff, *Rzeźba krakowska 2. poł. XVIII wieku*, s. 59–65.

¹⁷⁴ AKF-XIa-10, s. 90, 94r.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 185 r (... *wogólnościami 1500 złp. z dodatkami małymi (...)* 162.zł.44b).

¹⁷⁶ Ibidem.

¹⁷⁷ AFK, E-I-22: *Inwentarz kościoła O. Alojzego Karwackiego z roku 1922*, s. 473. Karwacki zapisał tam, że ołtarz główny został nabyty dawniej z jakiegoś kościoła krakowskiego. Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w świetle obecnych badań.

¹⁷⁸ ANK, sygn. Sz-Boh 133.

¹⁷⁹ F. Solarz, *Wypisy*, s. 13.

¹⁸⁰ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 94.

¹⁸¹ AFK, E-I-22, s. 350.

¹⁸² Ibidem, s. 82.

¹⁸³ AFK, AK-XI a-1, s. 18r.

¹⁸⁴ Ibidem, s. 43.

¹⁸⁵ Ibidem.

¹⁸⁶ Ibidem, s. 74.

¹⁸⁷ 1798 r. (AFK, AK-XI a-1, s. 106); 1820 r. (ANK WM 552 In.5); 1875 r. (AFK, A-IV-10); 1922 r. (AFK, E-I-22).

Obraz malowany jest olejno na trzech deskach, o wykroju półkolistym, dołem przycięty i uzupełniany. Przeznaczony był na zasuwę ołtarza głównego i nosi ślady dostosowania go do półkolistego wykroju wnęki ołtarzowej. Pierwotnie u góry mógł być zakończony prostokątnie, o czym świadczą przycięcie kompozycji (skał i jednego z krzyży). W centrum obrazu ukazana jest Pieta ze złożonymi koronami. Postać Marii przechylona w prawo, w pozycji lekko skrzyżowanej wskazuje jedną ręką na ranę Chrystusa w boku, drugą podtrzymuje jego opadającą głowę. Ciało Chrystusa bez oznak męki z wyjątkiem rany w boku i śladów po gwoździach podkreślonych złotymi promieniami, z nogami opartymi o ziemię, z torsem ułożonym na boku i jedną ręką opadającą bezwładnie z kolan Marii. W wieloplanowym tle, po obu stronach głównej sceny znajdują się skały – po lewej z charakterystycznym drzewem rosnącym na urwisku – po prawej Głgota z trzema krzyżami. Pośrodku w dali widnieje miasto – wyobrażenie Jerozolimy z wyróżniającą się kopułą budowlą przypominającą Świątynię Grobu Pańskiego. Pejzaż ten odsłonięto ostatnio spod późniejszej przemalówki. Skręty postaci wprowadzające pewną dynamikę mają charakter manierystyczny, podobnie jak płaszcz Marii udrapowany szerzej niż sama postać, miejscami ze sztywno załamanymi fałdami. Młoda, delikatna twarz Marii i ciała Chrystusa oddane są realistycznie przez miękki modelunek kolorem i światłocieniem. Podobnie malowany jest pejzaż zgodny z opisem ewangelicznym. Z mniejszą umiejętnością namalowane są dłonie, stopy Marii i twarz Chrystusa. Obraz utrzymany jest w tonacji ciemnej ugrowo-błękitnej oddającej popołudniową porę dnia, ze światłem bocznym zachodzącego słońca rozświetlającym jasną karnację ciała Chrystusa i twarzy Marii oraz Głgotę, miasto i zachmurzone niebo. Całość przepełniona jest smutkiem i wewnętrzną ekspresją. Motyw ikonograficzny Piety wyrażający w sposób symboliczny odkupienie win poprzez śmierć Syna Bożego i orędownictwo jego cierpiącej Matki wywodzi się ze średniowiecza, podobnie jak zasadniczy układ kompozycyjny z ciałem Chrystusa spoczywającym na kolanach Marii. Ten tradycyjny układ i symboliczny przekaz prezentowane są na obrazie na wysokim poziomie artystycznym. Modelunek postaci, szczególnie ciała Chrystusa i twarzy Marii, fałdów szat oraz pejzaż w tle obrazu zdradzają wpływy malarstwa włoskiego. Wszystkie te cechy stylowe i ikonograficzne potwierdzają powstanie obrazu około połowy XVII w.

W półkolistej niszy wypełniającej kamienną profilowaną arkadę nastawy ołtarza głównego znajduje się Chrystus Bolesny. Ta drewniana i polichromowana rzeźba obwiedziona jest ozdobną ramą ze złożonymi motywami liśćmi akantu w górnej partii oraz płycinami ze złożonymi festonami i rozetami. Chrystus w pozycji siedzącej „tronującej” ustawiony jest na postumencie ozdobionym motywem małżowinowym. Odziana w „królewski” czerwony płaszcz ze złożoną lamówką i spięty złożoną broszą, postać skrzyżowana jest spiralnie, z lewą nogą wysuniętą do przodu i głową odchyloną w tył w prawo. Ręce skrzyżowane i związane sznurem nad wysuniętym kolanem stanowią przeciwwagę do cofniętej prawej nogi. W ręce trzyma trzcinę ze złożoną gąbką i złożonym grotem włóczni. Na głowie ma cierniową koronę, spod której spływają krople krwi. Twarz spokojna, pełna cierpienia. Na ciele nie widać śladów męki. Temat Chrystusa Bolesnego przedstawiany był od średniowiecza w różnych typach ikonograficznych. Ten w ołtarzu przedstawia Chrystusa opisanego w Ewangeliach – tak jak został w sposób szyderczy przedstawiony Żydom przez Piłata – jako król żydowski z atrybutami władzy, a zarazem narzędziami męki. Ten typ ikonograficzny jest popularny współcześnie i określany jako *Ecce Homo*.

Rzeźba w ołtarzu głównym to obecnie bez wątpienia najcenniejsze i najbardziej interesujące dzieło rzeźby w kaplicy brackiej. Odnacza się wysokim poziomem wykonania i klasą artystyczną. Twarz Chrystusa o łagodnym obliczu w sposób mistrzowski wyraża cierpienie i zarazem spokój i dostojeństwo, cechuje je ponadto „klasycyzujące” piękno. Układ postaci oraz fałdy szat ułożone realistycznie wokół postaci są charakterystyczne dla dojrzałego baroku. Z roku 1694 pochodzi zapis, który być może dotyczy interesującej nas statuy ...*W tymże ołtarzu Wielkim na głowie P. Jezusa za zasuwką stojącego w szatę purpurową odzianego trzcinę trzymającego nowo sprawionego trzy promienie srebrne pozłociste ... zapisaną w księgach brackich*¹⁸⁸. Przyjmując takie datowanie, omawiana rzeźba jawi się jako niezwykle dojrzała i zaawansowana stylowo. Na fotografii z około 1930 r.¹⁸⁹ rzeźba jest zniszczona z uszkodzonymi palcami dłoni. Rzeźba była konserwowana w latach 1998–9¹⁹⁰.

¹⁸⁸ AFK, AK-XI a-1, s. 69.

¹⁸⁹ Fot. Agencja Fotograficzna Światowid, Kraków, repr. NAC sygn. 1-U-2793-1.

¹⁹⁰ Dokumentacja konserwatorska w archiwum Małopolskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

Z ołtarzy bocznych, niestety już niezachowanych, na uwagę zasługują dwa, jak się wydaje, najważniejsze i o których mamy stosunkowo dużo informacji.

OLTARZ UKRZYŻOWANIA

Z uwagi na wezwanie pełnił czołową rolę w ceremoniach religijnych Bractwa Męki Pańskiej, a wraz z ołtarzem głównym i ołtarzem św. Heleny należał do najważniejszych w kaplicy¹⁹¹. Istnieć miał już podobno w oratorium urządzonym staraniem bpa Marcina Szyszkowskiego, o czym świadczy wzmianka o ołtarzu *wspaniałym P. Jezusa Ukrzyżowanego*, w którym znajdował się rzeźbiony krucyfiks¹⁹². Był jednym z licznych dzieł sztuki, które przepadły w czasie pożaru w roku 1655. Po odbudowie ze zniszczeń tego pożaru wykonano nowy ołtarz Ukrzyżowania. W roku 1664 sprawiono mianowicie *Krucyfiks albo Pasję w oratorium brackim na Ołtarzu we framudze* staraniem P. Jakuba Piechowicza mieszczanina krakowskiego¹⁹³. Dnia 17 września 1668 r. biskup sufragani krakowski Mikołaj Oborski konsekrował dwa ołtarze w kaplicy Męki Pańskiej: Ukrzyżowania i św. Heleny¹⁹⁴. Pierwotnie ołtarz ten składał się tylko z mensy (?) oraz rzeźby Chrystusa ukrzyżowanego. W informacji o konsekracji ołtarza w księgach brackich zanotowano bowiem, że jest to *raczej sama osoba Crucyfixi*. Fundator rzeźby przy okazji konsekracji, lub wkrótce po niej *kazał wyrobić i wystawić marmurowy* (ołtarz – mensę?) *i gradusy przy nim także marmurowe. Za to wszystko dał rzemieślnikowi swoich własnych pieniędzy 300 złp... a potem Malarzowi od złocenia kwiatów i krzyża na antepedium dał 20 złp*¹⁹⁵. O ile zatem mensa i stopnie ołtarza były marmurowe¹⁹⁶, to pozostała część nastawy była drewniana i ograniczała się najprawdopodobniej do samego krzyża z rzeźbioną postacią Chrystusa. Z zapisem tym wiązać można zachowane do dziś w kaplicy marmurowe (z wapie-

nia dębnickiego) antepedium, zdobione rytowanymi i złożonym ornamentem. Przemawia za tym typ oraz styl dekoracji. Dzieło to bliskie jest twórczości kamieniarskiej Jacka Bielawskiego, preferującego rytą dekorację antepediów, naśladowaną w wapieniu haft tkanin¹⁹⁷. Dzieje ołtarza w kolejnych dziesięcioleciach nie są udokumentowane w źródłach pisanych. Archiwalnie potwierdzona jest natomiast budowa nowej nastawy ołtarza Św. Krzyża w latach 1777–1779. Pozostała ona niedokończona, bowiem w roku 1779 inwestycję zawieszono z powodu braku funduszy bractwa¹⁹⁸. Kolejna wzmianka archiwalna na temat tego ołtarza pochodzi dopiero z roku 1843. Odnosi się do restauracji ołtarza Pana Jezusa Ukrzyżowanego, przeprowadzonej kosztem P. Mikołaja Opidowicza, obywatela M. Krakowa. Prace polegały na malowaniu i wyzłoceniu struktury i rzeźb, dotąd niepolichromowanych i niezłoczonych¹⁹⁹. Według inwentarza z roku 1875 ołtarz miał kamienną mensę i drewnianą nastawę z dwoma kolumnami koloru perłowego i wizerunkiem Ukrzyżowanego²⁰⁰. Kształt tego ołtarza rekonstruować można pośrednio na podstawie inwentaryzacji rysunkowej ołtarza św. Heleny z roku 1926²⁰¹. Z zapisków archiwalnych wiadomo, że nastawa tego ołtarza miała być wzorowana na retabulum św. Krzyża²⁰². Zakładając, że tak się stało, ołtarz św. Krzyża był jednokondygnacyjny, ujęty zwielokrotnionymi pilastrami dźwigającymi odcinki belkowania i woluty z rzeźbionymi figurami aniołów flankujące zwieńczenie w trapezoidalnym kształcie. Taki schemat nastaw ołtarzowych był bardzo popularny i częsty w XVIII wieku. Jak można przypuszczać, ołtarz św. Krzyża otrzymał w XVIII stuleciu, tj. w latach 1777–1779, nowe, drewniane retabulum o opisanym kształcie. Z informacji z roku 1843 wynika jasno, że nastawa ołtarzowa pozostała dotąd w surowym drewnie²⁰³. Raczej nie był to zamierzony pierwotnie efekt estetyczny, ale stan spowodowany brakiem środków na złocenia i polichromię. W roku 1850 w trakcie wielkiego pożaru Krakowa większość wyposażenia kaplicy Męki Pańskiej ocalała, jednak ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego: *wiele od ognia wycierpiał i dużo w malowaniu uszkodzonym został*²⁰⁴. W roku 1891 prowadzono

¹⁹¹ Ołtarze te pełniły ważną funkcję w procesjach nabożeństw wielkopostnych oraz w święto Podwyższenia (i Znalezienia) Krzyża Świętego: M. Szyszkowski, *Bractwo Compassionis*, s. 133–140.

¹⁹² M. Fabiański, *Złoty Kraków*, s. 117. W inwentarzu brackim z r. 1618 nie ma natomiast wzmianki o ołtarzu Krzyża św.: AFK, E-I-22.

¹⁹³ AFK, AK-XI a-1, s. 23r.

¹⁹⁴ Ibidem, s. 27 v-28r.; J. Kracik, *Konsekracje kościołów i ołtarzy w diecezji krakowskiej w XVII-XVIII wieku*, „Nasza Przyszłość”, t. 61, 1984, s. 134.

¹⁹⁵ AFK, AK-XI a-1, s. 27v-28r.

¹⁹⁶ Potwierdza to inwentarz z 1684 r.: AFK, AK-XI a-1, s. 43v.

¹⁹⁷ M. Wardzyński, *Organizacja pracy i praktyka warsztatowa*, s. 346–347 i przyp. 55.

¹⁹⁸ AFK, AK-XI a-5, s. 80.

¹⁹⁹ AKF-XIa-10, s. 48r, s. 59r.

²⁰⁰ AFK, sygn. A-IV-10, s. 24.

²⁰¹ ANK, sygn. Sz-Boh 133.

²⁰² AKF-XIa-10, s. 16v.

²⁰³ Ibidem, s. 48r, s. 59r.

²⁰⁴ Ibidem, s. 90, 94r.

jego renowację wraz z dwoma innymi²⁰⁵. Zakres tych prac nie jest znany. Ołtarz, istniejący jeszcze w latach 1919²⁰⁶ i 1922²⁰⁷, usunięto zapewne około roku 1926²⁰⁸.

OLTARZ ŚW. HELENY

Był jednym z najważniejszych w kaplicy brackiej. Wiązał się bowiem z ceremoniami religijnymi należącymi do podstawowych form działalności Archikonfraterni Męki Pańskiej. Corocznie w święto Podwyższenia Krzyża Świętego organizowano uroczyste procesje do dwóch ołtarzy: stojącego w krużgankach ołtarza pw. Miłosierdzia Bożego, oraz do znajdującego się w oratorium (kaplicy brackiej) ołtarza św. Heleny²⁰⁹. Nic zatem dziwnego, że ołtarz ten był w ciągu stuleci przedmiotem szczególnych starań Arcybractwa, był zmieniany i ozdabiany. Jak można sądzić, ołtarz ten zaczął funkcjonować w kaplicy dopiero po odbudowie ze zniszczeń pożaru z roku 1655. W starszych inwentarzach kaplicy nie figuruje. Pierwsze wzmianki o ołtarzu pochodzą z lat 1666 i 1668. Dnia 17 września 1668 r. biskup sufragan krakowski Mikołaj Oborski konsekrował dwa ołtarze w kaplicy Męki Pańskiej: Ukrzyżowania i św. Heleny²¹⁰. O. A. Zwiercan podaje błędnie, że ołtarz św. Heleny był marmurowy i ufundował go jeden z zakrystianów Bractwa – Jakub Piechowicz²¹¹. Fundatorem ołtarza św. Heleny był drugi z zakrystianów brackich o nazwisku Andrzej Jarmuzowicz. Budowę retabulum rozpoczęto jeszcze przed konsekracją²¹²: *Co się tyczy Ołtarza ... S. Heleny, ten także sławetny P. Andrzej Jarmuzowicz (...) Zakrystianin Archiconfraternis niekontentując się tym iż ubożego depozytu intraty Brackiej, a przy tym swoimi pieniędzmi wygadając dał Kaplicę sklepić, świętą zazdrością wiedziony naśladowując szczodroblivość pomienionego P. Jakuba Piechowicza w pół zakrystyana zsobą będącego Najprzód dał in Anno 1665*

Obraz S. Heleny wymalować, za który dał Malarzowi w dobrej monecie złp. sześćdziesiąt. Po tym in Anno 1666 za sam Ołtarz dał snycerzowi od sculptury złp. 200 Nakoniec Anno 1667 za obraz wyższej części ołtarza i za drugi obraz w tumbie będący dał Malarzowi złp. 20 co wszystko ku czci (?) P. Jezusa cierpiącego i Najświętszej Matki Bolesnej a ku ozdobie Kaplicy Archiconfraternis. O pozłotę tego ołtarza potrzeba nam P. Boga prosić aby dobrodzieja szczodrobliwego obmyślić raczył...

W roku 1666 zawarto zatem umowę na wykonanie ołtarza, przypuszczalnie niebawem realizowaną, a w kolejnych zamawiano i zapewne malowano obrazy ołtarzowe. Ołtarz św. Heleny konsekrowany w roku 1668 miał nastawę wykonaną z drewna, przeznaczoną do pozłocenia. Był w części rzeźbiony, do jego wykonania zatrudniono bowiem snycerza. Zawierał trzy obrazy: św. Heleny, namalowany w roku 1665, oraz dwa obrazy – w zwieńczeniu i na mense *P. Jezusa cierpiącego i Najświętszej Matki Bolesnej* sprawione w roku 1667. Według inwentarza z roku 1684 ołtarz zdobiły rzeźby: świętych Andrzeja i Kunegundy (Kingi) oraz aniołów na gzymsie²¹³. Dziesięć lat później, w roku 1677 z ołtarza św. Heleny odpadł i „potłukł się” jeden rzeźbiony anioł²¹⁴. Niestety, dalsze losy tej nastawy nie są znane. W aktach Archikonfraterni z późniejszych lat i z XVIII wieku brak na jego temat wzmianek. Dopiero w inwentarzu z roku 1797 pojawia się informacja o *Obrazie s. Heleny starym bez Ołtarza*. A zatem XVII-wieczny ołtarz uległ wcześniej zniszczeniu i ocalał z niego jedynie obraz św. Heleny. Z kolei pod datą 17 XI 1813 figuruje w aktach brackich adnotacja, że *Ołtarz S. Heleny w kaplicy Brackiej zreperowany i obraz S. Heleny odmalowany...*²¹⁵. W roku 1836 planowano budowę nowego ołtarza św. Heleny. Nastawa miała być wzorowana na retabulum św. Krzyża²¹⁶. Autorem i wykonawcą ołtarza miał być *Mayster z Bieńczyc ...*²¹⁷. Nie wiadomo, czy ten nowy ołtarz zastąpić miał istniejący nadal – starszy, restaurowany lub tylko odnowiony (?) w roku 1813, czy też pierwotny ołtarz św. Heleny uległ całkowitemu zniszczeniu. Na tę pierwszą ewentualność zdaje się wskazywać, pochodzący z roku 1842, zapis o ufundowaniu obrusu i sześciu świec do ołtarza św. Heleny²¹⁸. Według inwentarza z 1875 r. opisujące-

²⁰⁵ Ibidem, s. 185r.

²⁰⁶ AKF; sygn AK-IVA-3, *Acta Provinciae Sancti Antonii Paduani Minorum Conventualium in Regno Galicie et Lodomeriae ac Magni Ductus Cracoviensis ab Anno D. 1879 inchoata [1879–1919]*, s. 473.

²⁰⁷ AFK, E-I-22: *Inwentarz kościoła O. Alojzego Karwackiego z roku 1922*, s. 473.

²⁰⁸ Na inwentaryzacji z r. 1929 w jego miejscu rysunek jest zakreślony: ANK, sygn. Sz-Boh 133.

²⁰⁹ M. Szyszkowski, *Bractwo Compassionis*, s. 139–140; O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 150.

²¹⁰ AFK, AK-XI a-1, s. 27v-28r; J. Kracik, *Konsekracje kościołów i ołtarzy*, s. 134.

²¹¹ O. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, s. 103.

²¹² AFK, AK-XI a-1, s. 27v-28r.

²¹³ Ibidem, s. 43v.

²¹⁴ Ibidem, s. 34v.

²¹⁵ AFK, AK-XI a-5, 113.

²¹⁶ AKF-XIa-10, s. 16v.

²¹⁷ Ibidem, s. 21v.

²¹⁸ Ibidem, s. 45r.

go wyposażenie kaplicy brackiej ołtarz św. Heleny znajdował się w otoczeniu dekoracji malowanej na ścianie ... *ołtarz malowany klejowo na ścianie, w środku obraz olejny na płótnie Św. Heleny w ramie złoconej; mensa jest murowana i dwa gradusy kamienne...*²¹⁹. Ten malowany ołtarz identyfikować można z odkrytym malowidłem w drugim przęśle, na ścianie południowej. Do budowy nowego ołtarza św. Heleny przystąpiono dopiero w końcu stulecia. 7 czerwca roku 1891, na sesji Arcybractwa *uchwalone zostało postawienie nowego ołtarza św. Heleny kosztem brackim z własnych pieniędzy*²²⁰. Roboty trwały od lipca do końca grudnia²²¹. Wykonany zapewne wówczas drewniany ołtarz o formach barokowych rejestruje inwentaryzacja z roku 1926²²². Stał w trzecim przęśle kaplicy, przy ścianie południowej. W trakcie restauracji w roku 1926 ołtarz usunięto²²³. Zachował się z niego obraz olejny na płótnie w złoconych ramach z przedstawieniem św. Heleny, przechowywany odtąd w klasztorze (omówiony w dalszej części artykułu).

Z nabożeństwami brackimi odbywanymi w kaplicy łączyły się także inne dzieła plastyki, nie będące ołtarzami, ale pełniące rolę stacji upamiętniających konkretne momenty Pasji Chrystusa. Z tej licznej niegdyś grupy zachowały się tylko niektóre. Z roku 1748 pochodzi wzmianka o figurze Chrystusa niosącego krzyż, niewątpliwie tożsamej z rzeźbą *Upadek pod krzyżem* stojącą do dziś w kaplicy brackiej przy ścianie północnej. W Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce datowano ją na w. XIX²²⁴, zdaniem M. Fabiańskiego może pochodzić z w. XVII²²⁵.

GRÓB PAŃSKI

Jednym z ważniejszych elementów wyposażenia kaplicy brackiej był również tzw. Grób Pański, wykorzystywany przede wszystkim w obchodach Wielkiego Piątku. Usytuowany był on najprawdopodobniej w zachowanej do dziś wnęcie na południowej ścianie kaplicy obok ołtarza głównego. Znajdująca się tam duża wnęka ukształtowana jest na podobieństwo groty. Ta sztuczna grotka, wraz z przeciwległą po stronie pn. określona jest przez autorów Katalogu

Zabytków jako barokowa z 1776 i „przerobiona”²²⁶. Dane te należy zweryfikować. Arkadowa wnęka w murze północnym wykonana została dopiero w wieku XX, nie istniała jeszcze w roku 1926²²⁷. Natomiast sztuczna grotka w murze południowym ma zapewne starszą – nowożytną metrykę, ale obecną postać groty uzyskała dopiero w roku 1842. Wtedy to (w miesiącach sierpniu i wrześniu) prowadzono prace przy Grobie Pańskim. Grób przebudowano, najprawdopodobniej pogłębiono niszę i ozdobiono, kształtując na podobieństwo groty skalnej. Inicjatorami i fundatorami przedsięwzięcia byli Jan i Marianna Kwaśniewscy²²⁸. Akcję tę upamiętnia metalowa tabliczka z nazwiskami fundatorów i datą, zachowana do dziś w obrębie groty.

AMBONA

Ambona ufundowana została przez bpa Mikołaja Oborskiego w roku 1691²²⁹. Obecnie pozbawiona jest płaskorzeźb ewangelistów, które są widoczne jeszcze na fotografiach z około 1949 r.

POZOSTAŁE DZIEŁA SZTUKI

Na wyposażenie kaplicy składały się oprócz licznych paramentów liturgicznych, obrusów itp., także przenośne obrazy religijne, w większości malowane. Z zapisków archiwalnych wynika, że stanowiły one pokaźny zbiór, wzbogacany sukcesywnie w kolejnych dziesięcioleciach. Zapewne przynajmniej jego część zachowała się w zbiorach klasztornych. Kwestia ta wymaga dalszych badań identyfikujących konkretne przedmioty. Niektóre z nich wykonywano specjalnie z przeznaczeniem do kaplicy, inne, ofiarowywane miały już zapewne starszą metrykę. Warto w tym miejscu odnotować wybrane fundacje i darowizny dzieł bardziej znanych twórców krakowskich. I tak w roku 1688 przybył do kaplicy feretron, dla którego *ramę lipową flamowaną czarną pięknie P. Jerzy Hangkisz stolarz zrobił i wygotował kształtnie* (tj. zapewne Jerzy Hankis) z obrazami: *Jeden Panny Najświętszej w Niebo patrzącej z drugiego strony P. Jezus Krzyż niesie w Szacie szkarłatnej*²³⁰. W roku 1841 do kaplicy przybył obraz Stachowicza *Pan Jezus przed Kajfaszem*²³¹.

²¹⁹ AFK, A-IV-10.

²²⁰ AKF-XI a-10, s. 185r.

²²¹ Ibidem.

²²² ANK, sygn. Sz-Boh 133.

²²³ Por. rysunek inwentaryzacji i projektu urządzenia wnętrza: ANK, sygn. Sz-Boh 133.

²²⁴ KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 116.

²²⁵ M. Fabiański, *Złoty Kraków*, s. 118.

²²⁶ KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 112–113.

²²⁷ ANK, sygn. Sz-Boh 133.

²²⁸ AKF-XI a-10, s. 48r, s. 49v, s. 50.

²²⁹ AKF-XI a-10, s. k. 35; M. Rożek, *Mecenat artystyczny*, s. 118.

²³⁰ AFK, AK-XI a-1, s. 50v.

²³¹ AKF-Xa-10, s. 45v.

Najcenniejszym dziełem sztuki, zidentyfikowanym w zbiorach klasztoru oo. Franciszkanów, a należącym niegdyś do dawnego wyposażenia kaplicy brackiej, jest bez wątpienia obraz *Święta Helena*, umieszczony niegdyś w nieistniejącym już dziś, opisanym powyżej ołtarzu tej świętej. Datę jego namalowania – rok 1813 umieszczono przy zachowanej do dziś sygnaturze i powtórzono na kolumnie obok świętej, a ponadto odnotowano w księgach Archikonfraterni²³². Niestety, ani jej zapiski, ani wspomniana, zapewne niekompletna (?) sygnatura na obrazie: *Michaelis SI* nie pozwala na ustalenie autorstwa tego dobrej klasy przedstawienia o niewątpliwych walorach artystycznych i wyraźnych, klasycystycznych cechach stylowych.

Spśród licznych przedstawień sakralnych znajdujących się w kaplicy brackiej nie wszystkie poświęcone były tematyce pasyjnej. Na przykład w roku 1685 krakowski kupiec Michał Domżała przekazał obraz *Narodzenia P. Jezusa wyrabiany na blasze srebrny*, który umieszczono w ołtarzu głównym nad tabernaculum przy pasji²³³. W roku 1843 ofiarowano do kaplicy *Obraz S. Jana Nepomucena olejny na płótnie malowany w ramach wyłożonych...*²³⁴. W oratorium znajdowały się także wizerunki maryjne. Najważniejszy związany był z ołtarzem Loretańskim, istniejącym już w początkowym okresie funkcjonowania kaplicy. Z roku 1666 pochodzi zapis na ołtarz *B.M. Wirginis Loretańskiej, aby było iako przedtym we framudze wystawiony w Kaplicy Męki Pańskiej...*²³⁵. Prace przy nim prowadzono w roku 1670²³⁶, ale brak go w inwentarzu z roku 1684, w którym natomiast opisano w tym miejscu ołtarz drewniany z kurdybanowym antepedium i obrazem *P. Jezusa pomiędzy Sw. Andrzejem i Sw. Kunegundą fundowany przez Andrzeja Jarmuzowicza zakrystjanina bractwa*²³⁷. W roku 1842 staraniem jednego z braci przybyła do kaplicy statua *N. Maryi Panny Loretańskiej, staroświeckiej snycerskiej roboty mająca 2. Korony – Sukienkę i Płaszcz bogate, niegdyś w Kaplicy Włoskiej będąca*²³⁸. Powyższe wzmianki świadczą o dokonujących się ciągłych zmianach w wyposażeniu kaplicy brackiej, zwłaszcza w odniesieniu do mniejszych elementów. Warto wspomnieć, że wiszące dziś w kaplicy obrazy: *Św. Ro-*

dzina ze śś. Elżbietą i Janem Chrzcicielem (zapewne z 1. poł. w. XVII), *Oplakiwanie* (z 2. poł. w. XVII, wg Van Dycka), *Św. Anna Samotrzeć* (w. XVII)²³⁹ zostały tu umieszczone wtórnie, wcześniej znajdowały się w klasztorze. Podobnie rzecz się ma z późnogotycką rzeźbą *Chrystus Frasobliwy* datowanej w Katalogu Zabytków na 1. poł. XVI w.²⁴⁰. W źródłach dotyczących kaplicy pewne dane na temat tej rzeźby pojawiają się dopiero w roku 1926, kiedy w związku z obramieniami Drogi Krzyżowej usunięto ołtarz św. Heleny, a na pozostawionej mense ustawiono figurę Chrystusa Frasobliwego ubranego w szaty, w szklanej gablocie²⁴¹. Nie można jednak wykluczyć, że odnosi się do niej wzmianka z roku 1684, niestety zbyt lakoniczna.

Odkryte dzieła sztuki, niezależnie od ich stanu zachowania, znacznie wzbogacają naszą wiedzę na temat dawnego wystroju i wyposażenia kaplicy Męki Pańskiej. Dają także lepsze wyobrażenie o pierwotnej, a nieznanej dotąd okazałości wnętrza kaplicy w czasach baroku i w wieku XIX. Istotną rolę odgrywały tu artefakty przypominające sceny pasyjne i zarazem pełniące rolę miejsc kultu poświęconego poszczególnym wydarzeniom Męki Chrystusa. W sposób oczywisty łączą się z wezwaniem kaplicy i jej funkcją. Istniejące dziś w kaplicy rzeźby i obrazy pasyjne, najstarsze pochodzące z czasów baroku, a pozostałe w większości już z XX wieku są zatem ideową kontynuacją dawnego programu ikonograficznego. Należały do niego dzieła sztuki – w większości już nieistniejące. Informacje o nich czerpać można z archiwalnych zapisów, głównie w księgach Archikonfraterni Męki Pańskiej. Niektóre ocalałe przynajmniej częściowo, ale przez stulecia zasłonięte i przez to zupełnie dotąd nieznane

²³⁹ KZSP, t. IV, cz. II, z. 1, s. 115–116, fig. 337–349.

²⁴⁰ Ibidem, s. 116, fig. 571; W. Walanus, *Późnogotycka rzeźba drewniana w Małopolsce 1490–1540* (Ars Vetus et Nova XXI), Kraków 2006, s. 91–92: wspomina o niej w kontekście występowania przedstawień Chrystusa Frasobliwego w zespołach Drogi Krzyżowej, przypuszcza ponadto, że obecne umieszczenie rzeźby w niszy kaplicy Męki Pańskiej może opierać się na starszej tradycji podobnych „karcerów” z takimi rzeźbami w Europie Zachodniej.

²⁴¹ W 1946 r. rzeźbę pozostawiono w tym samym miejscu z zaleceniem konserwatora zaprojektowania gabloty („szafki”) w stylu barokowym lub wykucia wnęki w ścianie. Wnękę nad mensą wykuto dopiero w 1965 r. Obecnie wnęka obramiona jest prostokątną drewnianą ramą ozdobioną motywami nawiązującymi do stylu gotyckiego i renesansowego.

²³² AFK, AK-XI a-5, 113.

²³³ AFK, AK-XI a-1, s. 47r.

²³⁴ Dar Wincentego Szmidowskiego, AKF-Xa-10, s. 54v.

²³⁵ AFK, AK-XI a-1, s. 27r.

²³⁶ Ibidem, s. 31r.

²³⁷ AFK, AK-XI a-1, s. 43.

²³⁸ Staraniem Brata Mutniańskiego Franciszka, AKF-XI a-10, s. 45v.

działa sztuki udało się wydobyć na światło dzienne i wyeksponować.

Rozpoznane fazy przemian wnętrza i stan zachowania oraz wartości artystyczne i historyczne, jakie prezentowały, stały się podstawą ostatnich działań konserwatorskich. Najlepiej zachowane z odkrytych figuralnych malowideł ściennych postanowiono odsłonić, odrestaurować i eksponować z uwagi na stosunkowo mały stopień ubytków, a zarazem wysokie walory artystyczne oraz znaczenie historyczne i ideowe dla wnętrza kaplicy brackiej. Z podobnych powodów zdecydowano o powrocie do dawnej barokowej, różowej kolorystyki ścian oraz polichromii (kanelowania) pilastrów. Za nadrzędne i najbardziej wartościowe uznano fazy barokowe XVII–XVIII w. Późniejsze ingerencje nie miały bowiem charakteru kompleksowych kreacji artystycznych, które obejmowałyby całość wystroju i wyposażenia kaplicy. XIX-wieczne renowacje były prostymi pracami remontowymi. Ich najbardziej widocznym efektem była najprawdopodobniej zmiana kolorystyki. Wnętrze, wcześniej barwne, stało się monochromatyczne. Architektura i wyposażenie kaplicy zachowały przy tym swój dawny, barokowy charakter. Największa z XX-wiecznych akcja restauracji wnętrza, przeprowadzona w roku 1926 pod kierunkiem A. Szyszko-Bohusza, polegała, jak już opisano, na nieznacznej

korekcie detalu architektonicznego i wprowadzeniu nowych obramień do obrazów stacji Męki Pańskiej. Najpoważniejszą zmianą było natomiast usunięcie części barokowego wyposażenia. Pozostawionym „świadkiem” późniejszej, jasnej monochromii ścian są natomiast ściana zachodnia i chór muzyczny, które nie zachowały pozostałości starszych warstw malarskich. Ze względu na duży stopień zniszczenia nie wyeksponowano nikłych relikwów dekoracji malarskich odkrytych na ścianach wschodniej (iluzjonistyczne tkaniny) i północnej (przedstawienia figuralne), które ponownie zasłonięto.

Paweł Dettloff, dr historii sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Adiunkt w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk (Pracownia Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce). W badaniach naukowych zajmuje się między innymi sztuką nowożytną oraz teorią i praktyką konserwatorską w ujęciu historycznym i współczesnym. Członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa oraz Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności.

Halina Rojkowska, historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Badacz architektury średniowiecznej i nowożytnej. Pracuje w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie. Członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

AN OUTLINE HISTORY OF THE CHAPEL OF THE ARCHCONFRATERNITY OF OUR LORD'S PASSION AND ITS FURNISHINGS

The chapel dedicated to Our Lord's passion, adjacent to the northern side of the nave of the church of the Franciscan Order in Kraków, is the oratory of the Archconfraternity of Our Lord's Passion. The archconfraternity has been in existence for the past four hundred years and is known especially for its religious practices, which are still alive. They have mostly taken place in the chapel of Our Lord's Passion. Most recent restoration works have revealed so far unknown frescos. Academic studies have considerably expanded our knowledge about the chapel and its furnishings. Baroque architecture of the chapel was introduced at the time it was rebuilt after the fire of 1655 in stages in the years 1659–1669 by local guild masons under the supervision of Stanisław Kopernak. The remains of the earlier artistic style related to the adaptation of the former Gothic nave for the archconfraternity oratory at the beginning of the 17th century are fittings-like stucco ornaments of the chancel arch, the coat of arms of Bishop Marcin Szyszkowski, the founder of the archconfraternity, as well as his bust. Although the interior

was restored in 1836 and in 1929, it has retained its 17th-century art style. Once rich furnishings have been dispersed or perished. One of those more important that has been left intact is the main altar of the so called black marble. It was built in 1681 with the elements that were prepared in about 1670 and with some other reused elements. A wooden glory of the top of the altar showing the figures of God the Father and the Holy Spirit, which were thought to have originated in the 18th century, turned out to have been produced in 1842 by the wood carver Joachim Kornecki, who continued late Baroque style. In turn, a Baroque figure of Jesus Christ in Pain in the altar arcade is most probably older than it was thought before. It was already mentioned in 1692. Other historical furnishings of the chapel include a figure of Jesus Christ under the Cross that has been present there since at least the half of the 18th century and that so far has been thought to be 19th-century or Baroque, a 17th-century painting *Pieta* – originally mounted on the main altar (on a sliding panel) and at the same time being the archconfraternity's emblem, a Ba-

roque figure of Christ in Gethsemane, placed in a 19th-century grotto of the former Holy Sepulchre (though originally it did not belong there); the picture of St Helen of 1813, which originally was a part of the altar dedicated to the saint, as well as three Baroque altar antependiums made of black marble. Neither the side altars, removed in succession in the first half of the 20th century, nor Baroque sculptures showing particular scenes of the Passion of Christ, such as the Ecce Homo group or the prayer in Gethsemane. During the renovation works of 2015 two interesting frescos were found. The first of them is *Przybicie do krzyża* (Crucifixion), most likely of the 60s of the 17th century, iconographically related to a print by Johann Bussemacher (active in Cologne in 1580–1613), based on a composition by Marten de Vos. The second fresco of about the half of the 18th century of unknown content consists of an illusionistic architectural frame, which originally contained a niche with an unknown easel painting or a sculpture. At the sides of the frame there are figures of a man and a woman and at the top there are

putti. The decision to expose, restore and highlight the frescos mentioned above, which are among the best preserved figural paintings discovered in the chapel, was made because they were in a relative good condition, they have high artistic value and a historic and symbolic meaning for the archconfraternity. Similar reasons were given for reverting to the old Baroque pink color of the walls and polychroming (fluting) pilasters. A significant place among the furnishings of the chapel was occupied by artifacts resembling scenes of the Passion of Christ which at the same time played the role of the place of worship devoted to particular elements of the Passion. Obviously they are related to the chapel's dedication and its function. Thus the sculptures and pictures of the Passion of Christ, which remain in the chapel and the oldest of which originated in Baroque and the rest in the 20th century, continue the former iconographic patterns. They were present in the artworks, most of which are no longer extant, but also in those that have survived oblivion hidden from the immediate view under a layer of plaster.

MARZENA WOŹNY

WŁODZIMIERZ DEMETRYKIEWICZ (1859–1937). KONCEPCJE KONSERWATORSKIE

Włodzimierz Demetrykiewicz był najwybitniejszą postacią w dziejach polskiego konserwatorstwa archeologicznego w stuleciach XIX i XX. Jego prace postawiły polską myśl konserwatorską na europejskim poziomie i dały teoretyczne podstawy tworzenia i działalności Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych oraz jego sukcesora – Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie jako instytucji służby konserwatorskiej w odrodzonej Rzeczypospolitej. Dorobek uczonego na tym polu wciąż jednak nie jest ani wystarczająco znany, ani doceniony proporcjonalnie do jego znaczenia. Przyczyniły się do tego okoliczności historyczne, w jakich przyszło działać Demetrykiewiczowi w społeczeństwie pozabawionym własnej państwowości.

Początki konserwatorstwa zabytków w monarchii habsburskiej sięgały połowy XIX wieku. Wtedy to utworzono wiedeńską Cesarsko-Królewską Komisję Centralną do Badania i Konserwacji Zabytków Architektury (K.k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale), zreorganizowaną i przemianowaną w latach 1873–1875 na Cesarsko-Królewską Centralną Komisję dla Badania i Konserwacji Zabytków Sztuki i Pomników Historycznych (K.k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale). Od lat siedemdziesiątych XIX wieku działała ona w ramach trzech sekcji: dla zabytków pradziejowych i dzieł sztuki grecko-rzymskiej, dla zabytków z okresów późniejszych (od średniowiecza do końca XVIII wieku) oraz dla archiwaliów¹.

W Galicji ochrona dziedzictwa kulturowego traktowana była w dużym stopniu jako obowiązek obywatelski. W Krakowie, obok konserwatorów państwowych, ochroną zabytków zajmowali się także uczeni i światli obywatele (tzw. miłośnicy nauki) związani z Towarzystwem Naukowym Krakowskim (później Akademią Umiejętności) i Uniwersytetem Jagiellońskim². Już w 1850 roku w łonie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego powołano Komitet Archeologiczny, przekształcony później w Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych. Jego członkowie zaangażowani byli w prace przy restaurowaniu zabytków zniszczonych w wielkim pożarze Krakowa w 1850 roku. Z inicjatywy Komitetu utworzono Muzeum Starożytności, które zaczęło gromadzić szeroko wówczas rozumiane zabytki archeologiczne (w 1851 roku Muzeum pozyskało swój najcenniejszy zabytek – odkryty w 1848 roku w rzece Zbrucz

porównawczej prawa, Kraków 1886, s. 54–69; J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 143–144; M.M. Blombergowa, *Urzędowa opieka nad zabytkami archeologicznymi pod zaborami i w Polsce niepodległej do roku 1928*, w: Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku, red. Z. Kobyliński i J. Wysocki, Warszawa 1999, s. 121–123; E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004, s. 59.

² J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, t. 3: 1957, s. 201–280; J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków...*, s. 87–121; F. Ziejka, *Ocalić dla potomnych narodowe pamiątki... O społecznym ruchu odnowy zabytków w Krakowie w XIX wieku*, „Nauka”, t. 2: 2008, s. 29–46; A. Małkiewicz, *Miedzy starożytnictwem a naukową historią sztuki. Problemy ochrony i konserwacji zabytków oraz nauki o sztuce w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*, w: *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815–2015)*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2016, s. 195–208.

¹ W. Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnym uwzględnieniem stosunków galicyjskich*, Kraków 1885, s. 10–18; idem, *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych. Studium ze stanowiska dziejów sztuki i nauki*

na terenie dzisiejszej Ukrainy posąg Światowida)³. Jednakże pomimo licznych podejmowanych prac ani konserwatorzy państwowi, ani uczeni obywatele zrzeszeni wokół instytucji naukowych, nie byli w stanie sprostać ogromowi potrzeb w zakresie ochrony zabytków w Galicji. Działania mające na celu ochronę zabytków zintensyfikowały się po 1888 roku, kiedy to na I Zjeździe Konserwatorów i Korespondentów Galicyjskich w Krakowie powołano do istnienia Grona Konserwatorów Galicji Wschodniej i Zachodniej⁴. Ich utworzenie poprzedziły dyskusje na temat usprawnienia i zreformowania nieskutecznego systemu konserwatorskiego. Jednym z najważniejszych głosów w tych dyskusjach był głos młodego, bo zaledwie dwudziestokilkuletniego Włodzimierza Demetrykiewicza, który na prośbę marszałka sejmu galicyjskiego, Mikołaja Zyblikiewicza, napisał memoriał w sprawie reformy konserwatorskiej w Austrii i w Galicji i zaczął dążyć do jej przeprowadzenia⁵.



1. W. Demetrykiewicz, brak daty [lata 80. XIX wieku]. Zbiory Muzeum Archeologicznego w Krakowie

³ J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 35–38; S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław 1967, s. 19–31; A. Abramowicz, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967, s. 99–104; idem, *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź 1991, s. 22–24, 30–32; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, t. 17: 1971; M. Zaitz, *Światowid – kamienny posąg słowiańskiego bożka*, w: *Z archeologii Ukrainy i Jury Ojcowskiej*, red. J. Lech i J. Partyka, Ojców 2001, s. 229–233; A. Tyniec-Kępińska, *Światowid ze Zbrucza*, w: *Pradzieje i wczesne średniowiecze Małopolski. Przewodnik po wystawie, katalog zabytków*, red. J. Rydzewski, Kraków 2005, s. 217–222; J. Lech, *Z badań polsko-ukraińskich związków w dziedzinie archeologii do II wojny światowej*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 54: 2006, s. 13; M. Woźny, *Archeologia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim (1815–1872)*, w: *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815–2015)*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2016, s. 209–227.

⁴ R. Majkowska, *Starania Włodzimierza Demetrykiewicza o reformę konserwatorską w Galicji w latach 1885–1895*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, t. 25: 1980, s. 209–213; M. Woźny, *Początki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w świetle krakowskich materiałów*, „Rocznik Krakowski”, T. LXXVII: 2011, s. 77–88.

⁵ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Archiwum, W. Demetrykiewicz, „Szkic historyczny działalności naukowej i społecznej Dra Włodz[imierza] Demetrykiewicza”, 1918 r., sygn. SP 8/ 35; R. Majkowska, *Starania Włodzimierza Demetrykiewicza o reformę...*, s. 207–208; M. Woźny, *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937) – pierwszy prehistoryk z Krakowa*, „Materiały Archeologiczne”, t. 38: 2010, s. 177. W Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie oraz w Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie przechowywane są (w spuściźnie uczonego) niepublikowa-

ne teksty W. Demetrykiewicza dotyczące zagadnień konserwatorskich. Demetrykiewicz studiował prawo oraz archeologię i historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim (studia te uzupełnił później w czasie rocznego pobytu w Wiedniu). Już jako student zajmował się zagadnieniami ochrony dziedzictwa kulturowego. Napisała przez niego w tym czasie praca *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych. Studium ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa* stała się jedną z pierwszych w Europie rozpraw analizujących prawne i teoretyczne aspekty konserwatorstwa⁶. Demetrykiewicz urodził się w Złoczowie, w okolicach Lwowa, jednakże niemal całe jego dorosłe życie było związane z Krakowem. To właśnie tu, w latach 1885–1886, opublikował trzy ważne prace dotyczące zagadnień konserwatorskich. Dotyczyły one przede wszystkim kwestii związanych z państwową ochroną zabytków architektury i sztuki. Zainteresowanie konserwacją dziedzictwa archeologicznego rozwinęło się później, kiedy to już jako kustosz Muzeum Archeologicznego Akademii

ne teksty W. Demetrykiewicza dotyczące zagadnień konserwatorskich.

⁶ W. Demetrykiewicz, *Konserwatorstwo dla zabytków...*; K. Sklenář, *Archaeology in Central Europe: the First 500 Years*, Leicester 1983, s. 116.

Umiejętności w Krakowie Demetrykiewicz przede wszystkim zajął się prehistorią.

Pierwszą ze wspomnianych prac był opublikowany w 1885 roku artykuł zatytułowany *Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnym uwzględnieniem stosunków galicyjskich*⁷. Demetrykiewicz przedstawił w nim historię prawa w zakresie ochrony zabytków w Austrii i w Europie. Omawiał austriacki system konserwatorski, już wtedy zwracając uwagę na konieczność wprowadzenia do niego istotnych zmian⁸. Prawnik z wykształcenia, domagał się reformy, którą chciał oprzeć na przemysłanych rozwiązaniach ustawodawczych. Właściwie skonstruowane prawo stanowiło bowiem, w jego opinii, podstawę dobrze zorganizowanego systemu konserwatorskiego. Myśląc o poprawie sytuacji w Galicji proponował powiększenie liczby państwowych konserwatorów, włączenie Polaków do grona wiedeńskiej Komisji Centralnej, przyznanie większych funduszy na cele konserwatorskie, a także uchwalenie przepisów ograniczających prawa prywatnych właścicieli do rozporządzania zabytkami. Uregulowanie spraw dotyczących ochrony zabytków znajdujących się w rękach prywatnych uważał przy tym za jedno z najważniejszych zadań postulowanej przez siebie reformy⁹. W 1886 roku Demetrykiewicz opublikował pracę zatytułowaną *Finansowe zaniedbanie galicyjskich pomników historycznych*¹⁰. Była ona głosem w dyskusji na temat projektowanej w tym czasie reorganizacji galicyjskich urzędów konserwatorskich. Demetrykiewicz przypominał w niej sformułowane przez siebie już wcześniej postulaty, ale przede wszystkim poruszał kwestię dotacji przeznaczanych na ochronę zabytków. Analizując przyczyny wyjątkowo niekorzystnej na tle innych prowincji cesarstwa sytuacji Galicji, zarzucał polskim konserwatorom brak inicjatywy w pozyskiwaniu funduszy i zaniedbywanie obowiązków. Nazywając galicyjski system konserwatorski „systemem udzielnosci konserwatorów” domagał się stałej współpracy przedstawicieli Komisji Centralnej z naukowymi i artystycznymi instytucjami w kraju, a także jawności ich działań i odpowiedzialności politycznej przed władzami krajowymi we Lwowie¹¹.

W 1886 roku ukazała się dedykowana marszałkowi sejmu galicyjskiego, Mikołajowi Zyblikiewiczowi, rozprawa zatytułowana *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych. Studium ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*¹². Było to doniosłe wydarzenie w dziejach polskiego konserwatorstwa. W pracy tej Demetrykiewicz przedstawił historię opieki nad zabytkami poczynając od czasów starożytnych, wskazując na istotne różnice w sposobie pojmowania i realizowania celów ochrony dziedzictwa w przeszłości i w czasach mu współczesnych. Różnice te, w jego ocenie, dotyczyły trzech podstawowych kwestii: przedmiotu, podmiotu i sposobu ochrony zabytków¹³. Demetrykiewicz pisał, że w XIX wieku, inaczej niż w czasach wcześniejszych, przedmiotem opieki konserwatorskiej stały się wszystkie ważne i charakterystyczne zabytki sztuki oraz pomniki historyczne od czasów prehistorycznych aż do końca wieku XVIII, bez względu na ich charakter religijny, narodowy czy polityczny. Rola podmiotu wypełniającego zadania opieki nad zabytkami została natomiast przypisana samemu państwu. Demetrykiewicz akcentował jego zadania ustawodawcze. Zaznaczał przy tym, że nie powinno ono regulować wszystkich kwestii dotyczących konserwacji zabytków, a jedynie stwarzać dogodne warunki dla rozwoju poglądów naukowych i artystycznych, a także usuwać przeszkody stojące na drodze do zachowania dziedzictwa. Pisząc o nowoczesnym „sposobie konserwatorstwa”, wskazywał na pojawiające się dopiero w XIX wieku pojęcie restauracji¹⁴. Demetrykiewicz analizował również stronę prawną i administracyjną ochrony dziedzictwa. Wyodrębnił kilka grup europejskich i pozaeuropejskich państw, stosując jako kryterium podziału stan ich prawodawstwa¹⁵. Przedstawiał także historyczne warunki rozwoju konserwatorstwa od czasów rewolucji francuskiej. Wyodrębnił cztery wielkie „tradycje” w rozwoju myśli konserwatorskiej: włoską, szwedzko-duńską, belgijsko-francuską i niemiecką. Analizował zasięg ich występowania, oceniał skuteczność i wpływ, jaki wywierały na tworzone prawo. Dokonywał także ich oceny, przedstawiając zarazem własne poglądy na temat tego, czym powinna się charakteryzować nowoczesna państwowa opieka nad zabytkami. Omówiona jako pierwsza „tradycja włoska” charakteryzowała się pozytywnie

⁷ W. Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii dla zabytków*.

⁸ Ibidem, s. 10–16, 18–19.

⁹ Ibidem, s. 20, 24–26.

¹⁰ W. Demetrykiewicz, *Finansowe zaniedbanie galicyjskich pomników historycznych*, Kraków 1886.

¹¹ Ibidem, s. 5–22.

¹² W. Demetrykiewicz, *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych*.

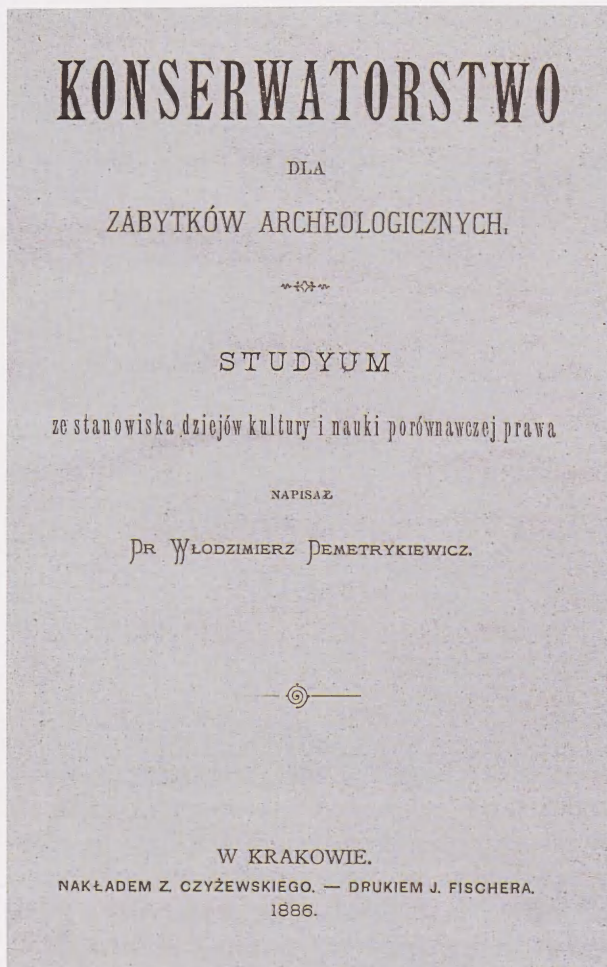
¹³ Ibidem, s. 5–8.

¹⁴ Ibidem, s. 8–16, 40–41.

¹⁵ Ibidem, s. 18–22.

ocenianym przez Demetrykiewicza surowym zakazem wywozu zabytków poza granice kraju. Demetrykiewicz popierał także typowe dla niej restrykcyjne stanowisko państwa w kwestii ochrony zabytków znajdujących się w rękach prywatnych. Wyznacznikiem „tradycji szwedzko-duńskiej” była szczególnie troska o ochronę zabytków pradziejowych. Zorganizowanie fachowej opieki państwowej dla tej grupy zabytków było, w opinii Demetrykiewicza, najważniejszą zasługą tego kierunku. Pisząc o „tradycji belgijsko-francuskiej” z uznaniem wypowiadał się na temat objęcia ochroną zabytków nie tylko ze względu na ich wartość artystyczną, ale również ich znaczenie dla historii sztuki. Za słabą stronę tego kierunku uważał natomiast niewystarczające zabezpieczenie zabytków ruchomych, a także przywiązywanie większej wagi do zabytków sztuki niż do zabytków archeologicznych (przy czym Demetrykiewicz rozumiał je tutaj w szeroki, romantyczny sposób – również jako wszelkiego rodzaju pamiątki historyczne). Wadą miał być także w tym przypadku nadmierny puryzm w pracach prowadzonych przy restaurowaniu obiektów architektonicznych. W „tradycji niemieckiej” Demetrykiewicz cenił świadome unikanie faworyzowania jednego ze stylów w sztuce i poszanowanie dla zabytków różnych epok. Zauważał jednocześnie, że w niemieckim kierunku konserwatorskim przez dłuższy czas zaniedbywano ochronę zabytków pradziejowych¹⁶. Demetrykiewicz omawiał także organizację konserwatorstwa. Pisał o komisjach konserwatorskich, które, powoływane jako instytucje doradcze, z biegiem czasu zaczynały wywierać na rządy państw znaczący wpływ w sprawie ochrony zabytków. Z uznaniem wypowiadał się także na temat podejmowanych w wielu państwach akcji inwentaryzacji zabytków, uważając je za niezwykle ważne narzędzie w rękach służb konserwatorskich¹⁷. W swojej rozprawie przedstawił także zarys historii państwowej opieki nad zabytkami w Polsce od czasów Stanisława Augusta. Najwięcej miejsca poświęcił omówieniu historii konserwatorstwa w Galicji, powracając do zagadnień omówionych przez siebie w wydanej rok wcześniej *Opiece prawnej w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych*...¹⁸.

Zaangażowanie młodego uczonego w sprawy ochrony zabytków zostało szybko zauważone i do-



2. Strona tytułowa rozprawy *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych. Studium ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*, autorstwa W. Demetrykiewicza

cenione. Demetrykiewicz już w 1887 roku został mianowany członkiem korespondentem wiedeńskiej Komisji Centralnej. Wkrótce stał się również jednym z organizatorów, a przez kilka lat także sekretarzem Głównego Konserwatorstwa Galicji Zachodniej¹⁹. Z biegiem lat obejmował kolejne funkcje. W 1891 roku został mianowany rządowym konserwatorem II sekcji (obejmującej opieką zabytki architektury, rzeźby, malarstwa i rysunku) w okręgu tarnowsko-rzeszowskim, a w latach 1901–1912, jako konserwator I sekcji, sprawował opiekę nad zabytkami prehistorycznymi²⁰.

¹⁹ W. Antoniewicz, *Włodzimierz Demetrykiewicz a konserwatorstwo zabytków*, „Ochrona zabytków sztuki”, t. 1–4: 1930/3, s. 58–59; M. Woźny, *Początki Głównego Konserwatorstwa*, s. 77–88.

²⁰ R. Majkowska, *Starania Włodzimierza Demetrykiewicza o reformę*, s. 218; M. Woźny, *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937) – pierwszy prehistoryk*, s. 176–178.

¹⁶ Ibidem, s. 24–40.

¹⁷ Ibidem, s. 43–46, 69–74.

¹⁸ W. Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii dla zabytków*; idem, *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych*, s. 46–69.



3. Kościół w nieznanej miejscowości. Fotografia wykonana przez W. Demetrykiewicza w czasie jednej z podróży konserwatorskich. Zbiory Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Demetrykiewicz usilnie dążył do przeprowadzenia reformy systemu konserwatorskiego w Galicji. W 1890 roku, w przygotowanym na II Zjazd Historyków Polskich we Lwowie referacie zatytułowanym *Konserwatorstwo zabytków w Galicji i kwestia jego zasadniczej reformy*, przedstawił projekty konkretnych rozwiązań dla usprawnienia państwowego systemu ochrony zabytków²¹. Proponował utworzenie dwóch ciał (dla Wschodniej i Zachodniej Galicji), których zadaniem miało być rozstrzyganie kwestii naukowych i artystycznych, a także powołanie przy Wydziale Krajowym we Lwowie Komisji dla zabytków – pełniącej funkcje doradcze w sprawach ustawodawczych, finansowych i administracyjnych. Domagał się uchwalenia przez sejm krajowy we Lwowie odrębnej ustawy konserwatorskiej, chociaż w Galicji, w tym czasie, potrzeba wprowadzenia odrębnych uregulowań prawnych w zakresie ochro-

ny zabytków nie była powszechnie uznawana za słuszną, nawet w gronie samych konserwatorów. Rozstrzygnięcie możliwych wątpliwości dotyczących przyszłej reformy Demetrykiewicz chciał powierzyć gronu specjalistów, złożonemu z prawników i archeologów²². Większość konserwatorów galicyjskich nie popierała jednak jego postulatów, uważając je za zbyt radykalne. Ostatecznie Demetrykiewicz porzucił starania o przeprowadzenie reformy konserwatorskiej, a w 1895 roku zrezygnował także z funkcji sekretarza Grona²³.

Decyzje te zbiegły się z objęciem przez niego, w 1894 roku, kierownictwa Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie. Po objęciu stanowiska kustosa Muzeum Demetrykiewicz niemal zupełnie poświęcił się prehistorii i coraz częściej wypowiadał się na temat ochrony dziedzictwa

²¹ W. Demetrykiewicz, *Konserwatorstwo zabytków w Galicji i kwestia jego zasadniczej reformy*, w: *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*. t. 1, *Referaty*, Lwów 1890, s. 1–12.

²² W. Demetrykiewicz, *Konserwatorstwo zabytków w Galicji i kwestia*, s. 8–11.

²³ R. Majkowska, *Starania Włodzimierza Demetrykiewicza o reformę*, s. 218; M. Woźny, *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937) – pierwszy prehistoryk*, s. 177.

archeologicznego rozumianego w dzisiejszy sposób. Swoje poglądy w tych kwestiach przedstawił najpełniej w referacie przygotowanym na III Zjazd Historyków Polskich w Krakowie w 1900 roku²⁴. Już wtedy sformułował myśl, powtórzoną później w 1919 roku, że funkcje urzędów konserwatorskich w zakresie znalezisk pradziejowych powinny zostać powierzone muzeom archeologicznym. W jego opinii konserwacja dziedzictwa archeologicznego powinna bowiem być należącą do podstawowych zadań tych instytucji²⁵. Zająty licznymi obowiązkami w Akademii Umiejętności i na Uniwersytecie Jagiellońskim (na którym od 1905 roku prowadził wykłady z archeologii), Demetrykiewicz w 1912 roku rzekł się urzędu konserwatora. Nadal jednak angażował się w ochronę zabytków – m.in. także w ochronę jaskiń przed rabunkową eksploatacją namulisk²⁶.

Demetrykiewicz wziął aktywny udział w dyskusjach na temat organizacji prehistorii jako dyscypliny naukowej, muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego, jakie u schyłku I wojny światowej i w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości toczyły się w gronie polskich prehistoryków²⁷. Swoje stanowisko przedstawił przede wszystkim w napisanym w Szwajcarii w 1919 roku memoriale, zatytułowanym *W sprawie gruntownej reformy i nowego urządzenia instytucji publicznych przeznaczonych do badań naukowych nad wykopaliskami*

*skami archeologicznymi w Polsce, jako też dla umiejętności ich ochrony*²⁸. Memoriał został opublikowany w 1920 roku w *Wiadomościach Archeologicznych*. Kluczową rolę w przedstawionym przez autora projekcie organizacji konserwatorstwa archeologicznego odgrywały muzea prehistoryczne. Demetrykiewicz proponował utworzenie pięciu muzeów centralnych, działających w różnych dzielnicach kraju. Odpowiednio zorganizowane i uposażone, miały być one nie tylko ośrodkami naukowymi, ale również urzędami konserwatorskimi dla zabytków archeologicznych. Postulował upaństwowienie i zreorganizowanie istniejących już instytucji oraz powołanie nowych. Ich siedziby miały znajdować się w Krakowie – dla całej Ziemi Krakowskiej, Śląska i terenów dawnej Galicji Zachodniej (Muzeum Archeologiczne PAU); w Warszawie – dla północnej i zachodniej części dawnego Królestwa Kongresowego (zreorganizowane Muzeum Erazma Majewskiego); w Lublinie – dla południowej i wschodniej części dawnego Królestwa Kongresowego (muzeum takie należało dopiero utworzyć); we Lwowie – dla obszaru dawnej Galicji Wschodniej (funkcję tę, po upaństwowieniu i reorganizacji, miał przejąć dział prehistoryczny Muzeum im. Dzieduszyckich) i w Poznaniu – dla Wielkopolski (Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu). Spośród tych pięciu rolę najważniejszego, ze względu na bogactwo posiadanych zbiorów, miało pełnić Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademii Umiejętności. W nim to miały być reprezentowane wszystkie rodzaje zabytków prehistorycznych i wczesnodziejowych pochodzących z obszaru całej Polski, a także najbardziej unikatowe artefakty lub przynajmniej ich doskonałe kopie²⁹. Demetrykiewicz chciał, aby tzw. muzea dzielnicowe, jako instytucje naukowe i konserwatorskie, podlegały dwóm różnym wyższym instancjom. W zakresie spraw administracyjnych, finansowych i prawnych – Ministerstwu Oświaty, natomiast w zakresie spraw naukowych i konserwatorskich – Instytutowi Archeologicznemu, który w sprawach dotyczących konserwatorstwa archeologicznego miał stanowić najwyższą instancję naukową w Polsce³⁰.

Myśl o powołaniu Instytutu Archeologicznego, nazywanego później również Państwowym Instytutem Prehistorycznym, żywo zajmowała w tym czasie środowisko polskich archeologów. O potrzebie jego

²⁴ W. Demetrykiewicz, *Warunki pracy naukowej na polu archeologii przedhistorycznej w Polsce i kwestia ich zasadniczej poprawy*, w: *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, cz. I, Referaty*, Kraków 1900, s. 1–12.

²⁵ Ibidem, s. 9–10.

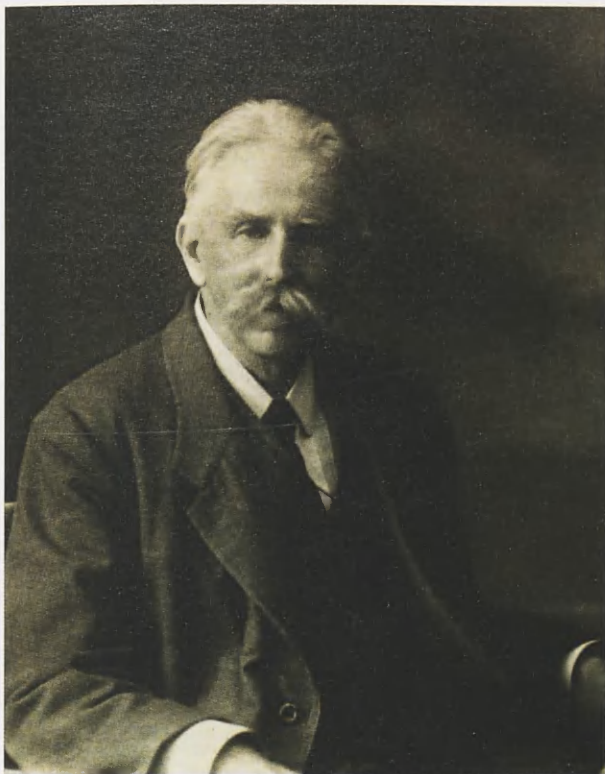
²⁶ W. Demetrykiewicz, *W sprawie gruntownej reformy i nowego urządzenia instytucji publicznych przeznaczonych do badań naukowych nad wykopaliskami archeologicznymi w Polsce, jako też dla umiejętności ich ochrony*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 5: 1920, s. 10; idem, *Znaczenie naukowe jaskiń polskich*, Kraków 1922; D. Piotrowska, *Stefan Krukowski, Jura Ojcowska i archeologia w świetle listów i dokumentów ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, w: *Jura Ojcowska w pradziejach i w początkach państwa polskiego*, red. J. Lech i J. Partyka, Ojców 2006, s. 207–210; Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, Archiwum, M. Woźny, „Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937) – prehistoryk z przełomu epok”, rozprawa doktorska, Kraków 2014, s. 312–317.

²⁷ W. Antoniewicz, *Włodzimierz Demetrykiewicz a konserwatorstwo*, s. 60–62; K. Jażdżewski, *Ochrona zabytków archeologicznych. Zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 68–69; B. Stolpiak, *Rozwój prehistorii polskiej w okresie 20-lecia międzywojennego. Część I: 1918–1928*, Poznań 1984, s. 29–72; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej*, s. 113–115; M. Woźny, *Niepublikowany rękopis Włodzimierza Demetrykiewicza z 1918 roku*, „Materiały Archeologiczne”, t. 38: 2010, s. 193–202.

²⁸ W. Demetrykiewicz, *W sprawie gruntownej reformy*, s. 3–20.

²⁹ Ibidem, s. 6–7.

³⁰ Ibidem, s. 18–19.



4. W. Demetrykiewicz, 1919. Zbiory Muzeum Archeologicznego w Krakowie

utworzenia mówił nie tylko Demetrykiewicz, ale także najważniejsi polscy archeolodzy tych czasów: Józef Kostrzewski (1885–1969), profesor na Uniwersytecie Poznańskim, Włodzimierz Antoniewicz (1893–1973), profesor, a w późniejszym czasie także rektor Uniwersytetu Warszawskiego czy Edmund Bulanda (1882–1951), profesor archeologii klasycznej, później rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie³¹. W myśl projektu Demetrykiewicza instytut, stanowiący fachowe gremium uczonych, obok zadań naukowych (takich jak prowadzenie badań, wydawanie publikacji naukowych) miał pełnić funkcje opiniotwórcze i brać udział w procesie legislacyjnym poprzez opracowywanie przepisów prawnych odnośnie do wykopalisk. Przede wszystkim jednak, jak wspomniano wyżej, miał sprawować nadzór nad działalnością tzw. muzeów dzielnicowych oraz stanowić najwyższą instancję w sprawach konserwatorstwa archeologicznego

w kraju³². Wyjaśniając potrzebę powołania takiej instytucji Demetrykiewicz pisał: „Bez pomocy takiego koniecznego centralnego ogniska naczelnego będą u nas badania i sprawy prehistoryczne dalej chodzić luzem i rozpraszać się, jak dotąd, a także trudno sobie zaiste wyobrazić, aby można było bez pomocy takiego Instytutu Archeologicznego zorganizować całkiem dobrze i celowo naukowe wyższe instancje nadzorcze i rekursowe [czyli odwoławcze – przyp. aut.] w sprawach muzealnych i konserwatorskich, dotyczących wykopalisk”³³.

Pisząc o organizacji państwowej opieki nad zabytkami autor memoriału podkreślał, że prawa i obowiązki konserwatorskie powinny zostać związane nie z osobami pracowników muzeów, ale z samymi muzeami jako instytucjami publicznymi³⁴. Postulował, aby ze względu na specjalizację badań, w każdym muzeum centralnym pracowało przynajmniej trzech prehistoryków – specjalistów z różnych epok pradziejów i wczesnego średniowiecza. W zaproponowanym przez niego systemie, obok pięciu głównych muzeów miały funkcjonować również mniejsze muzea powiatowe, których głównym celem miało być wypełnianie zadań popularyzatorskich³⁵.

Demetrykiewicz pisał także o konieczności wprowadzenia uregulowań prawnych w zakresie konserwacji dziedzictwa archeologicznego. Domagał się wprowadzenia przepisów zakazujących celowego niszczenia zabytków; zobowiązujących do informowania organów konserwatorskich o odkryciach archeologicznych; postulował wprowadzenie przepisów upoważniających organy konserwatorskie do nadzorowania stanu zabytków prehistorycznych i wczesnodziejowych oraz do wydawania w ich sprawie zarządzeń zapobiegawczych i ochronnych. Osobną grupą przepisów, które w jego opinii powinny być zostać uchwalone, były przepisy ustanawiające wyższe instancje dla sprawowania kontroli nad naukową i konserwatorską działalnością muzeów dzielnicowych³⁶. Demetrykiewicz chciał również wprowadzenia wyraźnego określenia, komu wolno było prowadzić badania wykopaliskowe. Uważał, że pierwszeństwo w podejmowaniu badań terenowych powinno należeć do muzeów dzielnicowych w przydzielonych im okręgach. Podobne

³¹ Ibidem, s. 17–19; J. Kostrzewski, *W sprawie Instytutu Prehistorycznego*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. V: 1920, s. 27–29; E. Bulanda, *Projekt statutu Państwowego Instytutu Archeologicznego*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. V: 1920, s. 84–86; por. B. Stolpiak, *Rozwój prahistorii polskiej*, s. 41–43; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej*, s. 113.

³² W. Demetrykiewicz, *W sprawie gruntownej reformy*, s. 17–19.

³³ Ibidem, s. 18.

³⁴ Ibidem, s. 4–5.

³⁵ Ibidem, s. 15.

³⁶ Ibidem, s. 8–9.



5. Kopiec w Witkowicach, pow. Ropczyce. Fotografia wykonana przez W. Demetrykiewicza w czasie jednej z podróży konserwatorskich. Zbiory Muzeum Archeologicznego w Krakowie

uprawnienia, choć już bez obowiązku prowadzenia badań, powinny przysługiwać także wszystkim katedrom prehistorii na polskich uniwersytetach, a także sekcjom prehistorycznym Polskiej Akademii Umiejętności i towarzystwom naukowym w Warszawie i Poznaniu. Proponował, aby archeolodzy posiadający odpowiednie kwalifikacje, ale niezwiązani z instytucjami naukowymi, przed rozpoczęciem badań byli zobligowani do uzyskania specjalnego pozwolenia ze strony właściwego muzeum dzielnicowego. Demetrykiewicz podkreślał, że pozwoleń tych nie należało odmawiać bez rzeczywiście istotnych i głęboko uzasadnionych przyczyn, które, jak zauważał, mogły się zdarzać rzadko. Przewidywał także utworzenie procedur odwoławczych wobec negatywnych decyzji muzeów dzielnicowych. Z drugiej jednak strony, muzea te miały mieć zagwarantowane prawo do fachowego nadzoru nad wykopaliskami prowadzonymi przez prywatnych badaczy oraz możliwość dołączania warunków i zastrzeżeń do wydawanych pozwoleń na prowadzenie badań. Wszystkie te sprawy miały zostać szczegółowo uregulowane w specjalnej instrukcji. Demetrykiewicz chciał, by określała ona sposób prowadzenia badań wykopaliskowych, regulowała kwestie informowania o odkrytych zabytkach, ich zabezpieczania i konserwacji, a w końcu także normowała sprawy

dotyczące upowszechniania (zwiedzania miejsc badań i oglądania wydobytych materiałów). Treść tej instrukcji miała być ulepszana w miarę postępu nauki³⁷. Demetrykiewicz domagał się natomiast wydania zakazu prowadzenia badań przez amatorów. Obawiając się szkód, jakie mogli oni wyrządzić nauce, postulował organizowanie przy muzeach centralnych stowarzyszeń miłośników zabytków archeologicznych. Członkowie takich stowarzyszeń mogliby wówczas pod kierunkiem fachowców zdobywać wiedzę, która pozwoliłaby później angażować ich do łatwiejszych przedsięwzięć naukowych i konserwatorskich³⁸. Za niezbędne uważał także precyzyjne określenie prawa własności do odkrywanych zabytków. Uważał, że wszystkie wydobywane z ziemi artefakty powinny być stawać się własnością muzeów publicznych lub przynajmniej trafiać do nich w formie depozytów. Pozostawienie zabytków w rękach prywatnych uważał za dopuszczalne jedynie w sytuacjach wyjątkowych, pod warunkiem jednak istnienia pewnych gwarancji, że nie zostaną one zniszczone ani wywiezione poza granice kraju. Postulował także wprowadzenie jasnych procedur

³⁷ Ibidem, s. 12–13.

³⁸ Ibidem, s. 15.

wywłaszczania gruntów, na których znajdowały się stanowiska archeologiczne³⁹.

Pisząc o najpilniejszych zadaniach konserwatorskich wskazywał na potrzebę jak najszybszego sporządzenia oficjalnych spisów miejscowości, na terenie których kiedykolwiek dokonano odkryć archeologicznych. Wskazywał przy tym obiekty, które powinny zainteresować konserwatora zabytków pradziejowych: jaskinie i półjaskinie, grodziska, kurhany, mogiły, sztuczne nasypy (wały, usypiska), kamienie ustawiane (menhiry lub kręgi kamienne), głązy i płyty ze znakami, figury kamienne tzw. bab, cmentarzyska, ślady osad nawodnych i inne pozostałości działalności człowieka. Pisał, że ochrona konserwatorska jaskiń powinna polegać przede wszystkim na zadbanie o zachowanie w nienaruszonym stanie namuliska, zanim nie zostanie ono przebadane przez archeologów i przyrodników. Zwracał uwagę na konieczność pozostawienia dla przyszłych badaczy jego nienaruszonej części (jednej czwartej lub jednej piątej całości). W odniesieniu do grodzisk uważał, że należy dążyć do konserwacji przynajmniej samych wałów. Zaznaczał przy tym, że niektóre grodziska (a także kurhany), okazałe i dobrze zachowane lub owiane legendami, powinny zostać w całości uznane za pomniki i jako takie zostać wywłaszczone na rzecz państwa. Proponował, aby większość głązów i figur kamiennych została przewieziona do muzeów. W terenie miałyby pozostać niewielka liczba takich obiektów⁴⁰.

W swoim memoriale Demetrykiewicz odnosił się także do problemów konserwatorskich, jakie mogły się pojawić w związku z projektowaną w tym czasie w Polsce reformą agrarną. Przewidując, że w wyniku parcelacji wielkiej własności ziemskiej konserwatorzy mogli stanąć wobec ogromu pilnych spraw, postulował przedłużenie czasu przeprowadzania reformy do okresu minimum sześciu lat, w którym byłoby możliwe wykształcenie nowych prehistoryków, a także nie obejmowanie nią od razu całego obszaru kraju⁴¹.

W 1922 roku, w związku z podjętą w tym czasie na dużą skalę akcją ochrony jaskiń ojcowskich przed eksploatacją namulisk na potrzeby przemysłowe, Włodzimierz Demetrykiewicz opublikował broszurę zatytułowaną *Znaczenie naukowe jaskiń polskich*⁴².

Po przedstawieniu krótkiego zarysu historii badań stanowisk jaskiniowych na terenie Jury Ojcowskiej, pisał o konieczności objęcia ich ochroną konserwatorską. Przedstawiał przy tym skomplikowaną i wymagającą dużego znawstwa metodologię badań wykopaliskowych. Pisał: „Badacz archeologiczny musi w interesie swej nauki zwracać koniecznie baczną uwagę na wszystkie te okoliczności, które mogą mieć istotny wpływ na ściśle określenie wieku i chronologii odkrywanych zabytków, a więc na stratyografię, czyli kolejność warstw i to w każdym punkcie namuliska z osobna, na stosunek, względnie związek tych pokładów z tkwiącymi ewentualnie w nich głązami, zabytkami fauny, śladami ognisk, grobów, względnie śladami szczątków kostnych człowieka, dalej grupami jego odpadków kuchennych, jako też, co zwykle najważniejsze, wyrobami ręki ludzkiej, które nieraz są bardzo kruche i wymagają nadzwyczajnej ostrożności przy wydobywaniu”⁴³. Wspominał o konieczności pozostawiania nienaruszonych fragmentów namuliska i podkreślał, że prowadzenie badań archeologicznych wymagało ogromnej wiedzy i dokładności, gdyż bez nich odczytywanie śladów przeszłości, ulegających podczas wykopalisk bezpowrotnemu zniszczeniu, stało się niemożliwe⁴⁴.

W 1921 roku Włodzimierz Demetrykiewicz napisał memoriał zatytułowany *Naukowe badanie i ochrona wykopalisk doby historycznej*, który ukazał się później jako część większego artykułu, traktującego o potrzebach prehistorii w Polsce⁴⁵. Postulował w nim, aby archeologia historyczna stała się przedmiotem badań nie tylko archeologów, ale również historyków i aby w muzeach zostały utworzone specjalne działy dla zabytków z okresów historycznych. Chciał także, aby nauki zajmujące się kulturą materialną średniowiecza i czasów nowożytnych (archeologia historyczna, historia kultury materialnej i etnografia) stały się dyscyplinami uniwersyteckimi, a także, aby w towarzystwach naukowych zostały dla nich utworzone odrębne działy⁴⁶.

W 1922 roku Demetrykiewicz wypowiadał się jeszcze na temat projektu utworzenia Państwowego

³⁹ Ibidem, s. 12–14.

⁴⁰ Ibidem, s. 9–11.

⁴¹ Ibidem, s. 11–12.

⁴² W. Demetrykiewicz, *Znaczenie naukowe jaskiń*; B. Stolpiak, *Rozwój prehistorii polskiej*, s. 98; J. Lech, *Archeologia Jury Ojcowskiej w zarysie*, w: *Z archeologii Ukrainy*

i Jury Ojcowskiej, red. J. Lech i J. Partyka, Ojców 2001, s. 129–138.

⁴³ W. Demetrykiewicz, *Znaczenie naukowe jaskiń*, s. 8–9.

⁴⁴ Ibidem, s. 9.

⁴⁵ W. Demetrykiewicz, *Z rozważań nad potrzebami prehistorii w Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 9: 1924–1925, s. 137–148.

⁴⁶ Ibidem, s. 137–140.

Instytutu Prehistorycznego⁴⁷. W późniejszych latach, zaangażowany – jako profesor archeologii – przede wszystkim w pracę dydaktyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim⁴⁸ oraz kierowanie Muzeum Archeologicznym PAU, w znacznie mniejszym stopniu zajmował się zagadnieniami związanymi z teorią konserwatorstwa. Wciąż jednak pozostawał w tej dziedzinie powszechnie uznanym autorytetem dla władz i społeczności archeologicznej.

Nestor polskich archeologów, członek Polskiej Akademii Umiejętności i profesor UJ, otoczony powszechnym szacunkiem zmarł w Krakowie w 1937 roku i został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Miał 78 lat. Jego postulaty, choć nie zostały

bezpośrednio wprowadzone w życie, przyczyniły się do poprawy sytuacji konserwatorstwa w Galicji i w istotny sposób wpłynęły na kształt i funkcjonowanie organizacji konserwatorskiej w niepodległej Polsce⁴⁹.

⁴⁹ J. Wysocki, *The protection of the archeological heritage in Poland in the 20th century: concepts and practices*, „Archeologia Polona”, t. 35–36: 1997–1998, s. 429.

⁴⁷ *Sprawozdanie z IV Konferencji konserwatorów okręgowych, odbytej w Krakowie w dn. 26–28 listopada 1922 r.*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 8: 1923, s. 56–58; *Projekt statutu „Państwowego Instytutu Prehistorycznego”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 8: 1923, s. 59–63; W. Demetrykiewicz, *Uwagi do projektu statutu P.I. Pr.*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 8: 1923, s. 63–64.

⁴⁸ Por. M. Gedl, *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 130–137.

Marzena Woźny, dr archeologii, kustosz, kierownik Archiwum w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Historyk archeologii. W swojej pracy zajmuje się naukowym opracowywaniem dokumentacji związanej z dziejami polskiej archeologii. Publikuje artykuły dotyczące tych zagadnień. Przeprowadziła i opublikowała wywiad z prof. Janem Machnikiem, zatytułowaną *Między pokoleniami. Z profesorem Janem Machnikiem rozmawia...* Ukończyła historię oraz podyplomowe studia z muzeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 2015 roku uzyskała stopień doktora w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. W tym samym roku odbyła staż w National Museum of Archaeology na Malcie.

WŁODZIMIERZ DEMETRYKIEWICZ (1859–1937) AND HIS IDEAS ON CONSERVATION

Włodzimierz Demetrykiewicz was the most outstanding representative of the archeological conservation of the 19th and 20th centuries. His work helped elevate the Polish conservation school to the European standards and it provided a theoretical framework for the establishment of the state care of the archeological, art and architectural monuments in Poland.

Demetrykiewicz participated in debates on conservation trends in Galicia since the 80s of the 19th century. In 1887 he was nominated as a corresponding member of the K.k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale (Central Commission for the Study and Conservation of Art and Historical Monuments) in Vienna. Soon he became one of the organizers of the Circle of Inspectors in Western Galicia. In the course of time he held other functions as a protector of monuments. For many years he strove

to improve and reform the state care over art and architecture monuments. His ideas of reform were based on well-rehearsed legislative solutions. In 1885–1886 he published three important research papers related to the issue. In 1894 he became the director of the Museum of Archeology of the Academy of Arts and Sciences in Kraków and since then he would talk about the preservation of archeological heritage using very modern terms. He took part in debates over organizing prehistory as an academic discipline, over the role of museums and archeological conservation, which took place in Poland, after the country regained its independence in 1918. His recommendations improved the status of protection of monuments in Galicia and had a decisive impact on the shape and functioning of the monument protection in the independent Poland.

ZBIGNIEW BEIERSDORF, STANISŁAW JACEK KOŁODZIEJCZYK

25-LECIE ODZYSKANIA KAMIENICY PRZY UL. ŚW. JANA 12 JAKO SIEDZIBY WŁASNEJ TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA¹

1 kwietnia 1990 roku Towarzystwo nasze weszło w faktyczne posiadanie swej kamienicy przy ul. Św. Jana 12, dawniej zwanej kamienicą Krauzowską lub Winklerowską (il. 1). Posesja ta została ofiarowana Towarzystwu Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przez dr Klemensa Bąkowskiego (†1938). Jednak aż do 1990 roku Towarzystwo nie miało możliwości jej użytkowania w pełnym zakresie. Wprawdzie hipoteczna własność Towarzystwa została potwierdzona wcześniej (co pozwalało mu na pobieranie czynszu, który był obracany na cele statutowe), jednak nie mogło ono korzystać z pomieszczeń budynku. W kamienicy bowiem mieściła się ekspozycja Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (od 1952 r.), a jej parter zajęty był przez lokal handlowy przedwojennej firmy kapelusznika Jana Kurzydły (kontynuującej tu działalność jeszcze po 1945 r.).² Muzeum adaptując kamienicę do swych celów przeprowadziło jej remont, w ramach którego wprowadzano instalację c.o. z kotłownią opalaną węglem i koksem w piwnicy. Wykonano także konserwację belkowych stropów renesansowych nakrywających pomieszczenia na poziomie wszystkich kondygnacji. Zostały one wzmocnio-

ne przez ułożone ponad nimi stropy żelbetonowe. Przeprowadzono także badania konserwatorskie, które ujawniły relikty malowanych fryzów renesansowych³, zrezygnowano jednak z ich ekspozycji. Natomiast odkryta polichromia na stropie w tylnej izbie parteru została odsłonięta i zakonserwowana. Nie mające własnej siedziby TMHiZK znalazło jednak od 1953 roku opiekę ze strony Polskiej Akademii Nauk, która w swej siedzibie przy ul. Sławkowskiej 17, przejętej od PAU, użyczyła mu sali na zebrania naukowe. Mając w ten sposób zabezpieczone minimum warunków dla prowadzenia działalności, Towarzystwo nasze nie ustawało jednak w próbach odzyskania swej kamienicy. W 1975 roku udało się Towarzystwu przejąć na swoje cele lokal na parterze kamienicy przy ul. Św. Jana 12, który po usunięciu pracowni J. Kurzydły zajęło Muzeum Historyczne, przeprowadzając w 1968 roku pobeżny remont polichromowanego stropu belkowego (il. 2)⁴ i zamieniając witrynę sklepową na duże okno. W tym skromnym lokalu znalazły miejsce: sekretariat TMHiZK, sala posiedzeń Wydziału i magazyn wydawnictw⁵. Proces odzyskiwania ka-

¹ Opracowanie niniejsze stanowi aneks konserwatorski do artykułów: Marzeny Włodek, *Zawile dzieje własności – Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa gospodarzem kamienicy przy ul. Św. Jana 12* i Waldemara Komorowskiego, *Architektoniczna historia kamienicy przy ul. Św. Jana 12*, które zawierają zasadnicze informacje dotyczące kamienicy własnej TMHiZK, por. *Dom Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przy ul. Św. Jana 12*, Biblioteka Krakowska nr 158, Kraków 2013, s. 145–160 i 161–197.

² Włodek, *Zawile dzieje*, s. 147.

³ Maria Dayczak-Domanasiewicz, *Uwagi o renesansowych dekoracjach malarskich krakowskich wnętrz mieszczkańskich*, „Biuletyn Krakowski” 3, Kraków 1961, s. 150 (Fragment dekoracji fryzowej podstropowej z XVI wieku w pomieszczeniu pierwszego piętra, znajdujący się obecnie na 1/3 wys. ściany, w związku z podwyższeniem pomieszczeń w XVII wieku, por. Komorowski, *Architektoniczna*, s. 172).

⁴ Ewa Pilitowska, *Strop belkowy na parterze kamienicy przy ul. Św. Jana 12 w Krakowie*, *Dokumentacja*, mpis PKZ Kraków 1968. Archiwum Małopolskiego WKZ w Krakowie.

⁵ Włodek, *Zawile dzieje*, s. 153.



1. Kamienica Św. Jana 12. Siedziba Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Stan obecny. Fot. T. Kalarus 2013

mienicy przy ul. Św. Jana 12 zakończył się 30 marca 1990 roku, gdy Muzeum Historyczne m. Krakowa zrezygnowało całkowicie z jej użytkowania, przekazując ją protokolarnie Towarzystwu⁶. To ważne dla TMHiZK wydarzenie odczytać można właściwie w kontekście historycznego przełomu, jaki przyniosła transformacja ustrojowa Rzeczypospolitej u progu lat 90. XX wieku, a w jej konsekwencji przywrócenie rzeczywistego prawa własności.

Procedura przejmowania kamienicy objęła także rozpoznanie stanu zachowania obiektu. Okazał się on zły. Już 27 lutego 1990 roku odbyła się wizja lokalna z udziałem Dyrektora Wydziału Ochrony Zabytków UMK, architekta Janusza Smólskiego. W jej wyniku stwierdzono uszkodzenia konstrukcyjne bu-

dynku, pęknięcia murów, zniszczenia elewacji tylnej i fasady w strefie gzymsu wieńczącego, zawilgoce nie ścian, nieprawidłowe odwodnienie podwórza, brak odpływu w studziencie deszczowej i złe przyłączenie rynny z sąsiedniego budynku Grand Hotelu, przy ul. Św. Jana 10⁷.

Dla ustalenia przyczyn zagrożeń i wskazania sposobów naprawy budynku, Towarzystwo zleciło 3 kwietnia 1990 r. wykonanie ekspertyzy konstrukcyjno-budowlanej i projektu zabezpieczeń profesorowi Zbigniewowi Janowskiemu z Instytutu Materiałów i Konstrukcji Budowlanych Politechniki Krakowskiej, specjalście w zakresie statyki budowli. W kwietniu 1990 r. na radzie w Wydziale Ochrony Zabytków UMK profesor Janowski przedstawił wyniki swej ekspertyzy, w której zidentyfikował przyczyny zniszczeń w kamienicy przy ul. Św. Jana 12. Spowodowały je prace remontowe w sąsiednim budynku Grand Hotelu (podbijanie fundamentów i budowa stacji transformatorowej) oraz roboty wewnątrz bloku między ulicami Sławkowską a Św. Jana, gdzie wyburzono oficyny i mury graniczne, szczególnie od strony posesji Św. Jana 14⁸. Ekspertyza wskazała także na konieczność wykonania pilnych prac ratowniczo-budowlanych przy oficynie kamienicy Św. Jana 12. Zakładały one jej zabezpieczenie od strony sąsiada przy ul. Św. Jana 14, przez budowę belki żelbetowej na poziomie gruntu, spiętej stalowymi kotwami z murami oficyny, a także wzmocnienie narożnika pn.-zach. tej oficyny przez przemurowanie rozwarstwionych murów, wypełnienie pęknięć ściany nowym materiałem i wparcie jej nową murowaną szkarpą (il. 3). Ekspertyza zawierała również program dalszych prac, zakładających remont elewacji podwórzowej i ganków oficyny bocznej, adaptację piwnic z wykonaniem wejścia do piwnic od strony podwórza oraz konieczność budowy nowej kotłowni gazowej w zastępstwie starej, opalanej węglem i koksem⁹.

Równocześnie z podjęciem problematyki remontowej znaleziony został nowy użytkownik pomieszczeń w kamienicy Św. Jana 12. Dzięki inicjatywie wiceprezesa Towarzystwa, a zarazem wiceprezydenta Miasta Krakowa, dr Jacka Purchli, partnerem Towarzystwa został konsulat Republiki Austrii, który miał także partycypować w kosztach remontu kamienicy¹⁰. Lokal w kamienicy

⁷ Włodek, *Zawile dzieje*, s. 155.

⁸ Włodek, *Zawile dzieje*, s. 156, Kołodziejczyk, *Z kalendarza*.

⁹ Włodek, *Zawile dzieje*, s. 155–156, więcej szczegółów notatki Kołodziejczyk, *Z kalendarza*.

¹⁰ Ibidem.

⁶ TMHiZK reprezentował Wiceprezes Towarzystwa dr Jacek Purchla i mgr inż. Jacek Kołodziejczyk, który na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa 20 lutego zadeklarował pełnienie roli pełnomocnika ds. kamienicy św. Jana 12; funkcję tę sprawował do października 1993 r., por. Jacek Kołodziejczyk, *Z kalendarza prac konserwatorskich w kamienicy TMHiZK przy ul. Św. Jana 12 w latach 1990–1992* (dalej Kołodziejczyk), notatki w posiadaniu autora, zaprezentowane wraz z materiałem ilustracyjnym na posiedzeniu naukowym Towarzystwa w dniu 15 XII 2015 r.



2. Strop z polichromią w izbie tylnej na parterze kamienicy przy ul. Św. Jana 12 w Krakowie, stan po konserwacji w 1968 r. Fot. PKZ Kraków 1968

przy ul. Św. Jana służyć miał konsulatu Austrii do czasu urządzenia własnej siedziby w rezydencji przy ul. Krupniczej, co planowano wstępnie na dwa lata.

Decyzję o wynajęciu sal na I i II piętrze kamienicy przy Św. Jana 12 podjął konsul dr Emil Brix, po zapoznaniu się z obiektem w dniu 4 kwietnia 1990¹¹. Odtąd prace przy ul. Św. Jana 12 ruszyły w dwóch kierunkach jako:

- ratowniczy remont budowlany,
- bieżący remont porządkowy, mający na celu przygotowanie wnętrza budynku do potrzeb konsultatu austriackiego.

Prace budowlane przy zabezpieczaniu konstrukcji oficyny (w tym budowa wzmacniająca jej szkarpy, il. 3), wg wskazań ekspertyzy i pod nadzorem prof. Z. Janowskiego, prowadziła w okresie od 2 maja 1990 do 15 lipca 1990 firma budowlana Aleksandra Włodka i Leopolda Płonki, działająca w ramach Spółdzielni Budmet¹². Prace porządkowo-ada-

ptacyjne wykonywała Wielobranżowa Spółdzielnia Rzemiosło¹³. Miały one m.in. objąć wymianę instalacji elektrycznej podtynkowej, prowadzonej od skrzynki z licznikami w sieni przez piony do wysokości II piętra, jednak w rzeczywistości wykonawca (Spółdzielnia Rzemiosło) ich nie zrealizował¹⁴. Przeprowadzono natomiast prace przy instalacji wodno-kanalizacyjnej, flizowanie pomieszczeń sanitarnych, renowację parkietów, lakierowanie stolarki okiennej i drzwiowej oraz malowanie ścian (Spółdzielnia Renowacja)¹⁵. Przy okazji odkryto ponownie fragmenty renesansowych polichromii na pierwszym i drugim piętrze¹⁶. Nadzór konserwatorsko-badawczy nad tymi pracami sprawował art. konserwator Marek Kawczyński¹⁷. Nie zdecydowano się na ekspozycję tych malowideł, pozostawiając

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem. „19 IV – ujawnienie na II piętrze zabytkowej polichromii podczas prac malarskich Spółdzielni Rzemiosło”.

¹⁷ Kołodziejczyk, *Z kalendarza*, „Artysta konserwator Marek Kawczyński dla kamienicy TMHiZK przy ul. Św. Jana 12 pracował od 12 III 1990 r. jako nieoceniony doradca i konsultant; projektował i wykonywał prace konserwatorskie do czerwca 1992”.

¹¹ Ibidem, notatka z 4 IV: „Emil Brix oglądał pierwsze i drugie piętro kamienicy, decyduje się na szybki remont i wynajem na dwa lata”.

¹² Kołodziejczyk, *Z kalendarza*, m.in. zapis „17 maja – osłonięte fundamenty narożnika oficyny grożą zawaleniem”.



3. Szkarpa wspierająca narożnik północno-zachodni oficyny w kamienicy przy ul. Św. Jana 12 zbudowana jako zabezpieczenie budynku w 1990 r. Stan obecny. Fot. Z. Beiersdorf 2015

ich odsłonięcie do czasu konserwacji w późniejszym czasie.

Odświeżone wnętrza w całej kamienicy otrzymały w tej fazie prac, zgodnie z decyzją Wydziału Towarzystwa, nowe oświetlenie. Stylowe mosiężne żyrandole i kinkiety (il. 4 i 5), wykonała renomowana firma „Aladyn” Bronisława Nowaka z ul. Barskiej 29 na Dębnikach, która specjalizuje się w realizowaniu dobrych kopii historycznych w tym zakresie. Prace przy instalowaniu tego oświetlenia trwały od 26 IV 1990 do 17 VIII 1990¹⁸.

Podjęto również sprawę modernizacji ogrzewania kamienicy. Było to konieczne z uwagi na wyeksploatowanie starej kotłowni, zniszczenia komina odprowadzającego z niej spaliny od poziomu piwnic aż po dach, a także strategię likwacji tzw. niskiej emisji zanieczyszczeń środowiskowych przyjętą dla całe-

go Starego Miasta. Projekt nowej kotłowni gazowej usytuowanej na zewnątrz budynku, pod podwórzem, opracował mgr inż. Marek Stachowicz we współpracy z profesorem Z. Janowskim¹⁹. Realizacja tego zadania została odłożona do kolejnego etapu prac, który miał nastąpić w kolejnym roku.

Ratownicze prace budowlane na większą skalę podjęto w ostatnim kwartale 1990 roku, po uzyskaniu niezbędnych zezwoleń²⁰. Prowadzono je przy zachodnim szczycie oficyny, który uległ tak znacznej destrukcji, że groził upadkiem. Został on rozebrany w partii strychowej i przemurowany na nowo²¹. Zabezpieczony został również przeciekający świetlik w połaci dachowej nad schodami²². Wymienione wyżej prace realizowała wspomniana firma budowlana Aleksandra Włodka i Leopolda Płonki.

Prace konserwatorskie i porządkowe kontynuowane były we wnętrzach na wszystkich kondygnacji. W tym okresie objęły one elementy kamieniarki schodów, gdzie czyszczono wszystkie stopnie, ale balasy balustrady tylko przy biegu na I piętro oraz kamienne portale, obramień wnęk i tablicę w sieni, poświęconą pamięci K. Bąkowskiego. Wszystkie prace w tym zakresie wykonywał art. konserwator Marek Kawczyński z zespołem.

Także drzwi i okna wymagały bardziej specjalistycznej konserwacji niż tylko wcześniejsze ich polakierowanie. Prace te prowadził w okresie VIII–XI 1990 zespół fachowców Jan Dębowski i Zbigniew Jagła²³. Klucze do drzwi (w tym unikatowe, duże do bramy) dorabiał warsztat ślusarski Stanisława Brzezińskiego przy ul. Krupniczej 18²⁴. Nadzór konserwatorski nad całością prac sprawował społecznie architekt dr Waldemar Niewalda²⁵.

Uroczyste otwarcie Konsulatu Generalnego Austrii nastąpiło 8 grudnia 1990 roku. Było to pierwsze po zmianie politycznej lat 1989–1990 wydarzenie o charakterze międzynarodowym, symbolizujące ponowne otwieranie się Krakowa na świat. Nie przypadkiem pierwszą nową placówką dyplomatyczną był Konsulat Austriacki, a jego adresem kamienica przy ulicy Św. Jana 12, gdzie na przełomie 1989 i 1990 zbierali się (jeszcze przed pierwszymi demokratycznymi wyborami z 27 maja 1990) eksperci

¹⁹ Ibidem, zapisy z dn. 28 IX 1990.

²⁰ Włodek, *Zawile dzieje*, s. 156.

²¹ Kołodziejczyk, *Z kalendarza*. Prace prowadzono w okresie 22 XI–28 XI 1990.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem. Pierwsze zamówienie serii kluczy złożone zostało już w czerwcu 1990.

²⁵ Ibidem, zapis z 20 X 1990.

¹⁸ Kołodziejczyk, *Z kalendarza*.



4. Sala posiedzeń Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa na pierwszym piętrze kamienicy Św. Jana 12. Stan obecny. Widoczne stylowe oświetlenie z 1990 r. Fot. T. Kalarus 2013



5. Sala wykładowa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa na pierwszym piętrze kamienicy przy ul. Św. Jana 12. Stan obecny. Widoczne stylowe oświetlenie z 1990 r. Fot. T. Kalarus 2013



6. Ministrowie spraw zagranicznych Austrii i Polski: Alois Mock i Krzysztof Skubiszewski na otwarciu Konsulatu Generalnego Austrii w Krakowie w kamienicy Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przy ul. Św. Jana 12, 8 grudnia 1990 r. Fot. A. Stawiarski

krakowskiego Komitetu Obywatelskiego. Dlatego też samo otwarcie Konsulatu miało szczególną rangę i oprawę. Na uroczystość przyleciał specjalnym samolotem z Wiednia dr Alois Mock, minister spraw zagranicznych Austrii, który wspólnie z polskim ministrem profesorem Krzysztofem Skubiszewskim dokonał oficjalnego otwarcia placówki (il. 6). W kamienicy przy ulicy Św. Jana 12 zgromadzili się tego dnia wybitni przedstawiciele Nowej Polski m.in.: wicepremier profesor Jan Janowski, wice-marszałek Sejmu dr Zofia Kuratowska, prezydent Krakowa prof. Jacek Woźniakowski (il. 7). Obecny był Metropolita Krakowski, ksiądz Kardynał Franciszek Macharski (il. 8) oraz austriaccy dyplomaci z dr. Gerhardem Wagnerem – ambasadorem Austrii w Warszawie i nowym konsulem generalnym Republiki Austrii w Krakowie dr. Emilem Brixem²⁶. Właściciela obiektu Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa reprezentowali Prezes Towarzystwa prof. Jerzy Wyrozumski i Wiceprezes

a zarazem I Wiceprezydent Miasta Krakowa dr Jacek Purchla. Od tego czasu przez trzy kolejne lata (do końca 1993 r.) kamienica przy Św. Jana 12 pełniła ważną funkcję dyplomatyczną.

Obecność konsulatu nie przerwała kontynuacji prac remontowych w piwnicach budynku. Były one prowadzone od sierpnia do października 1991 r. Zlikwidowano wówczas starą kotłownię co pod budynkiem głównym, rozbierając kocioł i należące do niego urządzenia. Prace te wykonał zakład instalacji wodno-kanalizacyjno-gazowych mgr inż. Krzysztofa Kowala, który także przełożył fragmenty instalacji wodno-kanalizacyjnej w piwnicach, dostosowując je do przebiegu zgodnego z projektem nowej kotłowni gazowej. Pomieszczenie tej nowej kotłowni zlokalizowane zostało w komorze pod podwórzem, służącej poprzednio jako bunkier na paliwo dla dawnej kotłowni węglowej. Adaptację tej komory do nowej funkcji przeprowadziła firma MPRB II (z siedzibą w Krakowie-Łagiewnikach, ul. Fredry 2). Jej dyrektorem był mgr inż. Aleksander Imielski, a robotami kierował mgr inż. Franciszek Muniak. Powstało wówczas także nowe zejście piwniczne ze schoda-

²⁶ Jacek Purchla, *Międzynarodowe Centrum Kultury. Początek*, Kraków 2015, s. 26.



7. W uroczystości otwarcia Konsulatu Generalnego Austrii w Krakowie w siedzibie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przy ul. Św. Jana 12 w dniu 8 grudnia 1990 r. udział wzięli m.in. wicemarszałek Sejmu Zofia Kuratowska, ambasador Austrii w Polsce Gerhard Wagner, wicepremier Jan Janowski, konsul generalny Austrii w Krakowie Emil Brix i wiceprezydent Krakowa Jacek Purchla. Fot. A. Stawiarski

mi, umieszczone od strony podwórza, po zewnętrznej stronie rzutu kamienicy (il. 9), zaprojektowane przez profesora Z. Janowskiego²⁷.

Urządzenia w nowej kotłowni gazowej wraz z przepompownią wykonała firma inżynierów Jacka Wojewódzkiego i Andrzeja Rubczaka (XI 1991). Prace elektryczne do tych urządzeń wraz z automatyką sterowania były dziełem Firmy Termoster. Drewniana altanę nad schodami zbudowała, wg projektu i pod nadzorem architekta Eugeniusza Skazy, firma Konsol należąca do mistrza stolarskiego Stefana Łatki z Grajowa pod Wieliczką. Dach altany pokryty został blachą przez zakład mistrza blacharsko-dekarskiego Zbigniewa Gatlika²⁸. Nowa kotłownia wymagała zbudowania nowego komina odprowadzającego spaliny²⁹. Został on przybudowany do narożnika w styku elewacji podwórzowej kamienicy i jej oficyny oraz ukryty w obudowie o formie filaro-szkarpowej (il. 9), zgodnie z projek-

tem prof. Z. Janowskiego. Prace te zostały połączone z remontem elewacji podwórzowych budynku frontowego i oficyny bocznej. Uzyskały one nowe tynki i zrekonstruowano również balkony II piętra (il. 9). Wszystkie prace budowlane wykonała firma Aleksandra Włodka i Leopolda Płonki³⁰.

W piwnicach pod budynkiem głównym, uwolnionych od starej kotłowni oraz w piwniczkach pod oficyną podjęto roboty remontowo-budowlane³¹. Wykonywało je wspomniane wyżej MPRB II pod nadzorem wybitnych specjalistów: architekta Marka Cempla w zakresie konserwatorsko-badawczym oraz inż. Henryka Schoena z Politechniki Krakowskiej w zakresie konstrukcyjnym³². H. Schoen opracował także szczegółowy program prac związanych z ratowaniem murów i podbijaniem fundamentów. Okazało się to niezbędne po usunięciu gruzu, śmieci i żużla oraz obniżeniu poziomu użytkowego w piwnicach, które uzyskały posadzki betonowe wyko-

²⁷ Kołodziejczyk, *Z kalendarza*.

²⁸ Kołodziejczyk, wymienia tych wszystkich wykonawców.

²⁹ Włodek, *Zawile dzieje*, s. 157.

³⁰ Kołodziejczyk, *Z kalendarza*.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.



8. Kardynał Franciszek Macharski oraz ministrowie Mock i Skubiszewski w czasie inauguracji Konsulatu Generalnego Austrii w kamienicy przy ul. Św. Jana 12, 8 grudnia 1990 r. Fot. A. Stawiarski

nane na odpowiedniej izolacji. Jednak podbijanie fundamentów z powodu braku środków przesunięto na rok następny³³. Zdołano natomiast przeprowadzić reperację murów oraz wstępną konserwację kamienno-ceglanych wątków ścian i sklepień. Ponadto wg wskazań Marka Cempli uzupełniono kamieniarkę węgarów gotyckiego przejścia między komorami obu traktów w osi północnej budynku głównego (il. 10).

Koszty powstania nowej kotłowni pokrył fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, udzielając za pośrednictwem Wydz. Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego dotację w wysokości 61 712,615 zł³⁴. Pozostałe wydatki sfinansowane zostały z Narodowego Funduszu Odnowy Zabytków Krakowa, którego dysponentem był SKOZK oraz budżetu Miasta Krakowa za pośrednictwem Wydziału Ochrony Zabytków UM Krakowa.

Rok 1992 przyniósł dalsze prace ratownicze w kamienicy. Ich program zawarty został w do-

datkowej ekspertyzie konstrukcyjnej, opracowanej przez inż. H. Schoena i przekazanej Towarzystwu w styczniu 1992 roku. Zakładała ona głębokie podbijanie fundamentów metodą podmurowań i iniekcji betonowych. Stąd do wykonywania wskazanych robót zatrudniono dwie firmy: Remontowo-budowlaną inż. Janusza Frankowskiego z siedzibą na Woli Justowskiej (działali w niej inżynierowie Władysław Bednarowicz i Zbigniew Siedlik) oraz PEBEKA bis (lub PBK Górników) inż. Trojanowskiego, specjalizującą się w robotach górniczych w zakresie stabilizacji podłoża poprzez wykonywanie iniekcji betonowych. Prace były wykonywane na przełomie maja i czerwca 1992 r. Szczególnie zagrożone okazały się dwa rejony: piwnica frontowa i narożnik południowo-wschodni budynku głównego oraz ściana północna oficyny bocznej, od strony podwórza sąsiedniej kamienicy Św. Jana 14. Nastąpiły tam zniszczenia wynikające z zalewania murów przez wody pochodzące ze źle funkcjonujących instalacji podziemnych i braków odwodnienia terenu³⁵.

³³ Włodek, *Zawile dzieje*, s. 157.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Kołodziejczyk, *Z kalendarza*.



9. Elewacja tylna kamienicy przy ul. Św. Jana 12. Stan obecny. Widoczny komin kotłowni gazowej oraz drewniana altana nad zejściem piwnicznym w podwórzu, zrealizowane w 1991 r. Fot. T. Kalarus 2013



10. Portal w piwnicy pod kamienicą Św. Jana 12. Komora północno-zachodnia, stan po obniżeniu poziomu podłogi w 1991 r. Fot. M. Cempla 1991

Wykop szybowy w chodniku przed frontem kamienicy Św. Jana 12 ujawnił niebezpieczną kawernę, która powstała na skutek wypłukania gruntu przez wody opadowe. Za pomocą ekipy wodociągów krakowskich ustalono, że była tam uszkodzona kamionkowa rura spustowa oraz niedrożny kanał odpływowy, który okazał się zatkany przez ułamek cegły. Po wykonaniu odpowiednich reperacji nastąpiło podbicie fundamentów pod południowym narożnikiem budynku³⁶.

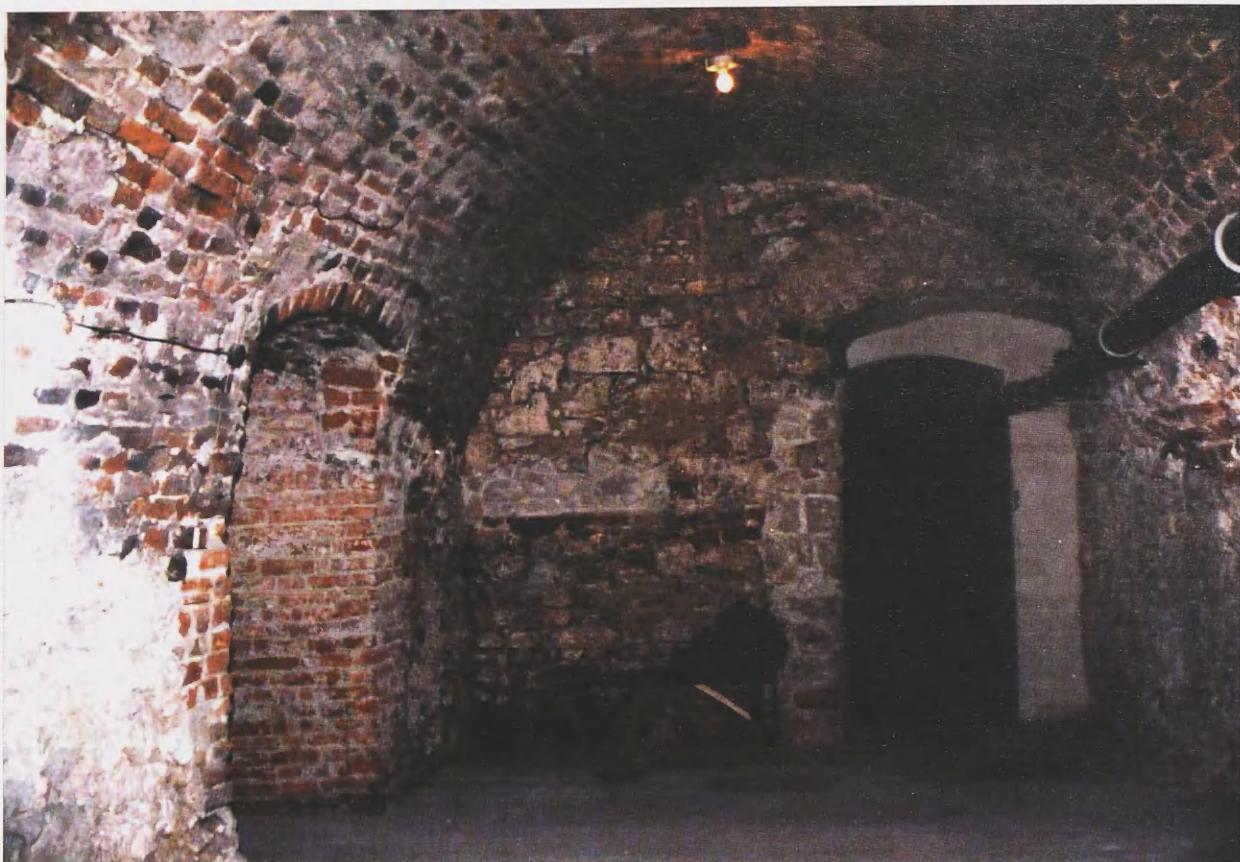
Równocześnie prowadzono prace przy północnej ścianie oficyny i szkarpy wspierającej jej narożnik północno-zachodni, gdzie stwierdzono również intensywne wycieki. Wykonano tam głębokie wykopy od strony podwórza posesji Św. Jana 14, założono izolację pionową i uszczelniono mur przez zasyp cementowy. Prace te realizowała firma PBK Górników³⁷.

Czas kolejnych drobnych prac adaptacyjnych we wnętrzach kamienicy nastąpił po opuszczeniu w końcu stycznia 1994 r. pomieszczeń zajmowanych przez Konsulat Austriacki. Na pierwsze piętro przeprowadził się Sekretariat i sale posiedzeń TMHiZK (il. 4 i 5), piętro drugie po epizodycznym wynajęciu od marca do grudnia 1994 r. przez Międzynarodowe Centrum Kultury, objęło w użytkowanie Biuro Architektoniczne DDJM, kierowane przez architekta Marka Dunikowskiego. Z lokalu tego Biuro korzysta do czasów obecnych. Parter i piwnice w południowej osi rzutu wynajął salon mody męskiej „Pierre Cardin”.

Nowi użytkownicy przystosowali zajmowane przez siebie pomieszczenia do własnych potrzeb. Firma „Pierre Cardin” wykorzystała schody, wcześniej dobudowane dla obsługi kotłowni, jako połączenie między użytkowymi przez siebie pomieszczeniami na parterze i w piwnicach. W tym celu przekształciła dawne okno podwórzowe izby „na zadzi” w otwór drzwiowy. Prace adaptacyjne poprzedzone zostały w okresie maj–czerwiec 1994 r. ro-

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.



11. Komora piwniczna południowo-zachodnia pod kamienicą przy ul. Św. Jana 12. Stan przed konserwacją. Fot. P. Stępień 1994



12. Komora piwniczna południowo-zachodnia pod kamienicą przy ul. Św. Jana 12. Stan po konserwacji dla firmy Pierre Cardin i wprowadzeniu barwnej wyprawy na wążkach ceglano-kamiennych. Fot. P. Stępień 1994



13. Adaptacja poddasza w kamienicy przy ul. Św. Jana 12 na potrzeby Pracowni Architektonicznej DDJM w 2000 r. Stan obecny. Fot. J. Kołodziejczyk 2014

botami konserwatorskimi. Ich wykonawcą zarówno na parterze, jak i w piwnicach były Pracownie Konserwacji Zabytków (PKZ SA) w Krakowie, Zespół Konserwacji Architektury pod kierunkiem mgr inż. arch. Piotra Stępnia. W pomieszczeniach obu kondygnacji użytkowanych przez sklep wykonano konserwację elementów kamiennych, ich oczyszczanie, odsalanie i uzupełnianie ubytków oraz impregnację wzmacniającą (hydrofobizację). Dodatkowo wątki murów i sklepień w dwóch komorach piwnicznych zostały częściowo pokryte cienką warstwą wyprawy wapiennej barwionej w kolarze cegły (il. 11 i 12)³⁸. Rozwiązanie to okazało się kontrowersyjne.

³⁸ Piotr Stępień, *Dokumentacja powykonawcza prac konserwatorskich przy wybranych elementach detalu architektonicznego na parterze kamienicy Krauzowskiej przy ul. Św. Jana 12 w Krakowie*; tenże, *Dokumentacja powykonawcza. Detal architektoniczny oraz wątki kamienne i ceglane w dwóch piwnicach kamienicy Krauzowskiej przy ul. Św. Jana 12 w Krakowie*, wydruk komputerowy Kraków, lipiec 1994, Archiwum Małopolskiego WKZ w Krakowie.

Biuro DDJM dopiero w 2000 r. rozszerzyło swój lokal dzięki adaptacji poddasza na pomieszczenia biurowe (il. 13). Projekt budowlany tego przedsięwzięcia obejmował także ocieplenie dachu i ścian, wprowadzenie okien połaciowych i różnego rodzaju instalacji, w tym elektrycznej i klimatyzacji. Projektantem całości był architekt Andrzej Nęciński (z DDJM), który współpracował z architektem-konserwatorem Markiem Cemplą; instalację infrastruktury technicznej zaprojektował mgr inż. Jacek Wojewódzki, znający budynek dzięki wcześniejszej realizacji tu kotłowni gazowej (por. wyżej).

W 2003 r. powrócił problem renowacji piwnic pod budynkiem głównym, związany ze sprawą urządzania tam magazynu wydawnictw Towarzystwa. Prace przy zabytkowych wątkach murów ścian i sklepień oraz ciosowych portalach w pomieszczeniach tej kondygnacji wykonała „Pracownia Konserwacji Zabytków i Dziej Sztuki Antoni Kałużny” z Krakowa, wg opracowanego przez siebie programu. Realizatorami prac byli konserwatorzy: mgr Bożena Klyszcz, kierująca zespołem oraz mgr Halina Baster i mgr Antoni Kałużny, a także sprawujący nadzór badawczy historyk sztuki mgr Stanisław Sławiński. Tym razem prace konserwatorskie wykonano we wszystkich piwnicach, eksponując oryginalne wątki murów i sklepień (il. 14, 15). Słusznie zatem usunięto z nich warstwę wyprawy barwionej, wprowadzoną podczas konserwacji z 1994 roku w komorach zajętych przez sklep „Pierre Cardin” (il. 16)³⁹.

Konieczną redukcję wilgotności w komorach piwnicznych miała zapewnić wentylacja mechaniczna, której wykonawcą była firma MAR-POL z Krakowa należąca do E. Dietkiewicza⁴⁰. Niestety wentylacja ta okazała się zawodna i nie spełniła swego zadania. Prace finansował SKOZK i nadzorował Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa.

W 2004 r. na wniosek najemcy, firmy „Pierre Cardin”, która domagała się lepszej komunikacji z ulicą, zmianie uległo wejście do sklepu. Zamiast wejścia przez portal główny i sień (przedzieloną wówczas przeszkloną ścianką działową) zdecydowano się do powrotu sytuacji sprzed remontu adaptującego kamienicę dla potrzeb Muzeum Historycznego.

³⁹ Antoni Kałużny, *Dokumentacja powykonawcza prac konserwatorskich w zakresie wątków ceglanych i kamiennych oraz portali w piwnicach budynku przy ul. Św. Jana 12 w Krakowie*, wydruk komputerowy, Kraków 2004, Archiwum Małopolskiego WKZ w Krakowie.

⁴⁰ Ibidem.



14. Portal i wątki murów w piwnicy pod oficyną kamienicy przy ul. Św. Jana 12. Stan po konserwacji w 2003. Fot. A. Kałużny 2003

Jak wspomniano wyżej, w 1968 r. zlikwidowano portal sklepowy firmy Jana Kurzydło i zastąpiono wielkim oknem jako formą bardziej zgodną z idealnym wzorcem kamienicy krakowskiej. Komercjalizacja przestrzeni staromiejskiej na przełomie XX i XXI w. wymusiła jednak odstępianie od poprzednich koncepcji konserwatorskich na rzecz powrotu do rozwiązań b. utylitarnych. Zjawisko tego rodzaju miało miejsce w 2004 r. również w kamienicy przy ul. Św. Jana 12. Lokalna zmiana na fasadzie polegała na wkomponowaniu w okno, pełniące funkcję witryny, dodatkowych drzwi sklepowych. Stan taki utrzymuje się do chwili obecnej. Równocześnie firma DDJM (arch. Andrzej Nęciński) zaprojektowała nową ściankę dzielącą poprzecznie sień, przeszkloną, o podziałach aluminiowych. Wykonała ją firma „ALU ART”⁴¹.

Problematyka związana z elewacjami kamienicy Św. Jana 12 podjęta została w istotny sposób dopiero w roku 2007. W odróżnieniu od doraźnych prac ratowniczych przy murach fundamentowych, jakie prowadzono w 1992 roku (por. wyżej), zaprogramowano wówczas szeroko zakrojone działania

konserwatorskie przy fasadzie i elewacji podwórzowej. Ten program opracował w marcu 2007 roku art. konserwator Marek Sawicki⁴². W ślad za nim powstały specjalistyczne projekty, konkretyzujące poszczególne zadania.

Projekt izolacji pionowej elewacji frontowej i podwórzowej opracowała architekt Grażyna Strzałka Orkisz (il. 17). Zakładał on odsłonięcie fundamentów przez wykopy o szerokości do 2,5 m i głębokości do 9 m oraz wykonanie drenażu „francuskiego” w osłonie z geowłókniny i zasypu izolującego z keramzytu⁴³.

Projekt budowlany remontu elewacji przygotował mgr inż. Mariusz Postujko, zaś projekt konserwacji stolarki okiennej mgr Kazimierz Czepiel, rzeczoznawca Ministra Kultury⁴⁴.

⁴² Marek Sawicki, *Program prac konserwatorskich przy elewacjach kamienicy zwanej „Winklerowską”, ul. Św. Jana 12 w Krakowie*, wydruk komputerowy, Kraków, marzec 2007 (Archiwum TMHiZK).

⁴³ Grażyna Strzałka Orkisz, *Projekt izolacji poziomej murów fundamentowych elewacji frontowej oraz tylnej budynku Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przy ul. Św. Jana 12*, wydruk komputerowy, maj 2007 (Archiwum TMHiZK).

⁴⁴ Kazimierz Czepiel, *Kamienica przy ul. Św. Jana 12. Konserwacja stolarki okiennej. Prace w roku 2008*, Szczegóło-

⁴¹ Protokół odbioru ścianki w hallu wejściowym na parterze budynku TMHiZK w Krakowie, ul. Św. Jana 12 (Archiwum TMHiZK).



15. Wątki kamienno-ceglane w piwnicach pod oficyną kamienicy przy ul. Św. Jana 12. Stan po konserwacji 2003. Fot. A. Kałużny 2003



16. Komora piwniczna południowo-zachodnia pod kamienicą Św. Jana 12. Stan po konserwacji w 2003 r. i usunięciu barwnej wyprawy na sklepieniu i ścianach z 1994 r. Fot. A. Kałużny 2003

Projekt kolorystyki elewacji w oparciu o przeprowadzone wówczas badania w tym zakresie opracowała mgr Bożena Boba-Dyga, konserwator dzieł sztuki z firmy ART FORUM w Krakowie. Ustalona została barwa lica elewacji w tonacji żółci rozbielonej z dodatkiem ugru złocistego oraz barwa opasek okiennych, imitujących kolor naturalnego piaskowca. Istotnym odkryciem było odnalezienie łacińskich inskrypcji pod gzymsami wieńczącymi trzy okna drugiego piętra⁴⁵. Ich analiza ujawniająca wykorzystanie antycznych źródeł i interpretacja przeprowadzona przez prof. J. Wyrozumskiego oraz latynistę prof. Józefa Korpaniego pozwoliła na sformułowanie

propozycji odnoszących się do rekompozycji tego elementu dekoracji fasady⁴⁶.

Większość powyższych projektów została zrealizowana w 2008 r. Prace budowlane przy izolacji pionowej murów fundamentowych elewacji frontowej i podwórzowej, połączone z wykopami, wg projektu architekt G. Strzałka Orkisz wykonała „Firma Remontowo-Budowlana Wojciech Twardowski” w Krakowie. Założenie izolacji poprzedzone zostało częściowym podbiciem i wzmocnieniem fundamentów przez wypełnienie ubytków murów cegłą pełną oraz iniekcją niskociśnieniową płynu na bazie krzemianu. Wielowarstwowa izolacja murów piwnicznych wykonana została z grubej folii budowlanej i geomembrany z polietylenu wytłaczanego. W wykopie ułożono drenaż „francuski” w osłonie

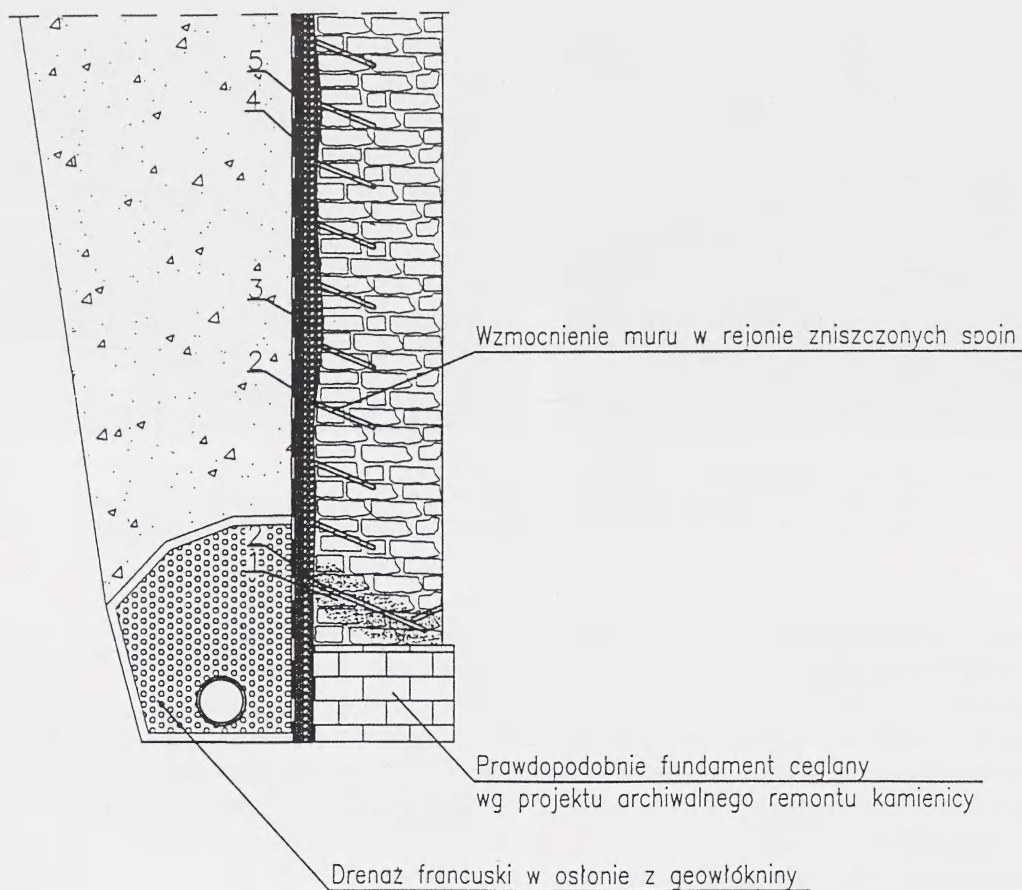
wa specyfikacja techniczna, wydruk komputerowy, Kraków 2008.

⁴⁵ Bożena Boba-Dyga, *Badania konserwatorskie – kolorystyka elewacji kamienicy przy ul. Św. Jana 12 w Krakowie*, wydruk komputerowy, listopad 2007 (archiwum TMHiZK).

⁴⁶ Jerzy Wyrozumski, *Inskrypcje w oknach kamienicy przy ul. Św. Jana 12*, „Rocznik Krakowski” t. 74, Kraków 2008, s. 203–204.

Wykonanie izolacji ściany frontowej

1. Przepona pozioma Aquafin-F
2. Wypełnienie otworów Asócret-BM
3. Keramzyt frakcji: 4-8 mm i 8-16 mm
4. Izolacja pionowa geomembrana TEFOND DARAIN
5. Styropian ekstrudowany gr. 5cm.





18. Badania archeologiczne, wykop związany z realizacją izolacji przeciwwilgociowej fundamentów fasady kamienicy przy ul. Św. Jana 12. Fot. K. Tunia 2008

z geowłókniny. Wymieniono także odprowadzenie wód opadowych do kanalizacji zbiorczej⁴⁷.

Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi w wykopach związanych z wykonywaniem w 2008 r. wspomnianej wyżej izolacji fundamentu ściany frontowej sprawował dr Krzysztof Tunia z Pracowni Archeologicznej PAN w Igołomi. Zarejestrował on m.in. fragmenty murów starszych niż chronologia kamienicy (il. 18), a także cenne znalezisko w postaci fragmentu romańskiej płytki posadzkowej, który została odkryta w wypełnisku przylegającym do muru fundamentowego. Odnale-

ziono tam również inne fragmenty ceramiki średniowiecznej (XIII–XIV w.)⁴⁸.

Remont fasady i elewacji podwórzowej prowadziła w 2008 r. firma konserwatorska „ART FORUM Bożena Boba-Dyga, Jędrzej Dyga S.C”, we współpracy technicznej z „Firmą Remontowo-Budowlaną Wojciech Twardowski”. Na podstawie własnych badań z poprzedniego roku przywrócono kolorystykę lica obu elewacji, a także obramień okiennych. Wyeksponowane zostały łacińskie sentencje dekorujące okna drugiego piętra na fasadzie⁴⁹. W ramach kompleksowego remontu przeprowadzono także konserwację stolarki okiennej obu elewacji. Zasadniczo zachowano stare okna, wymieniając zniszczone elementy drewniane (il. 19). Kwatery zewnętrzne zostały wykonane z nowego materiału z powtórzeniem podziałów i profili oraz modernizacją polegającą na niewielkim pogrubieniu przekrojów, w celu zamocowania szyb antywłamaniowych. Wszystkie okna zostały wyposażone w uszczelki⁵⁰.

Program remontowania kamienicy kontynuowany był w kolejnym 2009 r. Przeprowadzono wówczas konserwację stolarki okien i wiatrołapów przy gankach na I i II p. oficyny bocznej oraz wymieniono zniszczone drzwi zewnętrzne wyjścia z sieni na podwórze. Prace te były prowadzone pod kierunkiem mgr Kazimierza Czepiela⁵¹.

Prace na zapleczu kamienicy w 2009 r. zakończyło wykonanie nowej izolacji stropu żelbetowego nakrywającego podziemną komorę kotłowni gazowej pod podwórzem i wymianę drewnianego świetlika nad otworem wybuchowym. Równocześnie wymieniona została zniszczona nawierzchnia podwórza i poprawiono odprowadzenie wód opadowych. Wszystkie te prace wykonane zostały wg projektu opracowanego przez mgr inż. architekta Franciszka Oremusa⁵². Projektant rygorystycznie wpisał

⁴⁸ Dr Krzysztof Tunia, „Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego” przy ulicy Św. Jana 12 w Krakowie w roku 2008, wydruk komputerowy (Archiwum TMHiZK).

⁴⁹ Bożena Boba-Dyga, *Przebieg prac konserwatorskich w płycinach okiennych z dekoracją literniczą na elewacji kamienicy Św. Jana 12 w Krakowie*, wydruk komputerowy, Kraków 2008 (archiwum TMHiZK).

⁵⁰ Kazimierz Czepiel, *Kamienica przy ul. Św. Jana 12 Konserwacja stolarki okiennej. Prace w roku 2008*, tenże, *Kamienica przy ul. Św. Jana 12 Konserwacja stolarki okiennej. Prace w roku 2008 w elewacji od strony podwórza*, wydruk komputerowy, Kraków 2008 (archiwum TMHiZK).

⁵¹ Kazimierz Czepiel, *Kamienica Św. Jana 12 Konserwacja stolarki; prace w 2009 r.*, wydruk komputerowy, Kraków 2009 (Archiwum TMHiZK).

⁵² Mgr inż. arch. Franciszek Oremus, *Projekt architektoniczno-budowlany dla potrzeb izolacji istnieją-*

⁴⁷ Firma Remontowo-Budowlana Wojciech Twardowski, *Dokumentacja powykonawcza izolacji pionowej murów fundamentowych elewacji frontowej oraz tylnej budynku TMHiZK przy ul. Św. Jana 12 w Krakowie*, wydruk komputerowy (Archiwum TMHiZK).



19. Konserwacja okien w kamienicy Św. Jana 12 w roku 2008. Fot. ART FORUM 2008



20. Izba tylna na parterze kamienicy Św. Jana 12 użytkowana w l. 2010–2014 przez kawiarnię „Blikle”. Fot. T. Kalarus 2013

się w istniejący zasięg podwórza, ograniczonego do niewielkiej powierzchni w rezultacie regulacji działki dokonanej w 1966 r.

W 2010 r. przeprowadzone zostały drobne prace budowlane w pomieszczeniach opuszczonych przez firmę „Pierre Cardin” i adaptowanych na potrzeby nowego najemcy: kawiarni i cukierni działającej pod patronatem warszawskiej firmy „Blikle” (il. 20). Roboty wykonane przez Firmę Remontowo-Budowlano-Konserwatorską „Alter”, mgr inż. arch. T. Ninković, A. Romańska z Krakowa objęły malowanie ścian i remont parkietów w salach parteru, remont zaplecza socjalnego z WC na parterze oraz wybudowanie dodatkowego węzła sanitarnego w piwnicy, który został obudowany okładziną z płyt gipsowo-kartonowych. Stan ten zasadniczo został zaakceptowany przez kolejnego użytkownika lokalu handlowego. Jest nim Salon Antykwaryczny „Nautilus”, działający tu z powodzeniem od maja 2014 r.

Trwające od 25 lat prace remontowo-konserwatorskie w kamienicy przy ul. Św. Jana 12 podejmowane staraniem Towarzystwa Miłośników Historii

cego stropu żelbetowego komory podwórkowej przy ul. Św. Jana 12 (Archiwum TMHiZK).

i Zabytków Krakowa, przywróciły budynkowi dobry stan techniczny i wyeksponowały jego wartości architektoniczno-zabytkowe, głównie od strony zewnętrznej. Obecnie wewnątrz kamienicy oczekuje na rozpoczęcie kolejnej fazy prac, których celem będą niewielkie korekty w zakresie funkcjonalności pomieszczeń, a przede wszystkim konserwacja i wyeksponowanie zabytkowego wystroju: kamiennych elementów i detali, stropów belkowych oraz polichromii na ścianach pierwszego i drugiego piętra.

Zbigniew Beiersdorf, dr historii sztuki, specjalizujący się w zakresie historii architektury i urbanistyki oraz konserwacji zabytków, członek Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, przewodniczący Komisji Konserwatorskiej TMHiZK.

Stanisław Jacek Kołodziejczyk, mgr inż. metalurg, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, członek TMHiZK od 1973 r., sekretarz a potem przewodniczący Komisji Konserwatorskiej Towarzystwa w latach 1975–1995, W okresie od 1990–1993 r. pełnomocnik Wydziału TMHiZK ds. remontu kamienicy przy ul. Św. Jana 12.

THE 25TH ANNIVERSARY OF THE RECOVERY OF THE TOWNHOUSE AT ST JOHN'S STREET NO 12 AS THE SEAT OF THE SOCIETY OF THE FRIENDS OF THE HISTORY AND MONUMENTS OF KRAKÓW

The townhouse at Św. Jana Street no 12 of Gothic origins and Renaissance, Baroque and 19th-century additions became the property of the Society of the Friends of the History and Monuments of Kraków as a bequest of dr Klemens Bąkowski in 1938. However, for many years the Society could not use it to its full capacity. Between 1953–1990 the house was the seat of the Museum of the History of Kraków which in 1974 let the Society use the ground floor only. It was as late as in 1990 that the house in its entirety was regained by the Society. The house was dilapidated – the walls were cracked not only because of negligence but also because of construction work carried out at the neighboring Grand Hotel and the demolition of adjoining walls and annexes between St John's Street and Sławkowska Street. The first stage of renovation in 1990–1993 included construction safety works and general cleanup.

Beside the ground floor, the rest of the house was let to the consulate of the Republic of Austria. The consulate, whose grand opening was celebrated by, among others, the ministers of foreign affairs of Austria and Poland, dr A. Mock and

professor K. Skubiszewski respectively, as well as by many outstanding representatives of the world of diplomacy and politics, functioned for three years (till the turn of 1993). The new lessee, selected thanks to the initiative of dr Jacek Purchla, the deputy chairman of the Society and at the same time the first deputy mayor of Kraków, ensured that the house acquired some international prestige and at the same time contributed to its renovation. The renovation works carried out prior to 1990 involved the protection of the walls of the annex (reinforcement of the foundations, the erection of a counterfort at the north-west corner, the dismantling and the reconstruction of the damaged gable). They were executed by the company of Aleksander Włodek and Leonard Plonka, who represented the Budmet cooperative and acted under the supervision of professor Zbigniew Janowski of the Cracow University of Technology. The company also secured a leaking sky window over the staircase. The construction and cleanup works (pipe works, bathroom overhaul, floor refurbishment, wall and wood window and door frames painting) were carried out by the

Rzemiosło Cooperative. All rooms were provided with stylish chandeliers and wall lights, manufactured by the Aladyn company from Kraków, which specializes in producing accurate copies of historical objects. Old portals in the hallway, stone fragments of the staircase (steps and balusters, but only up to the first floor) were cleaned up under the supervision of Marek Kawczyński, a conservator-restorer. In 1991, notwithstanding the occupancy of the property by the Austrian Consulate, renovation works were carried out in the cellars of the main building. A worn-out coal and coke boiler house, which so far had been placed in a cellar under the staircase, was replaced by a modern gas boiler house. It was placed outside the main building in an underground chamber under the backyard. It was covered with a wooden gazebo fitted with an explosion vent and provided with a new chimney fitted to the elevation. The house was accessible by the newly constructed exterior staircase. The project was designed by Mr Stachowicz, an engineer and professor Z. Janowski, and carried out by Krzysztof Kowal (the dismantling of the old boiler house), the MPRB II company (construction works), the company of Jacek Wojewódzki and Andrzej Rubczak (the construction of the new boiler house, the architect Eugeniusz Skaza and the "Konsol" carpentry company of Stefan Łatka (the construction of the gazebo over the boiler house). When the old coal boiler house was removed from the cellar it, along with small cellar under the annex, were renovated – the portals and the walls were repaired and their stone and brick fragments were preliminarily renovated. The renovation works were carried out by the MPRB II under the construction supervision of Henryk Schoen, an engineer from Cracow University of Technology and the conservation supervision of the architect Marek Cempla. In 1992 the restoration works of the house foundations were continued – the foundations were underpinned and injected with cement. The work plan was designed by the engineer Henryk Schoen and the works themselves were carried out by a renovation and construction company of the engineer Janusz Frankowski and the engineer Zbigniew Siedlik of Kraków and the PEBEKA Bis (or PBK Górników) company of the engineer Trojanowski, whose specialization is the stabilization of the ground. The works were carried out in the front cellars and in the dugout in front of the façade. Wall and groundwork damages, due to a pipe leakage, were repaired – similar damages were repaired at the northern wall of the annex and in north-western corner (at the side of the property at 14 St John's Street). The second stage of the renovation took place in 1994 when the Austrian Consulate ceased the lease. The secretary's office and the meeting room of the Society of the Friends of the History and Monuments of Kraków were moved to the first

floor. The ground floor and the cellars were let to the "Pierre Cardin" fashion studio, whereas the second floor was let to the DDJM architectural firm. The rooms and cellars occupied by the "Pierre Cardin" studio were renovated by a team of conservators-restorers of the Pracownia Konserwacji Zabytków SA (Heritage Conservation Company) in Kraków under the supervision of the architect Piotr Stępień. At that time in two cellars the ceilings were covered with a thin layer of plaster tinted brick color. In 2000 the DDJM expanded its offices by adapting the loft (designed by the architect Andrzej Nowiński of the DDJM). The third stage of renovation works of 2003 involved the renovation of all cellars by the "Pracownia Konserwacji Zabytków i Dzieł Sztuki Antoniego Kałużnego" (The Antoni Kałużny Heritage Conservation Company). Original fragments of the walls and ceilings were cleaned up and highlighted by, among other things, removing tinted plaster provided in 1994 in the cellars occupied by the Pierre Cardin shop. Additionally, the shop was provided with an additional entrance from the street, in place of a shop window. The fourth stage of the renovation works involved conservation of the façade and backyard elevations of the main building and the annex. In 2007 the renovation works were reviewed and codified in a program designed by the conservator Marek Nowicki. Additionally, a construction project was prepared by Mariusz Pustujko and a vertical insulation project of both façades was prepared by the architect Grażyna Strzałka Orkisz. In 2008 the works were carried out by the "ART.FORUM Bożena Boba-Dyga, Jędrzej Dyga S.C." conservation company in technological cooperation with the "Firma Remontowo-Budowlana Wojciech Twardowski" Company. From the archeological point of view, the works were supervised by dr Krzysztof Tunia of the Archeological Department of the Polish Academy of Science in Igołomia. Comprehensive renovation works included painting the elevation with original colors, highlighting Latin apothegms under the parapets crowning the windows on the second floor and conserving the gate and the wooden window frames, which were partly replaced, following the concept authored by Kazmierz Czepiel. In 2009 the restoration works on the windows and wind shields of the annex balconies were continued. In the same year a reinforced concrete ceiling was provided over the underground boiler house.

In 2010 some light restoration and adaptation works were carried out in the rooms that had been occupied by the Pierre Cardin shop and now were let to the Blikle Company which opened a café there. The Nautilus, the current lease holder, has accepted the restoration solutions. Currently, the house awaits comprehensive renovation works of the first and second floor interiors.

MICHAŁ NIEZABITOWSKI

KRAKÓW. MIASTO MUZEUM (Wykład z Walnego Zgromadzenia)

Panie Prezesie!

Dostojny laureacie nagrody im. Klemensa Bąkowskiego!

Drodzy członkowie TMHiZK!

Szanowni Państwo!

Proszę pozwolić, że na początku złożę podziękowanie dla wydziału naszego Towarzystwa za udzielony mi zaszczyt wygłoszenia wykładu na dzisiejszym walnym zebraniu. Mam nadzieję, że moja refleksja, zbudowana na czarnoziemnym gruncie krakowskim, jak również wynikająca z uprawiania pola muzealnego, wpisze się w doniosłą tradycję corocznych wykładów inauguracyjnych statutowe spotkanie miłośników Krakowa.

Jeden z ministrów kultury i dziedzictwa narodowego z okresu ostatniego 25-lecia rozpoczął swoje urzędowanie od zaznaczenia, że w jego wizji kultury Polska nie może być wyłącznie krajem cmentarzy i muzeów. Polscy muzealnicy potraktowali oczywiście tę deklarację jako faul, ale warto zauważyć głębszą jej treść aniżeli tylko korporacyjne faux pas. Ówczesny, i niech pozostanie w tym wykładzie anonimowy, kierownik resortu polskiej kultury, trafił bowiem swoją wypowiedzią w znaczący stereotyp. Cmentarz, będąc miejscem pamięci, jest także miejscem śmierci. Wymienienie w jednym zdaniu cmentarzy i muzeów nie jest niczym innym niż zepchnięcie tych ostatnich w przestrzeń martwoty. Jak napisała w swoim wierszu pt. „Muzeum” Wisława Szymborska;

Są talerze, ale nie ma apetytu.

Są obrączki, ale nie ma wzajemności
od co najmniej trzystu lat.

Jest wachlarz – gdzie rumieńce?

Są miecze – gdzie gniew?

I lutnia ani brzęknie o szarej godzinie.

Z braku wieczności zgromadzono

dziesięć tysięcy starych rzeczy.

Omszały woźny drzemie słodko
zwiesiwszy wąsy nad gablotką.

Metale, glina, piórko ptasie
cichutko tryumfują w czasie.

Chichocze tylko szpilka po śmieszce z Egiptu.

Korona przeczekala głowę.

Przegrała dłoń do rękawicy.

Zwyciężył prawy but nad nogą.

Co do mnie, żyję, proszę wierzyć.

Mój wyścig z suknią nadał trwa.

A jaki ona upór ma!

A jakby ona chciała przeżyć!

Gdy pierwszy raz przeczytałem ten wiersz, odebrałem go jako oskarżenie. Dlaczego trupia bladeść wyłania się z muzealnej gabloty zamiast rumieńców i wzajemności uczuć? Po wielu latach pracy odczytuję dzisiaj słowa naszej noblistki jako wyzwanie. Jest to wyzwanie nie tylko dla muzealnika, ale także dla historyka i miłośnika Krakowa. Kraków jest bowiem i miastem muzeów, i muzeum samym w sobie. O ile zatem zacytowaną we wstępie wypowiedź ministra należy uznać za trafnie oddany sposób myślenia znacznej części społeczeństwa, to powstaje ważne pytanie: w jaki sposób muzeum – instytucję, oraz muzeum – miasto, ożywić, wprowadzić z cmentarza? Skoro odwołałem się do artystki, wybitnej poetki, pozostanę jeszcze w ogrodzie sztuki. Kilka tygodni temu odwiedziłem krakowski MOCAK, gdzie na wystawie znalazłem niezwykle inspirujące dzieło, cykl obrazów namalowanych przez młodą artystkę krakowską Emilię Kinę. Posłużę się jednym z nich. Delikatnie, lekką ręką malowany obraz przedstawia pałac, ujęty w romantycznym założeniu parkowym. Artystka dysponuje dobrym warsztatem, umiając budować nastrój, mieszając farbę z poezją. Nie to jednak przykuwa

naszą uwagę. Obraz szybko zaczyna nas irytować. Naklejone na jego lico białe kartki przeszkadzają, zasłaniają, kuszą, aby je zerwać. Aby zobaczyć, co jest za nimi. A co tam jest? Po prostu pałac w romantycznym założeniu parkowym. Niewątpliwie zabytek. Wystarczy jeszcze chwila refleksji, aby poważnie zastanowić się czy warto białe kartki zrywać? Zamiast tajemnicy, otrzymamy być może landszaft, jakich wiele. Może zatem biała kartka to zachęta do tego, aby ją zapisać nową treścią? W tym prostym, prowokacyjnym zabiegu młoda artystka podejmuje ważną kwestię i stawia poważne pytanie. Czy istotą zabytku jest jego pietystycznie potraktowana morfologia? Czy nie jest tu zbyt blisko do tautologii, że wartością zabytku jest to, że jest on zabytkowy? Zabytek to byt, który przetrwał istnienie tych, którzy go stworzyli. Jest już za ich bytem. O ile przetrwa, wyprzedzi i nas w bytowaniu i stanie się częścią świata kolejnych pokoleń. Czy nie jest zatem jego istotą ta biała kartka, która wskazuje na konieczność zapisywania, interpretowania na nowo jego historii w każdym pokoleniu? Czy Wisława Szymborska pisząc „mój wyścig z suknią nadal trwa” nie była świadoma, że Ona niechybnie wyścig ten przegra, a Jej suknia będzie miała szansę na swoją nową historię? Chyba że woźny – muzealnik zamknie suknię w trumnie gabloty lub szafy muzealnej. Wtedy gra jest skończona. W trumnie przecież spoczywa trup. Gdybyśmy chcieli przełożyć na bliższy nam obraz, prowokację Emilii Kini, być może obraz ten wyglądałby tak. Choć z braku zdolności artystycznych musiałem posłużyć się grafiką komputerową, jej efekt nadal mnie inspiruje. Kraków jako biała karta papieru, którą w naszym pokoleniu mam zapisać. Doceńmy również konserwatorski instynkt artystki. Biała kartka nie burzy, nie niszczy, szanuje autentyzm. Wystarczy ją odsłonić, aby zobaczyć zabytek w stanie nienaruszonym. Artystka, o ile dobrze ją odczytuję, wygłasza manifest: pietyzm nie wystarcza, aby negocjować znaczenie zabytku, aby dostrzec jego dyskretne życie, aby poczuć emanującą z niego energię. Do tego potrzebna jest zawsze nowa treść, nawet jeśli nałożona jest ona na starą formę.

Mój wykład zatytułowałem: „Kraków. Miasto Muzeum”. Niekoniecznie w zgodzie z gramatyką powiem, że w tym tytule zawarłem dwa równoważne podmioty: Kraków i Miasto. Słowo „Muzeum” ma znaczenie funkcyjne. W zależności od tego, jak je użyjemy, jaką treść mu nadamy, muzeum może być czynnikiem cmentarnej martwicy, lub energetycznej dynamiki. Miasto – muzeum może być bohaterem wiersza Wisławy Szymborskiej, gdzie lutnia milczy

wokół dziesiątek tysięcy martwych zgromadzonych rzeczy. Miasto – muzeum może jednak również być żywą treścią, żyjącą w zgodzie z tradycją, czerpiącą soki z przeszłości. W tym miejscu chciałbym jednak uzasadnić życzeniowe tezy, które postawiłem. Możecie bowiem uznać Państwo, że rolę i znaczenie muzeum w mieście przeceniam, działając jako muzealnik pro domo sua. Chcę wykazać, że tak nie jest, odwołując się do przeszłości zapisanej językiem architektury. Okoliczności zawodowe spowodowały, że miałem okazję odwiedzić w ostatnich latach kilkadziesiąt miast europejskich o średniowiecznych lub starszych korzeniach. Powtarzalność tych wizyt przyniosła narastające i natrętne myśli o miastach starych, zagubionych w nowych czasach. O ich mieszkańcach – mieszczanach nowego wieku, którzy na naszych oczach kształtują nowy model życia. O krajobrazie starych miast, który traci znaczenie, stając się powoli jedynie atrakcją turystyczną wartą tyle, ile korzyści pozwoli osiągnąć rozwijająca się wokół działalność komercyjna.

Szukając odpowiedzi na pytanie o ich sens dzisiaj, koniecznie trzeba zadać pytanie, co porządkowało kiedyś miasto, a co porządkuje je obecnie? Co definiowało jego istotę, a co dzisiaj definiuje? Jak nazwać cywilizację miast na poszczególnych etapach dziejów?

Starożytne miasta Europy porządkowały normy ustrojowe demokracji ateńskiej, a następnie rzymskiej republiki i cesarstwa. Podmiotem był demos (dimos), lud, ogół wolnych obywateli Państwa, którego wola wyrażała się na wiecach, które architekci ubrali w formy teatrum – areny. W czasach cesarstwa władcy nie zapominali, aby pozyskiwać przychylność ludu, budując areny daleko większe – monumentalne. Areny, lokowane w reprezentacyjnych częściach miast, były zatem miejscami wypracowywania decyzji politycznych, ale też miejscami rozrywki, spędzania czasu, obrzędów lepiących z jednostek społeczność. Nie będzie chyba błędem, gdy miasta starożytne nazwiemy miastami cywilizacji aren.

Wraz z upadkiem Rzymu i w miarę budowy Europy średniowiecznej zmieniają się paradygmaty cywilizacyjne. Stare sztychy, jakie od XV w. dzięki wynalazkowi druku rozpowszechniły się w Europie, pokazują dobitnie, że miasta średniowieczne to cywilizacja katedr. To wokół nich kumulowała się energia miasta, to katedry były dominującymi znakami definiującymi miasto. Sieć kościołów i rozłożonych wokół nich placów stanowiły tkanę miasta, wyznaczając jej urbanistyczne, socjologiczne i ideologiczne dominanty. Informowały o tym, co

dla żyjących w mieście ludzi jest ważne, ku czemu i Komu kierują swe problemy i jakie mają aspiracje.

Wraz z upadkiem społeczeństwa cechowego, poprzez rozwój manufaktur i wynikającą z tego istotną zmianę struktury społecznej miasta, w jego tkance pojawia się nowy znak architektoniczny. To fabryka. Budowla ta jest kubaturą, w której instalowano środki produkcji dóbr, ale znaczenie fabryk w XVIII i XIX w. w miastach było daleko ważniejsze niż tylko produkcyjne. Już sama architektura, nasycona treścią, szukała własnej, znaczącej stylistyki. Wokół fabryk powstawały osiedla robotnicze, szkoły, kantyny. Fabryka w XIX-wiecznym mieście to czynnik miastotwórczy, miejsce skumulowanej obecności nowego mieszczanina – robotnika lub inteligenta. Można zatem jak sądzę nazwać ten okres w historii miast – cywilizacją fabryk.

Elementy tych historycznych struktur wciąż są obecne w dzisiejszych miastach. Wciąż relikty antycznych aren, średniowieczne kościoły i coraz bardziej cenione kompleksy postindustrialne stanowią o estetycznej jakości i atrakcyjności miast. Miast tych nie da się jednak dzisiaj odczytać stosując klucz, jaki nadany im został w przeszłości.

Jakimi znakami zapisane jest zatem miasto dzisiaj? Jakie kontrapunkty wyznaczają jego kompozycje? Co dzisiejsze miasta wyrażają? Jaką myśl o człowieku? Od kilku co najmniej lat widać wyraźnie, że nową dominantą miasta staje się galeria. Czy nie powinienem ująć tego słowa w cudzysłów? Przecież miejsce to trudno nazwać centrum handlowym, bo nazwa ta nie wyczerpuje zakresu pełnionych funkcji. Z drugiej strony galeriami w encyklopedycznym znaczeniu tego słowa, miejsc tych nazwać nie można. Twórcy i właściciele nowych kompleksów architektonicznych wyraźnie aspirują, aby zakres funkcjonalny „galerii” przekroczył znaczenie, jakie wiąże się z odchodzącym do historii słowem „supermarket”. Miejsca te to nie tylko przestrzeń handlu, ale także centrum życia społecznego, które wyraża ideologię „nowego mieszczanina”. Uzewnętrznia się to w nazwach. Częstochowską „galerię” nazwano „Jurajska”, przez co nawiązano do fenomenu miejsca, dalekiego jednak od dziedzictwa jasnogórskiego. A niedawno otwarta wałbrzyska „galeria” nosi nazwę „Victoria”. To zwycięstwo miasta, które pomimo upadku miejscowego przemysłu i lokalnej katastrofy gospodarczej nadal żyje, co demonstruje budową galerii.

Mniej lub bardziej szczęśliwie nowe „galerie” stają się wyzwaniem dla architektów. Nowe „galerie”, to rozmaitość eklektycznych nawiązań (toskańskie cytaty w krakowskiej „Plazie”), próba poszu-

kiwania nowych rozwiązań (szklane fale na dachu warszawskich „Złotych Tarasów”), szacunek do przeszłości wreszcie, czasem udany (łódzka „Manufaktura”), czasem zdecydowanie mniej (krakowska „Zakopianka”). Współczesne „galerie” powstają na skrzyżowaniach dróg, przy wjazdach do miast, powtarzając swymi lokalizacjami logikę powstawania aren czy też kościołów. Przed współczesnymi „galeriami” również powstają place, które są miejscem spędzania czasu przez mieszczan. Czy „galeria” jest zatem świątynią XXI wieku? Katedrą nowej religii w miastach?

Co wyrażały miasta, których istotę określały kościoły, dominujące nad gęsto ściśniętymi kamienicami? Świadomość słabości człowieka wobec śmierci i innych zagrożeń (pożar, zaraza, oblężenie), dla których jedyną siłą sprawczą i jedynym ratunkiem jest Bóg. A także świadomość, że „administratorem” tej nieograniczonej potęgi jest Kościół.

A co wyrażają dzisiejsze miasta spięte siecią „galerii”? Świadomość siły człowieka, który pokonał atom, wynalazł tranzystor i poprzez internet czuje się siłą sprawczą globu. „Galeria” coraz większa, coraz bardziej monumentalna, jest znakiem nowej potęgi, która góruje nad miastem.

Nie sposób nie zauważyć, że spór o dominantę architektoniczną w mieście staje się sporem aksjologicznym. Trudno także nie dostrzec, że nowe „galerie” choć z pozoru świeckie są w istocie „religijne”. Można tę „religię”, jak sądzę, nazwać religią wolnego czasu, bo wolny czas stał się obszarem celebry, a wizyta w dniu wolnym w „galerii” urasta do rangi rodzinnego obrzędu. Człowiek mając w procesie rozwoju cywilizacyjnego coraz więcej czasu, który może przeznaczyć dla siebie, może również w większym stopniu decydować o sobie. Z drugiej strony, celebrowanie wolnego czasu charakteryzuje proces zaniku społecznej wrażliwości. Następuje bowiem wzrost egocentryzmu, ponieważ jednostka nastawiona jest na doświadczanie w czasie wolnym coraz mocniejszych doznań, które ze swej istoty są indywidualne. Z drugiej strony galerie są przestrzenią infantyilizacji społeczeństwa, który nazywany jest tabloidyzacją. Zmasowany atak tymi samymi informacjami unifikuje myślenie do poziomu, w którym ono zanika i sprowadzone zostaje do powielania sądów narzucanych przez reklamy i media zwane tabloidami. Jaka zatem jest przyszłość naszych miast, które stanowią o współczesnym procesie rozwoju cywilizacyjnego? Moment, w którym się znajdujemy, jest niezwykle ważny i decydujący o naszej przyszłości. Budowania nowych „galerii” zatrzymać się nie da, bo nie da się zatrzymać proce-

sów historycznych. Jak jednak obrać właściwy kurs, który rozwój miast pchnie w stronę świadomej tożsamości i wrażliwości społecznej a nie w stronę jałowego i egocentrycznego konsumpcjonizmu? Czy w miejsce cywilizacji piramid, katedr czy fabryk powstanie nieuchronnie cywilizacja galerii? Na to pytanie nie można udzielić odpowiedzi życzeniowej. Aby przekonać się, czy istnieje alternatywa, trzeba rozpoznać czy językiem architektury wpisywane są w tkankę miasta nowe dominaty, inne niż galerie, które stanowią nowy impuls cywilizacyjny. Wnikliwy ogląd przynosi w tej sprawie odpowiedź. Tą alternatywą mogą stać się muzea, których nowoczesne bryły stają się ikonami miasta. Warto dla postawionej tezy przywołać kilka realizacji: słynny „Efekt Bilbao” (proj. Frank O. Gehry), Muzeum Guggenheima w Nowym Yorku (Frank Lloyd Wright), John Paul Getty Museum w Los Angeles (Richard Meier), Jüdisches Museum Berlin (proj. Daniel Libeskind), Akropolis Museum w Atenach (Bernard Tschumi), londyńskie Tate Modern (pierwotny bud. sir Giles Gilbert Scott, rozbudowa: Herzog & de Meuron) w postindustrialnym wnętrzu dawnej elektrowni. Wymienić wreszcie na koniec warto Museums Quartier (Johann Bernhard Fischer von Erlach) – wiedeński „muzealny kwartał” stanowiący XX-wieczne domknięcie kompozycji hofburskiego dworu. To pierwszorzędne przykłady muzeów, które stały się „katedrami” w swoich miastach.

Również w Polsce można znaleźć doskonałe egzemplifikacje tego zjawiska. Muzeum Narodowe w Przemyślu – sugestywna interpretacja kresowej twierdzy Marka Kozienia, Muzeum Żydów Polskich, proj. Rainer Mahlamaki, monumentalna interwencja artystyczna w sercu warszawskiego getta, czy niedawno otwarte Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie (KWK Promes Robert Konieczny), to realizacje, których lista stale rośnie. Istotne miejsce na tej liście zajmuje także Kraków. Muzeum Lotnictwa Polskiego (Pyssal, Ruge Architekten i Bartłomiej Kisielewski), MOCAK (proj. Paul Nardi) czy wisząca nad Wisłą Cricoteka (Agnieszka Szulkt, Piotr Nawara, Stanisław Deńko), to nowe substancje, mocno wpisujące się w miasto i interpretujące jego treść. Ważną rolę w tej „grze w miasto” otrzymały też substancje stare, na nowo zdefiniowane przez architekturę, jak podziemna trasa pod Rynkiem Głównym (prof. Andrzej Kadłuczka z zespołem Studia Archecon) i Fabryka „Emalia” (Claudio Nardi) – oddziały Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Miejsca te emanują energią, która powoli, ale z ogromną dynamiką stają się alternatywą dla „galerii”. W architekturę wpisuje się bowiem

stale rosnąca frekwencja muzealnej publiczności. Zauważmy, że polskie muzea w zeszłym roku odwiedziło blisko 35 milionów osób. W horyzoncie minionych 10 lat jest to wzrost o ponad 200%. Socjolog w lot zrozumie, że mamy do czynienia ze zjawiskiem bezprecedensowym, znamionnym i znaczącym. Na konferencji „Heritage First”, która w marcu 2013 roku obradowała w Atenach, przewodniczący Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), Hans Martin Hinc powiedział, że „muzea są katedrami XXI wieku”. Czy takie sformułowanie ma znamiona świętokradztwa? Jeżeli byłoby to wypowiedziane z zamiarem nadania dziedzictwu znamion sacrum absolutnego, to pewnie można by zastanawiać się nad próbą prometejskiej kradzieży. Jeżeli jednak rozpoznajemy dzisiaj muzeum jako lepszycze, które ma potencjał, by z jednostek tworzyć wspólnotę, tak jak kiedyś realizowało się to w przestrzeni aren i katedr, to w istocie muzea stają się czynnikiem o nowej i ogromnej sile oddziaływania. Jakie są składowe tej siły?

Po pierwsze, muzea są miejscem, gdzie zaspokajany jest ogromny deficyt społeczny, który powstaje na styku tabloidyzacji i globalizacji. To deficyt kultury pamięci oraz głębokich relacji interpersonalnych. Język komunikacji, jaki dominuje w „galerii”, jest jednostronny, akcentujący gotowość do spełniania w tym miejscu potrzeb człowieka. Język ten rozbudza konsumpcyjne potrzeby, te bowiem generują zysk, ale też skutecznie sugeruje, że „galeria” spełnia człowieka w innych wymiarach. Tak jednak niestety się nie dzieje. Profetyczna wydaje się w tym miejscu refleksja francuskiego antropologa Marca Auge, który wskazuje, że istnieją „miejsca” i „nie miejsca”. Pozornie niewiele różnią się od siebie. W istocie różnią się zasadniczo, bo w „nie miejscach” nie istnieją dwa wektory relacji – głęboka relacja społeczna i relacje ze świadomie przeżywaną przeszłością. W muzeach te wektory są obecne, dlatego muzea są „miejscami”, są laboratoriami „odzyskiwania pamięci” i „odbudowywania związków”.

Po drugie muzea „konstruują pamięć”, czyli budują i interpretują mity, które często są konstytuującymi i założycielskimi ideami. W dyskursie o Muzeum Powstania Warszawskiego, który w pewnym momencie ogarnął polskie środowisko muzealne, nader często mylnie rozpoznawano, że swoją atrakcyjność muzeum to zawdzięcza multimediom i bogatej scenograficznej oprawie, nie zawsze dostrzegając, że istotą tej realizacji jest kreacja mitu hektorianańskiego, którego wypełnieniem stało się bohaterskie miasto. Podobnie nośny mit wykreował Volker Ro-

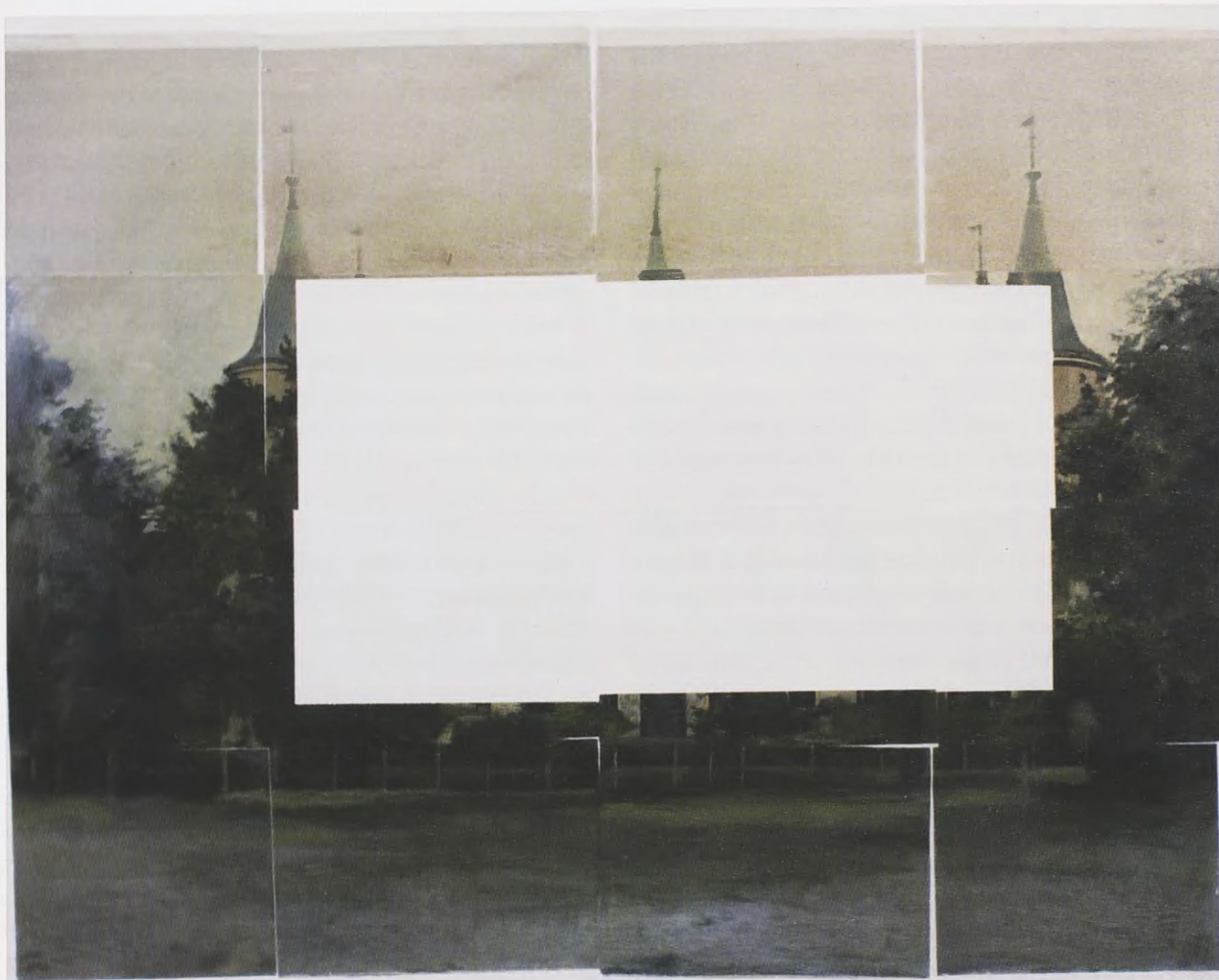
odekamp, dyrektor Muzeum Miasta Lipsk, realizując w roku 2013 nową wystawę i zarazem obchody 200-lecia bitwy narodów pod Lipskiem. Za miejsce tej re-kreacji wybrano monumentalny, wzniesiony w roku 1913 Pomnik Bitwy Narodów. „Denkmal” lub częściej „der Klotz”, jak z ironią i bez akceptacji mawiali o nim sami obywatele Lipska. Dzięki nowej interpretacji z groźnego i raczej brzydkiego pomnika pruskiego militaryzmu stał się z dnia na dzień przyjaznym pomnikiem zjednoczonej, żyjącej w pokoju Europy. W ten sposób zinterpretowany został w muzealnej tkance mit „Piękna i Bestia”, wielbiący skutek przemiany brzydoty w piękno, które generuje miłość. Sądzę, że sukces frekwencyjny Fabryki „Emalia” Oskara Schindlera również nie leży w jej plastycznej i interaktywnej tkance, ale wynika z właściwego odczytania na nowo mitu o Smoku Wawelskim, który sterroryzował miasto, ale którego zmógł opór i wola przetrwania mieszczan.

Po trzecie wreszcie, zarówno dla zadań związanych z odbudową, jak i budową pamięci, muzea znalazły, a może raczej powróciły do posługiwania się uniwersalnym narzędziem, jakim jest opowieść. Muzea wyraźnie skracają dzisiaj dystans w stosunku do publiczności. W miejsce kuratorskiego dyktatu wygłaszanego z wysokiej ambony specjalistycznej wiedzy, coraz częściej stosowana jest narracja, prowadzona językiem kompetentnym, ale szanującym faktyczny poziom wiedzy słuchaczy.

Saint-Exupéry we wstępie do *Małego Księcia* napisał: „Byłoby mi przykro, gdyby moją książkę traktowano niepoważnie. Z wielkim bólem OPOWIADAM te wspomnienia. Sześć lat minęło już od chwili, kiedy mój przyjaciel odszedł ze swoim barankiem. Próbuję opisać go po to, aby nie zapomnieć”. W tym nieśmiertelnym akapicie pojawiają się dwa kluczowe słowa; „opisać” i „zapomnieć”. Opisać, aby nie zapomnieć. Orham Pamuk twierdzi, że „w nas i między nami nieustannie słychać szept opowieści”, a swoją rolę postrzega jako osoby ten szept spisującej. Taką też rolę mają dzisiaj muzea, takie jest w moim przekonaniu najważniejsze dzisiaj zadanie muzealników – opisywać i opowiadać.

Mam świadomość, że moja refleksja, wzorem mistrza Twardowskiego, uiosła się wysoko ponad dachy Krakowa. Mając na uwadze czas wykładu i konieczność konkluzji postaram się rozpocząć bezpieczną procedurę lądowania. Udało mi się – mam nadzieję – przekonać Państwa, że żyjemy w świecie bezprecedensowej muzealizacji miast. Nie jest to jednak „mumifikacja”, o jakiej myślał i Pan minister i Nasza noblistka. Nie jest to proces wypychania miast na cmentarz, ale wręcz przeciw-

nie ku życiu. Wierzę też, że udało mi się przekonać Państwa, że w sporze o paradygmat cywilizacyjnego postępu warto postawić na muzea w kontrdykcji do galerii handlowych. Nie mam też wątpliwości, że podzielicie Państwo mój pogląd, że rola muzeów w Krakowie jest istotna, będąc jednym ze składników Jego fenomenu. Gdyby mój wykład był zatytułowany „Kraków. Miasto muzeów”, lub „Rola muzeów w Krakowie”, mógłbym jak sądzę w tym miejscu zakończyć. W tytule wykreśliłem jednak wektor tożsamościowy, wskazujący na organiczny związek miasta i muzeum, stawiając tezę, że Kraków jest muzeum. Wypada mi z tego na koniec się wytłumaczyć. To nie ilość, jakość, bogactwo zabytków tworzą z miasta muzeum. Muzeum nie jest bowiem jedynie magazynem muzealiów. Muzeum to miejsce opowieści. Muzeum to medium i mediator. Muzeum to spójna narracja o powierzonym mu zakresie tematycznym. Miasto muzeum zatem to organizm, to byt, który prowadzi spójną opowieść o swej istocie, o swym fenomenie. Rozpoznaje go i rozumie. Jako medium uspołecznia tę opowieść, starając się, aby mieszkańcy miasta – muzeum utożsamiali się z nią. Jako mediator mediuje wyjaśniając i negocjując znaczenie, spory, wartości. Zachęca, aby miasto, czyli ONO samo, nigdy nie stało się kreacją zamkniętą, ale, aby opowieść o mieście była w każdym pokoleniu kontynuowana. Dlatego miasto – muzeum ma zawsze przygotowany plik „białych kartek”, na których pisze się opowieść. To z niej tworzy się konstrukt trwały, trwalszy niż kamienny. To konstrukt pamięci miasta. Jak dowodził wybitny francuski historyk Pierre Nora – tworzymy miejsca pamięci, wmurowujemy tablice, stawiamy pomniki, zakładamy instytucje pamięci dlatego, bo jesteśmy na to skazani. Jesteśmy skazani dlatego, bo w przestrzeni społecznej samej pamięci niewiele zostało. Rekonstruuja ją historycy, którzy stawali się tym bardziej potrzebni im bardziej żywej pamięci brakowało. Miasto – muzeum to miasto, gdzie żywej pamięci nie brakuje. To dobrze, że historyk w tym mieście jest przydatny, ale – proszę pozwolić na prowokację – lepiej by było, gdyby był zbędny. Tak się oczywiście nie stanie. Procesy rozwoju cywilizacyjnego tak dalece porozrywały nici pamięci, że świat bez historii istnieć już nie może. Tam jednak gdzie to możliwe, miasto powinno budować przestrzenie i wspólnotę pamięci. Dla tego celu Kraków potrzebuje sprawnych narzędzi. Kraków. Miasto – Muzeum jako konstrukt filozoficzny i ontyczny potrzebuje muzeów, konstruktów instytucjonalnych, wspomagających Go w budowaniu opowieści i akumulowania energii pamięci. Jak są-



1. Emilia Kina, „Pałac II”, 2014, papier, akryl, ol. na płótnie

dzę, od roku 1899 niezwykłą rolę w tym pełni Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Początkowo Muzeum nasze działało w ramach organizacyjnych Archiwum Narodowego w Krakowie. Główną rolę w mieście odgrywało wtedy Muzeum Narodowe w Krakowie, starsza o 20 lat instytucja, wyraźnie nastawiona na działanie w sytuacji deficytu niepodległości. W dwudziestoleciu międzywojennym, a zwłaszcza w jego drugiej dekadzie, gdy samorząd lokalny okrzepł i dojrzał, a władze miasta pod zarządem Mieczysława Kaplickiego zaczęły budować nową wizję Krakowa, szybko powstał pomysł, aby Muzeum Historyczne Miasta Krakowa usamodzielnic, aby przejęło one związane z budową tej wizji nowe zadania. Prawie gotowy projekt przerwała wojna, przerywając też realizację pomysłu na miasto Mieczysława Kaplickiego. Po wojnie, trochę z rozpędu, a trochę przez kontynuację personalną, Jerzy Dobrzycki, jeden z najbliższych współpracowników Kaplickiego, doprowadził do usamodzielnienia się Muzeum w 1945 r. W warunkach

ustrojowych PRL-u nie było jednak dobrego klimatu dla narracji mieszczańskiej. Zwyciężyła klasowa narracja robotnicza, pamięć miasta w wielu obszarach uległa wymazaniu lub zmanipulowaniu, a miejskie muzeum zepchnięte zostało do trzeciej ligi. Po roku 1989 – nieprędko, rzekłbym stopniowo, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa powróciło do gry w ekstraklasie. Duża w tym zasługa zespołu, ale uczciwie trzeba powiedzieć, że najistotniejszą rolę odegrały tu zaistniałe potrzeby. Muzeum po prostu zaczęło być potrzebne, otrzymało nowe zadania, z których większość nie wynikała z decyzji o charakterze politycznym, ale z dojrzałości społecznej. Z instytucji z załogą osiemdziesięcioosobową, a frekwencja nie przekraczała 100 000 zwiedzających, Muzeum stało się 16-oddziałową instytucją z trzystuosobowym zespołem, której frekwencja w zeszłym roku przekroczyła 1 100 000 zwiedzających. To oczywiście powód do satysfakcji, ale nie ta dyktuje mi kreślone słowa. Współczesną rolę mojej instytucji, która stała się ważnym graczem na bo-



2. Dawid Czycz, „Artyści”, 2014, ol. na płótnie

isku muzealnej Polski i Europy, odczytuje bowiem jako wyzwanie. Sądzę, że to dobry czas, aby Muzeum Historyczne stało się Muzeum Miasta, które będzie kreować kierunki pracy nad pamięcią Miasta – Muzeum „S”. Skoro wyprowadziłem w finale dowód w postaci matematycznego wzoru to zamiast podsumowania złożonego z liter, odwołam się na koniec do obrazu. Artysta krakowski, Dawid Czycz,

pochodzący z tego samego pokolenia, jak przywołana Emilia Kina, namalował ciekawą kompozycję, która nawiązuje do drzewka emausowego, wielkanoceń tradycji dotykającej mitu śmierci i odradzającego się życia. Drzewo puszczające pierwsze pąki i ożywione przez ptactwo to prosty ale też głęboki symbol. Na obrazie Dawida Czycza pojawia się jednak bolesny kontrast dla barwnych akcentów ornitologicznych. To szklany klosz, który odbiera tej kompozycji radość, a nawet sens. Biała kartka delikatnie położona na tkanę miasta przez Emilię Kinę irytuje tylko przez pewien czas. Rozumiemy dość szybko, że nie zabija zakrytej treści, a zachęca do twórczej w nią ingerencji. Szklany klosz na obrazie Dawida Czycza zniechęca. Jest jak gablotka, która treść zamyka, umartwia. To bolesny, ale i trafny zabieg artysty demaskujący rzeczywistość zmuśmifikowaną. To figura z wiersza Wisławy Szymborskiej, to muzeum z katalogu pojęć anonimowego Pana Ministra, którego po raz ostatni przywołuję. Kończąc tym obrazem życzę Państwu, aby w czasie wizyty w muzeum nie powitał Państwa woźny, drzemiący słodko, zwiesiwszy wąsy nad gablotką. Z premedytacją życzę Państwu, aby z każdej wizyty w muzeum, szczególnie z wizyty w Muzeum Miasta Krakowa, wychodzili Państwo z niepokojem, jaki rodzą trudne pytania, z zaciekawieniem, jakie wywołuje opowieść, z rozdrażnieniem, jakie budzi głupota i brzydota, z zachwytem, jaki budzi w nas piękno. Jednym słowem życzę Państwu, aby wizyta w zarówno muzeum, jak i w mieście nigdy nie znalazła Państwa obojętnymi. Nam, członkom Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, życzę odwagi w rozbijaniu szklanego klosza pietystycznego miłośnictwa, oraz w zapisywaniu treści na białej kartce współczesności miasta.

MISCELLANEA

MICHAŁ MYŚLIŃSKI

CHORĄGIEW KRAKOWSKIEGO CECHU ŚLUSARZY Z 1848 ROKU

Zabytki dawnych cechów krakowskich, zgromadzone przede wszystkim w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, to w znacznej większości dzieła „anonimowe”; poza znakowanymi wyrobami złotymi i srebrnymi, lub takimi, których kontekst powstania znany jest dzięki przekazom źródłowym, nie dysponujemy raczej wiedzą o dokładnym czasie powstania tych dzieł, ich fundatorach i wykonawcach. Lukę tę udaje się niekiedy wypełnić informacjami np. z zachowanych rachunków, zleceń, umów lub przekazów innego rodzaju – wtedy możliwe jest dokładne określenie miejsca powstania, czasu, twórców i fundatorów omawianego zabytku.

Wśród dzieł tego rodzaju – których kontekst historyczny nie był dotychczas w pełni poznany – wskazać można znajdującą się w Muzeum chorągiew krakowskiego cechu ślusarzy, opatrzoną obecnie numerem inwentarzowym MHK-673/III. Do zbiorów trafiła ona w 1899 roku, pięć lat po zrodzeniu się idei powołania przy krakowskim Archiwum Aktów Dawnych osobnego działu muzealnego, który 31 maja 1899 przekształcono w Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, funkcjonujące w strukturze Archiwum aż do 18 grudnia 1945¹. Chorągiew zdeponowaną w Muzeum poddano w 1967 roku konserwacji w warszawskich Pracowniach Konserwacji Zabytków, co polegało przede wszystkim na czyszczeniu, cerowaniu i wzmocnieniu podszycia całości oraz konserwacji widniejących na niej malowideł olejnych.

Dotychczasowy stan badań oraz wiedza o chorągwi nie są szczególnie bogate, bowiem wzmianki o niej publikowali pośród informacji o innych zabytkach cechowych jedynie Stanisław Krzyżanowski, Adam Chmiel i Jadwiga Klepacka, identyfikując dzieło jako chorągiew cechu ślusarzy, wykonaną z amarantowego jedwabiu i wszytymi w nią obrazami, malowanymi farbami olejnymi na płótnie: pierwszym (na awersie) z przedstawieniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz klęczącym przy niej św. Antonim, drugim zaś (na rewersie) z wizerunkiem św. Piotra, ponad którym widnieją dwa, malowane bezpośrednio na jedwabnej materii klucze, a u dołu data roczna „1848”. Chorągiew, o wymiarach 261 na 220 cm, wyposażona była w drzewce – o długości 406 cm – zakończone gałką, zwieńczoną odlewany orłem polskim w koronie, trzymającym w szponach berło i jabłko².

Kontekst realizacji tego zabytku oraz postacie, które przyczyniły się do jego powstania w 1848 roku, pozwala poznać dość szczegółowa zapiska, widniejąca w księdze cechowej, zatytułowanej *Protokół Aktów Zgromadzenia Ślusarzy od roku 1825* i prze-

² W *Sprawozdaniu Dra Stanisława Krzyżanowskiego Dyrektora Archiwum aktów dawnych m. Krakowa za rok 1899*, Kraków 1900, s. 2 i 4 widnieje opis chorągwi, stanowiącej część depozytu krakowskich ślusarzy, złożonego w nowo organizowanym Muzeum: „Chorągiew cechu ślusarzy amarantowa, na jednej stronie malowanie na płótnie: N.P. Marya z Dzieciątkiem Jezus, u stóp klęczy św. Franciszek, na drugiej św. Piotr z prawą ręką wzniesioną do góry, w lewej klucze. U góry nad malowaniami dwa klucze malowane złotem wprost na materii, u dołu zaś r. 1848. Chorągiew osadzona na drzewcu na ciemno-czerwono malowanym, na którego szczycie mosiężna gałka z mosiężnym posrebrzanym orłem polskim z koroną, trzymającym w jednej nodze „świat”, w drugiej berło”. Chorągiew wspominał również A. Chmiel, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV aż do XX w.*, Kraków 1922, s. 20, a także J. Klepacka, *Zabytki cechowe w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa. Katalog*, Kraków 1957, s. 70, poz. 296.

¹ Powstanie idei powołania Muzeum omawia szczegółowo G. Lichończak-Nurek, *Początki Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, t. LXXI (2005), s. 125–148 (depozyt cechu ślusarzy Autorka omawia na s. 137). Tą drogą chciałbym z wielkim szacunkiem podziękować p. dr Lichończak-Nurek oraz Katarzynie Moskal za uważną lekturę tekstu i jego recenzję, a tym samym wskazanie niezbędnych uzupełnień.

chowywanej od 2009 roku w Bibliotece Naukowej i Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa³. W księdze, w której wpisywano wszystkie ważne dla cechu informacje, w tym także odnoszące się do ponoszonych przez zgromadzenie wydatków, uwieczniono dokładną specyfikację kosztów związanych z wykonaniem nowej chorągwi cechowej – dzięki temu wskazać można jej fundatorkę oraz wykonawczynię, malarza sporządzającego wizerunki świętych, a także szmuklerza oraz brązownika, którym powierzono pozostałe prace⁴:

OPIS CHORĄGWI
CECHU ŚLOSARSKIEGO UKOŃCZONEY I
POŚWIĘCONEY DNIA 22 CZERWCA 1848. ROKU
W DZIEŃ BOŻEGO CIAŁA. –

1. Materyi adamaszku łokci 17 ½ po Złp 11 za ieden łokieć uczyni	Złp 195	gr 9
2. Malasz za malowanie i złozenie chorągwi P: Niedzwiecki	280	
3. Smuklerz Marczeski za frandzle i potrzeby do teyże	49	24
4. Mosiężnik za galki bez złozenia p Kauzal	20	
5. Gwoźdze mosiężne do obijania	2	15
6. Drążek kosztem p: Bogdanowicza	6	
7. Szarfy dubeltowe z obszyciem i z pudełkiem		
Kosztem p: Bogdanowicza	23	
8. Pokrowiec z uszyciem Ceratowy z tasiem kami i z robotą	11	12
9. Poświęcanie chorągwi Wotywa solenna z Muzyką u MBoski ruzańcowy	12	
10. Expensy przy Kupnie, w ciągu roboty	12	6
11 Za uszycie chorągwi pani Niedźwiecki	15	
Summa całego kosztu chorągwi uczyni złp	627	6
<i>Wyrażnie złotych Sześćset dwadzieścia siedem groszy Sześć Przytem Pani Zawadzka legowała na tęsz chorągiew złotych polskich sto dziewiętnaście groszy dziewięć a to w ten sposób azeby na chorągwi był wizerunek świętego Antoniego co się wola uiścić.</i>		

Można zatem stwierdzić z pewnością, że całość fundacji zamknęła się dość wysoką sumą 627 złotych polskich i 6 groszy, w czym zawarta była kwota 119 złp i 9 gr, legowana przez Mariannę



1. Chorągiew krakowskiego cechu ślusarzy – awers z wizerunkiem św. Piotra, 1848. Fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Historycznego miasta Krakowa

Zawadzką⁵. Fundatorka zastrzegła, że na chorągwi ma widnieć wizerunek św. Antoniego – taki wybór świętego wynikał z tego, iż Marianna Zawadzka była wdową po zmarłym w roku 1845 mistrzu ślusarskim, Antonim Zawadzkim⁶. Z kolei wybór wizerunku św. Piotra był zrozumiały, ponieważ jego atrybutem są klucze, stanowiące również znak cechu ślusarzy⁷. Po zakupie odpowiedniej sztuki jedwabnego adamaszku uszycia chorągwi podjęła się p. Niedźwiedzka, żona malarza Józefa Niedźwiedzkiego, który wykonał wizerunki Matki Boskiej ze św. Antonim oraz św. Piotra wraz ze stosownymi złozeniami. Na wybór Niedźwiedzkiego jako wykonawcy dekoracji malarskiej z pewnością wpłynęło

³ Księga, oznaczona sygnaturą R. 3867, obejmuje wpisy z posiedzeń cechu odbywanych od 2 lutego 1825 do 27 stycznia 1889 roku.
⁴ Ibidem, s. 117; specyfikacja wydatków przytoczona z zachowaniem oryginalnej pisowni i układu graficznego.

⁵ Skalę znacznego wydatku cechowego pozwala poznać porównanie ówczesnych cen w Krakowie – np. „wół ciężki” kosztował 220 złp, piwa marcowego „butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana” kosztowała 8 gr, a za „bochenek chleba stołowego”, o wadze 2 funtów i 8 łutów, należało zapłacić 12 gr (zob. *Gazeta Krakowska*, nr 128 z 7 czerwca 1848).
⁶ Antoni Zawadzki był w krakowskim cechu ślusarzy postacią cenioną w swym fachu, o czym świadczy m.in. fakt, iż wielokrotnie wybierano go schaumajstrem, by nadzorował polecane do wykonania majstersztyki; zob. M. Myśliński, *Majstersztyki ślusarzy krakowskich w wieku XIX*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 1, 2012, s. 121, 122.
⁷ E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004, s. 181.



2. Chorągiew krakowskiego cechu ślusarzy – awers z wizerunkiem św. Piotra (zbliżenie), 1848. Fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Historycznego miasta Krakowa



3. Chorągiew krakowskiego cechu ślusarzy – rewers z wizerunkiem św. Antoniego z Matką Boską z Dzieciątkiem, 1848. Fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Historycznego miasta Krakowa

to, że w tym czasie był on już dość znanym malarzem, o którym pisano „jestto godny wspomnienia, jedyny u nas porządny malarz pokojowy. Jegoto pędzel ozdobił pysznie sale biblioteki Jagiellońskiej, reductowe, teatr, a obecnie wiele prywatnych mieszkań”⁸. Drzewce oraz szarfy fundował mistrz ślusarski Michał Bogdanowicz⁹, a dekoracji chorągwi dopełniały detale wykonane przez szmuklerza Marczewskiego, oraz gałka z orłem, sporządzona

przez uznanego ówczesnie mosiężnika krakowskiego, Franciszka Kausała¹⁰. Uroczyste poświęcenie chorągwi nastąpiło 22 czerwca 1848 roku podczas święta Bożego Ciała, w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej przy kościele oo. Dominikanów¹¹.

⁸ *Biblioteka Warszawska*, t. II, 1851, s. 375. O Niedźwiedzikim, który był również autorem dekoracji malarskiej wnętrza kościoła Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej (1851–53), części ornamentalnej dekoracji malarskiej w krakowskim Collegium Maius (1851), a także złocen ołtarza głównego bazyliki jasnogórskiej (1856) zob. *Słownik Artystów Polskich i obcych w Polsce działających*, t. VI, (red.) K. Mikocka-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa 1998, s. 57–58.

⁹ Michał Bogdanowicz 11 maja 1845 otrzymał jako majstersztyk do wykonania żelazną kasę z rozbudowanym zamkiem i kluczem; zob. M. Myśliński, tamże, s. 121.

¹⁰ O złotniczych pracach Kausała zob. Michał Myśliński, *Fusiere, partacze, przeszkodnicy... Dzieła złotnicze mosiężników krakowskich jako przykład konwergencji dwóch profesji rzemiosła artystycznego w XIX wieku*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 3, 2015, s. 471–494.

¹¹ W kaplicy tej ślusarze gromadzili się na uroczystościach religijnych obok nożowników, zegarmistrzów i pilnikarzy; zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe. Zarys dziejów do 1939 roku*, Kraków 1972, s. 103. Zapewne do ok. 1820 roku cech gromadził się przy ołtarzu Trzech Króli, w wyburzonym ostatecznie w latach 1835–38 kościele pw. Wszystkich Świętych; zob.: H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław 1977, s. 40; K. Walczak, *Klejnot miasta. Zarys dziejów krakowskiego kościoła Wszystkich Świętych do końca XVI wieku*, *Folia Historica Cracoviensia*, t. 19, 2013, s. 151.

Michał Myśliński, dr historii sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 2001 roku zatrudniony w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Autor książek z zakresu

rzemiosła artystycznego oraz licznych artykułów poświęconych przede wszystkim zagadnieniom polskiego i krakowskiego złotnictwa oraz kultury materialnej XIX-XX wieku.

THE COLOR OF THE KRAKÓW GUILD OF LOCKSMITHS OF 1848

Since 1899 the exhibits of the Museum of Kraków History has included the color of the Kraków Guild of Locksmiths. The color is made of amaranthine silk bearing two oil paintings: that of Virgin Mary with Child accompanied by the kneeling St Anthony as well as that of St Peter, over which there are two keys painted directly on the silk fabric and at the bottom of which there is the date 1848. Archive research of the Guild documents has led to the discovery of a detailed bill, which helped understand the context of the color's origins. It was funded by Marianna Zawadzka, a widow of a locksmith master, and sewn

by the wife of Józef Niedźwiedzki, a relatively well-known painter, who painted the color figures. The shaft and the ribbons were funded by Michał Bogdanowicz, a locksmith master, other details were made by Marczewski, a passementier and the filial bearing the eagle was made by Franciszek Kausal, a brass maker. The solemn blessing of the color took place on June 22 1848 during the Corpus Christi celebrations in the chapel of Our Lady of the Rosary in the church of the Dominican Friars, where the members of the Guild had their religious celebrations.

KRONIKA

BOGUSŁAW KRASNOWOLSKI

PRACE KONSERWATORSKIE W KRAKOWIE W ROKU 2015 DOFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO FUNDUSZU REWALORYZACJI ZABYTEKÓW KRAKOWA

Wzorem lat ubiegłych znaczna część prac konserwatorskich prowadzonych w Krakowie w roku 2015 była współfinansowana przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa¹. Podstawą merytoryczną dla skonstruowania i realizacji planu działań były dokumenty programowe Komitetu kształtowane od roku 1990, w tym ostatni: *Program i kierunki działania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa*, przyjęty uchwałą z dnia 8 listopada 2014 r.

Dotacja z Kancelarii Prezydenta RP umożliwiła wydatkowanie na ten cel 30.080.165,86 zł; w ramach tej kwoty realizowano 204 zadania w 146 obiektach². Wobec stosowanej od lat zasady, iż –

poza uzasadnionymi, nielicznymi wyjątkami – beneficjenci winni z własnych funduszy pokryć co najmniej równorzędne wydatki, kwota ta wzrasta do 60.560.787,77 zł. W rezultacie na każdą złotówkę wydatkowaną z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa przypadł 1,01 zł ze środków właściciela. Wartość wkładu finansowego właścicieli obiektów zabytkowych, uwzględniająca także prace towarzyszące realizacjom konserwatorskim, była jeszcze większa, zamykając się w kwocie 50.286.974,59 zł. Można więc uznać, że do każdej uzyskanej złotówki beneficjent dopłacał 1,67 zł.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, typując poszczególne zadania, podzielono je na cztery kategorie odpowiadające statusowi własnościowemu. Do pierwszej, dla której przeznaczono 40,35% posiadanych środków, zaliczono obiekty i zespoły użyteczności publicznej, do drugiej – obiekty i zespoły sakralne (34%), do trzeciej – obiekty prywatne, głównie mieszkalne (19,15%), do czwartej – zieleni wraz z cmentarzami (6,5%). Podział ten jest corocznie korygowany przez władze Komitetu zgodnie z aktualną specyfiką prac. Korekty te nie są znaczne, proporcje wynikają bowiem z wieloletnich doświadczeń.

Co najmniej równie istotna jest klasyfikacja kierująca się sytuacją zespołu względnie obiektu zabytkowego w przestrzeni Krakowa i jego układach urbanistycznych. Tutaj pierwszą kategorię stanowi Wzgórze Wawelskie, drugą – średniowieczne centrum miasta w obrębie dawnych fortyfikacji

¹ B. Krasnowolski, *Prace konserwatorskie w Krakowie w roku 2014 dofinansowane ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, LXXXI, 2015, s. 242–255. Autor składa serdeczne podziękowania Pani Dyrektor Wydziału Rewaloryzacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Joannie Florkiewicz-Kamieniarczyk za cenną pomoc merytoryczną oraz Pani Elżbiecie Kafel-Olko z tegoż Wydziału, Panu drowi Arturowi Chojnackiemu z Biura Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa oraz konserwatorom, Panom Piotrowi Białko i Aleksandrowi Piotrowskiemu za pomoc w skompletowaniu materiału ilustracyjnego. Równie serdecznie autor dziękuje Autorom zamieszczonych tu fotografii: Paniom Bożenie Bobie-Dydzę, Aleksandrze Grochał, Halinie Kozianie-Białko, Katarzynie Magrysiewicz-Dobrzańskiej, Monice Okoń, Ewie Skrzydlak, Ewie Tymcik i Małgorzacie Wida oraz Panom Włodzimierzowi Drabczyńskiemu, Pawłowi Piotrowskiemu, Pawłowi Romanowiczowi i Markowi Sawickiemu.

² *Sprawozdanie z realizacji planu rzeczowo-finansowego odnowy zabytków Krakowa za rok 2014 ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa*, przygotowane na posiedzenie Prezydium Komitetu przez Wydział

Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pod kierunkiem Pani Dyrektor Joanny Florkiewicz-Kamieniarczyk.



1. Wnętrze kapitułarza na Wawelu w trakcie konserwacji. Fot. W. Drabczyński

(dzisiaj Plant), trzecią – dawne miasto Kazimierz (z przedmieściami) jako miejsce wielowiekowego współżycia kultur chrześcijańskiej i żydowskiej, czwartą – dawne miasta Kleparz i Podgórze oraz dawne przedmieścia Krakowa, czyli obszary intensywnej urbanizacji w dobie autonomii galicyjskiej, piątą – enklawy położone w większej odległości od historycznego centrum, takie jak np. Tyniec, Wola Justowska, Mogiła i dziesiątki historycznych wsi, które znalazły się w granicach miasta w wieku XX. W obrębie tej ostatniej kategorii – ale częściowo także w obrębie trzeciej i czwartej – znajdują się obiekty związane z funkcjonowaniem dawnej austriackiej Twierdzy Krakowskiej.

Wszystkie zadania realizowano we współdziałaniu z władzami konserwatorskimi – Małopolskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i Miejskim Konserwatorem Zabytków – w ramach wspólnie przyjętych, wieloletnich programów konserwatorskich. Wszystkie realizacje zostały precyzyjnie udokumentowane; wybrane dokumentacje są cytowane w niniejszym opracowaniu³.

³ Wszystkie dokumentacje znajdują się w archiwum Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

WAWEL

Kolejne prace konserwatorskie realizowano w archikatedrze Świętych Wacława i Stanisława Biskupa. W ślad za dokonaną w poprzednim roku konserwacją gotyckich kazimierzowskich drzwi w głównym wejściu do świątyni przeprowadzono konserwację głównego, barokowego portalu z marmuru dębnickiego. W kaplicy Królowej Zofii Holszańskiej konserwowano witraże autorstwa Włodzimierza Tetmajera (z lat 1902–1904) oraz kamienne obramienia okienne⁴. Niezwykle ciekawe efekty plastyczne przyniosła konserwacja manierystycznego sarkofagu króla Stefana Batorego, dzieła gdańskich odlewników i złotników z lat 1586–1588. W wyniku prac ucytelniono niemal niewidoczne szczegóły dekoracyjne oraz odzyskano pierwotną kolorystykę tego wybitnego dzieła.

W zespole archikatedry kontynuowano remont konserwatorski wnętrz kapitułarza (z malowidłami

⁴ Założenia programowe dla całości zadania opracowane zostały przez art. Tomasza Furdynę; por. M. Sawicki, *Konserwacja kamiennych obramień okiennych w kaplicy Królowej Zofii (Trójcy Świętej) na Wawelu, sprawozdanie konserwatorskie*, Kraków 2015.



2. Baszta Złotdziejska po konserwacji. Fot. M. Sawicki

Henryka Uziembły z lat 1904–1906 (il. 1), archiwum i biblioteki oraz przeprowadzono remont zewnętrznych schodów prowadzących do Muzeum Archikatedralnego.

Pilnym zadaniem staje się zabezpieczenie, urządzenie i rewaloryzacja stoków wawelskiego wzgórza, zagrożonych niszczeniem zarówno przez warunki atmosferyczne, jak i intensywny ruch turystyczny. Zadanie, wymagające współdziałania ze strony Władz miasta (stoki są miejską własnością), zapoczątkowano przeprowadzając rozpoznanie archeologiczne i wykonanie dokumentacji z ekspertyzą konstrukcyjną.

Konserwacja wawelskich fortyfikacji objęła Basztę Złotdziejską (ukończenie remontu konserwatorskiego prowadzonego od roku 2014 (il. 2)⁵ i odcinki umocnień austriackich po stronie północ-

no-wschodniej (il. 3a i b), wschodniej i południowo-wschodniej⁶.

HISTORYCZNE CENTRUM MIASTA W OBRĘBIE PLANT

Doniosłe znaczenie mieć będzie kompleksowa konserwacja ołtarza mariackiego Wita Stwosza, wieloletnie zadanie, którego zakończenie przewiduje się w roku 2020. Poprzednia wielka konserwacja prowadzona była pod kierunkiem prof. Mariana Słoneckiego bezpośrednio po wojnie (1946–1950), po rewindykowaniu ołtarza wywiezionego przez hitlerowców do Norymbergi. Zabiegi konserwatorskie na mniejszą skalę wykonywano w latach 1983 (w Pracowniach Konserwacji Zabytków) i 1999 (pod kierunkiem prof. Mariana Paciorka, w ramach kompleksowej konserwacji wnętrza kościoła). W latach 2011–2012 powołana przez Społeczny Komitet i bazylikę Mariacką komisja konserwatorska pod kierunkiem prof. Władysława Zalewskiego przeprowadziła badania i w ich wyniku określiła stan ołtarza. Kolejny etap – to wykonanie przez Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki szczegółowej inwentaryzacji metodą skanowania laserowego 3D (2013). Tenże Instytut po wygranym przetargu we wrześniu 2015 r. przystąpił do prac przy zwieńczeniu ołtarza, z grupą rzeźb Koronacji Marii, patronów Królestwa Polskiego Świętych Wojciecha i Stanisława oraz pary aniołów. Cykl prac został tak określony, by nie zakłócać funkcjonowania świątyni; poza krótkimi okresami ołtarz dostępny będzie zarówno dla wiernych, jak dla turystów.

Kolejnym zadaniem w kościele Mariackim jest kontynuowanie rozpoczętej w roku 2014 konserwacji kamiennych sterczyn wieńczących szkarpy opinających nawę główną, rekonstruowanych w roku 1928 według projektu arch. Franciszka Mączyńskiego, a odkutych w firmie braci Trembeckich⁷.

Kontynuowano kompleksowe prace w zespołach klasztornych oo. Franciszkanów i Dominikanów. W klasztorze oo. Franciszkanów prowadzono prace we wschodnim skrzydle krużganków. Prace

⁶ M. Wida, *Mur forteczny w zespole budowli Wzgórza Wawelskiego. Północno-wschodni odcinek. Prace budowlano-konserwatorskie, dokumentacja konserwatorska*, Kraków, listopad 2015. Projekt konstrukcyjny autorstwa Stanisława Karczmarczyka i Wiesława Berezy.

⁷ S. P. Ćwiertnia, *Bazylika Mariacka w Krakowie. Sprawozdanie z prac konserwatorskich 5 sterczyn nawy głównej od strony północnej*, Kraków, styczeń 2016.

⁵ M. Sawicki, *Wawel – Baszta Złotdziejska wraz z przewiązką. Dokumentacja powykonawcza z zakresu konserwacji elewacji i ścian wewnętrznych oraz elementów kamiennych i drewnianych*, Kraków 2015.



3. Północno-wschodni odcinek austriackich umocnień Wawelu, stan przed i po konserwacji. Fot. M. Wida

w zespole dominikańskim przyniosły kompleksową konserwację tzw. sieni gotyckiej (wraz z wyposażeniem) oraz refektarza (il. 4, 5 a i b).

W dawnej, wczesnobarokowej świątyni jezuickiej – kościele Świętych Piotra i Pawła – kontynuowano prace związane z koncepcją Panteonu Narodowego, a zarazem z konstrukcyjnym zabezpieczaniem świątyni: wzmocniono posadowienie wschodniej ściany kościoła między kryptami a wirydarzem, w obrębie którego prowadzono badania archeologiczne. W związku z zaistniałym zagrożeniem – rozpoznano stan zachowania i podjęto interwencyjne prace konserwatorskie przy późnobarokowych, kamiennych rzeźbach świętych w dolnej kondygnacji fasady, wykonanych w 1723 r. przez Dawida Heela. Przesunięto na kolejne lata konserwację oryginalnych, kamiennych figur dwunastu apostołów (tegoż autorstwa) z ogrodzenia placu przed kościołem, zastąpionych przed ponad trzydziestu laty kopiami. Przyczyną tymczasowej rezygnacji z tego ważnego zadania były rezultaty przetargu (w którym uczestniczyła tylko jedna firma) i zastrzeżenia odnośnie do wysokości wyceny.

W kościele Św. Andrzeja kontynuowano prace konserwatorskie przy barokowym wyposażeniu chóru zakonnego ze stallami⁸ (il. 6). Prowadzono też prace izolacyjne zabezpieczające rromańską świątynię przed zawilgoceniem oraz konserwację muru od strony ul. Grodzkiej. Dla potrzeb przyszłych prac remontowo-konserwatorskich w przyległym klasztorze Klarysek przygotowano dokumentację projektową zabezpieczenia przed wilgocią gotyckich murów w rejonie refektarza i piwnic wschodniego skrzydła.

W kościele Św. Marka wykonano izolację zawilgoconej, południowej ściany kościoła.

Kontynuacja kompleksowych prac w zespole klasztornym Pijarów przyniosła ukończenie prac izolacyjnych, zabezpieczających przed wilgocią kryptę kościoła Przemienienia Pańskiego od strony dziedzińca Muzeum Czartoryskich; realizacja ta umożliwi przystąpienie w kolejnych latach do peł-

⁸ H. Koziana-Białko, *Wyposażenie wnętrza chóru na emporze kościoła pw. św. Andrzeja. Sprawozdanie z etapu prac konserwatorskich prowadzonych w roku 2015*, Kraków, styczeń 2016.



4. Klasztor Dominikanów, wschodnia ściana refektarza, widok z sieni gotyckiej, stan po konserwacji. Fot. Archiwum Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego

nego odsłonięcia, konserwacji i ekspozycji ujawnionych tu barokowych malowideł ściennych. Ponadto przeprowadzono remont konserwatorski elewacji absydy prezbiterialnej.

W klasztorze Bernardynek przy kościele Św. Józefa – po stwierdzeniu awaryjnego stanu – rozpoczęto remont konserwatorski murów zewnętrznych wraz z bramką od strony ul. Poselskiej.

W klasztorze Kanoniczek Ducha Św. de Saxia, adaptującym dawne kamienice mieszczańskie (ul. Szpitalna 8), przeprowadzono remont konserwatorski fasady.

W dawnym kościele Karmelitanek Bosych pw. Św. Marcina, będącym od dwustu lat świątynią ewangelicką, rozpoczęto konserwację dziewiętnastowiecznego ołtarza głównego z obrazem Henryka Siemiradzkiego, *Chrystus uciszający burzę*.

Kontynuowano prace we wnętrzu kościoła Św. Wojciecha; objęły one wnętrze kopuły, nadbudowanej nad romańską świątynią w latach 1611–1618 z dekoracją malarską Eugeniusza Czuhorskiego (la-

ta 60. wieku XX) i jedyną pozostałością malowideł Andrzeja Radwańskiego z lat 1758–1759, zachowaną na sklepieniu kopułki wieńczącej latarnię (il. 7 a i b).

W zespole klasztoru i kościoła Reformatów z XVII w. remontowano – w trybie awaryjnym – system odwodnienia deszczowego.

Prowadzono konserwację wejścia do Wieży Ratuszowej, w piwnicach zaś będących pozostałością po gotyckim ratuszu zlikwidowano przyczyny zawilgocenia.

W kwartale uniwersyteckim kontynuowano prace w Collegium Maius. Objęły one konserwację elewacji północnej (od strony ul. Św. Anny) z wątkami ceglany i kamiennymi oraz cenną kamieniarką, a także prace na krużgankach dziedzińcowych (konserwacja kryształowych, późnogotyckich sklepień, remont posadzki). W dziewiętnastowiecznym Collegium Novum kontynuowano rekonstrukcje stolarki okiennej.

Kontynuacja kompleksowych prac w historycznej siedzibie Arcybractwa Miłosierdzia (ul. Sienka 5) przyniosła ukończenie konserwacji renesansowego stropu kołtrynowego i fryzu podstropowego w pomieszczeniu na parterze.

Kontynuacja prac w siedzibie Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, dzisiaj Polskiej Akademii Umiejętności (dzieło arch. Filipa Pokutyńskiego, ul. Sławkowska 17), przyniosła konserwację wnętrza wielkiej auli.

W zespole dawnych pałaców kapitulnych przy ul. Kanoniczej opracowano dokumentację badawczą i projektową dotyczącą izolacji murów Domu Długosza (ul. Kanonicza 25 / ul. Podzamcze), poddano konserwacji fasadę pałacu przy ul. Kanoniczej 3 (ze zrekonstruowaną renesansową dekoracją malarską, imitującą sgraffito) oraz fasadę dawnego pałacu biskupa Samuela Maciejowskiego (ul. Kanonicza 1), ukształtowaną w obecnym stanie przed połową XVIII i w XIX w. Remonty konserwatorskie elewacji prowadzono też w sąsiadującym z tymże pałacem zespole dawnego klasztoru Karmelitów, użytkowanym przez Muzeum Archeologiczne⁹ (ul. Senacka 3) oraz w dawnej siedzibie kanoników kapituły katedralnej przy ul. Poselskiej 7. W kamienicy Dziekańskiej (ul. Kanonicza 21; Muzeum Archidiecezjalne)

⁹ A. Piotrowski (z zespołem), *Muzeum Archeologiczne w Krakowie przy ul. Senackiej 3, remont konserwatorski kompleksu budynków, etap II, elewacje zewnętrzne od strony ogrodu oraz od strony dziedzińca, dokumentacja opisowa i fotograficzna*, Kraków 2015.



5. Klasztor Dominikanów, sień gotycka, portal manierystyczny z 1. połowy XVII w. Stan przed i po konserwacji. Fot. Archiwum Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego

przeprowadzono konserwację barokowej, osiemnastowiecznej stolarki drzwiowej.

W użytkowanym przez Urząd i Radę Miasta dawnym pałacu Wielopolskich (pl. Wszystkich Świętych 3/4) konserwowano i rekonstruowano stolarkę okienną. W pałacu Biskupim (ul. Franciszkańska 3) konserwowano trzy barokowe, siedemnastowieczne portale i kamienny cokół fasady.

Wspomagając działania parafii Św. Krzyża, dofinansowano prace badawcze i projektowe związane z adaptacją gotyckich piwnic dzisiejszej plebanii przy ul. Św. Krzyża 23 (dawniej kamienicy mieszczańskiej z początku XIV w.) dla muzeum parafialnego, wraz z zabezpieczeniem ścian i sklepień.

Rozpoczęto remont konserwatorski fasady modernistycznego budynku dawnej siedziby Towarzystwa dla Kredytu Hipotecznego i Osobliwego przy ul. Św. Anny 9, zbudowanego w 1908 r. według projektu arch. Rajmunda Meusa.

Ważnym problemem konserwatorskim i badawczym są krakowskie kamienice mieszczańskie, kształtowane od lokacji miasta po wieki XIX i XX.

Na szczególną uwagę zasługuje tu konserwacja barokowej dekoracji ceramicznej z lat ok. 1698–1702 w kamienicy „Pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1), w sali Baltazara Fontany, złożonej z holenderskich (pochodzących z Harlingen?) kafelek¹⁰. W tejże kamienicy restaurowano elewację podwórzową. Interesującą placówką kulturalną stanie się zespół konserwowanych w roku 2015 gotyckich piwnic w kamienicy Jordanowskiej (ul. Szpitalna 24), adaptowanej jako cerkiew Parafii Prawosławnej, zamierzającej urządzić tu Centrum Sztuki Sakralnej im. Jerzego Nowosielskiego. W kamienicy „Pod Jeleniem” przy narożniku Rynku Głównego 36 i ul. Sławkowskiej 1 odkryto i konserwowano rokokową dekorację malarską klatki schodowej z 2. połowy XVIII w. W ramach wyodrębnionego zadania priorytetowego, określonego jako „drogi na Wa-

¹⁰ Małgorzata Wida, Barbara Olesiak, *Dokumentacja konserwatorska. Dekoracja ceramiczna ścienna z t. zw. Sali Baltazara Fontany w kamienicy „Pod Gruszką”*, Kraków, lipiec 2015.



6. Stalle w chórze zakonnym Klarysek w kościele Św. Andrzeja, stan po konserwacji. Fot. Firma konserwatorska Piotr Białko

wel”, prowadzono prace remontowo-konserwatorskie w kamienicach przy ul. Grodzkiej 37 i 50 (remonty dachów), 39 (remont klatki schodowej), 47 (remont elewacji). Remonty konserwatorskie elewacji, to większość prac podejmowanych w kamienicach mieszczańskich; przeprowadzone zostały przy pl. Mariackim 8 (narożnik ul. Siennej 4), Małym Rynku 4 i 7, ul. Mikołajskiej 17, Floriańskiej 55, Św. Anny 4, Jagiellońskiej 8, Sławkowskiej 16, Gołębiej 5 (narożnik ul. Wiślniej 6), Siennej 12, Dominikańskiej 3, placu Szczepańskim 6 (narożnik ul. Reformackiej 3). W kamienicy przy ul. Św. Tomasza 28 (narożnik ul. Św. Krzyża 14) wymieniono pokrycie dachowe, w kamienicy przy ul. Św. Krzyża 7 kontynuowano prace konstrukcyjne, zabezpieczające przed awarią budowlaną, przy ul. Floriańskiej 17 remontowano średniowieczne i nowożytnie piwnice, przy ul. Sławkowskiej 11 drewniane elementy klatki schodowej.

Zadania związane z fortyfikacjami miejskimi objęły wykonanie izolacji przeciwwilgociowej dawnego arsenału miejskiego (związanego funkcjonalnie z Muzeum Czartoryskich) oraz sąsiadujących z nim baszt Stolarskiej i Ciesielskiej, a także opracowanie

dokumentacji podobnych zabezpieczeń dla Bramy Floriańskiej.

KAZIMIERZ ZE STRADOMIEM

Kontynuowano prace w głównej świątyni parafialnej, kościele Bożego Ciała; objęły one kolejne (drugie od wschodu) przęsło prezbiterium. W przyległym zespole zabudowań klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich prowadzono remont konserwatorski elewacji, z czym związane było wprowadzanie zabezpieczeń przed wilgocią.

Prowadzono prace w budynkach użyteczności publicznej. W dawnym ratuszu miasta Kazimierza (dzisiaj siedzibie Muzeum Etnograficznego) przeprowadzono remont konserwatorski średniowiecznych piwnic pod wieżą. Kontynuowano prace w budynku szpitala zakonu Bonifratrów – wybitnym dziele arch. Teodora Talowskiego; objęły one remont konserwatorski elewacji południowej (ogrodowej). W projektowanym przez Jana Zawiejskiego budynku Szkoły Miejskiej z doby autonomii galicyjskiej przy ul. Wąskiej 7 (pełniącym w dobie okupacji hi-



7. Kościół Św. Wojciecha, dekoracja malarska w kopule latarni, mal. Andrzej Radwański, 1758–1759, stan przed i po konserwacji. Fot. E. Skrzydlak

telierowskiej ponurą funkcję obozu przejściowego) ukończono remont konserwatorski elewacji, powiązany z zabezpieczeniem od zawilgocenia.

Przeprowadzono remont konserwatorski kamienicy przy ul. Augustiańskiej 22 (narożnik ul. Skalecznej) z 1867 r., akcentując dawną kolorystykę i artykulację fasady utrzymaną w neoklasycystycznej tradycji. W kwartale przemysłowym przy ul. Dajwór (poza centrum dawnego miasta) remontowano dawną Fabrykę Artystyczno-Stolarską Steinbregów z 1910 r.

We współdziałaniu z zakonem Augustianów ukończono konserwację odcinka czternastowiecznego muru obronnego Kazimierza, będącego dzisiaj murem ogrodowym klasztoru.

W obrębie dawnego Miasta Żydowskiego przeprowadzono remont konserwatorski muru przy Starej Bożnicy, powiązany z badaniami archeologicznymi i architektonicznymi. W bożnicy Remuh zajęto się odtwarzaniem i konserwacją stolarki okiennej, na towarzyszącym jej cmentarzu poddano konserwacji kolejnych 60 nagrobków, głównie renesansowych macew z 2. połowy XVI i początku XVII w.¹¹.

¹¹ M. Sawicki, *Dokumentacja powykonawcza dotycząca 60 nagrobków ze Starego Cmentarza żydowskiego w Krakowie*,

Kontynuowano też analogiczne prace na nowym cmentarzu żydowskim (nagrobki z XIX i początku XX w.). W synagodze Tempel, kształtowanej w XIX i na początku XX wieku przez gminę Izraelitów Postępowych, wzmocniono konstrukcję dachu.

Na Stradomiu ukończono wieloletni cykl prac konserwatorskich we wnętrzu barokowego kościoła Bernardynów, obejmujący zarówno architekturę, jak i wyposażenie (m.in. zespół rokokowych ławek¹²). W kościele Misjonarzy przeprowadzono konserwację monumentalnej, kamiennej fasady – wybitnego dzieła Kacpra Bażanki (1719–1728) wzorowanego na architekturze rzymskiego baroku. Po ćwierćwieczu od ostatniej konserwacji konieczna okazała się kolejna, z zastosowaniem najnowszych, odwracalnych technologii. Kontynuowano konserwację wyposażenia wnętrza; objęła ona boczny ołtarz św. Wincentego à Paulo z obrazem będącym zapewne dziełem Tadeusza Kuntzego¹³ (il. 8). W ramach

Kraków 2015.

¹² M. Tarabula (w zespole), *Kościół OO. Bernardynów w Krakowie, konserwacja drewnianych ław, dokumentacja opisowa i fotograficzna*, Kraków 2015.

¹³ A. Piotrowski (z zespołem), *Kościół pw. Nawrócenia św. Pawła w Krakowie, konserwacja ołtarza bocznego pw. św.*

wspomnianych działań określonych mianem „drog na Wawel” prowadzono prace w kamienicy przy narożniku ulic Stradomskiej 18 i Dietla 44, zbudowanej w 2. połowie XIX w. na terenie określanym wcześniej mianem „Piekła”: ukończono remont konserwatorski elewacji zewnętrznych i przystąpiono do prac przy elewacjach dziedzińca o interesującej, arkadowej artykulacji.

KLEPARZ I BISKUPIE

Kontynuowano prace w zespołach sakralnych. W głównej parafialnej świątyni Kleparza, kościele Św. Floriana (którego fasadę konserwowano w roku 2014), prowadzono dalsze prace remontowo-konserwatorskie przy elewacjach (il. 9)¹⁴. W kościele Św. Wincentego à Paulo, wzniesionym w siedemdziesiątych latach XIX w. wg projektu arch. Filipa Pokutyńskiego, oraz w przyległym doń klasztorze Misjonarzy, kontynuowano prace przy ceglanych elewacjach. Na Biskupim kontynuowano konserwację wnętrza barokowego kościoła Wizytek z końca XVII w. wraz z jednolicie skomponowanym wyposażeniem; m.in. odkryto i konserwowano cenne malowidła emblematyczne.

DAWNE PRZEDMIEŚCIA KRAKOWA

Realizowano zadania w zespole monumentalnej zabudowy obrzeży Plant z 2. połowy wieku XIX i początku XX stulecia. Kontynuowano prace w budynku dawnego Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Floriana” (ul. Basztowa 6) i w zespole historycznej siedziby Straży Pożarnej (ul. Westerplatte 19). W „Domu pod Globusem” stanowiącym urbanistyczną dominantę na narożniku ulic Basztowej i Długiej, wybitnym dziele sztuki młodopolskiej (projekt Franciszka Mączyńskiego i Tadeusza Stryńskiego, realizacja z lat 1904–1906) przeprowadzono remont konserwatorski zegarowego pomieszczenia wieży i piwnic, a także zrekonstruowano dawną nawierzchnię dziedzińca.

W ramach wspomnianych działań określonych jako „drogi na Wawel” kontynuowano remont kon-



8. Kościół Misjonarzy na Stradomiu, ołtarz boczny św. Wincentego à Paulo, dzieło Antoniego Frąckiewicz z 1738 r. z obrazem malowanym przez Tadeusza Kuntzego ok. 1758 r., stan po konserwacji. Fot. P. Piotrowski, 2012; J. Śliwa, 2015

serwatorski dziewiętnastowiecznej fasady kamienicy przy ul. Św. Gertrudy 2.

Na Garbarach kolejny rok prac w barokowym kościele Karmelitów na Piasku przyniósł dalsze prace zabezpieczające niestabilne podłoże, tym razem przy kaplicy Brackiej usytuowanej na przedłużeniu nawy południowej. W kamienicy „Pod Pajakiem” (ul. Karmelicka 35), należącej do najciekawszych realizacji arch. Teodora Talowskiego (1889), konserwowano i rekonstruowano dawną stolarkę okien, drzwi i witryn w elewacjach, uprzednio wzorowo konserwowanych staraniem właściciela.

Przy ul. Łobzowskiej dokonano awaryjnego zabezpieczenia muru otaczającego zespół klasztorny Karmelitanek Bosych projektu Tadeusza Stryńskiego i Franciszka Mączyńskiego z lat 1903–1905.

Wincentego à Paulo, dokumentacja opisowa i fotograficzna, Kraków 2015.

¹⁴ A. Piotrowski (z zespołem), *Bazylika pw. św. Floriana w Krakowie, konserwacja elewacji bocznych, dokumentacja opisowa i fotograficzna*, Kraków 2015.



9. Kościół pw. Św. Floriana na Kleparzu, widok od wsch., stan po konserwacji. Fot. J. Śliwa, 2015

Od wielu lat szczególne znaczenie w pracach społecznego Komitetu zajmuje dawne przedmieście Wesoła z licznymi zespołami architektury sakralnej oraz rozwijającymi się od końca XVIII w. po lata międzywojenne XX stulecia zespołami klinik i szpitali. Kontynuowano wieloletni cykl prac w kościele Św. Mikołaja; prace przeprowadzone we wnętrzu świątyni zapoczątkowały przywracanie – konserwację i częściową rekonstrukcję – neorenesansowej polichromii z lat 1891–1893 autorstwa Piotra Nizińskiego (il. 10 a i b)¹⁵. Kontynuacja wieloletnich robót w kościele Karmelitanek Bosych pw. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Św. Jana od Krzyża, cennym dziele architektury z lat 1720–1730, przyniosła zakończenie prac przy jednolicie skomponowanym, barokowym wystroju wnętrza.

Prace prowadzono w budynkach klinik uniwersyteckich. Obejmowały one izolację przed zawilgoceniem (modernistyczny kompleks Kliniki Ginekologiczno-Położniczej, ul. Kopernika 23; budynek Katedry Historii Medycyny, ul. Kopernika 7F), re-

monty konserwatorskie elewacji (Klinika Ginekologiczno-Położnicza; Dom Piltza, ul. Botaniczna 3; dzisiejsza siedziba Wydziału Nauk o Zdrowiu UJ, ul. Kopernika 25) i detali (taras w *Theatrum Anatomicum*, ul. Kopernika 12; brama główna w zespole klinik, ul. Kopernika 17) oraz dachu (zespół klinik, ul. Kopernika 21a).

W obrębie Parku Strzeleckiego kontynuowano remont konserwatorski neogotyckiego budynku Celestatu; prace objęły portyk i pomnik Marcina Oracewicza, dzieło krakowskiego rzeźbiarza Michała Korpala z 1890 r.¹⁶.

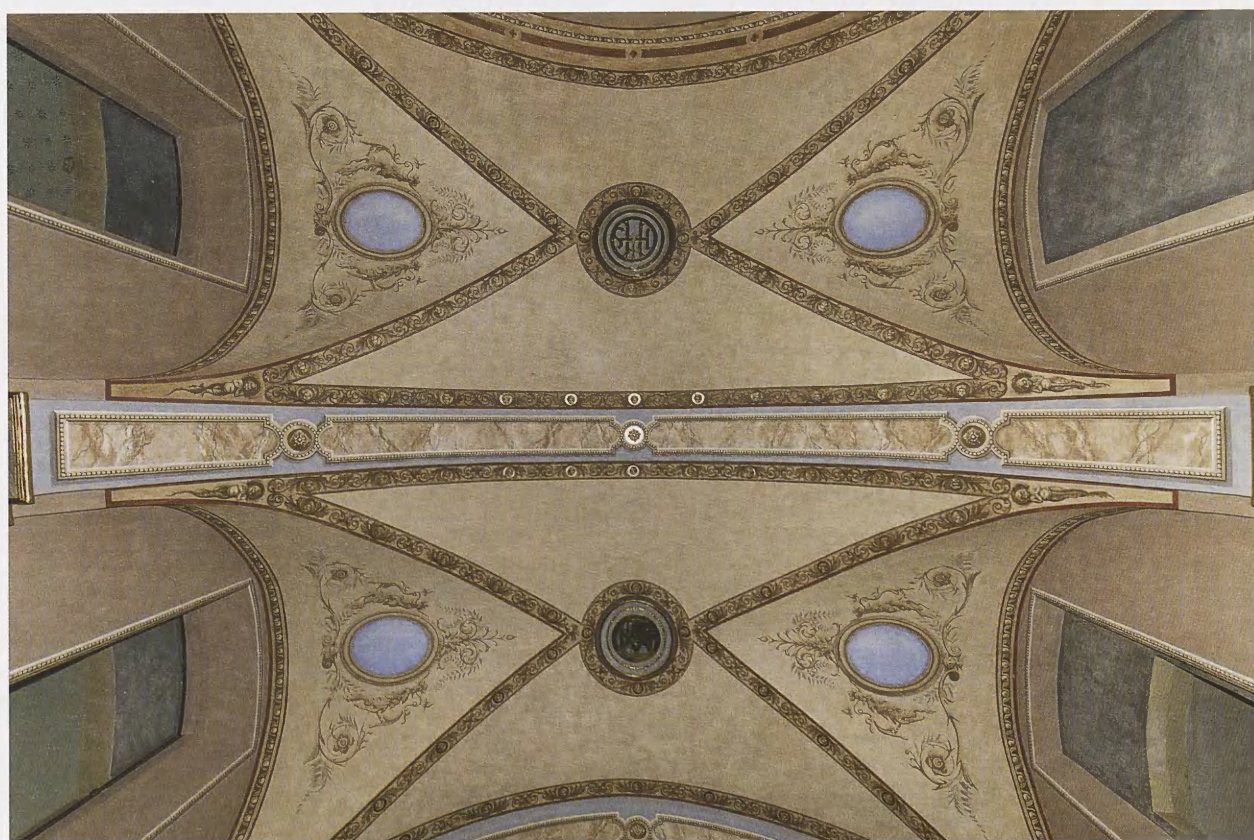
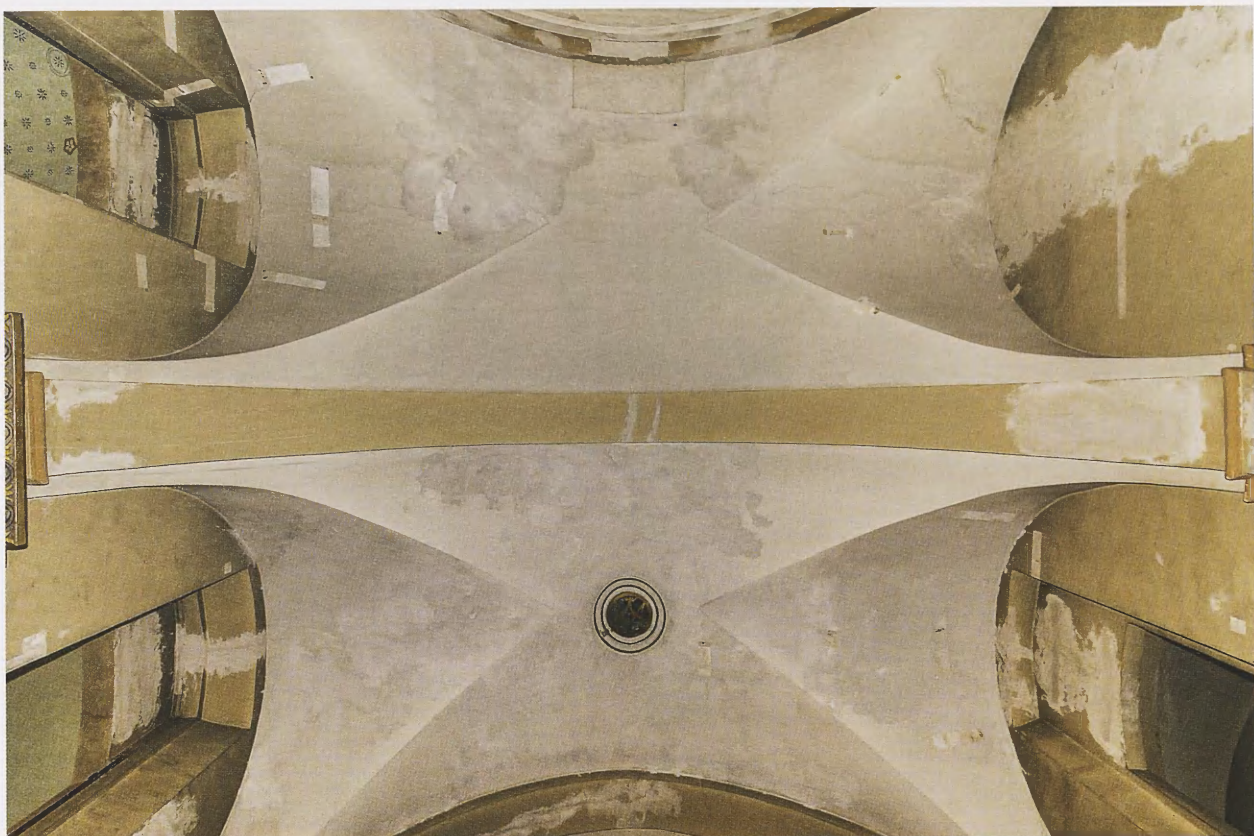
Przy ul. Rakowickiej kontynuowano prace konserwatorskie we wnętrzu kościoła Karmelitów Bosych z początku XX w. (arch. Tadeusz Stryjeński); prace objęły ściany i sklepienie nawy południowej¹⁷.

Przy ul. Piłsudskiego kontynuowano prace w najstarszej w Polsce siedzibie Towarzystwa Gim-

¹⁶ B. Kłyszcz, *Dokumentacja powykonawcza remontu konserwatorskiego portyku wejścia głównego Celestatu*, Kraków, grudzień 2015.

¹⁷ A. Piotrowski (z zespołem), *Kościół OO. Karmelitów Bosych w Krakowie, konserwacja nawy bocznej wraz z kaplicą pw. Praskiego Dzieciątka Jezus, dokumentacja opisowa i fotograficzna*, Kraków 2015.

¹⁵ E. Buszko, M. Rolewicz, *Kościół pw. św. Mikołaja, sklepienia, ściany tarczowe oraz przedsionek nawy głównej, dokumentacja powykonawcza prac konserwatorskich przeprowadzonych w 2015 roku*, Kraków 2015.



10. Kościół Św. Mikołaja na Wesołej, sklepienie nawy głównej, przed odkryciem dekoracji malarskiej z lat 1891–1893 oraz po konserwacji. Fot. Archiwum Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego



11. Kamienica, ul. Studencka 23, fasada, stan przed i po konserwacji. Fot. M. Okoń, J. Śliwa, 2015

nastycznego „Sokół”; objęły one konserwację sgrafitowej dekoracji w elewacji frontowej.

Prowadzono kolejne remonty konserwatorskie elewacji budynków szkolnych kształtowanych w dobie autonomii galicyjskiej; tym razem dotyczyły one dawnych Szkół Wydziałowych Św. Jadwigi (ul. Loretańska 16), Św. Anny (ul. Topolowa 20/22) i Św. Floriana (ul. Szlak 5). W powiązaniu z pierwszą z wymienionych szkół gmachu dawnej Akademii Handlowej (ul. Kapucyńska 2) konserwowano wnętrze klatki schodowej. Prace elewacyjne prowadzono w zespole Domu Ubogich Fundacji Anny i Ludwika Helclów.

W modernistycznym domu Pracowników Poczтовой Kasy Oszczędności przy ul. Zybkiewicza 5, zaprojektowanym przez arch. Adolfa Szyszko-Bohusza i tworzącym jednolity kompleks z sąsiednimi budynkami oraz siedzibą Kasy, wykonano izolację fundamentów.

Prowadzono liczne prace w kamienicach kształtowanych przez czołowych krakowskich architektów w dobie autonomii galicyjskiej. Remonty fasad objęły kamienice przy ulicach Studenckiej 23 (arch. Sławomir Odrzywolski, il. 11 a i b)¹⁸, Łobzowskiej 27, przy placu na Groblach 8. Remont dachu przeprowadzono w kamienicach przy ul. Szujskiego 1 (narożnik ul. Krupniczej 17) i Czystej 1. Klatki schodowe wraz z dekoracjami malarskimi konserwowano w kamienicach przy ul. Garncarskiej 16 i Ariańskiej 18.

Prace konserwatorskie na cmentarzu Rakowickim prowadzone były we współdziałaniu z Obywatelskim Komitetem Ratowania Krakowa. Kontynuowano konserwację południowego odcinka muru cmentarnego (wraz z powiązanymi z nim nagrobkami). Poddano konserwacji ponad 20 grobowców i nagrobków; przy wyborze zadań kierowano się artystycznymi i historycznymi walorami dzieł. Wyróżnić tu można konserwację znanej rzeźby *Geniusza zrywającego pęta* z nagrobka tragicznie zmarłego rzeźbiarza Antoniego Kurzawy (1842–1898), ustawionej tu staraniem Leona Wyczółkowskiego oraz grobowca Marceliny Czartoryskiej (1817–1894), pianistki, uczennicy i przyjaciółki Fryderyka Chopina, inicjatorce eklektycznej przebudowy willi Dejusza na Woli Justowskiej, filantropki.

PODGÓRZE

Kolejny etap prac w neogotyckim kościele parafialnym Św. Józefa – dziele arch. Jana Sas-Zubrzyckiego z lat 1905–1909 – przyniósł konserwację ceglanych elewacji z kamiennymi detalami¹⁹ oraz zapoczątkowanie konserwatorskiego porządkowania otoczenia, ukształtowanego jako jednolita kompozycja wraz z architekturą świątyni. W trybie awaryjnym dokonano konserwatorskiego remontu helmu wieżowego.

Kontynuacja prac badawczych i konserwatorskich w kościele Św. Benedykta na Krzemionkach przyniosła reinterpretację dotychczasowych ustaleń, wielce istotną dla najstarszych dzieł architektury na ziemiach polskich. Okazało się, że w początkach chrześcijaństwa w okolicach Krakowa nawarstwiły się tu na siebie dwie kolejne, kamienne budowle, starsza była rotunda z półkolistą absydą, młodsza – kościół z dwoma prostokątnymi członami: prezbiterium i szerszym od niego korpusem, a więc o programie zbliżonym do dzisiejszej świątyni. Opracowano koncepcję zabezpieczenia cennych wykopalisk i ich częściowej ekspozycji.

Kontynuowano prace w modernistycznym budynku będącym pierwszą siedzibą Akademii Górniczej (dzisiaj IV Liceum Ogólnokształcące, ul. Krzemionki 11): zakończono remont konserwatorski kamiennego muru oporowego, kontynuowano rekonstruowanie stylowej stolarki okiennej.

Próba koncentracji prac przy zabudowie Podgórze przyniosła kilka realizacji w kamienicach. Kontynuowano remont konserwatorski klasycystycznej kamienicy z początku XIX w. przy ul. Limanowskiego 13 (po ukończeniu w poprzednim roku konserwacji fasady zajęto się elewacją podwórzową), prowadzono remonty elewacji kamienic przy ul. Limanowskiego 3 i Warneńczyka 3, remontowano modernistyczną willę Podskalną przy ul. Podskalnej 1.

ALEJE TRZECH WIESZCZÓW I PLAC INWALIDÓW

Prace – w większości kontynuujące zadania podjęte w poprzednich latach – objęły tu zarówno budynki kształtowane w dobie wytyczania Alej w ra-

¹⁸ B. Opiłło (z zespołem), *Konserwacja elewacji frontowej kamienicy przy ul. Studenckiej 23 w Krakowie, dokumentacja opisowa, fotograficzna i rysunkowa*, Kraków 2015.

¹⁹ M. Sikorski (z zespołem), *Kościół par. św. Józefa w Krakowie-Podgórzu, remont konserwatorski elewacji od strony południowo-zachodniej: południowa elewacja transeptu oraz elewacja prezbiterium, dokumentacja opisowa i fotograficzna*, Kraków 2015.

mach koncepcji Wielkiego Krakowa z początku XX wieku, jak i zespoły monumentalnej architektury z międzywojennego dwudziestolecia, a zwłaszcza tzw. „dzielnicę reprezentacyjną”. Do pierwszej kategorii należy m.in. kontynuacja prac w kompleksie dawnej Szkoły Przemysłowej przy al. Mickiewicza 5 / ul. Krupniczej 42a, do drugiej kontynuacje robót w gmachach Biblioteki Jagiellońskiej (renowacja stolarki) i Domu Legionistów (remont dachu).

Istotnym rejonem działania w zakresie rewitalizacji dzieł architektury krakowskiej z lat międzywojennych jest plac Inwalidów. Tutaj remontowi konserwatorskiemu poddano monumentalny, modernistyczno-ekspresjonistyczny dom mieszkalny Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie (narożnik ul. Sienkiewicza 2/2a; arch. Wacław Nowakowski, 1927–1929).

Duże nadzieje wiąże się z rozpoczęciem prac (wzmocnienie konstrukcyjne) w bardzo zaniedbanym, zagrożonym ruiną dworku Kossakówka, zbudowanym po połowie XIX w. na terenie zwanym Wygodą, od 1869 r. do połowy XX stulecia – jako własność rodziny Kossaków – odgrywającym ważną rolę w życiu artystycznym i literackim Krakowa.

AUSTRIACKA TWIERDZA KRAKOWSKA I ZABYTKI TECHNIKI

Setna rocznica I wojny światowej, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość, skłoniła do szerszego niż dotąd potraktowania prac w dziełach obronnych Twierdzy. W ramach priorytetu I (budowle użyteczności publicznej) wydzielono pulę środków w wysokości 7% budżetu z przeznaczeniem na dzieła obronne Twierdzy.

Kontynuowano prace w forcie nr 2 „Kościusko”, ujmującym Kopiec Kościuszki. Przyniosły one m.in. zabezpieczenie muru kurtynowego trzech bastionów, prace w obrębie bastionu IV oraz przywrócenie historycznej formy bastionowi V, adaptowanemu na cele muzealne. Przeprowadzono też remont konserwatorski elewacji budynku koszarów (od strony dziedzińca). Podstawą dla dalszych prac będzie opracowana inwentaryzacja i projekt zieleni.

Dokumentacje projektowe rewitalizacji opracowano też dla fortów nr 51½ „Swoszowice” i 52½ „Skotniki”; tutaj kontynuowano też rekonstruowanie historycznej formy dachu i zabezpieczanie sklepień budynku koszarowego. Fort pancerny nr 52a „Łapianka” w wyniku przeprowadzonych prac adaptowano dla Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego. Dla tych wszystkich trzech fortów opracowano

projekty kompozycji zieleni w otoczeniu. W forcie nr 49 „Krzesławice”, wzorowo użytkowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury, kontynuowano prace przy odłanianiu oraz zabezpieczaniu kaponier czołowej, z ukazaniem miejsca hitlerowskich egzekucji (zachowane ślady po kulach). W forcie nr 52 „Borek” rewitalizację podjęła miejscowa społeczność. W forcie nr 49½ „Mogiła” kontynuowano remont stropodachu.

Z funkcjonowaniem Twierdzy związane były też kompleksy koszarowe. Przeprowadzono remont konserwatorski budynku dawnego aresztu w zespole Koszar Arcyksięcia Ludwika (ul. Warszawska 24; dzisiaj w gestii Politechniki Krakowskiej) obejmujący dach i elewacje.

Do tejże kategorii zaliczyć należy kolejny etap remontu konserwatorskiego drewnianego pawilonu dawnej strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej; krytyczny stan zachowania wymagał – przed zabiegami konserwatorskimi – rozbiórki, później zaś ponownego złożenia.

Działania społecznego Komitetu uratowały wybitny zabytek techniki: hangar lotniczy w zespole dawnego lotniska Rakowice-Czyżyny, awangardową konstrukcję autorstwa Izydora Stelli-Sawickiego z lat 1931–1934.

ZESPOŁY ZABYTKOWE NA OBRZEŻACH MIASTA

W Mogile realizowano kolejny etap prac w trzynastowiecznym kościele Cystersów. Objęły one wystrój nawy południowej wraz z dwudziestowieczną polichromią autorstwa Jana Bukowskiego, utrzymaną w tradycji młodopolskiej, a także odkryte malowidła Stanisława Samostrzelnika.

We wczesnobarokowym zespole eremu Kamedułów na Bielanych przygotowano dokumentację badawczą i projektową remontu konserwatorskiego skrzydła zabudowań po północnej stronie dziedzińca oraz podjęto konserwację obrazów z kaplicy Św. Jana Chrzyciela.

W kościele Benedyktynów w Tyńcu pw. Świętych Piotra i Pawła kontynuowano konserwację zniszczonych elementów cennego, późnobarokowego wystroju z wieku XVIII. Tym razem prace objęły rzeźby patronów kościoła.

W zespole willi Decjusza na Woli Justowskiej kontynuowano prace zabezpieczające i ekspozycję muru oporowego przed fasadą willi, z częściową rekonstrukcją mostku, wyznaczającego oś kompozycyjną. W ten sposób przywraca się – przy mini-

malnym udziale rekonstrukcji – zapomniany element kompozycyjny z lat dwudziestych XVII w. (z czasów Stanisława Lubomirskiego i działającego dlań wiśnickiego warsztatu), związany z ówczesną realizacją serliańskiej kompozycji. Zadaniem awaryjnym było tu zabezpieczenie tarasu w fasadzie, z czym wiązała się konserwacja kamiennych elementów dziewiętnastowiecznej balustrady.

W dawnej podmiejskiej willi biskupów krakowskich (zwanej Dworkiem Białoprądnickim), kształtowanej w połowie XVI w. dla Samuela Maciejowskiego, a uzyskującej obecny wygląd na przełomie wieków XVIII i XIX, kontynuacja prac przyniosła pierwszy etap prac izolacyjnych w oficynie, ujmującej od południa reprezentacyjny dziedziniec.

Szereg prac – jako kontynuację wieloletniego programu – realizowano w zespole miasta-ogrodu,

jaki tworzy kompleks szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie, wybitny zabytek zarówno urbanistyki i architektury, jak i historii medycyny z początku XX w. Przeprowadzono remonty konserwatorskie trzech pawilonów (nry 2B, 4A, 16) i kaplicy oraz remont dachu w budynku nr 24 i elewacji w budynku nr 29.

Rok 2015 dobrze zapisał się w dziejach Społecznego Komitetu, a tym samym w historii ochrony krakowskich zabytków. Wprawdzie bez spektakularnych odkryć (jeśli nie liczyć prac archeologicznych w kościele Św. Benedykta), które bywały dziełem lat poprzednich, przyniósł rewaloryzację wielu obiektów związanych ze wszystkimi najcenniejszymi zespołami zabytkowymi miasta i jego obrzeży.

MIECZYŚLAW ROKOSZ

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI KOMITETU KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE ZA OKRES OD 1 STYCZNIA 2015 DO 4 KWIETNIA 2016 ROKU

SPRAWY ORGANIZACYJNE WEWNĄTRZ KOMITETU

W okresie objętym niniejszym sprawozdaniem odbyły się dwa zebrania walne Komitetu, jedno zwyczajne sprawozdawczo-wyborcze w dniu 25 marca 2015 r. i drugie – nadzwyczajne dnia 1 grudnia 2015 r. Na pierwszym, w wyniku wyborów nastąpiła zmiana na stanowisku sekretarza. Mgra Michała Koziół zastąpił wybrany mgr Piotr Hapanowicz. Jednak kolejna zmiana na tym stanowisku nastąpiła na nadzwyczajnym zebraniu walnym w dniu 1 grudnia 2015 r., kiedy to w miejsce P. Hapanowicza, sekretarzem został mgr Filip Obara od 25 marca będący członkiem Komisji Rewizyjnej, gdzie teraz zastąpił go wybrany do tej funkcji ks. prałat Jacek Urban, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Prezes w imieniu Komitetu specjalnym pismem podziękował Panu Michałowi Koziółowi za wieloletnią honorową służbę w Komitecie na stanowisku sekretarza, wręczając mu też medal pamiątkowy Komitetu Kopca Kościuszki projektu profesora Czesława Dźwigaja. Pan M. Koziół pozostał członkiem Zarządu Komitetu. Poza tym skład Komitetu i jego Zarządu nie uległ zmianie i przedstawia się następująco:

Prof. Mieczysław Rokosz – prezes
Prof. Tomasz Gąsowski – wiceprezes
Prof. Andrzej Chwalba – wiceprezes
Prof. Piotr Dobosz – skarbnik
Mgr Filip Obara – sekretarz.
Dyr. Michał Niezabitowski – kustosz zbiorów Komitetu
Mgr Leszek Cierpiałowski – dyrektor Biura Komitetu
Mgr Michał Koziół – członek Zarządu
Mgr Piotr Hapanowicz – członek Zarządu

Członkowie Honorowi:

J.E. Ks. Kardynał Franciszek Macharski

Prof. Franciszek Ziejka

Członkowie Zwyczajni:

Ks. inf. Jerzy Bryła

Dr Zbigniew Beiersdorf

Prof. ASP Czesław Dźwigaj

Kapitan art. Grzegorz Gill

Dr arch. Jan Janczykowski

Inż. arch. Mikołaj Kornecki

Red. Konrad Myślik

Inż. dr Krzysztof Wielgus

Komisja Rewizyjna:

Prof. Michał Baczkowski – przewodniczący

Ks. prałat Jacek Urban – członek

Mgr Jan Gordziałkowski – członek.

W okresie sprawozdawczym zarząd zbierał się trzykrotnie. Dyskutowano nad planem obchodów kościuszkowskich w związku z przypadającą na rok 2017 rocznicą 200-lecia zgonu Nieśmiertelnego Kościuszki. W związku z tym na posiedzeniu w dniu 8 marca 2016 r. zdecydowano, że Zarząd będzie się zbierał w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 19 w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii UJ, w Collegium Kołłątaja przy ul. Św. Anny, na posiedzeniach otwartych dla wszystkich P.T. Członków Komitetu. Na takim zebraniu dnia 5 kwietnia 2016 r. Prezes przedstawił Wstępny plan wydarzeń i uroczystości ROKU KOŚCIUSZKOWSKIEGO 2017 W KRAKOWIE, które zamierza zorganizować KOMITET KOPCA KOŚCIUSZKI.

16 lutego 2015 złożono wniosek w Sądzie rejonowym o rejestrację działalności Komitetu w rejestrze przedsiębiorstw – jako stowarzyszenia podejmującego działalność gospodarczą (zob. L. dz.

KKK/28/2015). 16 marca 2015 r. Sąd Rejonowy Kraków-Śródmieście przesłał Komitetowi Postanowienie o dokonaniu wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego przedsiębiorców (Nr KRS 0000 282877).

KOPIEC I JEGO OTOCZENIE

W okresie sprawozdawczym nastąpiły regulacje prawnego stosunku Komitetu do Kopca i jego pertynencji, z uwagi na dokonaną wcześniej przez wojewodę małopolskiego Jerzego Millera komunalizację Kopca Kościuszki, będącego wcześniej, kolejno: Fundacją Narodową Mogiły – Pomnika Kościuszki, zaś od r. 1999 – obiektem Skarbu Państwa. Z decyzją tą Komitetowi trudno się było pogodzić, gdyż naszym zdaniem wojewoda podejmując swą decyzję, nie tylko dał dowód ignorancji i niezrozumienia rangi i ideowego znaczenia Kopca Kościuszki jako szczególnej części narodowego dziedzictwa, ale jako przedstawiciel władzy państwowej złamał Art.5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który m.in. mówi, że „Rzeczpospolita strzeże dziedzictwa narodowego”.

30 czerwca 2015 r. Gmina Miejska Kraków przesłała Komitetowi Kopca Kościuszki w Krakowie Protokół Rokowań w sprawie oddania w użytkowanie na czas nieokreślony nieruchomości zabudowanej Kopcem Kościuszki i Kaplicą Bł. Bronisławy na rzecz tegoż Komitetu, celem prowadzenia działalności statutowej (L. dz. KKK/170/2015). W dniu zaś 10 lipca sporządzona została między Gminą Miejską a Komitetem w formie Aktu Notarialnego: Umowa ustanawiająca prawo użytkowania ww. nieruchomości przez Komitet (L. dz. KKK/170/2015).

Komitet nasz wspólnie z Komisją Ochrony Krajobrazu Kulturowego Krakowa działającą w ramach Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa zorganizował w dniu 20 stycznia 2015 r. w naszym Centrum Wystawowo-Konferencyjnym sympozjum nt. „Ochrona krajobrazu kulturowego góry Bł. Bronisławy”. Góra od dziesięcioleci zarasta samosiewnym lasem, co zagraża całkowitym przesłonięciem zabytkowego zespołu, jakim jest Kopiec Kościuszki i Fort nr 2 „Kościuszkę”. Dowodem żywego zainteresowania postawionym zagadnieniem był liczny i aktywny udział czynnika konserwatorskiego, przedstawicieli Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Rolniczego, mieszkańców Krakowa, a zwłaszcza Zwierzynca oraz prasy, radia i telewizji. Referentami byli Mieczysław

Rokosz (*Krajobraz z Kopcem Kościuszki. Szkic geograficzno-historyczny*), dr inż. Krzysztof Wielgus (*Rola Fortu „Kościuszkę” na tle fortyfikacji obronnych Krakowa*), inż. arch. Mikołaj Kornecki (*Problemy zieleni w otoczeniu Kopca Kościuszki w Krakowie*) – wszyscy trzej są członkami naszego Komitetu. Referaty wzbudziły żywą dyskusję. Na koniec wyłoniono zespół rzeczoznawczy dla opracowania wniosków i postulatów, które zostały przedłożone Prezydentowi Miasta Krakowa (L.dz. KKK/10/2015).

W wyniku powyższego Urząd M. Krakowa w lipcu 2015 r. polecił dokonanie inwentaryzacji drzew w okolicy Fortu „Kościuszkę”, w wyniku której wytypowano i oznaczono drzewa do wycinki. Wygląda to jednak na działanie pozorne, skoro minęła zima i dotychczas [tzn. do IV 2016] jednak drzew tych nie wycięto.

Po oberwaniu chmury nad Krakowem w niedzielę 16 sierpnia 2015 r. i ciągłych deszczach w następnych dniach, 19 sierpnia 2015 r. dokonano przeglądu stanu technicznego Kopca, w wyniku czego szczęśliwie nie stwierdzono poważniejszych pęknięć ani też osuwisk czy uszkodzeń bruków ścieżek.

W dn. 23 stycznia 2015 r. na łamach „Rzeczypospolitej” ukazał się alarmistyczny artykuł pt. „Kopiec się osuwa”, w którym stwierdzono, że Pomnik wymaga poważnej interwencji, a kto wie czy nawet nie rozebrania i zbudowania od nowa – jak samowolnie twierdził autor artykułu. Warto nadmienić, że Redakcja „Rzeczypospolitej” nie przyjęła rzeczowego artykułu prezesa Komitetu informującego o stanie Kopca. Natomiast w natychmiastowym prawie odzwie na ogłoszony artykuł, do Komitetu zgłosiło się kilka firm, które złożyły swe oferty opracowania projektów naprawczych.

W związku z powyższym prezes Komitetu wspólnie z dziekanem Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej – prof. Tadeuszem Tatarą – zorganizowali w naszym Centrum Konferencyjnym w dniu 29 września 2015 r. międzynarodowe sympozjum pt. „Troska o trwałe zabezpieczenie Kopca Kościuszki – w poszukiwaniu skutecznych sposobów jego stabilizacji” (L.dz. KKK/238/2015). Patronat nad sympozjum objął Rektor Politechniki Krakowskiej – prof. dr hab. inż. Kazimierz Furtak. Na program złożyły się dwa referaty wprowadzające (prof. M. Rokosza, *Dlaczego musimy się troszczyć o Kopiec Kościuszki* i prof. Bogumiła Wrany, *Kopiec Kościuszki w Krakowie jako konstrukcja inżynierska. Geotechniczne zagadnienie trwałości skorupy*). Ponadto referaty wygłosili: dr inż. Rafał Sieńko (Politechnika Krakowska), *Stan techniczny*

Kopca Kościuszki w Krakowie; prof. Antoni Wójcik (Państwowy Instytut Geologiczny), *Geologiczne rozpoznanie i dotychczasowe zabezpieczenia Kopca Kościuszki w Krakowie*; dr inż. Łukasz Bednarski (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), *System monitorowania Kopca Kościuszki w Krakowie*; mgr inż. Natalia Pietrzak (Politechnika Krakowska), *Analiza deformacji Kopca Kościuszki w Krakowie*; prof. Kazimierz Kłosek (Politechnika Śląska), *Budowle ziemne z gruntu zbrojonego. Architektura krajobrazu i funkcjonalność obiektu przy skomplikowanych warunkach geotechnicznych*; inż. Ph.d. Michael Auer (University of Agriculture Vienna), *A proposal for the stabilization of the Kościusko Mound in Cracow* (Propozycja stabilizacji Kopca Kościuszki w Krakowie); prof. inż. Simonetta Cola (University of Padova), dr inż. Alberto Bisson (University of Padova), *A proposal for the stabilization of Kościusko Mound by a large diameter structural well and Sirive anchors* (Propozycja stabilizacji Kopca Kościuszki poprzez konstrukcyjną studnię o dużej średnicy oraz kotwy Sirive); dr inż. Henryk Dąbrowski (Politechnika Warszawska), *Wybrane problemy projektowania, wykonania i eksploatacji wysokich konstrukcji ziemnych na przykładzie całorocznego stoku narciarskiego w Warszawie*; dr inż. Rafał Gawalkiewicz (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), *Określenie charakterystyki zmian wybranych kopców krakowskich na podstawie wyników punktowego monitorowania geodezyjnego*.

Referenci przedstawiali wyniki wieloaspektowych badań Pomnika oraz propozycje jego skutecznego zabezpieczenia. Odbyła się też dyskusja. Konferencja była dowodem, że Kopiec Kościuszki budzi powszechne zainteresowanie jako ważny i znany punkt na globie ziemskim, a jej wyniki pomogą wybrać najskuteczniejszą metodę jak najtrwalszego zabezpieczenia tego zabytku.

Skutkiem naszych zabiegów Urząd Konserwatora Miejskiego przygotował obficie udokumentowany wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o formalne uznanie Kopca Kościuszki wraz z Fortem nr 2 „Kościusko” oraz z Aleją Waszyngtona i Mostem Diabelskim – za Pomnik Historii. Wniosek taki podpisany dn. 29 maja 2015 r. przez Prezydenta Krakowa profesora Jacka Majchrowskiego oraz prof. Mieczysława Rokosza – Prezesa Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie, wyeksponowała do Ministerstwa kancelaria Konserwatora Wojewódzkiego w dniu 8 czerwca tegoż roku. Uważamy, że wobec zmiany ekipy rządzącej w państwie, sprawę trzeba będzie przypomnieć.

Frekwencja zwiedzających w roku 2015 wyniosła 127 703 osoby na Kopcu i 61 928 na wystawie kościuszkowskiej w bastionie. Wpływy z biletów wstępu w roku 2015 wyniosły 1 258 084, 75 zł. Porównując z frekwencją w latach poprzednich – w 2014 wyniosła ona 119 273 osób na Kopcu i 64 472 osoby na wystawie, w 2013 r. wyniosła odpowiednio 106 182 osoby na Kopcu i 73 737 na wystawie, a w 2012 r. wyniosła 113 917 osób na Kopcu i 60 721 na wystawie. Oznacza to utrzymanie się tendencji wzrostowej liczby osób zwiedzających Kopiec, natomiast spadek frekwencji osób zwiedzających wystawę. Udało się osiągnąć stan z 2009 r. na Kopcu (126 631 osób), natomiast wyraźnie niższa pozostaje frekwencja na wystawie (85 523 osoby w r. 2009).

PRACE BUDOWLANE REALIZOWANE I PLANOWANE

12 maja 2015 SKOZK przyznał Komitetowi dotację z NFRZK w kwocie 216 tys. zł, to jest 50% kosztów na realizację w roku 2015 zadania inwestycyjnego o nazwie: Przywrócenie historycznej formy bastionu V jako część projektu pod nazwą „Przebudowa wewnętrznej kubatury kompleksu bastionu V na cele kulturalno-wystawiennicze” wraz z niezbędnymi pracami w zakresie instalacji elektrycznej. W dalszym toku realizacji tej inwestycji ma zostać całkowicie przebudowane II piętro Bastionu V, tarasy oraz wejście od góry (tzw. wiatrołap) do pomieszczeń wystawowych na niższych kondygnacjach Bastionu. Przebudowa wnętrza Bastionu ma na celu dostosowanie go do opracowanego już przez dyr. Michała Niezabitowskiego z zespołem scenariusza stałej wystawy muzealnej „Kościusko – Bohater wciąż potrzebny”.

12 czerwca otwarte zostało postępowanie przetargowe w formie konkursu ofert na powyższe zadanie. 7 lipca działała komisja przetargowa dokonując oceny złożonych ofert na ww. zadanie. 13 lipca komisja wybrała wykonawcę. Zostało nią konsorcjum firm w składzie: AKROTER – Andrzej Piechnik lider konsorcjum, MEGABUD – Janusz Surówka, PRO-7 – M. Kordecki. Roboty rozpoczęto i ukończono I etap zadania.

31 lipca 2015 w Biurze SKOK złożono dwa wnioski o dotacje z NFRZK na rok 2016: na przebudowę wewnętrznej kubatury Bastionu V z zadaniem dziedzica oraz na remont konserwatorski ceglanej elewacji ściany zachodniej Kaponiery.

WYSTAWA PLANSZOWA I WYDAWNICTWA

Złożono dwa wnioski do Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta o dofinansowanie dwóch projektów: Opracowanie wystawy planszowo-plenerowej „Kraków – przystanek Kościuszko” – Krakowskim Szlakiem Tadeusza Kościuszki (KKK L.dz. 7/ 2015) i na wydanie albumu *Krajobraz Krakowa z Kopcem Kościuszki* (L.dz. KKK/9/2015). Oba wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie i oba zadania zostały wykonane. Autorem scenariusza wystawy jest mgr Piotr Hapanowicz. Autorem albumu (wybór ilustracji, opracowanie i wstęp) jest Mieczysław Rokosz.

Wydano też pierwszy komiks poświęcony Kościuszcze pt. *Kościuszko w Krakowie 1794*. Wydawnictwo to – choć naszym zdaniem zawiera merytoryczne niedociągnięcia – wzbudziło żywe zainteresowanie.

KOŚCIUSZKOWSKIE ROCZNICE

24 marca 2015 i 23 marca 2016 r. Komitet współorganizował z Politechniką Krakowską tradycyjny obchód 221 i 222 rocznicy Inauguracji Powstania i Przysięgi Kościuszki. Uczestniczyli przedstawiciele środowisk Kościuszkowskich z Krakowa, Raclawic, Połańca, Szczekocin, Warszawy i Maciejowic. Przedstawiciele Raclawic i Połańca przyjechali w sukmanach krakowskich i z kosami na sztorc. Uczestniczyły poczty sztandarowe Batalionów Chłopskich, Komendy Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, poczty sztandarowe szkół Kościuszkowskich. Przy Kamieniu Przysięgi wojsko zaciągnęło wartę honorową, kwiaty złożyli przedstawiciele władz Miasta, Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych, ww. delegacje środowisk kościuszkowskich i przemawiał prof. Mieczysław Rokosz – prezes Komitetu. Komitet w tych dniach złożył też kwiaty na sarkofagu Kościuszki w Krypcie św. Leonarda i na Kopcu. Po uroczystości na Rynku odbyło się tradycyjne spotkanie w naszym Centrum Wystawowo-Konferencyjnym.

Obchód rocznicy Wybuchu Insurekcji i Przysięgi Kościuszki w roku 2015 wyjątkowo odbył się 23 marca, a to dlatego, że 24 marca w tym roku przypadł już na Wielki Czwartek. Tym razem uczestniczyli przedstawiciele Muzeum Kościuszki z Solury. Po uroczystości na Rynku uczestnicy przeszli do kościoła Kapucynów na zamówioną przez Komitet Mszę św. w intencji Ojczyzny, którą odprawił i oko-

licznościowe kazanie wygłosił O. Pająk. Później odbyło się protokolowane spotkanie pod Kopcem, na którym przedstawiciele środowisk Kościuszkowskich przedstawili swoje plany uczczenia rocznicy 200-lecia zgonu Kościuszki. W spotkaniu uczestniczyło też dwóch prorektorów Politechniki Krakowskiej, którzy poinformowali, że Ich Uczelnia, której patronem jest generał Kościuszko, ogłosiła już u siebie Rok Kościuszkowski i przedstawili bogaty plan obchodów. Zgromadzeni podjęli też ważną uchwałę popierającą działania Komitetu zmierzające do utworzenia Muzeum Kościuszki pod Kopcem oraz starania o status Pomnika Historii dla Kopca Kościuszki w Krakowie. W Uchwale czytamy: *W związku z potrzebą stałego miejsca, z którego idee Kościuszkowskie byłyby przekazywane jak najszerszym kręgom społecznym z kraju i zagranicy i mając na względzie istnienie takiego miejsca na Globie, jakim jest symboliczna Mogiła wzniesiona jako Pomnik dla Bohatera zwany dziś Kopcem Kościuszki – pozostający od 1820 roku pod nieprzerwaną opieką Komitetu Kopca Kościuszki – Międzynarodowa Federacja Kościuszkowska apeluje do władz Państwa Polskiego o udzielenie skutecznego wsparcia realizowanej już we współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa inicjatywy stworzenia Muzeum Tadeusza Kościuszki pod Kopcem. Apelujemy również do władz Rzeczypospolitej o nadanie Kopcowi Kościuszki w Krakowie formalno-prawnego statusu Pomnika Historii, o co stara się Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie.*

4 lutego 2016 r. w rocznicowym dniu 270-lecia urodzin Kościuszki Komitet zamówił Mszę św. w krypcie św. Leonarda przy grobie Naczelnika. Mszę św. odprawili ks. infułat Jerzy Bryła i ks. prałat Jacek Urban, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Po Mszy krótko przemówił Prezes Komitetu i na sarkofagu złożono kwiaty od Prezydenta Miasta oraz od Komitetu.

INNE

Z bardzo licznych innych spraw wspomnijmy tylko, że na początku roku 2015 została uruchomiona nowa strona internetowa Komitetu, która 24 kwietnia została dopracowana w wersji angielskiej.

W związku ze zbliżającą się rocznicą 200-lecia zgonu Kościuszki Prezes Komitetu wystosował dnia 14 marca pismo (L. dz. KKK/63/2016) do Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – Stanisława Karczewskiego z uzasadnionym wnioskiem o uchwalenie przez Parlament RP roku 2017 RO-

KIEM KOŚCIUSZKI. W związku z tym również wystosowaliśmy dn. 19 listopada 2015 r. pismo do Departamentu Emisyjno-Skarbcowego Narodowego Banku Polskiego z wnioskiem o wydanie w roku 2017 monet i banknotów okolicznościowych oraz dn. 20 listopada 2015 r. – pismo do Centrali Poczty Polskiej o wydanie znaczka okolicznościowego. Na oba pisma otrzymaliśmy odpowiedzi pozytywne.

W dniu 3 marca Prezes Komitetu i Dyrektor Biura Komitetu spotkali się w Magistracie z kierownictwem Kancelarii Prezydenta miasta – celem

wstępnego omówienia planu uroczystości rocznicowych w Krakowie. Ponieważ zaś w dzieje i przestrzeń Krakowa tradycja kościuszkowska wpisuje się najdobitniej i najwyraźniej, to tutaj – obok naturalnie Warszawy – powinny się odbyć centralne uroczystości Roku Kościuszkowskiego, zwłaszcza w dniu 24 marca 2017 r. (przy Kamieniu Przysięgi na Rynku) i tu (na Wawelu i na Kopcu Kościuszki) w dniu 15 października powinien się odbyć finał obchodów 200-lecia zgonu wiekopomnej pamięci Kościuszki.

KAMILA FOLLPRECHT

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA W OKRESIE OD KWIETNIA 2015 R. DO MARCA 2016 R.

Minęło już 119 lat istnienia naszego Towarzystwa, czyli działalności na rzecz Krakowa poprzez organizowanie corocznej sesji naukowej „Kraków w dziejach narodu”, publikowanie kolejnych tomów wydawnictw, cotygodniowe odczyty popularyzujące dzieje miasta oraz uczestnictwo w wydarzeniach związanych z życiem Krakowa. W 2015 r. minęło także 25 lat od odzyskania przez Towarzystwo naszej siedziby przy ul. Św. Jana 12 i rozpoczęcia prac remontowych, konserwatorskich i modernizacyjnych prowadzonych pod nadzorem Pana Stanisława Jacka Kołodziejczyka.

Kolejny rok działalności Towarzystwa rozpoczęło Walne Zgromadzenie, które odbyło się 31 marca 2015 r. Obradom przewodniczył dr hab. prof. UP Łukasz Sroka, a prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski wygłosił odczyt „Jan Długosz. W 600-lecie urodzin”. Po raz kolejny została wręczona nagroda im. Klemensa Bąkowskiego, którą otrzymała mgr Genowefa Zań-Ograbek w uznaniu bardzo licznych działań i dokonań na rzecz ochrony i konserwacji zabytków oraz zachowania zabytkowego dziedzictwa Krakowa.

W trakcie obrad wypełniono statutowy obowiązek wyboru 1/3 członków Wydziału i uzupełnienia jego składu, a także Komisji Kontrolującej, ustępującej corocznie w pełnym składzie.

Ukonstytuowanie się Wydziału, Komitetów i Komisji nastąpiło na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia (uzupełnienie 24 września) 2015 r. Prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski po 35 latach kierowania Towarzystwem, w trudnych czasach PRL-u i późniejszego okresu zmian historycznych, zrezygnował z zaszczytnej, ale i wymagającej funkcji Prezesa Towarzystwa. Z rekomendacji Profesora Jerzego Wyrozumskiego Prezesem Towarzystwa został wybrany, jednomyślnie w głosowaniu jawnym, prof. dr hab. Jacek Purchla, wiceprezesami prof. dr hab. Zdzisław Noga i mgr Michał Niezabitowski, skarbnikiem Andrzej Fischer, sekretarzem dr Kamila Follprecht. Wydział zaakceptował wybranych przewodniczących Komitetów i Komisji: przewodniczącym Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego został dr Jerzy Bukowski, Komisji Konserwatorskiej dr Zbigniew Beiersdorf, Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej dr hab. Leszek Hońdo, Komisji Wydawniczej prof. dr hab. Zdzisław Noga, Komisji ds. Młodzieży mgr Piotr Hapanowicz, a Komisji Odczytowej prof. dr hab. Ewa Przyboś. Przewodniczącą Komisji Kontrolującej została mgr Bogusława Siwadłowska. Funkcję rzecznika prasowego Towarzystwa powierzono mgr Konradowi Myślikowi.

W okresie sprawozdawczym w miarę możliwości realizowano zalecenia Komisji Kontrolującej (na Walnym Zgromadzeniu w marcu 2015 r. nie przyjęto żadnych wniosków do realizacji). Wiedza o Krakowie i Towarzystwie jest popularyzowana poprzez cotygodniowe odczyty, coroczną sesję naukową, wydawane przez Towarzystwo publikacje, stronę domową oraz przez rzecznika Towarzystwa w mediach. Także działalność Komisji i Komitetów Towarzystwa jest znana i doceniana przez Krakowian.

W okresie sprawozdawczym, zgodnie z zapisami statutu, odbyło się 10 (20 kwietnia, 14 maja, 25 czerwca, 24 września, 29 października, 19 listopada, 17 grudnia 2015 r., 21 stycznia, 25 lutego, 17 marca 2016 r.) posiedzeń Wydziału. Głównymi zagadnieniami omawianymi podczas posiedzeń były kwestie:

- publikacji wydawanych przez Towarzystwo;
- tematyki i organizacji dorocznej sesji naukowej;
- przyznawanej przez Towarzystwo nagrody im. Klemensa Bąkowskiego;
- działalności Komitetów i Komisji;
- sprawy bieżącej związanej z administrowaniem kamienicą przy ul. Św. Jana 12;
- problemy związanej z ochroną dóbr kultury Krakowa.

Towarzystwo od 1990 r. należy do sekcji „Patria Polonorum” międzynarodowej federacji stowarzyszeń „Europa Nostra”, która propaguje ochronę dziedzictwa kulturowego i środowiska naturalnego Europy.

Na bieżąco modernizowana i uaktualniana jest strona domowa Towarzystwa, działa osobna strona „Rocznika Krakowskiego”. W ramach współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w „Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej” są dostępne dawne publikacje Towarzystwa, których nakład został wyczerpany.

Wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zorganizowano 35. sesję naukową pt. „Rzeczpospolita Krakowska (1815–1846)”, która odbyła się 23 maja 2015 r. tradycyjnie w pałacu pod Krzysztofory. Wygłoszono na niej 7 referatów, które wywołały interesującą dyskusję:

1. Konrad Myślik „Wolne Miasto Kraków – owoc Kongresu Wiedeńskiego na tle innych wolnych miast”,
2. Stanisław Grodziski „Podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej Krakowskiej”,
3. Konrad Meus „Wolne Miasto Kraków – przykład monokultury gospodarczej”,

4. Bogusław Krasnowolski „Urbanistyka i sztuka Wolnego Miasta Krakowa”,
5. Tadeusz Budrewicz „Literatura Rzeczypospolitej Krakowskiej”,
6. Jacek Urban „Życie religijne w Rzeczypospolitej Krakowskiej”,
7. Mieczysław Rokosz „Przejawy patriotyzmu w Wolnym Mieście Krakowie”.

Towarzystwo objęło patronatem cykl wykładów o historii i dziedzictwie kulturalnym Prądnika Czerwonego, zorganizowany przez Radę Dzielnicy III Prądnik Czerwony. Wykłady wygłosili m.in. członkowie Wydziału, nagrodami w zorganizowanym konkursie były nasze wydawnictwa.

Trwają prace redakcyjne nad kolejnymi tomami wydawnictw, w okresie sprawozdawczym nakładem Towarzystwa ukazały się:

- 81 tom „Rocznika Krakowskiego”,
- materiały z sesji naukowej z 2014 r. „Kraków na drodze do Niepodległości”,
- 2 tomy z serii „Biblioteka Krakowska” (Joanna Sławińska, *Kaplica ogrojowa przy kościele św. Barbary w Krakowie*; Zofia Kozłowska-Budkowa, *Studia z dziejów kultury średniowiecznego Krakowa*).

„Rocznik Krakowski” w wykazie czasopism naukowych prowadzonym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego po weryfikacji otrzymał 8 punktów (poprzednio 3 punkty).

Po raz kolejny prowadzona była, zorganizowana wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK, akcja „Zdobywamy odznakę przyjaciela Krakowa”, w ramach której wygłoszono 11 odczytów.

Członkowie Towarzystwa aktywnie uczestniczyli w pracach instytucji i organizacji naukowych i kulturalnych o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim, a także europejskim i światowym:

- CAMOC – podkomitet Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), zrzeszający muzea miejskie na świecie (mgr Michał Niezabitowski – członek zarządu);
- Federacja na Rzecz Przyszłości Krakowa – Cracovia Urbs Europaea (dr Zbigniew Beiersdorf);
- Jury Konkursu Szopek Krakowskich (mgr Olga Dyba);
- Kasa im. Józefa Mianowskiego – Fundacja Popierania Nauki (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – przewodniczący Rady Naukowej);
- Komisja Historii Sztuki Polskiej Akademii Nauk (mgr Krzysztof Czyżewski, dr Waldemar Komorowski, prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Komisja Dyscyplinarna I Instancji przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz);
- Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie (dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz – prezes, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – skarbnik, dr Zbigniew Beiersdorf, mgr Piotr Hapanowicz, mgr Michał Kozioł, mgr Konrad Myślik, mgr Michał Niezabitowski, ks. prof. dr hab. Jacek Urban);
- Międzynarodowa Komisja Historii Miast (prof. dr hab. Zdzisław Noga);
- Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa – kwesta na cmentarzu Rakowickim (Stanisław Jacek Kołodziejczyk, mgr Konrad Myślik);

- Polska Akademia Nauk (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – Sekretarz Naukowy Komisji Nauk Prawnych; prof. dr hab. Ewa Przyboś);
- Polska Akademia Umiejętności (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – delegat Walnego Zgromadzenia PAU, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz, prof. dr hab. Jan M. Małecki, prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Polski Komitet ds. UNESCO (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący);
- Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – członek Komisji Rewizyjnej, dr Zbigniew Beiersdorf, dr hab. prof. UP JP II Bogusław Krasnowolski, prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Polski Związek Filatelistów i Małopolski Okręg Polskiego Związku Filatelistów (dr Jerzy Duda – wiceprzewodniczący);
- Polskie Towarzystwo Heraldyczne (prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz);
- Polskie Towarzystwo Historyczne (prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz);
- Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (mgr Olga Dyba);
- Rada do Spraw Muzeów przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego (mgr Michał Niezabitowski);
- Rada Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz);
- Rada Kuratorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Rady Muzealne: Zamku Królewskiego na Wawelu (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – przewodniczący, prof. dr hab. Jacek Purchla – wiceprzewodniczący); Zamku Królewskiego w Warszawie (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Pałacu w Wilanowie (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Historycznego miasta Krakowa (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, prof. dr hab. Jan M. Małecki, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski); Muzeum Historii Fotografii (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Inżynierii Miejskiej (dr inż. Jerzy Duda – przewodniczący); Muzeum Sztuki Japońskiej „Manggha” (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, mgr Michał Niezabitowski); Muzeum Żup Krakowskich (dr Zbigniew Beiersdorf); Muzeum Lotnictwa Polskiego (mgr Michał Niezabitowski); Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich (dr hab. prof. UP JP II Bogusław Krasnowolski – przewodniczący); Muzeum im. Prof. Stanisława Fischera w Bochni (dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz);
- Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa – Prezydium oraz komisje problemowe (m.in. dr Zbigniew Beiersdorf, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz, dr Waldemar Komorowski, mgr Michał Kozioł, dr hab. prof. UP JP II Bogusław Krasnowolski, mgr Konrad Myślik, mgr Michał Niezabitowski, prof. dr hab. Zdzisław Noga, prof. dr hab. Jacek Purchla, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz, ks. prof. dr hab. Jacek Urban, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);
- Stowarzyszenie Badań nad Źródłami i Funkcjami Prawa FONTES (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – skarbnik);
- Stowarzyszenie Muzealników Polskich (mgr Michał Niezabitowski – prezes);



Prof. Jan Ostrowski odbiera nagrodę im. Klemensa Bąkowskiego z rąk Prezesa Towarzystwa prof. Jacka Purchli. Fot. Andrzej Janikowski

- Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, dr Zbigniew Beiersdorf, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);
 - Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa (dr Jerzy Bukowski, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski).
- W okresie sprawozdawczym przyjęto 18 nowych członków, zmarły 3 osoby, zrezygnowały z członkostwa 4 osoby, tak więc w dniu 31 marca 2016 r. Towarzystwo liczyło 411 członków.

Działalność Komitetów i Komisji wchodzących w skład Towarzystwa:

KOMITET OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁ-SUDSKIEGO (zob. Sprawozdanie z działalności Komitetu).

KOMITET OPIEKI NAD ZABYTKAMI KULTURY ŻYDOWSKIEJ kontynuował przedsięwzięcia mające na celu popularyzację i ochronę krakowskich zabytków żydowskich oraz upowszechnienie wiedzy o życiu i działalności krakowskich Żydów.

KOMISJA KONSERWATORSKA zajmowała się kwestiami związanymi z ochroną zabytków i krajobrazu kulturowego Krakowa, a problemy te były niejednokrotnie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Wydziału. Ich efektem były podejmowane przez Towarzystwo interwencje i wydawane opinie. Omawiano m.in. sprawy:

- planowanych przez Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie zmian na Plantach,
- usunięcia zabytkowej figury Matki Boskiej z Dzieciątkiem z ul. J. Szujskiego,

- rozbudowy trasy kolejowej Kraków Płaszów – Kraków Główny, a szczególnie likwidacji części nasypu kolejowego,
- niszczenia inskrypcji na żydowskich nagrobkach podczas ich czyszczenia i zabezpieczenia,
- niszczenia zabytkowych tynków krakowskich kamienic podczas ich renowacji,
- ochrony konserwatorskiej tzw. „Pałacu Dożów” w Nowej Hucie, czyli budynku administracyjnego Huty,
- ochrony konserwatorskiej budynku dawnego Hotelu Cracovia.

KOMISJA DS. MŁODZIEŻY zorganizowała we współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa kolejny kurs „Dzieje i dziedzictwo kulturowe Krakowa” dla gimnazjalistów i licealistów. W semestrze wiosennym w ramach bloku tematycznego „Rozwój przestrzenny i urbanistyczny Krakowa” odbyło się 6 zajęć, w których uczestniczyło 168 osób:

1. Rynek krakowski na przestrzeni dziejów (Waldemar Komorowski, Muzeum Narodowe w Krakowie),
2. Pierwszy Wielki Kraków na przełomie XVIII/XIX w. (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
3. Podgórze – dzieje i rozwój przestrzenny (Elżbieta Lang, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
4. Ku nowoczesności, czyli jak powstał Wielki Kraków Juliusza Leo (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
5. Powstanie i rozwój Nowej Huty (Jacek Salwiński, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),

6. Aglomeracja krakowska w XX w. (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa).

Na zakończenie kursu zorganizowano konkurs open podsumowujący ten cykl zajęć, w którym wzięło udział 16 osób. Pierwsze miejsce zajęła Alicja Szarzyńska z Gimnazjum nr 7 im. Bartosza Głowackiego w Krakowie; drugie miejsce przypadło Miłoszowi Morawskiemu z VII Liceum Ogólnokształcącego im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie, zaś trzecie miejsce zajęła Luiza Rach z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W semestrze jesienno-zimowym w ramach tego kursu w bloku tematycznym „Wybitni Krakowianie” odbyło się 9 zajęć, w których uczestniczyły 231 osób:

1. Władcy, włodarze, radni Krakowa (Mateusz Wyżga, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
2. Władcy, włodarze, radni Krakowa (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
3. Władcy, włodarze, radni Krakowa (Łukasz Tomasz Sroka, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
4. Kupcy, przemysłowcy, działacze społeczni (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
5. Kupcy, przemysłowcy, działacze społeczni (Łukasz Tomasz Sroka, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
6. Kupcy, przemysłowcy, działacze społeczni (Konrad Meus, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
7. Święci i duchowni Krakowa (Tomasz Graff, Uniwersytet Papieski w Krakowie),
8. Święci i duchowni Krakowa (Dorota Żurek, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
9. Święci i duchowni Krakowa (Wiktor Szyborski, Uniwersytet Jagielloński).

Także we współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zorganizowano kurs „Vademecum młodego miłośnika Krakowa” skierowany do uczniów kl. IV-VI szkół podstawowych. W semestrze wiosennym odbyło się 7 zajęć, w których uczestniczyło 156 osób:

1. Legendy i tajemnice dawnego Krakowa (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
2. Zaginiony Kraków – czyli rzecz o najważniejszych nieistniejących budowach Krakowa (Olga Jasioneck, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
3. Żywiły, ubierały, broniły. Cechy w Krakowie (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
4. Dawne fortyfikacje krakowskie (Walery Bubień, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
5. Krakowskie smaki – rzecz o dawnych kulinariach (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
6. Tajemnice dziewiętnastowiecznego Krakowa. Historia choroby (Konrad Meus, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
7. Tajemnice dziewiętnastowiecznego Krakowa. Historia prądu elektrycznego (Konrad Meus, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie).

W jesiennej edycji kursu w ramach tematu „Uroczystości w Krakowie” przeprowadzono 9 zajęć, w których uczestniczyły 174 osoby:

1. Uczta u Wierzyńka (Matusz Wyżga, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
2. Założenie i odnowienie Akademii Krakowskiej (Wiktor Szyborski, Uniwersytet Jagielloński),
3. Hołd Pruski (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
4. Wjazdy królów do Krakowa (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
5. Dawne procesje religijne w Krakowie (Urszula Kicińska, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
6. Wjazdy królów do Krakowa (Olga Jasioneck, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
7. Dawne procesje świeckie i brackie (Dorota Żurek, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
8. Wiktoria wiedeńska i inne tryumfy wojenne w Krakowie (Walery Bubień, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
9. Uroczystości w domu mieszczańskim i szlacheckim – chrzty, wesela, pogrzeby (Urszula Kicińska, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie).

Patronat honorowy nad działaniami edukacyjnymi dla młodzieży objęli: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa oraz Małopolski Kurator Oświaty Aleksander Palczewski.

W ramach działalności **KOMISJI ODCZYTOWEJ** w okresie sprawozdawczym ogłoszono 32 otwarte odczyty, które cieszyły się dużym zainteresowaniem krakowian.

KOMISJA WYDAWNICZA zakwalifikowała na podstawie recenzji publikacje do druku w seriach wydawanych przez Towarzystwo (poza artykułami do „Rocznika Krakowskiego”, które akceptuje Komitet Redakcyjny).

RZECZNIK TOWARZYSTWA mgr Konrad Myślik występował w mediach lokalnych i regionalnych, prezentując stanowisko Towarzystwa w sprawach ważnych dla Krakowa i jego mieszkańców, był komentatorem zapraszany do programów lokalnej telewizji publicznej („Bez krawata”, „Tematy dnia” i „Region”) oraz Radia Kraków. Na antenie Radia Kraków uczestniczył w cotygodniowych rozmowach antenowych z red. Katarzyną Pelc popularyzujących wiedzę o Krakowie w cyklu „Kraków dla początkujących i dla zaawansowanych”. W Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie prowadził debatę „Socmodernizm w architekturze”. W Archiwum Narodowym w Krakowie poprowadził jesienią 2015 r. cykl dziesięciu spotkań, wspartych patronatem Gazety Wyborczej w Krakowie, na których były prezentowane i omawiane zestawy fotografii z zasobu Archiwum, przedstawiające wybrane tematy krakowskie.

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH KOMISJI ODCZYTOWEJ
(kwiecień 2015 – marzec 2016)

2015

- 31 III Jerzy Wyrozumski, Jan Długosz. W 600-lecie urodzin (wykład podczas Walnego Zgromadzenia),
7 IV Ewa Gaj, Kraków Minor. Dziedzictwo kulturowe Dzielnicy XI. Podgórze Duchackie – Piaski Wielkie – Wola Duchacka – Kurdwanów,
14 IV Tomasz Szarota, Krakowianin Zygmunt Nowakowski i jego zapomniane reportaże z Niemiec z 1933 r.,
21 IV Krzysztof Jakubowski, Kraków wobec problemu ochrony zabytków – od epoki Oświecenia do Parku Kulturowego,
28 IV Zbigniew Baran, Julian Klaczko (1835–1906) i krakowski Parnas,
19 V Krzysztof Czyżewski, Dariusz Nowak, Marek Walczak, O skarbcu kościoła Mariackiego słów kilka,
26 V Magdalena Kwiecińska, Pochód Lajkonika jako niematerialne dziedzictwo Krakowa,
22 IX Jacek Purchla, Dziedzictwo kłopotliwe – dylemat Krakowa,
29 IX Krzysztof Jakubowski, Kraków wobec problemu ochrony zabytków. Cz. 2: 1939–2012,
6 X Alicja Jarkowska-Natkaniec, Powojenne procesy zbrodniarzy wojennych w Krakowie,
13 X Mateusz Niemiec, Wiejski Kraków – obraz wsi Rakowice w XVI–XVIII w.,
20 X Piotr Stępień, Baszta Złodziejska – dzieje i konserwacja,
27 X Ewa Kozakiewicz, Kultury świętych na pieczęciach kanoników katedralnych,
3 XI Walery Bubień, Milicja Wolnego Miasta Krakowa,
10 XI Sławomir Dorocki, Krzeszowice i Swoszowice w działalności Komisji Balneologicznej w Krakowie,
17 XI Marcin Gadocha, Sztuka medyczna w nowożytnym Krakowie,
24 XI Olga Jasione, Biskup Jan Paweł Woroniec,
1 XII Bernadeta Wilk, Roman Franciszek Henryk Nitsch (1873–1943) – doktor medycyny, serolog i bakteriolog,

- 8 XII Maciej Motak, Architektura Krakowa w latach 2005–2015. Nowa architektura w mieście historycznym,
15 XII Stanisław Jacek Kołodziejczyk, Z kalendarza prac konserwatorskich w domu TMHiZK przy ul. Św. Jana 12 w latach 1990–1992.

2016

- 12 I Mateusz Niemiec, Zmiany w otoczeniu Wawelu – osada Rybaki, cz. 1,
19 I Mateusz Niemiec, Zmiany w otoczeniu Wawelu – osada Rybaki, cz. 2,
26 I Piotr Krzywiec, Prof. Ludwik Zejszner, jeden z twórców nowoczesnej polskiej geologii – jego związki z Krakowem i Galicją,
2 II Krzysztof Jakubowski, Kraków bliżej nieba – o historii lotnisk w Rakowicach, Czyżynach i Baliach,
9 II Mieszko M. Janas, Stowarzyszenie Poczet Krakowskiej Chorągwi Husarskiej im. Św. Jadwigi króla Polski i hetmana Jana III Sobieskiego w Krakowie – działalność i powiązanie patronów z miastem,
16 II Piotr Kapusta, Nowohuckie pisma drugiego obiegu w stanie wojennym,
23 II Paweł Brzegowy, Sławomir Dorocki, Zawzięty jak Rusin, wytrwały jak Niemiec, serdeczny jak Polak. Józef Dietl (1804–1878) – portret medyka, pracownika naukowego i polityka, cz. 1,
1 III Mieszko M. Janas, Płatnerstwo w dawnym Krakowie,
8 III Michał Myśliński, Biżuteria krakowska Imago Artis,
15 III Paweł Brzegowy, Sławomir Dorocki, Zawzięty jak Rusin, wytrwały jak Niemiec, serdeczny jak Polak. Józef Dietl (1804–1878) – portret medyka, pracownika naukowego i polityka, cz. 2,
22 III Agnieszka Partridge, Krakowskie rody przemysłowe branży budowlanej i jej rozwój w Galicji na przełomie XIX i XX w.,
5 IV Urszula Perkowska, Historycy Kościoła Uniwersytetu Jagiellońskiego na przełomie XIX i XX w.

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH AKCJI
„ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA”

2016

- 3 I Jerzy Wyrozumski, Kraków najstarszy,
10 I Jacek Purchla, Kraków na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO,
17 I Jerzy Wyrozumski, Kraków polokacyjny,
24 I Zdzisław Noga, Kraków w okresie świetności (XV w. – poł. XVII w.),
31 I Andrzej Banach, Kraków w 2. połowie XVII w. i w wieku XVIII,
7 II Bogusław Krasnowolski, Kraków i jego architektura w dobie Wolnego Miasta (1815–1846),

- 14 II Andrzej Chwalba, Kraków w okresie międzywojennym i II wojny światowej,
21 II Jacek Purchla, Kraków na przełomie XIX i XX wieku,
28 II Konrad Myślik, Lotnicze fotografie Krakowa ze zbiorów Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie,
6 III Andrzej Chwalba, Kraków w czasach PRL-u,
13 III Michał Koziół, Czapka Monomacha i radca Urgensowicz czyli Warszawa i Kraków w krzywym zwierciadle.

ANDRZEJ FISCHER

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W 2015 ROKU

W czerwcu rozpoczęły się trwające do sierpnia prace konserwacyjne ścieżek Kopca. Wykonywała je firma „Megabud”, kontynuując rozpoczęty w 2014 roku remont nawierzchni. Wymieniane zostały 222 dylatacje. Uzupełniono ubytki w kamiennej nawierzchni ścieżek i placu przed Kopcem. Naprawiona została balustrada na szczycie Kopca. Końcowy odbiór prac odbył się 20 sierpnia z udziałem przedstawiciela Komitetu inż. Włodzimierza Śliwczyńskiego. Zbocza Kopca były kilkakrotnie koszone przy użyciu elektrycznej kosiarki spuszczonej po stokach na stalowych linach. Komitet udostępnił wykonawcy prac pomieszczenia w pawilonie.

Członek Komitetu pracownik naukowy AGH dr Rafał Gawalkiewicz prowadził wraz ze swoimi studentami monitoring geodezyjny przemieszczeń poziomych i pionowych Kopca na podstawie sieci punktów obserwacyjno-stabilizacyjnych, zamontowanych na obrzeżach ścieżek i na zboczach.

12 maja o godz. 11 miała miejsce uroczystość wciągnięcia flagi państwowej na maszt na szczycie Kopca. Zgodnie z uchwałą Ogólnego Zebrania Komitetu z 25 lutego 2015 r. flaga ma pozostać na Kopcu na stałe. Wciągnięcia flagi dokonał Andrzej Żmudzki w asyście uczniów klasy wojskowej Gimnazjum nr 44 z Osiedla na Stoku w Nowej Hucie. Był także sztandar Małopolskiego Oddziału Związku Piłsudczyków. Uroczystość prowadził Przewodniczący Komitetu dr Jerzy Bukowski.

Do kwietnia Komitet opłacał FMPiOZoo koszty zużycia energii elektrycznej w pawilonie. 12 maja decyzją Dyrektora Fundacji dr Józefa Skotnickiego zaprzestano obciążać Komitet kosztami prądu. Rozwiązało to poważny problem finansowy, gdyż Komitet nie dysponował odpowiednimi środkami na ponoszenie znacznych kosztów ogrzewania zawilgoconego budynku. Nieodpowiednie ogrzewanie pawilonu utrudniałoby jego normalne użytkowanie, a wstrzymanie ogrzewania groziłoby zniszczeniem wnętrza. Ta przychylna Komitetowi decyzja umożliwiła kontynuowanie prac remontowych.

Zakupiono dwa składane stoły oraz 18 krzeseł do sali wystawowej.

W sierpniu zamontowano nowe okno w małym pokoju.

Od maja do grudnia w pawilonie pracował pan Roman Marchewka. Wykonywał głównie zewnętrzne prace tynkarsko-malarskie poprawiające estetykę budynku. Ubytki tynków cokołów i filarów wiaty wypełnione zostały mro-

zoodporną zaprawą. Uzupełnione powierzchnie domalowano brązową farbą emulsyjną. Prace rozszerzyło bezpłatne użyczenie rusztowania przez pana Krzysztofa Korcałę. Udostępnienie go umożliwiło oczyszczenie i pomalowanie sufitu wiaty. Dzięki rusztowaniu pomalowane zostały też zewnętrzne ściany pawilonu. Zmieniono kolorystykę budynku z żółtego na szary. Oczyszczono z rdzy i zakonserwowano kraty i siatki zabezpieczające okna. Pomalowane zostały metalowe zewnętrzne drzwi i gabłota. Częściowo wymieniono tynki komina.

Jesienią oczyszczono z liści rynny i dach pawilonu i wiaty. Przy tej okazji stwierdzono, iż licząca już 20 lat nawierzchnia dachu uległa miejscami znacznemu zużyciu. Uszkodzenia nastąpiły szczególnie w miejscach zacienionych przez drzewa rosnące wokół budynku.

31 stycznia 1015 w klasztorze oo. Dominikanów Komitet zorganizował wraz ze Związkiem Piłsudczyków opłatek, w którym wzięli też udział członkowie Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego.

11 lutego delegacja Komitetu, w tym członkowie z Wrocławia, wzięli udział w pogrzebie zmarłego ks. Stanisława Mola SJ, kapelana środowisk piłsudczykowskich Wrocławia i Krakowa, Honorowego Obywatela Gminy Liszki.

11 marca pożegnaliśmy na cmentarzu Rakowickim zmarłego 1 marca Stanisława Ożanę, aktywnego członka Komitetu i Związku Piłsudczyków.

22 marca 2015 r. z okazji imienin Józefa Piłsudskiego w katedrze Wawelskiej odprawiona została uroczysta msza święta. Delegacja Komitetu złożyła, jak co roku, kwiaty na trumnie Marszałka.

16 maja przybyła do Krakowa i na Kopiec delegacja Orłąt i Strzelców ze Związku Strzeleckiego z Rzeszowa. Po zwiedzaniu starego miasta i Zoo przejechali na Sowiniec, gdzie zjedli kolację i zapoznali się z historią Kopca.

17 maja o godz. 10 w katedrze Wawelskiej odprawione zostało nabożeństwo z okazji 80. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego z udziałem m.in. uczniów Społecznej Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego i Gimnazjum im. Zbigniewa Herberta wraz z pocztami sztandarowymi oraz delegacji młodzieży z Rzeszowa, która wystawiła wartę przy trumnie Marszałka. Uczestniczyły też sztandary Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej i Związku Piłsudczyków.

26 maja w Salii obrad UMK Edward Jankowski we współpracy z Kuratorem Oświaty zorganizował uroczystość zamykającą obchody 80. rocznicy śmierci Marszałka J. Pił-

sudskiego adresowaną do młodzieży szkół krakowskich z ilustrowanym wykładem Tadeusza Nowaka z MHMK o związkach Piłsudskiego z Krakowem. Młodzież zaprezentowała wiązanek słowno-muzyczną, przedstawiającą życiorys Marszałka. Alicja Kondraciuk recytowała poezję. Kurator wręczył nagrody wyróżniającym się szkołom, a Edward Jankowski udekorował sztandary zasłużonych szkół Krzyżem 100-lecia Kadrówki. Następnie delegacje szkolne z ponad 30 sztandarami przeszły pod Krzyż Narodowej Pamięci na placu Ojca Adama Studzińskiego, gdzie po wysłuchaniu wystąpienia Edwarda Jankowskiego i Chóru parafialnego z os. Dywizjonu 303 złożono kwiaty. Po przejściu na Wawel w krypcie Srebrnych Dzwonów przy modlitwie proboszcza katedry złożono kwiaty. Na zakończenie młodzież przedfiliowała przed trumną Marszałka.

27 czerwca z okazji 35. rocznicy założenia Komitetu (23 czerwca 1980 roku) zorganizowano uroczystość w pawilonie pod Kopcem.

W sierpniu pożegnaliśmy inż. Jerzego Wesołowskiego niezmiernie zasłużonego przy odbudowie Kopca w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych. Jako geodeta dokonywał pomiarów zniszczeń Kopca i dokumentował postęp prac naprawczych na zboczach. Był też autorem rekonstrukcji wieńczącej kopiec płyty z krzyżem legionowym wg zachowanej z okresu okupacji fotografii. Zajmował się również dokumentowaniem uroczystości pod Kopcem, które filmował i fotografował utrwalając w ten sposób dokonania Komitetu.

W okresie poprzedzającym wymarsz z Krakowa 35. po wojnie Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej Komitet był szczególnie zaangażowany w przygotowanie krakowskich uroczystości. Wiązało się to wyborem na nowego Komentanta Kadrówki Piotra Augustynowicza z Elku, który ze względu na odległość miał ograniczone możliwości zaangażowania się w organizację. Funkcję Wicekomentanta do spraw organizacyjnych powierzono, jak w okresie Komentantury Jana Józefa Kasprzyka w latach 1999–2014, Andrzejowi Fischerowi, który koordynował z ramienia Komitetu przygotowania do wymarszu z Krakowa.

Wiceprzewodniczący do spraw uroczystości Edward Jankowski przygotował 4 sierpnia uroczysty capstrzyk pod Kopcem z udziałem uczestników Marszu, m.in. o. J. Pająka, gen. Packa. Również 4 sierpnia na placu Ojca Adama Studzińskiego Muzeum Historii Fotografii w Krakowie otworzyło okolicznościową wystawę fotograficzną prezentującą dokumenty głównie ze zbiorów członków Komitetu.

5 sierpnia wieczorem w katedrze na Wawelu odprawiono mszę świętą w intencji Marszałka i jego żołnierzy, inaugurującą współorganizowany przez Komitet 50., a 35. po wojnie Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej, który następnego dnia wyruszył historyczną trasą z Oleandrów do Kielc. W marszu jak co roku licznie uczestniczyli członkowie Komitetu.

Członek Komitetu dr Przemysław Wywiół wygłosił 17 września 2015 r. w ramach Salonu Literackiego Centrum Kultury w Andrychowie wykład o wywodzących się z tego miasta braciach Herzogach. Komitet poparł swoim wystąpieniem inicjatywę nadania jednej z ulic Andrychowa imienia Herzogów.

28 października członkowie Komitetu odwiedzili na cmentarzach Rakowickim, Podgórskim i w Borku Fałęckim groby legionistów i członków Komitetu.

11 listopada delegaci Komitetu uczestniczyli w krakowskich uroczystościach 97. rocznicy odzyskania Niepodległości.

6 grudnia delegacja komitetu uczestniczyła w zorganizowanych w katedrze Wawelskiej obchodach 148. rocznicy urodzin Józefa Piłsudskiego.

Pracownicy tworzącego się w Sulejówku Muzeum Józefa Piłsudskiego przeprowadziły kwerendę w zbiorach archiwalnych Komitetu. Do zbiorów Muzeum przekazano dublety fotografii i plakatów.

Komitet udostępnił też swoje zbiory ikonograficzne oraz zasoby dokumentów i wycinków prasowych dotyczących krypty Srebrnych Dzwonów i projektu ufundowania Marszałkowi kamiennego sarkofagu panu Pawłowi Kajzarowi, doktorantowi ks. prof. Jacka Urbana, piszącemu monografię krypty Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

Z zasobów archiwum Komitetu korzystał też pan Piotr Kalisz przygotowując opracowanie na temat Oleandrów i sprawy Krystiana Waksmundzkiego. W swej pracy „Z krakowskich Oleandrów do Niepodległości” umieścił reprodukcje i cytaty z dokumentów zgromadzonych w zbiorach Komitetu. Komitet wziął udział w dyskusji na temat historii i przyszłości Oleandrów, zorganizowanej na bazie tej pracy w Muzeum Historycznym miasta Krakowa (12 maja).

11 listopada w Sali obrad UMK Stowarzyszenie „Sieć Solidarności”, wyrażając wdzięczność wobec osób spośród grona opozycji nurtu niepodległościowego, uhonorowało szereg zasłużonych działaczy medalem „Dziękujemy za wolność”. Wyróżnieni zostali m.in. byli i aktualni członkowie Komitetu: Jerzy Bukowski, Jerzy Dobrowolski, Maciej Gawlikowski, Andrzej Fischer, Adam Macedoński, Agata Michałek, Artur Then, Witold Tukałło oraz pośmiertnie Wojciech Pęgiel.

Na zebraniu Komitetu 9 grudnia pan prof. Zdzisław Gajda, prezes Stowarzyszenia Medyków, wręczył członkom Komitetu ufundowany przez siebie medal z podobizną lekarza legionisty Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, wydany z okazji setnej rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej. Wyróżnieni zostali dr Jerzy Bukowski, Andrzej Fischer, inż. Janina Nawrocka, inż. Włodzimierz Śliwczyński, inż. Witold Tukałło oraz pan Krzysztof Korcała, wspomagający remont pawilonu. Medal został też przyznany nieobecnemu Edwardowi Jankowskiemu.

Komitet poparł wniosek muzeum AK do IPN o przyznanie tytułu „Świadka Pamięci” współtwórcy obecnego w stroju krypty Srebrnych Dzwonów panu Wacławowi Szacniowi oraz poparł podobny wniosek POKIN dla pana Zenona Malika honorowego Wiceprzewodniczącego Komitetu.

Ukazał się wydawany wspólnie z Fundacją Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego kolejny 44. numer „Sowińca” datowany na czerwiec 2014 r.

25 lutego 2015 roku odbyło się w lokalu Towarzystwa przy ul. Św. Jana 12 coroczne Ogólne Zebranie Komitetu. Zebranie zaproponowało Wydziałowi Towarzystwa do zatwierdzenia obecne władze w składzie:

- przewodniczący dr Jerzy Bukowski;
- wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych Andrzej Fischer;
- wiceprzewodniczący ds. technicznych inż. arch. Włodzimierz Śliwczyński;
- wiceprzewodniczący ds. uroczystości Edward Jankowski;

- sekretarz mec. Piotr Olszewski;
- skarbnik Małgorzata Marcinek-Marek.

wiceprzewodniczący honorowi:

- Zenon Malik – z ramienia Kadetów II RP;
- Witold Tukało – zasłużony przy odbudowie Kopca;
- Zdzisław Szewczuk – zasłużony przy odbudowie Kopca.

W składzie Wydziału TMHiZK pozostają dr Jerzy Bukowski oraz Andrzej Fischer, który pełni funkcję skarbnika Towarzystwa. W składzie Komisji Kontrolującej Towarzystwa zasiada Piotr Olszewski, a Ludomir Olkuśnik pełni, z ramienia Komitetu, funkcję redaktora Sowińca. Anna Fischer wykonuje obowiązki archiwisty Komitetu.

NEKROLOGI

KAZIMIERZ RADWAŃSKI (25 IX 1924–5 III 2015)

Kazimierz Radwański urodził się 25 września 1924 r. w miejscowości Willa Góra k. Warszawy, gdzie rodzice byli nauczycielami w Państwowej Szkole Rolniczej. Od 1937 r. uczęszczał do gimnazjum w Warszawie. W czasie okupacji kontynuował naukę na tajnych kompletach gimnazjalnych oraz w szkole mechanicznej.

Od początku wojny uczestniczył w ruchu oporu. Po Powstaniu Warszawskim, w którym brał udział, w 1944 r. został wywieziony do obozu jenieckiego w Niemczech. Po oswobodzeniu obozu dostał się do II Korpusu Wojska Polskiego we Włoszech, z którym dotarł do Anglii. Po powrocie do Polski mieszkał w Warszawie, gdzie w 1949 r. uzyskał maturę. Następnie w Warszawie i Krakowie pracował w przedsiębiorstwach budowlanych. W 1951 r. wstąpił na Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia ukończył w 1955 r. uzyskując tytuł magistra Historii Kultury Materialnej – specjalność Archeologia Polski.

Od sierpnia 1955 r. pracował jako Archeolog Miejski – Konserwator Zabytków Archeologicznych w Urzędzie Miejskiego Konserwatora Zabytków. W latach 1955–1961 organizował pierwsze na terenie miasta systematyczne badania wykopaliskowe, prace o charakterze ratowniczo-badawczym oraz archeologiczną kontrolę większych prac ziemnych. Wtedy również rozpoczął nowatorskie badania przy pomocy wierceń archeologiczno-geologicznych, szczególnie przydatnych w rejonach zwartej zabudowy miejskiej. W tym też czasie zorganizował i redagował wydawnictwo ciągłe *Biuletyn Krakowski*, poświęcony sprawom konserwatorskim i badaniom archeologicznym na terenie miasta.

Z początkiem 1961 r. K. Radwański został mianowany dyrektorem Muzeum Archeologicznego w Krakowie i pełnił tę funkcję nieprzerwanie do końca 1994 r. Jako dyrektor Muzeum sprawował



Kazimierz i Teresa Radwańscy podczas uroczystości 90. urodzin Profesora w Muzeum Archeologicznym w Krakowie (4 grudnia 2014 r.). Fot. Agnieszka Susul

na dal, ale tylko społecznie, funkcję konserwatora zabytków archeologicznych Krakowa. Wielkim dziełem Profesora było przeprowadzenie instytucji do nowej siedziby, w której mieścimy się do dziś. Najpierw jednak, w latach 1961–1968, kierował odbudową poklasztorного zespołu budynków św. Michała przy ul. Senackiej 3. Znalazły w nim miejsce, oprócz dotychczasowych agend, nowo utworzone działy: Krakowa przedlokacyjnego – prowadzący całość prac badawczych i ratowniczych na terenie miasta, laboratoria i pracownie specjalistyczne: badawczo-konserwatorska, paleobotaniczna, paleozoologiczna, rentgenowska i in. Zorganizowane zostały nowe wystawy. W oparciu o XVIII-wieczne przekazy ikonograficzne zrekonstruowano jako jedyny w Krakowie renesansowy ogród przyklasztorny. Wtedy też uruchomiono ekspozycję typu skansenowego w podziemiach kościoła Św. Wojciecha na Rynku Głównym. Zorganizowana została od podstaw działalność edukacyjna. Kazimierz Radwański prowadził również w tym czasie remont budynku

przy ul. Senackiej 1, gdzie znajdują się obecnie niektóre z pomieszczeń wystawowych. Od 1978 r. remontował też kompleks dworsko-parkowy w Nowej Hucie-Branicach, obecną siedzibę muzealnego oddziału Nowa Huta.

Mimo wielu obowiązków związanych z zarządzaniem instytucją, znajdował czas na działalność badawczą w obrębie starego Krakowa. Przeprowadził wiele spektakularnych akcji wykopaliskowych w obrębie ważnych obiektów wczesnośredniowiecznej architektury sakralnej Krakowa. Należy wymienić przede wszystkim kościoły pw. Św. Wojciecha, Św. Jana, Najświętszego Salwatora, Św. Mikołaja i Św. Benedykta. Rozpoznał również umocnienia obronne Okołu i lokacyjnego Krakowa. Efektem intensywnych prac terenowych i opracowań ich wyników były kolejne tytuły naukowe: doktora nauk historycznych (1974) na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego za pracę *Osadnictwo wczesnośredniowiecznego Krakowa i jego chronologia*, doktora habilitowanego (1977) na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej w oparciu o książkę *Kraków przedlokacyjny – rozwój przestrzenny* i profesora zwyczajnego (1992) za całokształt działalności. Jest autorem ponad 100 artykułów, opracowań i monografii drukowanych w czasopismach archeologicznych, konserwatorskich i architektoniczno-urbanistycznych. Jest też współautorem kilku opracowań zbiorowych. Od 1970 r. był redaktorem rocznika muzealnego *Materiały Archeologiczne* i wielu wydawnictw nieperiodycznych, np. *Katalogu grodzisk i zamczysk z terenu Małopolski*. Przez wiele lat prowadził wykłady i ćwiczenia na Podyplomowym Studium Muzeologicznym UJ oraz w Studium Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki Politechniki Krakowskiej. Wyniki prac badawczych, metodykę działań archeologicznych na wielowarstwowych, miejskich stanowiskach archeologicznych i zagadnienia dotyczące muzealnictwa archeologicznego oraz archeologicznej działalności konserwatorskiej referował na wielu konferencjach, m.in. na I, III i IV Kongresie Archeologii Słowiańskiej w Warszawie (1965 r.), Brnie (1975 r.) i Sofii (1980 r.). Zagadnienia związane z początkami Krakowa w popularnej formie były wielokrotnie ogłaszane w prasie, radiu i telewizji.

Kazimierz Radwański w 1975 r. był laureatem Nagrody Miasta Krakowa w dziedzinie upowszechniania kultury. Za całokształt prac dotyczących początków Krakowa, ze szczególnym uwzględnieniem książki *Kraków przedlokacyjny – rozwój przestrzenny*, otrzymał nagrodę naukową PAN im. J. Lelewela.

Za tę samą publikację otrzymał w 1975 r. nagrodę dziennika *Echo Krakowa* na najlepszą książkę roku o Krakowie.

Profesor Radwański uczestniczył w pracach wielu komisji, towarzystw naukowych i zespołów roboczych. Można wymienić: Prezydium Komisji Archeologicznej PAN w Krakowie, Komisji Historii Miast, Komitetu Nauk Historycznych PAN w Warszawie, Polskiego Komitetu Narodowego ICOM, Rady Naukowej Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej oraz Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie. W latach 1977–1982 był wiceprzewodniczącym oraz członkiem Komisji Archeologicznej przy Generalnym Konserwatorze Zabytków, członkiem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, Komisji Rewaloryzacji i Ochrony Zabytków Rady Narodowej m. Krakowa, Rady Ochrony Dóbr Kultury przy Prezydencie Krakowa. Od roku 1984 pracował w Społecznej Radzie Konsultacyjnej Prezydenta Miasta Krakowa. Zasiadał też w Zarządzie Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. W latach 1977–1982 przewodniczył Komisji Opiniodawczej ds. Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa przy Prezydencie m. Krakowa.

Był wielokrotnie nagradzany za działalność patriotyczną, naukową i społeczną, m.in. Krzyżem Walecznych (1944), Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski i Warszawskim Krzyżem Powstańczym. Ponadto otrzymał: Medal Zasłużony dla Archeologii Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, Medal 1000-lecia, Złotą Odznakę za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, Złotą Odznakę za Opiekę nad Zabytkami, Odznakę Zasłużony Działacz Kultury i Medal 25-lecia Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN za Zasługi dla Rozwoju Archeologii Polskiej.

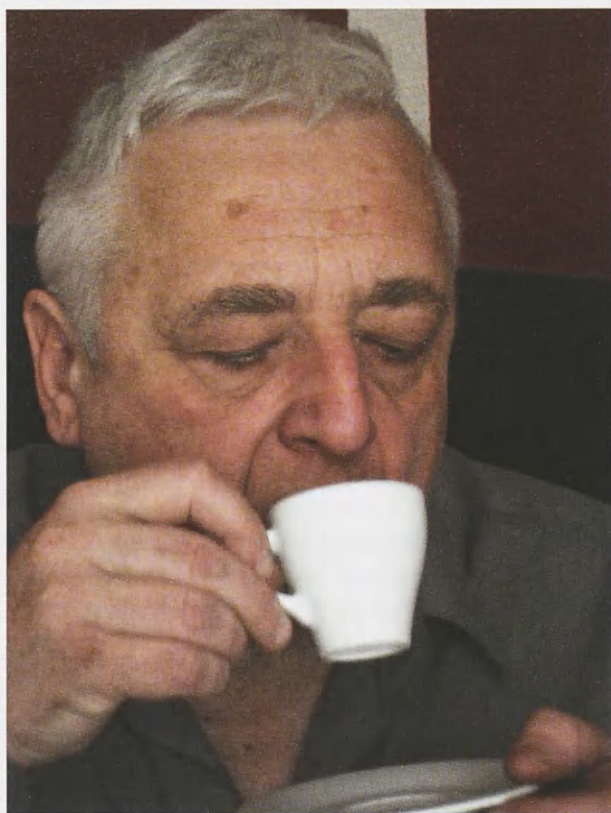
Muzeum Archeologiczne w Krakowie i świat naukowy naszego miasta oraz wszyscy miłośnicy starego Krakowa w Osobie Zmarłego stracili świadka i bohatera uczestnika Powstania Warszawskiego, pioniera nowoczesnych badań archeologicznych nad początkami średniowiecznego Krakowa i wielkiego znawcę jego dziejów, twórcę muzeum w obecnym kształcie, życzliwego wychowawcę wielu pokoleń muzealników oraz wiernego i wnikliwego obserwatora naszych poczyną.

Jacek Górski

MICHAŁ ROŻEK (1946–2015)

Dnia 10 czerwca 2015 zmarł w Krakowie profesor Michał Rożek, historyk i historyk sztuki, badacz kultury staropolskiej ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski, wybitny krakowianista, znakomity popularyzator dziejów i kultury Krakowa, wieloletni, aktywny członek naszego Towarzystwa.

Urodził się w Krakowie 19 sierpnia 1946 r. w rodzinie inteligenckiej, od kilku pokoleń zamieszkaney w Krakowie. Uczył się najpierw w szkole podstawowej nr 21 im. Władysława Jagiełły, a w roku 1964 po maturze w renomowanym II Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego podjął studia historii sztuki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, równocześnie hospitując zajęcia na kierunku historii i na polonistyce. Na historii sztuki słuchał więc wykładów m.in. Karola Estreichera, Lecha Kalinowskiego, Józefa Lepiarczyka, na historii – Józefa Mitkowskiego, Józefa Gierowskiego i Henryka Wereszyckiego, a na polonistyce – Tadeusza Ulewicza i Kazimierza Wyki. W czasie studiów aktywnie działał w studenckich kołach naukowych historyków sztuki i historyków, wygłaszając odczyty i organizując wycieczki po zabytkach Krakowa i okolicy. Magisteriat na podstawie pracy: *Architektura i urządzenie wnętrza pałacu biskupów krakowskich (XV–XIX w.)* – przygotowanej w seminarium prof. Adama Bochnaka – uzyskał w 1969 r. Praca ta, przepracowana i udoskonalona, została następnie opublikowana na łamach „Rocznika Krakowskiego” (XLV, 1974). Po studiach odbywał staż w Muzeum Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius pod kierunkiem prof. Karola Estreichera, równocześnie prowadząc wykład zlecony z historii architektury polskiej w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków kierowanej przez prof. Wiktora Zina na Politechnice Krakowskiej. W 1972 r. więc ledwo



Fot. Paweł Piotrowski

w trzy lata po magisteriacie uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy: *Mecenat kulturalny i artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII w.* Promotorem była prof. Janina Bieniarzówna, recenzentami – prof. A. Bochnak, prof. Leszek Hajdukiewicz i prof. Stanisław Herbst z Uniwersytetu Warszawskiego. Praca oparta na rozległej bazie biblioteczno-archiwalnej ukazała niedocenianą dotąd rolę mieszczaństwa krakowskiego jako promotora życia artystycznego, wniosła wiele nowego, wykazała duże zainteresowanie

ówczesnego mieszczaństwa krakowskiego sprawami sztuki, zwłaszcza sztuk plastycznych i muzyki, zwróciła uwagę na pomijany dotąd mecenat rady miejskiej. Według zaś opinii prof. Herbsta „sporo ustaleń autora wejdzie do obiegu podręcznikowego a całość przyczyni się do dalszego postępu w skali ogólnopolskiej i nawet powszechnodziejowej”. Recenzje więc pracy dwudziestosześcioletniego kandydata na stopień doktora były superlatywne. Z czasem (1977) rozprawa doczekała się publikacji książkowej pt. *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII w.* jako tom 118 w serii „Biblioteki Krakowskiej” Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Od 1 października 1974 r. dr Michał Rożek podjął pracę na naukowo-dydaktycznym etacie asystenta, a wkrótce adiunkta w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie (dziś Uniwersytet Pedagogiczny), w katedrze Historii Starożytnej i Średniowiecznej zawiadywanej przez prof. Adama Przybosia. Wykazywał tu duże zainteresowanie pracą dydaktyczną, sprawował opiekę nad Kołem Naukowym Historyków Studentów WSP, organizował wycieczki po Krakowie. Był „cennym nabytkiem dla Instytutu”. Ponadto z pasją oddawał się dalszym studiom nad dziejami, kulturą i sztuką umiłowanego Krakowa, wykazując znakomitą orientację w dawnej i bieżącej literaturze przedmiotu, pogłębiając własnymi studiami archiwalnymi i autopsją zabytków. W 1976 r. w prowadzonej przez Wydawnictwo Literackie Serii II Cracovianów ukazała się jego książka *Uroczystości w barokowym Krakowie*, będąca wynikiem gruntownych i wnikliwych studiów biblioteczno-archiwalnych i ikonograficznych, która w tamtym czasie była studium w swoim rodzaju pionierskim. Przedstawił tu autor szerokie tło historyczne ceremonii państwowych, miejskich i kościelnych w XVII- i XVIII-wiecznym Krakowie. Udało mu się odtworzyć przebieg i wygląd tych ceremonii, wydobyc z akt nazwiska autorów okolicznościowych dekoracji, zrekonstruować i „odeczytać” programy ideowe tych uroczystości stanowiących swoiste barokowe teatrum. W 1979 r. w wieku 33 lat, legitymując się poważnym już dorobkiem, habilitował się na podstawie rozprawy: *Katedra wawelska w XVII w.* (druk w serii „Biblioteka Krakowska”, t. 121, 1979). Recenzentami byli prof. Janina Bieniarzówna, prof. Karol Estreicher, prof. Stanisław Grzybowski i ks. prof. Janusz S. Pasierb. Estreicher oceniając całokształt dorobku habilitanta, podkreślał, że „prace dra Rożka pisane są z rzadko spotykaną pasją badawczą i nieukrywany zapałem do dyscypliny, jak i do dziejów Krakowa. Cechuje je pełna

samodzielność naukowa”. Tym razem uzyskaliśmy pierwszą monografię katedry Wawelskiej w epoce baroku, historię przemian artystycznych wnętrza tego kościoła, który rzeczywiście był pierwszym kościołem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, który obok funkcji liturgicznych spełniał istotne funkcje państwowo-reprezentacyjne. Po habilitacji uzyskał stanowisko docenta i na tym stanowisku pozostawał w Instytucie Historii WSP do 30 września 1991 r. Równocześnie z pracą naukowo-dydaktyczną w WSP, w latach akademickich 1982/83 do 1987/88 prowadził zajęcia zlecone z historii Polski i historii sztuki kościelnej w formie wykładów, ćwiczeń i seminariów na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Odszedłszy w roku 1991 z WSP na własną prośbę już nigdzie na stałe się nie zatrudnił. Pozostając nadal aktywnym i twórczym, reprezentował zupełnie wyjątkowy dziś i godny pozazdroszczenia status – by tak rzec – prywatnego uczonego. On ze swoją ogromną biblioteką, pomysłami, pasją badawczo-pisarską i popularyzatorską mógł sobie na to pozwolić.

Wciąż pisał, wiele pisał i publikował. Sam do habilitacji prowadził skrupulatnie uzupełnianą swą własną bibliografię, czego później zaniechał. Jego juvenilia w postaci artykułów prasowych dotyczących naturalnie Krakowa sięgają lat jeszcze licealnych. Pierwszą publikacją samoistną, książkową, poprzedzoną długą serią artykułów i rozpraw, była *Krakowska katedra na Wawelu. Przewodnik dla zwiedzających* ze wstępem Karola kardynała Wojtyły – Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego i ze zdjęciami Adama Bujaka (Kraków 1976). Rzecz następnie wznawiana w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy kolejnych nakładów, w kilku wersjach językowych, służyła rzeszom zwiedzających i przynosiła dochód na cel konserwacji katedry. Dziś bibliografia Biblioteki Narodowej notuje bez mała 100 samoistnych tytułów (książki i broszury) Rożka, a trzeba do tego dodać jeszcze grubo ponad 500 rozpraw i artykułów różnego kalibru ogłaszanych na łamach periodyków naukowych, a także czasopism i gazet; były też omówienia, recenzje i biogramy. Wszyscy jesteśmy ziarnami piasku w żarnach czasu i to samo jest też z naszym pisarskim dorobkiem. Pośród tego, co napisał Michał Rożek są jednak rzeczy, które przetrwają próbę czasu, po które długo jeszcze będzie sięgał czytelnik zainteresowany Krakowem ze względu na ich walor naukowo-poznawczy, a też użyteczny. Michał Rożek na pewno zapisał się wyraźnie w dziejach badań nad kulturą i sztuką starej naszej stolicy – Krakowa, który przecież sam jest doskonałym zwierciadłem dziejów i kultury Polski.

Zapisał się obok takich nazwisk krakowianistów jak Ambroży Grabowski czy Klemens Bąkowski.

Nielatwo jest krótko pisać o tak obfitym, docenianym i niejednokrotnie nagradzanym dorobku, ale wymienimy bodaj niektóre artykuły i książki, które wydają się ważniejsze, a nawet mają charakter pionierski. Więc oprócz już wymienionych mamy tu następujące: *Topografia krakowskich drukarni* (Język Polski t. LI, 1971), *Infuła św. Stanisława w skarbcu katedry na Wawelu* (Nasza Przeszłość, t. XXXVII, 1972), *Ostatnia koronacja w Krakowie i jej artystyczna oprawa* (Rocznik Krakowski, XLIV, 1973), *Źródła do fundacji i budowy królewskiej kaplicy Wazów przy katedrze na Wawelu* (Biuletyn Historii Sztuki XXXV, 1973), a następnie też *Uzupełnienie do fundacji królewskiej kaplicy Wazów na Wawelu* (Biuletyn Historii Sztuki XXXVI, 1974) – gdzie autor przesunął czas budowy kaplicy z końca XVI na poł. XVII w. Z kolei przytoczyłbym następujące: *Balzak w Krakowie* (Rocznik Krakowski, XLV, 1974), wznawiany następnie po francusku, angielsku i niemiecku na łamach „Perspectives Polonaises” – „Polisch Perspectives” – „Polnische Perspektiven”; *Nie istniejący kościół św. Szczepana w Krakowie* (Biuletyn Historii Sztuki, XXXVI, 1974), *Straty kulturowe i artystyczne Krakowa w okresie pierwszego najazdu szwedzkiego (1655–1657)* (Biuletyn Historii Sztuki XXXVI, 1974) – wartość tego artykułu docenili nawet zagraniczni recenzenci; *Grobowce Piastów śląskich w Krakowie* (Rocznik Krakowski, XLVI, 1975), *Barokowa podmiejska rezydencja patrycjusza* (Biuletyn Historii Sztuki, XXXVIII, 1976), *Wnętrze katedry krakowskiej przed stu laty* (Rocznik Krakowski XLVII, 1976), *Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu* (Analecta Cracoviensia, XI, 1979), *Kościelne fundacje Jana Długosza* (Analecta Cracoviensia, XII, 1980), *Skarbiec katedry na Wawelu* (Kraków 1981), *Królewska katedra na Wawelu* (Warszawa 1981), *Kopiec Kościuszki* (Kraków 1981), *Jan Maria Padovano twórca nagrobka prymasa Andrzeja Krzyckiego w Gnieźnie* (Biuletyn Historii Sztuki XXX, 1983), *Nieistniejące kościoły Krakowa* (Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, XXXIII, 1983), *Tajemnice insygniów królewskich* (Kraków 1985), wspólnie z ks. J. Kracikiem, *Hultaje złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVII–XVIII w.* (Kraków 1986), do tej problematyki Michał Rożek później jeszcze powracał; *Polskie koronacje i korony* (Kraków 1987) – to pierwsza, w przystępnej formie podana popularna synteza dziejów polskiego ceremoniału koronacyjnego i dziejów polskich insygniów koronacyjnych; *Panteon narodowy na Skalce*

(Kraków 1987), z Adamem Bujakiem, *Nekropolie królów i książąt polskich* (Warszawa 1988), *Cracow. A treasury of Polish cultural and art* (Warszawa 1988), *Drogi kultury ku niepodległości, miejsce Krakowa w świadomości narodu w XIX i początkach XX w.* (Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, XXIV, 1990), *Żydowskie zabytki krakowskiego Kazimierza. Krótki przewodnik* (Kraków 1990), *Bazylika Mariacka w Krakowie. Przewodnik dla zwiedzających* (Kraków 1991), *Polonica w kościołach Rzymu* (Rzym 1991), *Blaski i cienie baroku* (zeszyt w serii Dzieje Narodu i Państwa Polskiego, Kraków 1992), *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa* (Warszawa-Kraków 1993) – wyjątkowe dzieło w swoim rodzaju; *Wawel i Skalka – panteony polskie* (Wrocław 1995), *Kraków* (książka w serii „A to Polska właśnie”, Wrocław 1997), *Bazylika św. Floriana w Krakowie* (Kraków 2004), *Kościoły Zwierzynica* (Kraków 2005), *Altera Roma. Święte miejsca w Krakowie* (Kraków 2007), *Groby królewskie na Wawelu* (Kraków 2008), *Polskie insygnia koronacyjne. Symbole władzy państwowej* (Kraków 2008), *Etos domu szlacheckiego* (Kraków 2013), *Bazylika Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie. Przewodnik* (Kraków 2013). Pełna bibliografia prac Michała Rożka z indeksami na pewno byłaby pożyteczną pomocą dla wielu zainteresowanych Krakowem.

Równocześnie z uprawianą wciąż twórczością naukową był aktywny społecznie szczególnie w młodości. Udzielał się zwłaszcza na początku lat 70. zeszłego wieku w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych i – o czym trzeba będzie powiedzieć osobno – w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Popularyzował wiedzę o Krakowie, szkolił przewodników, głosił wykłady i prelekcje w ramach organizowanej przez redakcję „Echa Krakowa”, PTTK, TMHiZK oraz Urząd M. Krakowa akcji „Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Miasta Krakowa”. Współpracował z urzędem konserwatorskim w ramach ochrony i konserwacji zabytków miasta, konsultował przygotowywane przez Instytut Sztuki PAN tomy Katalogu Zabytków, współpracował z redakcją *Polskiego Słownika Biograficznego* pisząc wiele biogramów, współpracował z Telewizją krakowską jako autor audycji w ramach cyklu „Kraków mało znany”. Miał wielki dar popularyzowania swej gruntownej wiedzy o naszym mieście i jego zabytkach. Prof. Józef Mitkowski podkreślał jego „doskonałą umiejętność jasnego i przystępnego wykładu”. W roku 1976 z Joanną i Michałem Ronikerami oraz Józefem Opalskim przygotowywał uroczystości jubileuszowe, w tym sesję na-

ukową w PAN, z okazji XX-lecia kabaretu Piwnica pod Baranami. Impreza ta zyskała rozgłos w prasie krajowej i zagranicznej. Przy okazji uporządkował archiwum „Piwnicy”. Bodaj jedną z ostatnich spraw, do której przyłożył rękę jako rzeczoznawca i patriota-społecznik, było konsultowanie odtwarzania korony koronacyjnej królów polskich, występującej w źródłach jako *corona originalis, sive privilegiata* zwana też koroną Bolesława Chrobrego, a która najpierw w 1795 r. padła ofiarą grabieży, a później w 1811 r. została zniszczona przez Prusaków. Rożek był jednym z niewielu znawców problematyki insygniów polskich i doskonale nadawał się na konsultanta akcji rekonstrukcji korony, która to rekonstrukcja będąc tyleż chwalebna co prowadzona w sposób nazbyt prywatny – nie dała pożądanego rezultatu. Wielka szkoda, bo egzemplarz naśladowczy korony koronacyjnej królów polskich, tzw. Bolesława Chrobrego, wykonany z jakiejś historycznej okazji – np. w rocznicę trzeciego rozbioru Polski (i na przekór tej rocznicy), albo w millenium roku 1000, a nie czekając już do roku 2025 – z pompą, pod auspicjami państwa, wysokich komitetów honorowych i wykonawczych – mógł być się znaleźć w ekspozycji Skarbcza Koronnego na Wawelu obok jedynie zachowanego z całego polskiego aparatu insygnialnego – Szczerbca. Przypomnieliśmy tylko niektóre świadectwa aktywności społecznej Michała Rożka na polu historii sztuki i opieki nad zabytkami, która jednak z upływem lat w sposób naturalny musiała osłabnąć.

Osobno należy bodaj krótko powiedzieć o aktywności Michała w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, choć organicznie wiązała się ona z tym, co aktualnie miał w głowie i na warsztacie. Do Towarzystwa został wprowadzony jeszcze w czasie studiów przez prof. K. Estreichera i prof. J. Lepiarczyka, z którymi już w 1967 współdziałał w ramach Komisji Konserwatorskiej. Bronił kramy dominikańskie przed rozbiórką, ubolewał nad stanem i złą kondycją zabytków Krakowa w latach 70. I z radością informował na łamach „Rocznika Krakowskiego” (L, 1980), że powołany przez ONZ w 1972 r. Komitet Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego i działający w ramach UNESCO, jesienią 1978 r. w Waszyngtonie uznał Kraków za jeden z najważniejszych zespołów miejskich i że obok Krakowa na listę światowego dziedzictwa wpisano też Kopalnię Soli w Wieliczce. Z radością przyjmował powołanie 18 grudnia 1978 r. Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Od 1970 r. był członkiem Wydziału Towarzystwa i pomagał prof. Józefowi Mitkowskiemu

jako wiceprezesowi Towarzystwa w organizowaniu posiedzeń odczytowych, pełniąc czasowo również funkcję sekretarza Towarzystwa. Doceniany przez ówczesnego prezesa Towarzystwa – dra, później docenta Wiesława Bieńkowskiego – nade wszystko rychło dał się poznać jako świetny prelegent i autor rozpraw oraz drobnych artykułów na łamach redagowanego wówczas przez prof. Karola Estreichera „Rocznika Krakowskiego”. W latach 1971–1987 wygłosił na posiedzeniach Towarzystwa 44 prelekcje dotyczące dziejów, kultury i sztuki Krakowa, spraw konserwatorskich i aktualnych wydawnictw na temat naszego miasta, a także o uczonych miłośnikach Krakowa. Często prelekcje te o konkretnych zabytkach odbywały się *in situ* i były połączone ze zwiedzaniem. Oprócz studiów archiwalnych i czytania w literaturze przedmiotu najważniejsza dla Michała była autopsja – „dotykane oczami”; mawiał „coś zobaczył – to twoje” i uczył patrzeć innych. Pożyteczne te imprezy cieszyły się niesłabnącą frekwencją słuchaczy, których wprowadzał również do miejsc niełatwo dostępnych jak skarbcze kościelne itp. Na łamach zaś „Rocznika Krakowskiego” od R. XLII, 1971 do R. LII, 1986 ogłosił 12 cennych artykułów, z których kilka zostało już wymienionych. 24 marca 1984 r. na Zebraniu Walnym Towarzystwa zgłosił rezygnację z członkostwa w Wydziale Towarzystwa. Jeszcze 21 października 1987 r. wygłosił wykład *Lapides vivi* – który był lekcją odczytywania treści ideowych zawartych w kamiennych zabytkach sztuki – ale to był już koniec aktywnej działalności w Towarzystwie. Przestał publikować na łamach „Rocznika Krakowskiego”, ale wciąż pozostaje tu obecny w postaci obfitych cytatów bibliograficznych u innych autorów. Kiedy wreszcie Prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński zarządzeniem nr 6 z dn. 13 lipca 2009 r. powołał Michała Rożka do członkostwa w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa – aktu tego on nigdy nie przyjął.

Związany z redakcją „Dziennika Polskiego” przez lata, sobotnie wydania gazety ozdabiał popularnonaukowymi artykułami dotyczącymi kultury i zabytków Krakowa. Pracowity, nie był męczennikiem pracy. Praca – jak sam wyznawał – była dlań przyjemnością i dawała mu odprężenie.

Ta, która jest nieuchronna, choć nie znamy dnia ani godziny, oderwała go nagle od jego wspaniałej biblioteki, od jego maszyny do pisania (bo nie przeszedł do pisania na komputerze), od jego znajdującego się w pełnym rozruchu warsztatu i od kawiarnianego stolika, przy którym lubił też spędzać czas na pogawędkach i poważnych rozmowach. Był skłonny do dyskusji i polemiki. Sam, choć zasługiwał chyba

w swoim środowisku na więcej, był życzliwy i potrafił się cieszyć osiągnięciami i sukcesami innych.

Szkoda, że w Alma Mater Jagellonica nie znalazło się dla młodego, zdolnego i pełnego pasji magistra miejsce, gdzie mógłby się rozwijać i wzrastać do emerytury. Szkoda, że gdy w r. 1979 przy Instytucie Historii PAN powoływano do istnienia Zespół do badania dziejów Krakowa – nie udało się tam pozyskać doktora habilitowanego Michała Rożka. Szkoda, że nie został on autorem poświęconych kulturze i sztuce Krakowa rozdziałów w II i III tomie „Dziejów Krakowa”.

Dnia 16 czerwca 2015 r. o godz. 12. 30 odbył się pogrzeb profesora Michała Rożka na cmentarzu Rakowickim. Tego dnia rano, w katedrze Wawelskiej bp Jan Szkołoń odprawił mszę św. w intencji zmarłego. Mszę pogrzebową w cmentarnej kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego fundacji Helclów odprawił ks. infułat Jerzy Bryła, duszpasterz środowisk twórczych – w koncelebrze z ks. prof. Tomaszem Jelonkiem i ks. prof. Jackiem Urbanem. Ks. dr Stanisław Basista, kapelan cmentarza – odprowadził zmarłego do grobu. W kondukcje szli przedstawiciele świata nauki, sztuki i kultury. Nad trumną przemówił

dr Stanisław Dziedzic, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta. Trumnę, zgodnie z decyzją prezydenta Krakowa, Jacka Majchrowskiego, oddano ziemi w Alei Zasłużonych. Na świeżą mogiłę wbito dębowy krzyż z tabliczką komemoracyjną, za pośrednictwem której pochowany tu prof. Michał Rożek jakby odzywał się do nas zza grobu: „Przechodniu, jestem kim byłeś, będziesz, kim jestem. Módlmy się za siebie wspólnie”. Słowa te w łacińskiej wersji dobrze były znane Michałowi z inskrypcji funeralnych, pochodzących z jego ukochanej epoki baroku; może zapamiętał je z benedyktyńskiego Tyńca, gdzie w posadzce klasztornego krużganka, na płycie przykrywającej wejście do krypty cmentarnej dla mnichów, czytamy: MEMORARE NOVISSIMA / QUOD SUM – ERITIS / MIHI HODIE – TIBI CRAS. I w tym zawiera się najpewniejsza prawda człowieczego żywota. W najbliższą niedzielę po pogrzebie – 28 czerwca, o godz. 9 w katedrze Wawelskiej przy konfesji św. Stanisława, którą Michał Rożek nazwał „Ara Patriae”, odprawiona została msza w jego intencji.

Mieczysław Rokosz

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA, KWIECIEŃ 2016

I. *Członek honorowy*: prof. dr hab. Jan M. Małecki

II. Wydział: *prezes* – prof. dr hab. Jacek Purchla, *wiceprezesi* – prof. dr hab. Zdzisław Noga, mgr Michał Niezabitowski, *sekretarz* – dr Kamila Follprecht, *skarbnik* – mgr Andrzej Fischer

Członkowie – dr Jerzy Bukowski, mgr Krzysztof Czyżewski, prof. dr hab. Piotr Dobosz, dr inż. Jerzy Duda, mgr Olga Dyba, mgr Piotr Hapanowicz, dr hab. Leszek Hońdo, dr Waldemar Komorowski, inż. Michał Kozioł, prof. dr hab. Bogusław Krasnowolski, mgr Konrad Myślik, prof. dr hab. Ewa Przyboś, dr hab. Mieczysław Rokosz, ks. prof. dr hab. Jacek Urban, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski

III. *Komisja Kontrolująca: przewodnicząca* – mgr Bogusława Siwadłowska, *wiceprzewodnicząca* – mgr Barbara Biel, *skarbnik* – mgr Franciszek Stopa, *członkowie* – mgr Jan Dziura, mec. Piotr Olszewski

Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego – *przewodniczący* dr Jerzy Bukowski
Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej – *przewodniczący* dr hab. Leszek Hońdo

Komisja Konserwatorska – *przewodniczący* dr Zbigniew Beiersdorf
Komisja Wydawnicza – *przewodniczący* prof. dr hab. Zdzisław Noga

Komisja Odczytowa – *przewodnicząca* prof. dr hab. Ewa Przyboś

Komisja ds. Młodzieży – *przewodniczący* mgr Piotr Hapanowicz

Rzecznik prasowy – red. Konrad Myślik

IV. *Członkowie zwyczajni*

Władysława Adamska-Szostak

Kinga Adamusik

Monika Andrasz-Mrozek

Henryk Arodź

Zdzisław Badowski

Wojciech Bałus

Zbigniew Baran

Roman Baron

Rafał Barycz

Halina Baryczowa

Maria Baścik

Danuta Wanda Batko

Katarzyna Batko

Aleksandra Bąkowska

Zdzisław Bednarek

Zbigniew Beiersdorf

Elżbieta Berger-Kołodziejczyk

Krzysztof Bertman

Jolanta Białek

Sylwia Białowiejska-Chuchmacz

Andrzej Biel

Barbara Biel

Jacek Bielawski

Łukasz Bińczycki

Elżbieta Błażewska

Roman Bobicki

Joanna Bochenek

Marta Bochenek

Piotr Boroń

Jerzy Bożyk

Cezary Brożek

Jerzy Bryła

Jan Brzeski

Bartłomiej Bujas

Jerzy Bukowski

Jacek Franciszek Chmielewski

Zdzisława Christozowa-Gurgul

Andrzej Chwalba

Elżbieta Cichocka

Maria Ciepela

Leszek Cierpiąłowski

Antoni Cieślik

Michał Cyran

Paweł Cyran

Danuta Czapczyńska-Kleszczyńska

Janina Czapnik

Iwona Czarnecka-Budziszewska

Krzysztof Czyżewski

Ewa Danowska

Krystyna Dec

Piotr Dobosz

Maciej Dobrucki

Zuzanna Dorawska

Stefan Dousa

Jakub Drewniak

Zofia Drewniak

Mateusz Drożdż

Paweł du Vall

Jerzy Duda

Szymon Duda

Tomasz Dulęba

Amelia Dunin

Olga Dyba

Jerzy Dydąs

Lesław Dykacz

Agnieszka Dziedzic

Stanisław Dziedzic

Joanna Dziewulska

Jan Dziura

Czesław Dźwigaj

Petros Economou

Katarzyna Fabijanowska

Edward Fietko

Elżbieta Firlet

Andrzej Fischer
 Anna Fischer
 Iwona Fischer
 Jacek Fitt
 Agnieszka Florkowska
 Anna Florkowska
 Marzena Florkowska
 Marek Florkowski
 Kamila Follprecht
 Krystyna Franaszek
 Hubert Frankiewicz
 Anna Frysztak
 Stanisław Fuliński
 Andrzej Gaczol
 Marcin Gadocha
 Henryk Gaertner
 Ludwika Gaertner
 Ewa Gaj
 Marta Gaj
 Zdzisław Gajda
 Jerzy W. Gajewski
 Michał Galas
 Joanna Gałach
 Bogdan Gancarz
 Bartłomiej Gapiński
 Aldona Garbacz-Klempka
 Stanisław Garlicki
 Marek Tadeusz Gasiński
 Rafał Gawalkiewicz
 Patrycja Gąsiorowska
 Stefan Gąsiorowski
 Tomasz Gąsowski
 Ryszard Gepfert
 Zofia Gepfert
 Grzegorz Gill
 Jan Gordziałkowski
 Bogumił Gostkowski
 Katarzyna Góralczyk
 Ryszard Górniak
 Rafał Górny
 Andrzej Grabowski
 Marta Graczyńska
 Christopher B. Gray
 Władysław Grodecki
 Karolina Grodziska
 Anna Gruca
 Bożena Grzebień
 Roman Grzesiok
 Janusz Grzyska
 Hanna Haberowa
 Piotr Habrat
 Piotr Hanczakowski
 Piotr Hapanowicz
 Jan Helfer
 Maria Hennel-Bernasikowa
 Katarzyna Hodor
 Leszek Hońdo
 Jan Jagoda
 Anna Jakimyszyn
 Marzenna Jakubczak
 Jarosław Jakubiak

Krzysztof Jakubowski
 Marta Jamróz
 Agnieszka Janczyk
 Jan Janczykowski
 Edward Wilhelm Jankowski
 Józef Janowski
 Ryszard Janowski
 Lucjan Jarczyk
 Alicja Jarkowska-Natkaniec
 Adam Jarosz
 Olga Jasioneł
 Barbara Jastrzębiec-Myszkowska
 Magdalena Jaśkiewicz
 Jolanta Jeglińska-Gierach
 Krystyna Jędras
 Małgorzata Kałka
 Leszek Kałkowski
 Barbara Kamińska
 Monika Kamińska
 Joanna Karmowska
 Jerzy Katlewicz
 Klasztor oo. Kapucynów
 Jan Kłapa
 Adam Knapik
 Anna Knapik
 Adam K. Koczanowski
 Piotr Kołodziejczyk
 Stanisław Jacek Kołodziejczyk
 Waldemar Komorowski
 Mieczysław Kopeć
 Jan Kordys
 Jakub Kornecki
 Mikołaj Kornecki
 Bożena Kostuch
 Jan Kowalczyk
 Karol Kozina
 Michał Koziół
 Bogusław Krasnowolski
 Charles Stephen Kraszewski
 Renata Król-Mazur
 Jerzy Krusenstern
 Jadwiga Krusz-Hellebrandt
 Anna Kryszczak
 Maria Krzesielska
 Piotr Krzywiec
 Andrzej Kukliński
 Andrzej Kulig
 Bohdan Andrzej Kuliński
 Helena Kumięga-Tarchała
 Bogdan Kuras
 Agnieszka Kutylak-Hapanowicz
 Teresa Kwiatkowska
 Jacek Laberschek
 Andrzej Labocha
 Józef Lassota
 Jan Laurynów
 Michał Laurynów
 Wojciech Lemański
 Światosław Lenartowicz
 Andrzej K. Lenczowski
 Grażyna Lichończak-Nurek

Wilhelmina Lipińska
 Ewa Lipińska-Czapnik
 Barbara Lipowska-Krupska
 Leokadia Lisiecka
 Magdalena Litwa
 Wanda Lohman
 Domink Lulewicz
 Anna Łakomska
 Antoni Łapajerski
 Kardynał Franciszek Macharski
 Urszula Maciejewska-Imamura
 Zbigniew Maciejowski
 Beata Makowska
 Zenon Malik
 Zofia Malinowska
 Iwona Mally
 Maciej Małasiński
 Jan M. Małecki
 Adam Małkiewicz
 Małgorzata Marcinek-Marek
 Józef Marciniszyn
 Jolanta Maroń-Zajac
 Julian Maślanka
 Liwiusz Matus
 Paweł Jerzy Matuszyk
 Bolesław Maziarski
 Grzegorz Mazur
 Maciej Mączyński
 Michał Mendel
 Konrad Meus
 Zofia Mierniczek
 Kazimierz Międzybrodzki
 Adam Migo
 Jerzy Mikułowski Pomorski
 Barbara Miszczyk
 Magdalena Misztalska
 Maciej Miśkowiec
 Anna Mitkowska
 Paweł Mitkowski
 Wojciech Mitkowski
 Edward Morek
 Stanisław Moskalewski
 Maciej Motak
 Monika Murzyn
 Zbigniew Myczkowski
 Konrad Myślik
 Jerzy Nadhera
 Paulina Najbar-Dziadyk
 Ryszard Nakonieczny
 Janina Nawrocka
 Małgorzata Niechaj
 Beata Niemira
 Michał Niezabitowski
 Zdzisław Noga
 Zbigniew Mieczysław Nowicki
 Weronika Noworolska
 Wojciech Noworolski
 Filip Obara
 Urszula Oettingen
 Małgorzata Oleszkiewicz
 Ludomir Olkuśnik

Władysława Olszewska
 Paweł Olszewski
 Piotr Olszewski
 Tadeusz Olszewski
 Leszek Olszowski
 Maciej Orliński
 Witold Ostrowski
 Janusz Otfinowski
 Katarzyna Pabis-Cisowska
 Maria Pająk
 Wojciech Pająk
 Anna Papierzowa
 Agnieszka Partridge
 Józef Partyka
 Anna Pawłowska
 Jerzy Pawłowski
 Paweł Pencakowski
 Hieronim Perczyński
 Urszula Perkowska
 Rafał Perkowski
 Zbigniew Pianowski
 Ewa Piątek
 Stanisław Piech
 Zenon Piech
 Tadeusz Pieniążek
 Edwarda Pietruszka
 Roman Pigulla
 Bogdana Pilichowska
 Krystyna Piotrowska-Breger
 Elżbieta Piwowarczyk
 Maria Podlódowska-Reklewska
 Antoni Pogan
 Jacek Polak
 Maria Potocka
 Małgorzata Prajer
 Krzysztof Prokop
 Włodzimierz Prywałko
 Wojciech Przegon
 Bogdan Przewłocki
 Ewa Przyboś
 Zbigniew Puczek
 Halina Pudełek
 Jacek Purchla
 Grażyna Pyła
 Bogusław Pyrek
 Michał Pysz
 Mirosława Radwańska
 Jerzy Radwański
 Mariusz Rączka
 Adam Rąpalski
 Małgorzata Reinhard-Chlanda
 Halina Rojkowska
 Mieczysław Rokosz
 Adam Roliński
 Aleksandra Romanowska
 Alicja Romańska
 Teresa Romańska-Ninkovic
 Weronika Rostworowska
 Marek Róg

Małgorzata Ryba
 Zbigniew Ryba
 Grzegorz Ryś
 Bartłomiej Sala
 Izabella Samek
 Michał Sasadeusz
 Karol Schmidt
 Janusz Sepioł
 Oskar Sękowski
 Marzenna Sierpacka-Dobrowolska
 Anna Sikora
 Bogusława Siwadłowska
 Agnieszka Skaza
 Dominika Skaza
 Aleksander B. Skotnicki
 Adam Słupek
 Magdalena Smólska-Kwinta
 Janusz Smólski
 Anna Smywińska
 Tomasz Sobota
 Alina Sokołowska
 Natalia Soran-Maluty
 Marcin Sosik
 Urszula Sowa
 Łukasz Tomasz Sroka
 Stanisław A. Sroka
 Anna Staniewska
 Marcin Starzyński
 Elżbieta Statkiewicz
 Eufemia Halina Stec
 Piotr Stępień
 Maria Stinia
 Janina Stoksik
 Franciszek Stopa
 Stow. Przew. Turyst.
 Władysław Stróżewski
 Adam Strzałkowski
 Joanna Strzyżewska
 Dorota Susuł
 Leszek Sykulski
 Tadeusz Szafrank
 Anna Szałapak
 Władysław Szczebak
 Jan Piotr Szczepański
 Wacława Szelińska
 Marian Szeliński
 Anna Szetela
 Zdzisław Szewczuk
 Zofia Szlązak
 Bartłomiej Szymon Szmoniewski
 Anna Maria Szulc
 Jan Szuszkiewicz
 Grzegorz Szymanowski
 Wiesława Szymaszek
 Paulina Ślęczek
 Włodzimierz Śliwczyński
 Józef Śmietana
 Sławomir Śmielek
 Szczepan Świątek

Barbara Tejchma
 Joanna Małgorzata Torowska
 Ewa Tukałło
 Witold Tukałło
 Jacek Urban
 Bálint Vinkler
 Anna Walaszczyk
 Marek Walczak
 Zbigniew Walczyński
 Stanisław Waltoś
 Jerzy Wardas
 Marta Wardas-Lasoń
 Piotr Wąsowski
 Jerzy Wezgowiec
 Tomasz Węclawowicz
 Andrzej Więcek
 Artur Więcek
 Józef Więcek
 Jolanta Więckowska
 Anna Wilk
 Bernadeta Wilk
 Anna Wiśniewska
 Magdalena Witek
 Małgorzata Włodarczyk
 Przemysław Włodek
 Romuald Włodek
 Tomasz Włodek
 Konrad Wnęk
 Tadeusz Wojtkowiak
 Joanna Wolańska
 Michał Wolf
 Piotr Worytkiewicz
 Anna Woźniakowska
 Antoni Woźniakowski
 Monika Wójcik
 Czesław Wróbel
 Bożena Wyrozumska
 Jerzy Wyrozumski
 Przemysław Wywiół
 Mateusz Wyżga
 Wojciech Wzorek
 Anna Zabdyr-Jamróż
 Bogumiła Zajac
 Tomasz Zapiór
 Paweł Zarychta
 Barbara Zbroja
 Marek Zgórniak
 Franciszek Ziejka
 Małgorzata Ziółek
 Tadeusz Żana
 Zofia Żmuda
 Andrzej Żmudzki
 Jarosław Żółciak
 Katarzyna Żółciak
 Halszka Żuk-Skarszewska

Przygotowała *Agnieszka Kutylak-Hapanowicz*

INDEKS NAZWISK

(indeks nie obejmuje listy członków Towarzystwa)

opracował Krzysztof W. Zięba

- Abraham Władysław 14
Abramowicz Andrzej 102, 106, 107
Adamowicz Tadeusz 79
Adrianowa-Pierec Warwara P. 11
Agnieszka Przemyślidówna, księżniczka opawska 19, 22
Al-Bakri (Al-Bekri) 9
Al-Firag 11
Al-Kazwini (Al-Qazwīnī Zakariyā) 9
Al-Masudi (Mas'udi) 10, 11
Al-Udri (Al-Udhri) 9
Anna, księżna opawska (żona Mikołaja II) 19
Anna, księżna raciborska (żona Przemysła) 18
Anna Piastówna, księżniczka czerska 22
Anna Przemyślidówna, księżniczka opawska (córka Mikołaja II) 19, 29
Antoniewicz Włodzimierz 104, 106, 107
Askold, towarzysz Ruryka 11
Auer Michael 159
Augé Marc 132
Augustynowicz Piotr 170

Babula Angelika Lila 26
Baczkowski Michał 157
Bal Irena 79
Balleström Hyazintha 23
Bałus Wojciech 72, 78
Banach Andrzej 167
Banach Jerzy 46
Banyś D. 46
Baran Zbigniew 167
Barciak Antoni 18
Barycz Henryk 34
Basista Stanisław 179
Baster Halina 121
Bauman 59
Bazyli ze Lwowa (Basilius) 49-52
Bażan Pius 18, 29

Bażanka Kacper 148
Bąk-Koczarska Celina 56, 59, 60
Bąkowski Klemens 111, 114, 127, 129, 163, 165, 177
Bednarowicz Władysław 118
Bednarski Łukasz 159
Behm Fryderyk 56
Beiersdorf Zbigniew 111, 114, 127, 157, 163-165
Bela IV Arpad, król węgierski 29
Benedykt VI, papież 10
Benedykt XV, papież 12
Bereza Wiesław 143
Betlej Andrzej 87
Będkowicz Jakub (zw. Kornafel) 35
Białko Piotr 141, 147
Bidzińska E. 89
Bielawski Jacek 94
Bielawski Marcin 90, 91
Bielowski August 5
Bieniarzówna Janina 49, 175, 176
Biełkowski Wiesław 178
Biernacka Benedykta Anna 29
Biernacka Małgorzata 139
Bimler-Mackiewicz Elżbieta 138
Bisson Alberto 159
Blechowski Marcin 92
Blomborgowa Maria Magdalena 101
Boba-Dyga Bożena 123, 125, 128, 141
Bochnak Adam 67, 87, 175
Bogdanowicz Michał 138-140
Bogdanowicz Piotr 8
Bolesław I Chrobry, król polski 8, 12-14, 16, 178
Bolesław I Srogi (Okrutny), książę czeski 7
Bolesław II Pobożny, książę czeski 11, 12
Bolesław III Rudy, książę czeski 12
Bolko, książę kozielski 21

Borowiejska-Birkenmajerowa Maria 53
Borzywoj I Przemyślid, książę czeski 6, 7
Branicka Anna – zob. Lubomirska Anna
Branicka Katarzyna Krystyna 17
Braun Georg 50
Braun Reginaldo 23
Brix Emil 113, 116, 117
Brodowski Józef 53, 54, 58, 59, 61, 65
Bronisława Odrowążówna, bl. 17, 29, 158
Bryła Jerzy 157, 160, 179
Brzegowy Paweł 167
Brzezicki Stanisław 14
Bubień Walery 166, 167
Buczek Karol 8, 10, 12, 14
Budrewicz Tadeusz 164
Bujak Adam 176, 177
Buko Andrzej 6
Bukowski Jan 154
Bukowski Jerzy 163, 165, 169-171
Bukowski Julian 34
Bulanda Edmund 107
Bussemacher Johann 76, 84, 99
Buszko Eliza 150
Bużeńska Beata Konstancja z Myszkowskich 17
Bystrzanowska Kamila 54

Cammermeir Simon 91
Camy Hiacynta Maria 25
Caputo Jan Donat 71, 92
Cempla Marek 117-119, 121, 128
Cercha Maksymilian 87
Cercha Stanisław 87
Chavanne, oficer austriacki 57
Chladko Franciszek 56
Chmiel Adam 53, 137
Chojkowska-Sawicka Agnieszka 48, 51
Chojnacki Artur 141

- Chopin Fryderyk 153
 Choryw, legend. władca słowiański 11
 Chrościcki Juliusz A. 89
 Chwałba Andrzej 157, 167
 Cieniowicz Andrzej 90, 92
 Cierpiałowski Leszek 157
 Cierpisz Szymon 53, 62, 63, 66
 Ciołek Erazm 87
 Cola Simonetta 159
 Cynarski Stanisław 55
 Cyryl, św. 15
 Czachurski S. 50
 Czacki Tadeusz 56
 Czartoryscy 144, 147
 Czartoryska Marcelina 153
 Czepiel Kazimierz 122, 125, 128
 Czerweń H. 91
 Czeska Zofia z Maciejowskich, bł. 17
 Czesław Odrowąż, bł. 29
 Czołowski Aleksander 101
 Czuhorski Eugeniusz 145
 Czyż Dawid 135
 Czyżewski Krzysztof J. 71, 164, 167
 Ćwiertnia Sulisław P. 143
 Ćwik Benedykta Anastazja 25
 Dayczak-Domanasiewicz Maria 111
 Dąbrowski Henryk 159
 Dąbrowski Jan 7, 8
 Decjusz Just Ludwik 153, 154
 Dembowski Wojciech 88
 Demel Juliusz 53, 78
 Demetrykiewicz Włodzimierz 101-110
 Deńko Stanisław 132
 Derwojed Janusz 79, 91
 Dettloff Anna 91, 92
 Dettloff Paweł 45, 46, 51, 67, 70, 81, 98
 Dębowski Jan 114
 Dietl Józef 167
 Dietzel Jerzy 90
 Dir, towarzysz Ruryka 11
 Długosz Jan 45, 145, 163, 167, 177
 Dobosz Piotr 157, 164
 Dobrawa, księżna polska 12-16
 Dobromir, władca słowiański 8
 Dobrowolski Jerzy 170
 Dobruska Felicja 38
 Dobruski Marcin 38
 Dobruski Mikołaj 38
 Dobruski Pankracy 38
 Dobruski Wawrzyniec – zob. Rurmistrz Wawrzyniec
 Dobrzycki Jerzy 134
 Domżała Michał 97
 Dorocki Sławomir 167
 Drabczyński Włodzimierz 141, 142
 Dryja Sławomir 33, 35, 38, 39, 41, 42
 Duda Jerzy 164
 Dunikowski Marek 119
 Durajski (Dorajski, Durański) Gabriel 47
 Dużyk Józef 101
 Dyba Olga 164
 Dyck Antoon van 97
 Dyga Jędrzej 125, 128
 Dzieduszyccy 106
 Dziedzic Stanisław 179
 Dzikiewicz E. 121
 Dzik Janina 85
 Dźwigaj Czesław 157
 Elencza Piastówna 20
 Elżbieta Przemysłodówna, księżniczka opawska 19, 22
 Emler Josef 11
 Emnilda Słowiańska, księżna polska 8
 Enderle Ignacy 55
 Estreicher Karol 175, 176, 178
 Fabiański Marcin 82, 83, 88, 94, 96
 Falniowska-Gradowska Alicja 55
 Fijałek Jan 21
 Fischer Andrzej 163, 169-171
 Fischer Anna 171
 Fischer Johann Bernhard von Erlach 132
 Fischer Stanisław 164
 Florkiewicz-Kamieniarczyk Joanna 141
 Follprecht Kamila 163
 Fontana Baltazar 146
 Frankowski Janusz 118, 128
 Frąckiewicz Antoni 149
 Friedrich Barbara 29
 Frycz Jerzy 101
 Furdyna Tomasz 142
 Furtak Kazimierz 158
 Gadocha Marcin 166, 167
 Gaj Ewa 167
 Gajda Zdzisław 170
 Galli Jan 72
 Gatlik Zbigniew 117
 Gaudenty-Radzim, biskup gnieźnieński 12
 Gaume Piotr 21
 Gawalkiewicz Rafał 159, 169
 Gawlikowski Maciej 170
 Gąsiorowski Antoni 55
 Gąsowski Tomasz 157
 Gehry Frank Owen 132
 Gertruda, dominikanka raciborska 21
 Getty Jean Paul 132
 Gierowski Józef 175
 Gill Grzegorz 157
 Godfridi Piotr 22
 Gołębiowski Stanisław 78
 Goły Stanisław 35
 Goły Zofia 35
 Gombin Krzysztof 91
 Gorczyca Tomasz 41, 42
 Gorzycyna, mieszcza krakowska 39
 Gordziałkowski Jan 157
 Gottschalk Joseph 20, 22
 Górski Jacek 174
 Grabowski Ambroży 53, 54, 56, 57, 59, 69, 177
 Grabski Władysław 34
 Graff Tomasz 70, 166
 Grochal Aleksandra 141
 Grochowski Stanisław 83
 Grodecki Roman 14
 Grodziński Mikołaj 45
 Grodziski Stanisław 56, 163
 Gross Kolumba Karolina 25
 Grünhagen Colmar 19
 Grusz Jan 39, 41
 Gruszowa Zofia 39, 41
 Grzebień Ludwik 62
 Grzybowski Stanisław 176
 Gustaw Romuald 18
 Hajda Jan 29
 Hajdukiewicz Leszek 175
 Hänisch Walburga 29
 Hankis Jerzy 96
 Hapanowicz Piotr 157, 160, 163-166
 Heel Dawid 144
 Helcel Anna 153
 Helcel Ludwik 153
 Helclowie 179
 Henryk IV, cesarz rzymski 7, 10
 Henryk z Głubczyc (Heynco de Lubschicz) 22
 Henryk z Plumlova 19

- Herbert Zbigniew 169
Herbst Stanisław 175, 176
Herzogowie 170
Heydel Maria 91
Hinc Hans Martin 132
Hiżycka Joanna 33, 37, 38, 40
Hoberg Henryk 22
Hogenberg Frans 50
Hollstein Friedrich Wilhelm Heinrich 88
Hońdo Leszek 163
Humbert Szczepan 59, 60, 63, 66
Hyckel Georg 23
- Ibrahim ibn Jakub 7, 9, 10
Imielski Aleksander 116
- Jabłoński Zbigniew 56, 59
Jacek Odrowąż, św. 27, 29
Jadwiga Andegaweńska, królowa polska,
 św. 27, 45, 46, 48, 49, 51, 52, 167
Jadwiga Śląska, księżna wrocławska,
 św. 29, 91
Jagła Zbigniew 114
Jakubowski Krzysztof 167
Jan, biskup wrocławski 14
Jan, zakonnik raciborski 22
Jan I (Hanusz, Janusz) Przemysłida,
 książę opawski, raciborski 22
Jan III Sobieski, król polski 49, 167
Jan Luksemburczyk, król czeski 21
Janas Mieszko M. 167
Janczykowski Jan 157
Janikowski Andrzej 165
Jankowski Edward 169, 170
Janowski Jan 116, 117
Janowski Zbigniew 112-114, 117, 127,
 128
Jarkowska-Natkaniec Alicja 167
Jarmuzowicz Andrzej 90, 95, 97
Jaromir-Gebhard, biskup praski 10
Jarosławiecka-Gąsiorowska Maria 53
Jarosz Stanisław 41, 42
Jarosz, mistrz murarski 73
Jaroszewicz Florian 23
Jasiński Kazimierz 18
Jasioneł Olga 166, 167
Jażdżewski Konrad 106
Jedlicki Marian Zygmunt 10
Jelonek Tomasz 179
Jelonek-Litewka Krystyna 38, 41
Jeszko z Plumlova 19
Jędrzejewski Andrzej 30
- Jolenta Helena, królowna węgierska,
 bl. 29
Jordan Katarzyna Teodora 25
Józef z Arymatei, św. 86
- Kaczyński Lech 178
Kadłuczka Andrzej 132
Kafel-Olko Elżbieta 141
Kajzar Paweł 170
Kalarus Tomasz 112, 115, 119, 126
Kalinowski Lech 175
Kalisz Piotr 170
Kałużny Antoni 121-123, 128
Kantak Kamil 68-70
Kaplicki Mieczysław 134
Kapusta Piotr 167
Karczewski Stanisław 160
Karczmarczyk Władysław 143
Karpowicz Mariusz 91
Karwacki Alojzy 79, 86, 92, 95
Kasprzyk Jan Józef 170
Kausal (Kauzal) Franciszek 138-140
Kawczyński Marek 113, 114, 128
Kawecki Stanisław 54
Kazimierz Jagiellończyk, król polski
 34
Kazimierz Wielki, król polski 21, 34
Kątska Dorota 17
Kicińska Urszula 166
Kiełbicka Aniela 35
Kij, legend. władca ruski 11
Kina Emilia 129, 130, 134, 135
Kinga (Kunegunda), królowna
 węgierska, św. 29
Kiryk Feliks 139
Kisielewski Bartłomiej 132
Klaczko Julian 167
Klara z Linawy 22
Klemens VI, papież 21
Klepacka Jadwiga 137
Kliś Zdzisław 69
Kluszewski Jacek (Hiacenty) 53, 55-57,
 59, 60, 62, 63, 66
Klyszcz Bożena 121
Kłapiński Marcin 39, 40
Kłosek Kazimierz 159
Klyszcz Bożena 150
Kobyliński Zbigniew 101
Kolowca Stanisław 48
Kołodziejczyk Alfons 49
Kołodziejczyk Stanisław Jacek 112-114,
 117, 118, 121, 127, 163, 164
- Komorowski Waldemar 54, 56, 111,
 164, 165
Kondraciuk Alicja 170
Konieczny Robert 132
Konrad Stoschowicz z Rogowa 19
Konstancja, królowna węgierska 29
Kontkowski Jerzy 54
Kopernak Stanisław 75, 98
Korcala Krzysztof 169, 170
Korczyński Kasjan 77
Kormanek Stanisław 38, 39
Kornecki Ignacy 91
Kornecki Jakub 92
Kornecki Joachim 85, 88, 91, 92,
 98
Kornecki Mikołaj 157, 158
Kornecki Piotr 92
Korpala Michał 150
Korpanty Józef 123
Korycińska Zofia Anna 29
Kosmas z Pragi 11, 12, 15
Kossak Juliusz 46, 49
Kossakowie 154
Kostrzewski Józef 102, 107
Kościszko Tadeusz 154, 157-161, 164,
 177
Kowal Krzysztof 116, 128
Kowalski Tadeusz 9
Kozakiewicz Ewa 167
Koziana-Białko Halina 141, 144
Kozień Marek 132
Kozioł Michał 157, 164, 167
Kozłowska-Budkowa Zofia 14, 164
Kracik Jan 94, 95, 177
Krasnowolski Bogusław 33, 34, 141,
 164, 167
Krok (Crocco, Groh, Grecko), legend.
 władca czeski 7
Kruczek Marian 25
Krzywiec Piotr 167
Krzyżanowski Jan Kanty 59
Krzyżanowski Stanisław 63, 137
Kublin Grzegorz 19, 21, 26, 28, 29
Kuntze Tadeusz 148, 149
Kuratowska Zofia 116, 117
Kurzawa Antoni 153
Kurzej Michał 73, 87
Kurzydło Jan 111, 122
Kutrzeba Stanisław 34
Kutzner Marian 28
Kwaśniewicz A. 33, 37, 38, 40
Kwaśniewska Marianna 96

- Kwaśniewski Jan 96
 Kwiecińska Magdalena 167
- Labuda Gerard 7, 11, 15
 Lambert Mieszkowic 12
 Lang Elżbieta 165
 Langda Jerzy 48
 Larischowie 56, 59
 Laszak Ewa 101
 Lech Jacek 102, 106, 109
 Lelewel Joachim 7, 174
 Leo Juliusz 165
 Lepiarczyk Józef 53, 59, 175, 178
 Leszek, książę raciborski 19, 20
 Leszek Biały, książę polski 17
 Lewicki Tadeusz 11
 Libeskind Daniel 132
 Libusza, legend. księżna czeska 7
 Lichończak-Nurek Grażyna 137
 Lileyko Jerzy 71
 Litewka Aleksander 38, 41
 Lorek Szymon 35, 37
 Lubomirska Anna z Branickich 24
 Lubomirska Izabela 59, 60
 Lubomirski Stanisław 155
 Ludwik Niemiec (Ludwik II Niemiecki),
 król Franków 6
- Łatka Stefan 117, 128
 Łętowski Ludwik 77
 Łowmiański Henryk 8
 Łoza Stanisław 59
 Łuszczkiewicz Antoni 62
 Łyko Agnieszka Halina 26
- Macedoński Adam 170
 Macharski Franciszek 116, 118, 157
 Machnik Jan 110
 Maciejowska Zofia – zob. Czeska Zofia
 Maciejowski Samuel 145, 155
 Maderna Carl 91
 Magrysiewicz-Dobrzańska Katarzyna
 141
 Mahlamaki Rainer 132
 Maidburg und Hardeck Elżbieta von 22
 Majchrowski Jacek 159, 166, 179
 Majewski Erazm 106
 Majkowska Rita 102, 104, 105
 Maksymilian III Habsburg, arcyksiążę
 austriacki 45
 Maleczyński Karol 10
 Malik Zenon 170, 171
- Małachowicz Edward 6
 Małecki Jan M. 164
 Małkiewicz Adam 101
 Mamczyński Stanisław 77
 Marchewka Roman 169
 Marchocka Marianna Teresa od Jezusa
 17
 Marcinek-Marek Małgorzata 171
 Marcinkowski Franciszek 69
 Marczewski (Marczeski), szmuklerz
 138-140
 Maria Magdalena, św. 86
 Markiewicz Anna 23, 27
 Maurin Białostocka Jolanta 47, 88, 91
 Mazaraki Irena 164
 Mazaraki Mieczysław 164
 Mączyński Franciszek 143, 149
 Mączyński Józef 56
 Meciszewski Kasper 59
 Mehoffer Józef 79, 81
 Meier Richard 132
 Mentzelsberg Maria Klara von 29
 Metody, św. 5, 15
 Meus Konrad 163, 166
 Meus Rajmund 146
 Męciński Adam 60
 Mianowski Józef 164
 Michalczyk Zbigniew 84
 Michałek Agata 170
 Mieroszewski Ignacy 92
 Mieszko I, książę polski 5, 8, 9, 11-15
 Mieszko II Lambert, król polski 13
 Mieszko Mieszkowic 12
 Mikocka-Rachubowa Katarzyna 139
 Mikołaj II Przemyślida, książę
 raciborsko-opawski 19-22
 Mikołaj z Rud 19
 Mikołajska Ewa 72
 Miller Jerzy 158
 Miłobędzki Adam 72
 Mitkowski Józef 175, 177, 178
 Mock Alois 116, 118, 127
 Mol Stanisław 169
 Morawski Miłosz 166
 Mosano, oficer austriacki 57
 Moskal Katarzyna 137
 Motak Maciej 167
 Mrzygłód-Tomasik Małgorzata 82,
 83
 Muczkowski Józef 69
 Münch Henryk 55, 56, 60
 Muniak Franciszek 116
- Myszkowska Beata Konstancja – zob.
 Bużeńska Beata Konstancja
 Myślik Konrad 157, 163, 164, 166, 167
 Myśliński Michał 137-140, 167
- Nanker Oksza, biskup wrocławski 19
 Nardi Claudio 132
 Nardi Paul 132
 Nawara Piotr 132
 Nawrocka Janina 170
 Nęciński Andrzej 121, 122
 Niedźwiedzka, żona Józefa 138
 Niedźwiedzki (Niedzwiecki) Józef
 138-140
 Niemiec Mateusz 167
 Niewalda Waldemar 69, 71, 72, 114
 Niezabitowski Michał 129, 157, 159,
 163, 164
 Ninković Teresa 127
 Nitsch Roman Franciszek Henryk 167
 Niziński Piotr 150
 Noga Zdzisław 163, 164, 167
 Nora Pierre 133
 Nosek Stefan 102
 Nowacki Kazimierz 56, 59
 Nowak Bronisław 114
 Nowak Dariusz 167
 Nowak Tadeusz 170
 Nowakowski Wacław 154
 Nowakowski Zygmunt 167
 Nowiński Andrzej 128
 Nowiński Janusz 87
 Nowolecki Aleksander 60
 Nowosielski Jerzy 146
- Obara Filip 157
 Oborski Mikołaj 94-96
 Oda Dytrykówna, księżna polska 12
 Ofka (Eufemia) Piastówna, księżniczka
 raciborska 17-31
 Okolski Szymon 23
 Okoń Monika 141, 152
 Olesiak Barbara 146
 Olkuśnik Ludomir 171
 Olszewski Piotr 171
 Opalińska Stanisława 53, 54
 Opalski Józef 177
 Opidowicz Mikołaj 94
 Opiłło Bożena 153
 Oracewicz Marcin 150
 Oremus Franciszek 125
 Ostrowski Jan 72, 165

- Otieslav von Kopienitz Maria Helena 23, 27, 28, 31
- Otton I Wielki, cesarz rzymski 6, 10
- Otton III, cesarz rzymski 11
- Ożana Stanisław 169
- Ozóg Krzysztof 18
- Pacek Bogusław 170
- Paciorek Marian 143
- Pająk Jerzy 160, 170
- Palczewski Aleksander 166
- Pamuk Orham 133
- Partridge Agnieszka 167
- Partyka Józef 102, 106, 109
- Pasierb Janusz S. 176
- Paszkiewicz Henryk 11
- Pauli Żegota 35, 55, 59
- Pelc Katarzyna 166
- Peregryn z Raciborza 18
- Perkowska Urszula 167
- Petrus Anna 49
- Pęgiel Wojciech 170
- Piasek Mira 30
- Piechnik Andrzej 159
- Piechowicz Jakub 90, 94, 95
- Piekielko-Zemanek Alicja 56
- Piekosiński Franciszek 33
- Pieradzka Krystyna 45
- Pietrzak Natalia 159
- Pilitowska Ewa 111
- Piłsudski Józef 163, 169, 170
- Piotr Apostoł, św. 86
- Piotr z Chomiąży 22
- Piotrowska Danuta 106
- Piotrowski Aleksander 141, 145, 148-150
- Piotrowski Antoni Tomasz 49
- Piotrowski Paweł 141, 149, 175
- Plebankiewicz Wincenty 29
- Plebowicz Mikołaj 42
- Płonka Leopold 113, 114, 117, 127
- Pokutyński Filip 145, 149
- Polek Krzysztof 6
- Poppon, biskup krakowski 9, 14-16
- Postujko Mariusz 122
- Potkański Karol 7
- Potocki Włodzimierz 60
- Prohor, biskup krakowski 9, 14, 16
- Prokulf, biskup krakowski 9, 14, 16
- Prószyńska Zuzanna 91, 92
- Przebendowski Franciszek 55
- Przeclaw z Pogorzeli, biskup wrocławski 22
- Przemysł, książę raciborski 18, 26
- Przemysł (Przemysł) Oracz, legend. książę czeski 7
- Przyboś Adam 176
- Przyboś Ewa 163, 164
- Pszczołkowska Antonina 62, 63
- Pszczołkowski Leon 61, 62
- Purchla Jacek 112, 116, 117, 127, 163-165, 167
- Puzyna Jan 84
- Rach Luiza 166
- Radwańska Teresa 173
- Radwański Andrzej 145, 148
- Radwański Feliks 53
- Radwański Kazimierz 173, 174
- Radziwiłł Jerzy 35, 70, 71
- Radziwiłłowie 66
- Rajman Jerzy 33
- Rederowa Danuta 54
- Reinbern, biskup kołobrzesci 14
- Rejowicz Jarosław 62
- Richter Willibald 56
- Rojkowska Halina 67, 69, 71, 72, 74, 76, 80-83, 98
- Rokosz Mieczysław 157-160, 164, 179
- Rolewicz M. 150
- Rolska-Boruch Irena 71, 91
- Romanowicz Paweł 141
- Romańska Alicja 127
- Roniker Joanna 177
- Roniker Michał 177
- Roodekamp Volker 132, 133
- Rosenbeiger (Rosenbaiger) Kazimierz S. 69
- Rozbicka Dorota 37, 38, 40
- Rożek Michał 45, 51, 67, 71, 75, 90, 96, 175-179
- Rubczak Andrzej 117, 128
- Rurmistrz Jan 35
- Rurmistrz Sebastian 35
- Rurmistrz Wawrzyniec (Lorenc, Lorincz) 35-38, 40, 41
- Ruryk, założyciel państwa ruskiego 11
- Rydzewski Jacek 102
- Ryszkiewicz Andrzej 47
- Rządczyk Matys 35, 41
- Saint-Exupéry Antoine de 133
- Salomea Piastówna, księżniczka polska, bł. 17, 29, 69
- Salwiński Jacek 165
- Samek Jan 67, 75, 87
- Samek Marta 67, 69, 73, 75, 79
- Samon (Samo), władca państwa słowiańskiego 8
- Samostrzelnik Stanisław 154
- Sawicki Marek 122, 141-143, 148
- Schauff Anton 18
- Schindler Oskar 133
- Schnayrowa Bogumiła 102
- Schoen Henryk 117, 118, 128
- Schröder de, feldmarszałek austriacki 59
- Schulz Jerzy 28
- Scott Giles Gilbert 132
- Seidel Weronika Stefania 30
- Siedlik Zbigniew 118, 128
- Siekielowicz Wojciech 75
- Siemiradzki Henryk 145
- Sieńko Rafał 158
- Sierakowski Sebastian 53, 59, 60
- Sikorski Dariusz Andrzej 6, 7, 9, 10, 13, 14
- Sikorski M. 153
- Siwadłowska Bogusława 163
- Skawiński Czesław 29
- Skaza Eugeniusz 117, 128
- Sklenář Karel 102
- Skotnicki Józef 169
- Skowron Czesław 34, 35
- Skrabski Józef 87
- Skrzydłak Ewa 141, 148
- Skubiszewski Krzysztof 116, 118, 127
- Sławek Matys (zw. Wąznikiem) 35-41
- Sławińska Joanna 164
- Sławiński Stanisław 33, 35, 37-42, 121
- Słonecki Marian 143
- Smólski Janusz 112
- Solarz Franciszek 76, 91, 92
- Sosnowska Dominika Zofia 25
- Sowa Marek 166
- Sowina Urszula 37
- Sroka Łukasz T. 163, 166
- Sroka Stanisław A. 18
- Stachowicz Marek 114, 128
- Stachowicz Michał 96
- Stanisław, biskup krakowski, św. 14
- Stanisław August Poniatowski, król polski 104
- Stanisław Kazimierczyk (Każmierczyk), św. 29
- Stanisław z Krakowa, prowincjał zakonny 20, 21
- Stawiarski A. 116-118

- Stefan Batory, król polski 89, 142
 Stefaniak Piotr 17-19, 21-23, 26-31
 Stefankiewiczowa, mieszcza
 krakowska 39
 Steinbregowie 148
 Stella-Sawicki Izidor 154
 Stępień Piotr 120, 121, 128, 167
 Stobieńska Anna Jadwiga 17
 Stolpiak Barbara 106, 107, 109
 Stopka Krzysztof 11
 Stral Frytek 22
 Stryjeński Tadeusz 149, 150
 Strzałka-Orkisz Grażyna 122-124, 128
 Studziński Adam 170
 Stwosch Wit 143
 Suchoniówna Benigna 18, 27
 Supranowicz Elżbieta 33
 Surówka Janusz 159
 Susuł Agnieszka 173
 Synajowa Katarzyna 39, 40
 Szablowski Jerzy 60
 Szacoń Wacław 170
 Szarota Tomasz 167
 Szarzyńska Alicja 166
 Szczek, legend. władca słowiański 11
 Szczur Stanisław 18
 Szewczuk Zdzisław 171
 Szydo Piotr 41
 Szkodoń Jan 179
 Szmidowski Wincenty 97
 Szujski Józef 33
 Szultk Agnieszka 132
 Szwander (Szwandrowicz) Jan 39-41
 Szybalski Mateusz 78
 Szydłowski Tadeusz 78, 89
 Szyma Marcin 27
 Szymański Józef 14
 Szyborska Wisława 129, 130, 135
 Szyborski Wiktor 166
 Szyborski Wojciech 62
 Szymon Stock, św. 47, 48, 51, 52
 Szymon z Lipnicy, św. 29
 Szynderowicz Magdalena Józefa 25
 Szyryn Piotr Józef 62
 Szyszko-Bohusz Adolf 78-81, 85, 89,
 98, 153
 Szyzkowski Marcin 69-72, 74, 81-83,
 88, 89, 94, 95, 98
 Śliwa J. 149, 150, 152
 Śliwczyński Włodzimierz 169, 170
 Świechowska Helena 54, 59
 Talowski Teodor 147, 149
 Tarabula Marek 148
 Taraffa Stanisław 41
 Tataara Tadeusz 158
 Teofano 11
 Tetmajer Włodzimierz 142
 Then Artur 170
 Thietmar z Merseburga 8-11, 14, 15
 Tomkowicz Stanisław 33, 53, 54
 Tondos Stanisław 46, 48, 49
 Trautsmendorff Jan 56, 57
 Treiderowa Anna 101
 Trembecy 143
 Trembecki Jan 76
 Trojanowski, inżynier 118, 128
 Trycjusz Jan 87
 Tschumi Bernard 132
 Tukałło Witold 170, 171
 Tunia Krzysztof 125, 128
 Twardowski Wojciech 123, 125, 128
 Tymcik Ewa 141
 Tyniec-Kępińska Anna 102
 Ubryk Barbara 62
 Ulewicz Tadeusz 175
 Unger, biskup poznański 14
 Urban VIII, papież 29
 Urban Jacek 72, 157, 160, 164, 170, 179
 Uziembło Henryk 143
 Vetulani Adam 21
 Vogel Zygmunt 59
 Vos Marten de 76, 84, 99
 Wacław I Święty, książę czeski, św. 7,
 14, 16
 Wagner Gerhard 116, 117
 Waksmundzki Krystian 170
 Walanus Wojciech 97
 Walczak Katarzyna 139
 Walczak Marek 27, 71, 167
 Walczy Łukasz 30, 41
 Walterowicz Piotr 39, 41
 Wambofski Brygida von 29
 Wardzyński Michał 91, 94
 Wattenbach Wilhelm 19
 Wawoczny Grzegorz 20, 29, 30
 Weltzel Augustin 19
 Wenesta Jędrzej 50
 Weołowski Jerzy 170
 Wereszycki Henryk 175
 Weronika, św. 90
 Wesselini Franciszek 89
 Węclawowicz Tomasz 69
 Wida Małgorzata 141, 143, 144, 146
 Widajewicz Józef 7, 10
 Wielgus Krzysztof 157, 158
 Wielopolscy 57, 72, 146
 Wielopolski Hieronim 55, 56
 Wielopolski Jan Kanty 56
 Wielopolski Wincenty 56
 Wieniawa-Długoszowski Bolesław 170
 Wierzbicki Franciszek 69
 Wierzchowicz Kazimierz 85
 Więcesława Piastówna, księżniczka
 opolska 29
 Wilk Bernadeta 167
 Władysław Herman, władca polski 45
 Władysław Jagiełło, król polski 45, 46,
 48, 49, 51, 52
 Włodarczyk Władysław 45, 47, 50
 Włodarek Andrzej 69
 Włodek Aleksander 113, 114, 117, 127
 Włodek Marzena 111, 112, 114, 117, 118
 Włodzimierz I Wielki, wielki książę
 kijowski 12, 15
 Wojas Zbigniew 35
 Wojciech Sławnikowicz (Sławnikowicz),
 biskup praski, św. 11, 16
 Wojciechowska Maria 11, 12
 Wojciechowski Tadeusz 14
 Wojewódzki Jacek 117, 121, 128
 Wojtyła Karol 176
 Wolańska Joanna 72
 Wolnik Franciszek 27, 28
 Wolski Mikołaj 71
 Woronicz Jan Paweł 167
 Woroniecki Jacek 20, 25
 Woźniakowski Jacek 116
 Woźny Marzena 101, 102, 104-106,
 110
 Wójcik Antoni 159
 Wrana Bogumił 158
 Wratisław I, książę czeski 7
 Wright Frank Lloyd 132
 Wuttke Konrad 19
 Wyczasany Jerzy 92
 Wyczółkowski Leon 153
 Wyka Kazimierz 175
 Wyrozumsk Barbara 34
 Wyrozumski Jerzy 5, 14, 15, 40, 45, 50,
 101, 102, 116, 123, 163-165, 167
 Wysocki Jacek 101, 110
 Wyszowski Piotr 56

Wywiał Przemysław 170

Wyżga Mateusz 166

Zaćwilichowska Maria Józefa 23

Zadzikówna Teresa Katarzyna 17

Zaitz Marta 102

Zakrzewski Michał 57, 60

Zakrzewski Stanisław 5, 7

Zalewski Władysław 143

Zań-Ograbek Genowefa 163

Zaremska Hanna 139

Zawadzka Marianna 138, 140

Zawadzki Antoni 138

Zawiejski Jan 147

Zdanek Maciej 20

Zejszner Ludwik 167

Ziejka Franciszek 101, 157

Zielińska Teresa 54, 59

Ziemowit (Siemowit) III, książę czerski
22

Zin Wiktor 175

Znicz Jakub 91

Zofia Holszańska, królowa polska 142

Zolondek Jan Nepomucen 28

Zubrzycki Sas Jan 153

Zwiercan Adam 67, 68, 70-73, 75-77,
82, 88, 92, 95

Zyblikiewicz Mikołaj 102, 103

Zygfyrd von Walbeck 11

Żaki Andrzej 13

Żeleńska-Chełkowska Anna 53

Żmudzki Andrzej 169

Żurek Dorota 166

Żurowska Klementyna 13

Żurowski Tadeusz Roman 101

SPIS TREŚCI

Jerzy Wyrozumski Jubileusz 1050-lecia „chrztu Polski” z perspektywy Krakowa The Kraków Perspective on the 1050 th Anniversary of the “Baptism of Poland”	5
Piotr Stefaniak Kultowy wizerunek świątobliwej Ofki Piastówny Raciborskiej (1299–1359) z kościoła sióstr Dominikanek Na Gródku w Krakowie A Cult Image of the Servant of God Euphemia of the Piast Dynasty of Racibórz (1299–1359) in the Church of the Dominican Nuns at Gródek in Kraków	17
Sławomir Dryja, Stanisław Sławiński Przekształcenia zabudowy „piwowarskich” posesji nr 20 i 22 przy ulicy Szewskiej w Krakowie w XVI i XVII wieku Transformations of the “Brewery” Buildings in Szewska Street no 20 and 22 in Kraków in the 16 th and 17 th century	33
Paweł Dettloff O przedstawieniu fundacyjnym w klasztorze oo. Karmelitów na Piasku On the Representation of the Foundation Act of the “Na Piasku” Carmelite Monastery in Kraków	45
Szymon Cierpisz Pałacyk „Angielskie” na Wesołej The “Angielskie” Palace in Wesoła Quarter.....	53
Paweł Dettloff, Halina Rojkowska Zarys dziejów Kaplicy Arcybractwa Męki Pańskiej i jej wyposażenia An Outline History of the Chapel of the Archconfraternity of Our Lord’s Passion and its Furnishings	67
Marzena Woźny Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937). Koncepcje konserwatorskie Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937) and his Ideas on Conservation.....	101
Zbigniew Beiersdorf, Stanisław Jacek Kołodziejczyk 25-lecie odzyskania kamienicy przy ul. Św. Jana 12 jako siedziby własnej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa The 25th Anniversary of the Recovery of the Townhouse at St John’s Street no 12 as the Seat of the Society of the Friends of the History and Monuments of Kraków	111
Michał Niezabitowski Kraków. Miasto Muzeum Kraków. A Museum City	129
<i>Miscellanea</i>	
Michał Myśliński Chorągiew krakowskiego cechu ślusarzy z 1848 roku The Color of the Kraków Guild of Locksmiths of 1848	137
<i>Kronika</i>	
Bogusław Krasnowolski Prace konserwatorskie w Krakowie w roku 2015 dofinansowane ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa Restoration works carried out in Kraków in 2015 financed by the National Restoration Fund of Kraków Historical Buildings	141

Mieczysław Rokosz
Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie za okres od 1 stycznia 2015
do 4 kwietnia 2016 roku | Report on the Proceedings of the Kraków Kościuszko Mound Committee 157

Kamila Follprecht
Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w okresie od kwietnia
2015 r. do marca 2016 r. | Annual Report on the Activities of the Society of the Friends
of the History and Monuments of Kraków from March 2015 till March 2016 163

Andrzej Fischer
Sprawozdanie z działalności Komitetu Opieki Nad Kopcem Józefa Piłsudskiego w 2015 roku | Annual
Report on the Activities of the Committee for the Care of Józef Piłsudski Mound in 2015..... 169

Nekrologi | Obituaries

Kazimierz Radwański (25 IX 1924–5 III 2015) 173

Michał Rożek (1946–2015) 175

Członkowie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, kwiecień 2016 | Members of the Society
of the Friends of the History and Monuments of Kraków till April 2016 (oprac. | by Agnieszka Kutylak-
Hapanowicz) 181

Indeks nazwisk | Index of names by Krzysztof Zięba 185



